

KRYZYSY I KONFLIKTY

W JĘZYKU I KULTURZE



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Zmagania z kryzysem i konfliktem to bolesne *signum temporis* współczesności. Powstała nawet odrębna specjalność naukowa, polemologia, zajmująca się objaśnianiem przyczyn, wskazywaniem źródeł, charakterystyką uwarunkowań konfliktów zbrojnych. W recenzowanej książce konflikt i kryzys są traktowane szeroko: od sporu rodzinnego, przez napięcia w sferze publicznej, aż po antagonizmy międzypaństwowe. Materiał badawczy, który znalazł się na warsztacie autorek i autorów, jest bardzo bogaty i zróżnicowany [...].

Zróżnicowane są także podejścia metodologiczne. Wśród zastosowanych perspektyw badawczych znalazły się analiza dyskursywna, multimodalna, stylistyczno-retoryczna, kognitywna, narracyjna, JOS. Ważną część monografii stanowi ostatni rozdział, w którym szczegółowe analizy stają się punktem wyjścia do wskazania dobrych praktyk na drodze budowania porozumienia. Wszystko to sprawia, że tom jest niezwykle bogaty poznawczo, a jednocześnie inspirujący do podejmowania badań pokrewnych, porównawczych. Nie mam wątpliwości, że książka zainteresuje najszerze kręgi odbiorców, ponieważ dotyczy niezwykle istotnych społecznie kwestii, to po pierwsze. Po drugie, wieloaspektowa analiza, którą otrzymujemy w książce, zaciekawi specjalistów różnych dziedzin zainteresowanych zagadnieniem konfliktu, którzy znajdą tu wartościowe analizy prowadzone z wykorzystaniem narzędzi lingwistycznych.

Z recenzji wydawniczej
dr hab. Magdaleny Hawrysz, prof. UZ

KRYZYSY I KONFLIKTY W JĘZYKU I KULTURZE

KRYZYSY I KONFLIKTY W JĘZYKU I KULTURZE

**POD REDAKCJĄ:
BERNADETTY CIESEK-ŚLIZOWSKIEJ,
MARTY MARGIEL, JOANNY PRZYKLENK,
WIOLETTY WILCZEK**

Recenzent

Magdalena Hawrysz

Spis treści

Wprowadzenie

Bernadetta Ciesek-Ślizowska, Marta Margiel, Joanna Przyklenk, Wioletta Wilczek (Uniwersytet Śląski w Katowicach) <i>W drodze do porozumienia, czyli o potrzebie namysłu nad kryzysem i konfliktem</i>	9
---	---

Kryzysy i konflikty w leksyce

Dorota Zdunkiewicz-Jedynak (Uniwersytet Warszawski) <i>„Atak”, „inwazja”, „agresja”, „napaść”. Wyrazy odsyłające do różnych obrazów kognitywnych (uwagi w związku z relacjami dotyczącymi tego, co stało się w Ukrainie 24 lutego 2022 roku)</i>	31
Iwona Burkacka (Uniwersytet Warszawski) <i>„Odkłócić”, „odobrazić”, „odzobaczyć”... Nowsze czasowniki anulatywne współczesnej polszczyzny</i>	49

Kryzysy i konflikty w komunikacji prywatnej i publicznej

Artur Rejter (Uniwersytet Śląski w Katowicach) <i>Wobec (kryzysu) tożsamości, w konflikcie z większością normą. Autonarracje wykluczonych</i>	69
Agnieszka Ziółkowska, Magdalena Półtorak (Uniwersytet Śląski w Katowicach) <i>Język jako źródło erozji komunikacji horyzontalnej i wertykalnej w administracji publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem uczelni wyższych – prolegomena</i>	87
Paweł Baryś <i>Kaliningrad, Königsberg czy Królewiec? Onomastica in tempore belli</i>	105
Marta Kraus (Uniwersytet Śląski w Katowicach) <i>Komunikaty megafonowe w kontekście informowania o utrudnieniach i sytuacjach kryzysowych</i>	121

Kryzysy i konflikty w reprezentacjach prasowych

Danuta Kowalska (Uniwersytet Łódzki) <i>Obraz polskich emigrantów (i kryzysu emigracyjnego) w „Listach z Brazylii” Adolfa Dygasińskiego</i>	137
Anna Hanus, Marta Smykała (Uniwersytet Rzeszowski) <i>Topos solidarności w polskim dyskursie imigracyjnym. Analiza praktyk multimodalnych</i>	153
Dorota Miller (Uniwersytet Rzeszowski) <i>Kryzys klimatyczny na wybranych okładkach tygodnika „The Economist”</i>	171
Magdalena Pietrzak (Uniwersytet Łódzki) <i>Język sporu o Eusapię Palladino i mediumizm w prasie warszawskiej 2. połowy XIX wieku</i>	187

Kryzysy i konflikty w sztuce oraz nauce

Eva Kušnírová, Zuzana Slušná (University of Prešov) <i>Slovak Cultural Actors’ Communication Strategies And Practices Enhancing Reception</i>	205
Beata Duda, Ewa Ficek, Joanna Przyklenk (Uniwersytet Śląski w Katowicach) <i>Kryzysy/konflikty nominacyjne? Wokół nazw gatunków historii mówionej</i>	219

Ku porozumieniu

Beata Drabik (Uniwersytet Jagielloński) <i>Retoryka porozumienia czy podziału? Przemówienie Donalda Tuska z 4 czerwca 2023 roku – ujęcie retoryczno-lingwistyczne</i>	235
Magdalena Bąk, Marta Margiel, Katarzyna Sujkowska (Uniwersytet Śląski w Katowicach) <i>„Wojna nigdy nie jest daleko, wojna zawsze jest bardzo blisko”. Edukacja pokojowa w czasach kryzysu</i>	253

WPROWADZENIE

BERNADETTA CIESEK-ŚLIZOWSKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0003-3425-7237>

JOANNA PRZYKLENK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0002-0385-6432>

MARTA MARGIEL

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0009-0007-8122-3554>

WIOLETTA WILCZEK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0001-9327-1237>

W DRODZE DO POROZUMIENIA, CZYLI O POTRZEBIE NAMYSŁU NAD KRYZYSEM I KONFLIKTEM

1. Wprowadzenie

O powszechności kryzysu i powszedniości konfliktu nikogo dziś nie trzeba przekonywać. Warto jednak podkreślić, że oba określenia – *kryzys*, *konflikt* – są używane na nazwanie zjawisk nieraz diametralnie od siebie różnych, zarówno pod względem zasięgu zdarzeń czy procesów, do jakich się odnoszą (por. *kryzys globalny, ogólnoswiatowy* vs *lokalny, egzystencjalny, tożsamości* czy *konflikt międzynarodowy, światowy* vs *rodzinny, moralny, z samym sobą*), jak i skali ich natężenia czy trwałości (por. *kryzys długotrwały* vs *przejściowy*; *konflikt poważny, odwieczny* vs *głupi, nowy*). Dodajmy jeszcze, że zwykle mówiąc o kryzysie i/lub konflikcie, zwłaszcza kiedy jest się ich podmiotem, uwypukla się wysoki stopień ważności oraz długie trwanie obu zjawisk, czego wyrazem może być nieraz podzielane przekonanie o *pogrążaniu się w kryzysie*, *niemożności przezwyciężenia kryzysu* czy *zakończenia konfliktu*.

Do sytuacji kryzysowych i konfliktowych może doprowadzić samo nazywanie czegoś kryzysem czy konfliktem bądź też odmowa użycia takich określeń.

O skomplikowanym i perswazyjno-propagandowym wymiarze tego rodzaju sytuacji świadczyć mogą m.in. próby nominacji wojny rosyjsko-ukraińskiej (zob. Ksenicz 2016). Co więcej, współczesne media zdają się nadużywać pojęcia kryzys, które w nich

funkcjonuje jako ogólny opis wielu złożonych procesów politycznych, gospodarczych i społecznych. Wciąż mówi się o kryzysach migracyjnych, demograficznych, środowiskowych, klimatycznych, syryjskim, ukraińskim czy o kryzysach więziennictwa, instytucji rządowych, koalicji politycznych, euro, Unii Europejskiej lub naszych ulubionych klubów sportowych (Graf, Jarausch 2018: 17).

W konflikcie, a zwłaszcza w kryzysie dostrzega się również pewną szansę, ich zaistnienie bowiem to nie tylko diagnoza kondycji podmiotów biorących w nich udział czy łączących je relacji, ale także moment impasu, który wymaga namysłu i decyzji, co począć dalej (por. Graf, Jarausch 2018: 19). Samoświadomość w tym zakresie wzrasta i szukającym pomysłu na wyjście z owego impasu z pomocą przychodzi np. rynek wydawniczy, publikując zyskujące rozgłos książki popularnonaukowe, by wspomnieć takie m.in. wydania z 2024 roku, jak: *Life is hard. Filozofia na trudne czasy* (Setiya 2024), *Tańcząc. Rozmowy o kryzysie i przemianie* (Dobroczyński, Jucewicz 2024).

Wieloaspektowa refleksja naukowa nad kryzysem i konfliktem jest kluczowa dla zrozumienia ich istoty, a przede wszystkim dla znalezienia skutecznych rozwiązań, które pozwolą im efektywnie zapobiegać, a kiedy zaistnieją, właściwie je rozwiązywać. W przedkładanym do rąk Czytelników opracowaniu chcemy zastanowić się nad istotą obu opisywanych zjawisk i przedstawić najnowsze badania humanistyczno-społeczne, które właśnie tym fenomenom są poświęcone.

2. Kryzys(y)

Kryzys jest nieodzowną częścią ludzkiego życia i nie da się go wyeliminować, ponieważ otacza nas środowisko niepewne, podatne na zmiany w sytuacjach krytycznych zdarzeń. Istotą kryzysu jest zdarzenie nagłe lub narastające, które zagraża życiu, zdrowiu, mieniu, a także środowisku człowieka. Przeciwwstawienie się kryzysowi wymaga zaangażowania sił i środków (Otwinowski 2010: 83–84). Choć kryzys jest różnie definiowany (w zależności od sub/dyscypliny), to można mu przypisać określone cechy. Najważniejsza to ta, iż kryzys: jest zjawiskiem negatywnym, nagłym i nieprzewidywalnym i jako taki zakłóca istniejący porządek, a w związku z tym stanowi poważne zagrożenie dla doświadczającej go grupy/organizacji. Sytuacja kryzysowa najczęściej wiąże się z rozległymi szkodami, a jednostkom doświadczającym kryzysu może towarzyszyć niepokój (panika, strach, zagrożenie lub szok) (za: De Rycker, Mohd Don 2013: 8–9).

Polskojęzyczny materiał leksykograficzny (zob. pierwsze dwa znaczenia słowa *kryzys* w WSJP; Żmigrodzki i in., 2018) dowodzi, że kryzys jest najczęściej kojarzony ze sferami: ekonomiczną, gospodarczą i polityczną. Zwykle też wiąże się kryzys ze zjawiskami o zasięgu globalnym bądź państwowym (por. *kryzys globalny, międzynarodowy, światowy*), dotyczącymi różnych sektorów gospodarki (np. *kryzys bankowy, energetyczny, finansowy, gazowy, mieszkaniowy*) czy relacji międzynarodowych, wewnątrzpaństwowych (np. *kryzys iracki, kubański; gabinetowy, parlamentarny, w koalicji*), ale sytuacja kryzysowa wpływa także na nastroje społeczne (Brzozowski 2011: 261–262). Szeregi, w jakich pojawia się jednostka leksykalna *kryzys* – tj. *kryzys i bezrobocie, kryzys i recesja, kryzys i upadek, kryzys i wojna, kryzys i załamanie* (WSJP) – potwierdzają negatywne następstwa omawianego tu zjawiska, a doświadczają ich nie tylko instytucje państwowo-finansowe, organizacje, ale także społeczności lokalne, poszczególni obywatele czy rodziny (por. Otwinowski 2010: 83). Okazuje się więc, że kryzys wiąże się z problemami występującymi w różnych obszarach życia: prócz wskazanych już sfer politycznej czy gospodarczej, także w sferze społecznej, religijnej, etnicznej, narodowościowej i kulturowej. Gdy przyjrzymy się tytułom publikacji zawierającym jedno z kluczowych dla niniejszej książki słów, odnajdziemy w nich wielość różnych kryzysów, z jakimi mierzy się ludzkość, a mianowicie: psychologiczny, ideowo-aksjologiczny, kryzys ojcostwa, europejskiego społeczeństwa, humanitarny, autorytetu, migracyjny, wartości, społeczeństwa obywatelskiego, kultury i wychowania, uchodźczy, instytucjonalny Unii Europejskiej, sfery euro, dorastania, idei, racjonalności, rodziny. Możemy mówić jeszcze o kryzysie demokracji, zaufania, konstytucyjnym, demograficznym, klimatycznym. Sporządzona tu lista nie jest oczywiście wyczerpująca i zamknięta, potwierdza jednak, że kryzys jest zjawiskiem dotyczącym każdego obszaru ludzkiego życia. Przyczyny kryzysów są złożone, a skutki często nieprzewidywalne. Fakt, że kryzysy są nieuchronną częścią istnienia ludzkości, spowodował, że wykształcono strategie zapobiegania mu oraz podejmowania określonych działań w sytuacji jego zaistnienia (por. zarządzanie sytuacją kryzysową/kryzysem; zob. Zelek 2003).

Kryzys pozostaje w dwukierunkowej relacji z językiem: z jednej (medialne, społeczne) reprezentacje kryzysu modelowane są przez to, co zostało o nim napisane/powiedziane, co na bieżąco się pisze/mówi, a z drugiej sam determinuje przebieg komunikacji. Akademicki ogląd kryzysu, jaki może przynieść perspektywa dyskursologiczna, to cenny wkład w namysł nad tym zjawiskiem, jak dotąd dominują bowiem jego ujęcia praktyczne (De Rycker, Mohd Don 2013: 3–4). Obecność kryzysu wpływa na cały świat dyskursywny, powodując trwałe lub tylko chwilowe (na czas trwania kryzysu) przemiany we wzorcach komunikowania się zarówno w przestrzeni publicznej, jak i prywatnej.

Nieodległa przeszłość doświadczyła ludzkość globalnym kryzysem zdrowia i życia (pandemia COVID-19) oraz kryzysem bezpieczeństwa (wojna za naszą wschodnią granicą), które, następując po sobie, przyczyniły się do kolejnych sytuacji kryzysowych – wymienimy tylko kryzysy: ekonomiczny (inflacyjny),

migracyjny, autorytetu władzy i zaufania, a także wiedzy i nauki. Ich społeczne manifestacje stały się przedmiotem wieloaspektowego oglądu dokonywanego przez pryzmat instrumentarium dyskursologicznego czy lingwistycznego¹. Zagrożenie spowodowane wirusem SARS-CoV-2 było bowiem istotnym kontekstem, który wpłynął na sposoby komunikowania się oraz tworzenie nowych sensów i znaczeń we współczesnej debacie publicznej. Wobec tego stała się ona miejscem ścierania licznych dyskursów tożsamościowych, społecznych i ideologicznych. Stan pandemii sprzyjał bowiem radykalizacji postaw oraz wielości sposobów profilowania i waloryzacji konkretnych elementów koronawirusowej rzeczywistości (por. dyskursy dotyczące obostrzeń sanitarnych, szczepień czy medyków).

Sytuacje kryzysowe sprzyjają antagonizacji społeczeństwa, opartej na dychoomicznej kategorii „swój-obcy”. Dowodem takiej kategoryzacji jest kryzys międzypodmiotowych relacji związany z zasadnością przyjmowania i skutecznością szczepionek przeciwko COVID-19. Głos przeciwników szczepień był dobrze widoczny w polskiej przestrzeni społecznej i medialnej, a pojawienie się szczepionki przeciwko COVID-19 jeszcze mocniej podzieliło społeczeństwo. Polaryzacja sądów i antagonistyczne nastawienie do różnych aktorów społecznych odzwierciedla wykreowana przez sceptyków wobec szczepień kategoria *Wroga*, która odnosi się do takich podmiotów, jak politycy i medycy. Poprzez dyskredytujące nazywanie i orzekanie, zarzuca się im m.in. kłamstwo/manipulację, bierność, sprzedajność, działanie przeciwko zdrowiu i życiu (Ciesek-Ślizowska, Ficek, Duda, Wilczek 2022). Inwektywy odwołujące się do stereotypu etnicznego, a zwłaszcza do negatywnych symboli wojennych (np. *Jude Niedziel*, *dr Mengele*) wyrażają z kolei najbardziej nienawistny stosunek do władzy i jej działań i nie tylko etykietują *Wroga*, ale nawołują także do jego ukarania czy wręcz usunięcia ze społeczeństwa, a więc posługują się mową nienawiści (Ciesek-Ślizowska, Wilczek 2023). Stosunek do szczepień ochronnych w czasach pandemii ujemnie wpłynął także na relacje z negatywnie wartościowanymi współobywatelami przyjmującymi szczepionkę. Uważa się ich za osoby głupie, naiwne, podatne na manipulację, a nawet za odpowiedzialne za rozprzestrzenianie się wirusa, zatem za zagrożenie. Polaryzacja poglądów dotyczących pandemii i sposobów walki z nią świadczy o ostrym sporze o wartości (np. zdrowie i życie, prawdę) i możliwe sposoby ich osiągnięcia, ale ukazuje także brak zaufania do podmiotów społecznych, które z racji pełnionej funkcji są obligowane do walki z kryzysem (por. Ciesek-Ślizowska, Przyklenk, Sujkowska-Sobisz, Wilczek 2023). Na naszych oczach spowodowany pandemią światowy kryzys zdrowotny, ale też gospodarczy, polityczny przerodził się w kryzys społeczny. Jego skutki są równie dotkliwe: to zerwane czy nadszarpnięte więzi społeczne i utrata zaufania do elit oraz współobywateli. Kultura zaufania z łatwością została zastąpiona przez kulturę nieufności czy wręcz kulturę cynizmu, konsekwencją czego jest rozpowszechnianie wrogich stereotypów, plotek i przesądów

¹ Prezentację przykładowych badań dyskursologicznych nad kryzysem w kontekście pandemii można znaleźć w: Ciesek-Ślizowska, Duda, Ficek, Przyklenk, Wilczek 2024.

w relacjach interpersonalnych i w relacjach z zewnętrznymi grupami (Sztompka 2007: 400). Polaryzacja sądów na temat istnienia pandemii i skuteczności szczepień ochronnych przyczyniła się do ideologizacji zagadnień zdrowia i bezpieczeństwa, ukazując alternatywny sposób myślenia o świecie, wymykający się ramom dyskursu naukowego. Obserwujemy zatem kolejny kryzys, kryzys racjonalności, nauki i autorytetów, w którym wiedza i rozsądek ustępują miejsca antyracjonalnej narracji oraz teoriom spiskowym reprezentującym idee irracjonalne, polegające na podważaniu wiedzy naukowej i społecznościowym ustalaniu prawdziwości wiedzy o świecie (Lisowska-Magdziarz 2020: 63–64).

Kolejnym poważnym kryzysem, wielokrotnie dotykającym ludzkość i obecnym także w dzisiejszych czasach, jest kryzys wojny. Wybuch wojny w Ukrainie miał ogromne oddziaływanie w wielu obszarach. Jej dotkliwe skutki odczuwają najbardziej poszkodowani, ale zmiany społeczne doświadczane są także przez wiele innych nacji. Mamy do czynienia z kryzysem migracyjnym, będącym przedmiotem społecznej debaty i przyczyną różnych działań. Także kryzys gospodarczy, energetyczny czy kryzys na granicy polsko-białoruskiej można powiązać z wydarzeniami wojennymi. Długotrwała sytuacja kryzysowa zmienia również sposób jej postrzegania. Raport ukazujący opinie Polaków na temat wojny w Ukrainie sporządzony w 2022 roku dowodzi, że Polacy właściwie jednogłośnie dobrze ocenili pomoc niesioną Ukraincom. „Nie ulega wątpliwości, iż Polacy stanęli na wysokości zadania, stanęli po właściwej stronie historii, w pełni otwierając serca i domy dla uciekających przed wojną Ukrainkom i ich dzieciom” (Gackowski, Brylska 2022: 57). Jednocześnie, jak pokazuje raport, w miarę trwania tej sytuacji kryzysowej, Polacy odczuwali coraz większe zmęczenie ciągłym śledzeniem tematu wojny, doświadczeni już dwuletnią walką z pandemią. Prorocze okazało się stwierdzenie, że „wojna w Ukrainie zaczyna przelewać czarę goryczy i może to powodować wiele przełomów oraz przewartościowań, zarówno w życiu społecznym, gospodarczym, jak i politycznym, w najbliższych miesiącach” (Gackowski, Brylska 2022: 57). Po tym, jak Polacy dawali wyraz solidarności z Ukraincami, nazywając ich swoimi braćmi i siostrami (*Trzymam za was kciuki, siostry i bracia z Ukrainy*; Aziraphale 2022), gloryfikując bohaterską walkę w obronie ojczyzny (por. np. *Wielki szacunek i podziw dla poświęcenia, niezłomności i poświęcenia obrońców. Już są żywym pomnikiem*, Onet Wiadomości 2022), w miarę upływu czasu postawa otwartości i empatii zaczęła przeradzać się coraz częściej w niechęć, a dyskursywne kreacje Ukrainców profilowały ich jako banderowców, leni i pijaków. Hasła typu *To nie jest nasza wojna* (KEDYW Poznań 2023) podkreślały obcość *Ukrów, który nienawidzą Polaków i ich kosztem organizują sobie nad Wisłą udane życie* (Karwowska 2023). Poczucie zagrożenia przywołuje zatem konflikty z przeszłości i konstruuje antyuchodźczą narrację, której stałym elementem jest mowa nienawiści. Wydaje się więc, że w narastającym napięciu, strachu o własne bezpieczeństwo, zmęczeniu ekstremalną sytuacją można upatrywać źródeł obserwowanego kryzysu wartości.

Takich przetasowań w przestrzeni aksjologicznej dowodzą także wydarzenia na polsko-białoruskiej granicy. Przykładem podobnego przewartościowania może

być obraz słowa *uchodźca*, zmieniający swoje nacechowanie w przestrzeni społecznej. Przeobrażenia dyskursu antyuchodźczego (od 2015 do 2021 roku), badane go przez Adę Tymińską (2022), pokazują silną polaryzację narracji o uchodźcach. Widoczna jest obecność mowy nienawiści w wypowiedziach medialnych. Unijny program relokacji osób poszukujących bezpiecznego azylu w Europie stał się jednym z ważnych tematów kampanii przedwyborczej w 2015 roku. Badaczka zauważa, że kluczowym sposobem obrazowania figury *Innego/Obcego* była wtedy retoryka zarządzania strachem (Tymińska 2022: 37). Kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej związany z jej nielegalnym przekraczaniem przez migrantów powiela element lęku, ale w wypowiedziach medialnych i komentarzach internetowych można zaobserwować strategię zarządzania racjonalnością (Tymińska 2022: 40–41). Dominującym elementem tej dyskusji staje się często retoryka militarna. Zauważalna jest także dehumanizacja uchodźcy (zob. także Tymińska 2020) kontrastowana z profesjonalizmem służb. Narracje antyuchodźcze konstruuja polski dyskurs medialny i polityczny, wpisując się w mowę nienawiści i ukazując kryzys wartości, przekonań i moralności w postrzeganiu innych.

Wojna i spowodowane nią poczucie zagrożenia wywołują emocjonalne reakcje, często będące konsekwencją medialnych przekazów ukazujących groźbę zbrojnego starcia. Tymczasem w kreatywnych przestrzeniach internetu, będących obszarem aktywności komunikacyjnej głównie młodych ludzi, dominowały przekazy o odmiennej stylistyce. Tutaj bowiem komentowano tragiczne wydarzenia za pomocą memu, posługując się właściwą temu gatunkowi konwencją żartu i ironii. Humor okazał się dla młodego pokolenia sposobem na oswojenie trudnej rzeczywistości (Kułaga, Czepiec-Veltze 2022: 83, 99).

Można stwierdzić, że współcześnie słowo *kryzys* jest używane w wielu kontekstach, jako słowo nośne społecznie i medialnie. Sytuacja kryzysowa może być postrzegana jako nagła, przejściowa lub jako stała, pogłębiająca się, czasami wręcz nieodwracalna. Powszechność użycia tego wyrazu świadczy o multiplikacji kryzysów w dzisiejszych czasach (zob. publikacja *Kryzys jako wyzwanie XXI wieku* 2023). Wzmacnia to poczucie zagrożenia, utratę jedności społecznej, potęguje uczucie strachu i informacyjnego chaosu.

Wszyscy jesteśmy świadomi, że żyjemy w coraz bardziej zagrożonym świecie, z jednoczesnym występowaniem różnorodnych kryzysów – klimatycznego, demograficznego, społecznego, pandemicznego, ekologicznego itd. W literaturze coraz częściej analizuje się koncepcję permanentnego kryzysu (*permacrisis*), czyli stałego współistnienia wielu kryzysów w tym samym okresie, lub też koncepcję wielokryzysu (*polycrisis*), rozumianą jako wiele wspólnych i współzależnych wymiarów powiązanych ze sobą kryzysów (Mlinarič, Rok, Wasilewski 2023: 186).

Remediami na kryzys są potrzeba stabilizacji i wzrostu bezpieczeństwa, tak w przestrzeni publicznej, jak i w sferze prywatnej.

3. Konflikt(y)

Konflikt jako integralny od zarania dziejów komponent ludzkiego życia wzbudza żywe zainteresowanie wielu osób, czego przejawem jest m.in. popularność tego określenia we współczesnym języku, zarówno publicystycznym, jak i naukowym. Uwaga mediów skupiona jest np. na napięciach wewnątrzpaństwowych, międzypaństwowych, etnicznych, politycznych czy zbrojnych. Z kolei w prywatnej przestrzeni dostrzegamy obecność m.in. sporów rodzinnych i/lub doświadczamy konfliktu wewnętrznego.

Słowa *konflikt* (z łac. *cōnflīctus* ‘zderzenie, starcie, spór’) używa się na nazwanie zjawisk sobie bliskich, choć nieidentycznych: po pierwsze, jako określenie utrzymującej się w czasie niezgody między osobami czy grupami osób, która może prowadzić do konfliktu zbrojnego; po drugie, słowo to odsyła także do konfliktu wewnętrznego, kiedy dana osoba, widząc sprzeczne racje, nie potrafi zdecydować, którą z nich uznać za istotniejszą; po trzecie, konfliktem nazywamy sytuację wysokiego zróżnicowania między pewnymi wartościami czy ideami, co stawia je w opozycji, np. konflikt dobra i zła (za: WSJP; Żmigrodzki i in., red. 2018).

Z semantycznej obserwacji jednostek *spierać się, kłócić się i być w konflikcie* (Danielewiczowa 2015) wynika, że konflikt jest stanem rozciągniętym w czasie (por. *konflikt odwieczny, wieloletni, długotrwały, permanentny, stały, ciągły*), implikującym zasadniczo pasywność, skonfliktowane bowiem strony nie mają wspólnego celu (Danielewiczowa 2015: 117–119). Wyznacznikiem konfliktu jest także jego bezprzedmiotowość widoczna w strukturze semantycznej wyrażenia *być/pozostawać w konflikcie*, uniemożliwiająca wprowadzenie argumentu przedmiotowego. Możemy wszak *spierać/kłócić się z kimś o coś*, natomiast nie używamy związku **być/pozostawać w konflikcie o coś*. Bezprzedmiotowość konfliktu nie oznacza jednak – co warto podkreślić – jego bezpodstawności, skoro użytkownicy polszczyzny uznają przyczyny konfliktu za istotne (np. *poważny, na śmierć i życie, zasadniczy, głęboki konflikt*). Dla specyfiki konfliktu kluczowy jest sam fakt jego zajścia, zwłaszcza że w czasie jego długiego trwania, kiedy emocje wezmą górę, pierwotna przyczyna sporu może ulec zatarciu (Danielewiczowa 2015: 120–121).

Konflikt jest w polszczyźnie ujmowany również jako zdarzenie gwałtowne (np. *wielki, tragiczny, dramatyczny, gwałtowny, ostry, burzliwy*), pozbawione zwykle racjonalnych uzasadnień (np. *bezsensowny, absurdalny, niepotrzebny, głupi*) i destrukcyjne (np. *rujnujący, krwawy*). Z jednej strony widziany jest jako niezależny od ludzkich poczynań (por. *konflikt zaczął się, toczy się, przebiega*), a z drugiej jako zjawisko tymi działaniami wywoływane (m.in. *doprowadzić, podżęgać, przyczynić się do konfliktu*) lub też dzięki nim rozwiązywane (m.in. *załagodzić, rozwiązać, zażegnać, zakończyć konflikt*) (Danielewiczowa 2015: 122–123).

Konflikt w języku polskim, jak wykazały analizy Magdaleny Danielewiczowej (2015), jest zatem konceptualizowany jako stan przedłużający się w czasie,

wspólnotowo bezcelowy (nie służy wszak dobru wspólnoty), często bezprzedmiotowy, o przebiegu żywiołowym (gwałtownym) i destrukcyjnym, a przy tym nieuchronnie towarzyszący ludzkiemu istnieniu.

Powszechne, bezpośrednie i pośrednie, doświadczenie konfliktu zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym sprawia, że zjawisko to stało się i nadal jest obiektem różnie profilowanych badań naukowych, prowadzonych przez specjalistów wielu dziedzin i dyscyplin. Na przykład na gruncie badań socjologicznych konflikt społeczny doczekał się licznych definicji (zob. Adamus-Matuszyńska 2019: 30–37), które łączą następujące spostrzeżenia:

- a) konflikt to zjawisko psychospołeczne, to znaczy jest to interakcja występująca między ludźmi (jednostkami i grupami) w konkretnym kontekście społecznym,
- b) konflikt jest zjawiskiem nieuchronnym, powszechnym, ahistorycznym, to znaczy występującym w każdej epoce historycznej, w każdej zbiorowości, choć różne są jego formy i metody rozwiązywania,
- c) konflikt może mieć konstruktywny lub destruktywny charakter w zależności od źródeł, psychospołecznych uwarunkowań podmiotów konfliktu i zastosowanych metod jego rozwiązywania (Adamus-Matuszyńska 2019: 37).

Refleksji nad konfliktem towarzyszy chęć jego klasyfikowania, czego skutkiem są różnego rodzaju typologie omawianego zjawiska (por. np. Bodanko, Kowolik 2007; Salejko-Szyszcak 2011; Adamus-Matuszyńska 2019: 139–156). W tym miejscu przywołajmy tę autorstwa Christophera Moore’a (2009), która za podstawę wyróżnień przyjmuje przedmiot sporu, w rezultacie wyróżniając pięć typów konfliktu, tj.: 1) konflikt dotyczący informacji pojawia się, kiedy skonfliktowane strony nie mają niezbędnych/wystarczających informacji lub są one rozbieżne, lub odmiennie je interpretują; 2) konflikt interesów, którego meritum jest konkurowanie o materialne (np. terytorium, pieniądze) i/lub symboliczne korzyści (np. poczucie bezpieczeństwa); 3) konflikt strukturalny tkwi w strukturze organizacji bądź samej sytuacji sporu (np. odmiennosc uwarunkowań kulturowych); 4) konflikt wartości zasadzający się na odmienności światopoglądowej uczestników konfliktu, widocznej w różnym sposobie wartościowania m.in. na poziomie politycznym, religijnym, etycznym, władzy; 5) konflikt dotyczący relacji, w którym ztraca się obiektywna przyczyna sporu, a jej miejsce zajmują obopólne pretensje i negatywne emocje (Moore 2009: 76–77).

Każdemu z przedstawionych typów odpowiadają określone strategie prowadzące do danego konfliktu, stymulujące jego przebieg i nadające mu dynamikę, a wreszcie zamykające dany spór. Właściwe rozpoznanie przedmiotu konfliktu ma nie tylko wymiar epistemiczny, ale też praktyczny, umożliwia bowiem użycie najskuteczniejszej w konkretnym przypadku metody rozwiązania konfliktu. Pytanie o przedmiot sporu jest *de facto* pytaniem o jego meritum. I tak

np. konfliktu dotyczącego informacji nie można łatwo rozpoznać, nie ma bowiem typowych znamion konfliktu, ale kiedy zostanie dostrzeżony, można go szybko rozwiązać w przeciwieństwie do konfliktu wartości, który często opiera się na uprzedzeniach, zaszłościach (też historycznych), co może skutkować izolacją zwaśnionych stron (Moore 2009: 76–77). Dodać warto, że w danym sporze mogą współwystępować różne typy konfliktu, a także w czasie jego trwania możliwa jest zmiana przedmiotu niezgody.

Dla rozpoznania konfliktu i jego naukowej deskrypcji kluczowe są analizy zarówno strategii prowadzenia sporu przez skonfliktowane strony, jak i sposoby jego prezentacji w przestrzeniach komunikacyjnych bezpośrednio niezaangażowanych w relacjonowany konflikt. Oba ujęcia są ważne, pierwsze pozwala wszak pojąć istotę niezgody, rozpoznać stanowiska obu stron, drugie z kolei (por. przedstawianie konfliktu w dyskursie publicznym, np. medialnym, naukowym) – może kształtować publiczną opinię na temat danego konfliktu.

Przykładem badania pierwszego typu może być praca poświęcona konfliktowi w polskim dyskursie ekologicznym (Rancew-Sikora 2002). Uwzględniono cztery grupy starające się o dominujący status w zakresie budowania koncepcji ochrony przyrody, tj. biologów ze specjalizacją ekologiczną, uczestników społecznego ruchu ekologicznego, leśników i myśliwych. W wyniku analiz wskazano specyfikę każdej z grup, wpisującą się w określoną formację dyskursywną: oświecenia (biolodzy), epoki postindustrialnej (ekolodzy społeczni), industrializmu (leśnicy) i feudalizmu (myśliwi) (Rancew-Sikora 2002: 79–83). Kolejną egzemplifikacją jest analiza sfer zgody i konfliktu w dyskursie politycznym wokół metod walki z pandemią COVID-19 (Łotocki, Mikiński 2022), która wykazała, że podział w dyskursie politycznym związanym z pandemią cechuje niższa zależność od ogólnej polaryzacji polskiej sceny politycznej.

Z kolei badania ujęć formalnie niezaangażowanych w konflikt, tj. niebędących stroną konfliktu, są istotne, te przecież także przedstawiają konflikt w określony sposób, szerzą wiedzę na jego temat, utrwalając jego obraz i kształtując w pewnym stopniu jego społeczną ocenę. Szczególną uwagę w tym zakresie poświęca się dyskursowi publicznemu, co nie dziwi, zważywszy na społeczną siłę i zasięg jego oddziaływania. Dla przykładu wskażmy: sposobowi prezentacji konfliktu zbrojnego w odmianie politycznej dyskursu publicznego poświęciła uwagę m.in. Monika Brzezińska (2020), przedstawiając konflikt w Ukrainie w niemieckim dyskursie parlamentarnym. Z kolei odmiana medialna stała się przedmiotem analiz m.in. Małgorzaty Waśniewskiej (2017), która przybliżyła językowy kształt relacjonowania wojny w Syrii w polskiej prasie².

Dla badań nad konfliktem kluczowa jest jego reprezentacja językowa. Rozpoznanie werbalnych sposobów realizacji konfliktu zwiększa szanse na lepsze diagnozowanie tego zjawiska, a co za tym idzie – na zapobieganie jego rozwojowi.

² Więcej przykładów badań nad konfliktem podejmowanych w studiach dyskursologicznych można znaleźć w: Przyklenk 2024.

Bliskie konfliktowi są różne zjawiska językowe, które mogą do niego prowadzić i/lub mu towarzyszyć, jak np. niegrzeczność, manipulacja, propaganda, daleko idące uproszczenia czy stereotypizacja. Fenomeny te były przedstawiane i analizowane np. w kontekście dyskursu politycznego (np. Kamińska-Szmaj 2007, Hłuszek 2016, Skowronek 2016, Krzyżanowski 2020, Bielawski 2021, Budzyńska-Daca, Rusin Dybalska, red., 2022), dyskursu medialnego (np. Grzmil-Tylutki 2008) czy sądowego (np. Rodak 2015, Teclaw 2015). Istotnym zagadnieniem dla konfliktu/dyskursu konfliktu jest mowa nienawiści (ang. *hate speech*), będąca przedmiotem zainteresowania różnych dyscyplin (zob. Cegiela 2020; Nijakowski 2008; Linde-Usiekiewicz 2015; Naruszewicz-Duchlińska 2015).

4. Bieżące badania nad kryzysem i konfliktem

Niniejszy tom zbudowany jest z pięciu części, prezentujących ujmowaną z różnych perspektyw tematykę zogniskowaną wokół dwóch tytułowych zagadnień. Pierwsza – *Kryzysy i konflikty w leksyce* – zawiera dwa teksty. Całość otwiera artykuł Doroty Zdunkiewicz-Jedynak dotyczący leksemów opisujących rozpoczęcie zbrojnych działań Rosji na terenie Ukrainy 24 lutego 2022 roku, tj. *atak, inwazja, agresja* oraz *napaść*. Autorka wykorzystuje instrumentarium lingwistyki kognitywnej, traktując wymienione wyrazy jako ciąg synonimiczny, ale poszukując w nich różnic uwzględniających różne perspektywy poznawcze. Materiał zgromadzony w celu weryfikacji tej hipotezy stanowią źródła tekstowe i ikonograficzne. Z kolei przedmiotem oglądu badawczego w artykule Iwony Burkackiej są nowsze czasowniki anulatywne we współczesnej polszczyźnie. Autorka wyekscerpowiała z kilku źródeł materiał badawczy obejmujący 50 jednostek leksykalnych (m.in. leksemy *odkłócić, odobrazic, odzobaczyć*). Charakterystyka obejmuje konteksty użycia, budowę słowotwórczą i znaczenie poszczególnych wyrazów.

Drugą część tomu zatytułowaną *Kryzysy i konflikty w komunikacji prywatnej i publicznej* konstituują cztery artykuły. Rozważania rozpoczyna tekst Artura Rejtera, który przedmiotem refleksji naukowej uczynił tematykę społeczności LGBTQ+ jako przykładu dyskursu wykluczonych. Jako materiał posłużyły stworzone przez przedstawicieli tej grupy wypowiedzi, określane jako autonarracje. Poczyniona analiza zarysowuje główną problematykę dotyczącą omawianego dyskursu, m.in. autoprezentacja – deklaracja tożsamości (łączona z pojęciami samoświadomość i sprzeczność) czy *coming out* (zestawiony ze słowami kluczowymi – wyzwanie i wyzwolenie). Z kolei Agnieszkę Ziółkowską i Magdalenę Półtorak zajmuje problem erozji komunikacji horyzontalnej i wertykalnej w administracji publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem uczelni wyższych. Autorki omawiają przyczyny językowych konfliktów w relacjach organów publicznych

z obywatelami oraz strategię zmierzającą do uproszczenia języka stosowanego przez organy administracji publicznej w kontaktach z obywatelami. Na przykładzie wewnątrzzakładowych dokumentów Uniwersytetu Śląskiego ukazują uchybienia komunikacyjne polegające na nieuwzględnianiu zasad języka inkluzywnego. Paweł Baryś swą uwagę poświęca konfliktowi nazewniczemu: Kaliningrad, Königsberg czy Królewiec? W swych rozważaniach ustosunkowuje się także do argumentów Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej, a w podsumowaniu proponuje autorski sposób rozwiązania konfliktu. Z kolei Marta Kraus przygląda się strukturom stosowanym przez kolej w komunikacji z pasażerami. Szczególnie interesują ją środki językowe używane podczas informowania o zakłóceniach w ruchu pociągów i w warunkach potencjalnego zagrożenia. Aby odkryć wyróżniki komunikacji w kryzysie, Autorka porównuje je z przekazami podstawowymi.

Trzecią część tomu zatytułowaną *Kryzysy i konflikty w reprezentacjach prasowych* rozpoczyna artykuł Danuty Kowalskiej przedstawiający obraz polskich emigrantów w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego. Autorka bada deskryptywne konteksty językowe, z których wyłania się obraz polskich osadników w Ameryce Południowej oraz ich trudnej sytuacji życiowej, związanej m.in. z kryzysem emigracyjnym. W swoich analizach badaczka zwraca także uwagę na różnorodność perspektyw rzutujących na interpretację konkretnego zagadnienia. Artykuł Anny Hanus i Marty Smykały przedstawia topos solidarności (topos rozumiany jako jeden z elementów dyskursu, ale także jako narzędzie do jego analizy) w polskim dyskursie imigracyjnym w latach 2021–2023. Korpus badawczy stanowią okładki wybranych tygodników, które przebadano na podstawie zmodyfikowanego modelu analizy komunikatów multimodalnych Hartmunta Stöckla. Autorki koncentrują się na specyficznych sposobach realizacji toposu w odniesieniu do różnych grup imigrantów: z Afryki i Bliskiego Wschodu, osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę polsko-białorską (2021–2023, w kontekście kryzysu migracyjnego 2015–2016) i uchodźców wojennych z Ukrainy (2022–2023). Z kolei Dorota Miller, także nawiązując do koncepcji multimodalności, oglądowi badawczemu w obliczu kryzysu klimatycznego poddaje okładki tygodnika „The Economist”. Zaproponowana analiza koncentruje się wokół werbalnej i wizualnej narracji i uwzględnia elementy takie jak typografia, layout, intermodalne powiązania między słowem a obrazem czy werbalne i wizualne odniesienia intertekstualne. Rozdział zamyka artykuł Magdaleny Pietrzak, która bada język prasy warszawskiej 2. połowy XIX wieku (teksty dotyczące sporów na temat naukowych podstaw mediumizmu publikowane od stycznia 1893 roku do stycznia 1894 roku). Językoznawczynię interesuje w szczególności warstwa stylistyczno-retoryczna prowadzonych polemik odnoszących się nade wszystko do praktyk spirytystycznych z udziałem włoskiej mediumistki – Eusapii Palladino.

Część zatytułowaną *Kryzysy i konflikty w sztuce oraz nauce* otwiera anglojęzyczne studium słowackich badaczek pt. *Slovak Cultural Actors' Communication Strategies and Practices Enhancing Reception*. Eva Kušnírová i Zuzana Slušná zwracają

uwagę na znaczenie sztuki jak swego rodzaju mediatora w rozwiązywaniu konfliktów czy przewycięzaniu kryzysów. W swoich obserwacjach biorą pod uwagę efekty pracy artystów takich teatrów, jak: Pôtoň Theater (Bátovce, Słowacja) oraz Divadlo na Perónie (Koszyce, Słowacja), których przedsięwzięcia artystyczne realizują m.in. założenia sztuki zaangażowanej społecznie. Kolejny artykuł, autorstwa Beaty Dudy, Ewy Ficek i Joanny Przyklenk, poświęcony został obecności kryzysów i konfliktów w procesach nominacji zdarzenia komunikacyjnego określonego typu. Autorki przedmiotem obserwacji czynią gatunki historii mówionej, a ściślej – etykiety (leksemy, kolokacje), jakimi jest nazywane spotkanie ze świadkiem historii w tekstach praktyków i teoretyków *oral history*. Dzięki przeprowadzonym analizom udało się ustalić, jakie cechy łączą, a jakie dzielą zgromadzone nazwy.

Książkę kończy rozdział zatytułowany **Ku porozumieniu**. Naukowe skupienie na wszechobecnych kryzysach i konfliktach powinno przynosić także propozycje zmian pozytywnych, a zatem wskazanie dobrych praktyk na drodze budowania porozumienia, wychodzenia z impasu negocjacyjnego czy dochodzenia do pojednania. Kluczowe w tych działaniach jest rozpoznanie, czy konkretne zachowanie komunikacyjne prowadzi do porozumienia czy też sprzyja podziałowi. Takie pytanie badawcze stawia Beata Drabik w artykule pt. *Retoryka porozumienia czy podziału? Przemówienie Donalda Tuska z 4 czerwca 2023 roku – ujęcie retoryczno-lingwistyczne*. Opracowanie stanowi retoryczno-lingwistyczną analizę przemówienia Donalda Tuska, ze szczególnym uwzględnieniem takich elementów, jak strategie komunikacyjne, toposy, tropy i figury, sposób argumentowania i wartościowanie językowe.

Całość domyka artykuł Magdaleny Bąk, Marty Margiel oraz Katarzyny Sujkowskiej poświęcony edukacji pokojowej traktowanej jako integralna część procesu dydaktycznego, opierającego się na nowoczesnej filozofii i metodyce nauczania. Autorki zwracają ponadto uwagę na znaczenie kompetencji miękkich, takich jak komunikacja, kooperacja, krytyczne myślenie i kreatywność, postulując zarazem, by edukacja pokojowa była traktowana jako ewolucja myślenia o strategiach nauczania, a jej realizacja opierała się na zasadach demokratycznego uczestnictwa, różnorodności i otwartości.

5. Porozumienie. Zakończenie

Kryzys jawi się jako pojęcie przynależne wielu dyscyplinom naukowym, bo jest nieodłącznym elementem funkcjonowania społeczeństwa i rozwoju ludzkości we wszystkich możliwych obszarach. Można więc traktować go jako coś naturalnego i nieuchronnego. Sam kryzys może być postrzegany jako pewnego rodzaju impas, ale jego przewycięzienie jest przyczynkiem do zmiany / przebudowy, zaistnienia

lepszey rzeczywistości „po kryzysie”. Wyjście z sytuacji kryzysowej niesie ze sobą umiejętność wyciągania wniosków i dążenie do rozwoju nowych strategii zarządzania kryzysowego. Każda taka sytuacja wzmacnia odporność społeczeństw, stwarza możliwości właściwego radzenia sobie z analogicznymi problemami w przyszłości. Niebagatelną rolę odgrywa w tym ujęciu proces edukacji, budowanie społecznej solidarności i jedności, konieczność zwalczania dezinformacji. Celem społecznym staje się zacieśnianie współpracy międzynarodowej i wzmacnianie demokracji danego kraju. W ujęciu praktycznym, w świetle przywołanych kryzysów społecznych, realizacją tego rodzaju działań jest postawa wobec pandemii, kryzysu klimatycznego czy migracyjnego. Współpraca, solidarność i daleko siężne wspólne cele stają się ogniwem spajającym często odmienne pod różnymi względami społeczności, czyniąc je wspólnotą w walce o lepszą przyszłość i radzenie sobie z sytuacjami kryzysowymi.

Podobnie konflikt jest pojęciem o charakterze interdyscyplinarnym. Warto podkreślić, że choć konflikty są w myśleniu potocznym zasadniczo oceniane negatywnie, to naukowy namysł nad nimi uległ znaczącej ewolucji. I tak np. w teorii zarządzania konflikt w organizacji był postrzegany co najmniej do połowy lat 40. XX wieku jako swego rodzaju aberracja będąca skutkiem słabej komunikacji. Następnie uznano go za zjawisko naturalne, które wcale nie musi być szkodliwe (pogląd panujący do połowy lat 70. XX wieku), a dziś dostrzega się jego pozytywną siłę – konflikt może być bowiem warunkiem *sine qua non* sprawnego działania organizacji; por. zarządzanie przez konflikt (za: Robbins, DeCenzo 2002: 537–538).

Kryzysy i konflikty są wszechobecne i towarzyszą nam od zarania dziejów. Mają różnorodne źródła (spory terytorialne, różnice ideologiczne i kulturowe, problemy gospodarcze) i choć można podać wiele przykładów „nieodrobionej lekcji historii”, ludzkość niejednokrotnie udowodniła też swoją niezwykłą zdolność do adaptacji i przezwyciężania trudności. To często właśnie wtedy pojawiały się innowacyjne rozwiązania, które umożliwiały postęp społeczny, technologiczny, medyczny czy ekonomiczny. Konflikty o różnym charakterze, choć niezwykle często bolesne, okupione cierpieniem mogą prowadzić do głębszego zrozumienia i budowania silniejszych więzi między społecznościami. Historia pokazuje, że każdy kryzys jest również szansą na refleksję i rozwój. Przykłady solidarności, wspólnego działania i bezinteresownego wsparcia są budującą inspiracją. Kryzysy i konflikty stanowią nieodłączną część życia pojedynczych osób, organizacji i całych społeczności, dlatego ważne wydaje się, aby pamiętać, że każda trudność niesie ze sobą możliwość zmiany na lepsze. Z determinacją, empatią i wspólnym wysiłkiem, czerpiąc lekcje z wcześniejszych doświadczeń, możemy budować świat odporniejszy na przyszłe wyzwania i bardziej zjednoczony w dążeniu do pokoju i dobrobytu.

W tym kontekście kluczowa wydaje się odpowiedzialność za słowo oraz rola języka inkluzywnego. Język jest bowiem jak powietrze, nim oddychamy, bez niego nie funkcjonujemy, a powietrze może być „ożywcze lub morowe” (por. Niebrzegowska-Bartmińska 2018).

Język inkluzywny (włączający) to język, który nie wyklucza żadnej z grup, uwzględnia potrzeby różnych osób, język wrażliwy, nazywany też niedyskryminującym (por. Linde-Usiekniewicz, Łaziński 2022). Bywa również określany jako „politycznie poprawny”, choć Marek Łaziński zwraca uwagę, iż „jest we współczesnej polszczyźnie nie tylko wartościujący negatywnie (ironiczny i deprecjonujący), ale też skrajnie niejednoznaczny” (Łaziński 2023: 351). To także język, który dostrzega potrzeby wynikające ze zmieniającej się rzeczywistości. Wyrazem empatii i zmian na przestrzeni czasu są np. przemiany językowe związane z nazwami grupowymi (por. niezwykle ważne w kontekście toczącej się za naszą wschodnią granicą wojny – *Rusini* czy *Ukraińcy*, *na* czy *w Ukrainie* – por. Łaziński 2023), społecznością LGBTQ+, wciąż żywe dyskusje na temat feminatywów czy różnych sposobów wyrażania niebinarności.

Przykładem dostrzegania potrzeby empatycznej komunikacji oraz jej roli w minimalizowaniu powstawania kryzysów i konfliktów są poradniki kierowane do różnych grup odbiorców, np. *Język inkluzywny. Jak mówić, żeby włączać* M. Nowakowskiej i K. Radzikowskiej 2022; *Transformacja. Dobre praktyki włączające w miejscu pracy* (Sadowska, red., 2022) czy polecany dziennikarzom, osobom wypowiadającym się publicznie i pełniącym rolę medialnych ekspertów *Poradnik: jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację: Etyka języka i odpowiedzialna komunikacja*; Bodnar i in., red., 2021; Bodnar, Jędrzejczak, red., 2021), dostępny w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram) *Słownik Empatyczny Języka Polskiego* czy zbiór artykułów i porad zamieszczony na platformie <http://www.etykajezyka.pl>, a także powstające narzędzia wykorzystujące sztuczną inteligencję, które mają pomagać w tworzeniu komunikatów o inkluzywnym charakterze³.

Rolę komunikacji w budowaniu bardziej otwartych, włączających społeczeństw, demokracji i lepszej przyszłości dostrzegają także instytucje międzynarodowe. Komunikacja (wraz z krytycznym myśleniem, rozwiązywaniem problemów, pracą zespołową, umiejętnościami negocjacyjnymi, analitycznymi, międzykulturowymi oraz kreatywnością) uważana jest przez Radę Europy za jeden z elementów wszystkich kompetencji kluczowych⁴. W Zaleceniach Rady z dnia 22 maja 2018 roku podkreślono:

Pozytywna postawa odnośnie do rozumienia i tworzenia informacji obejmuje gotowość do krytycznego i konstruktywnego dialogu, wrażliwość na walory estetyczne oraz zainteresowanie interakcją z innymi ludźmi. Wiąże się to ze świadomością oddziaływania języka na innych ludzi oraz potrzebą rozumienia

³ Zob. np. strony: *Inclusive Language Check. Make Your Communication Bias Free*. TRINKA; *Inclusive Language*. MOSTLY.AI.

⁴ Celem kompetencji kluczowych jest „zapewnienie podstaw pozwalających osiągnąć bardziej demokratyczne społeczeństwa, w których panuje większa równość. Stanowią one odpowiedź na potrzebę trwałego wzrostu gospodarczego sprzyjającego włączeniu społecznemu, spójności społecznej i dalszego rozwijania kultury demokratycznej” (Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 r.).

i używania języka w sposób pozytywny i odpowiedzialny społecznie (Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 r.).

Zalecenia te odnoszą się do kształcenia przez całe życie, edukacji formalnej wszystkich szczebli, edukacji pozaformalnej i nieformalnej, osób wszystkich pokoleń. To nasza wspólna odpowiedzialność.

Bibliografia

- Adamus-Matuszyńska A., 2019: *Konflikt społeczny w świetle współczesnych teorii*. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Katowice.
- Bielawski K., 2021: *W stronę naturalizacji przemocy w polityce*. „Teoria Polityki”, nr 5, s. 71–84. <https://doi.org/10.4467/25440845TP.21.006.13786>.
- Bodanko A., Kowolik P., 2007: *Konflikty w świetle teorii psychologicznych*. „Nauczyciel i Szkoła”, nr 3–4 (36–37), s. 81–98.
- Brzezińska M.M., 2020: *Konflikt na Ukrainie w niemieckim dyskursie parlamentarnym*. „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 12, nr 4, s. 51–68. <https://doi.org/10.18290/rns20484-4>.
- Brzozowski T., 2011: *Kryzys jako problem filozoficzno-społeczny*. W: *Wpływ kryzysu na zachowania przedsiębiorstw oraz przemiany struktur regionalnych*, seria: *Prace Komisji Geografii Przemysłu* nr 17. Red. Z. Zioło, T. Rachwał. Wydawnictwo Naukowe UP, Warszawa–Kraków, s. 261–271.
- Budzyńska-Daca A., Rusin Dybalska R., red., 2022: *Dyskursy polityczne w Polsce i Czechach po roku 1989 gatunki, strategie komunikacyjne, wizerunki medialne*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Cegiela A., 2020: *Mowa nienawiści*. „Poradnik Językowy”, nr 4, s. 60–70. <https://doi.org/10.33896/PolJ.2020.4.5>.
- Ciesek-Słizowska B., Duda B., Ficek E., Przyklenk J., Wilczek W., 2024: *Dyskurs a kryzys/pandemia*. W: *Lingwistyczne badania nad dyskursem. Kompendium*. Red. W. Czachur, A. Rejter, M. Wójcicka. Universitas, Kraków, s. 687–698.
- Ciesek-Słizowska B., Ficek E., Duda B., Wilczek W., 2022: *Zwischen Nomination und Prädikation: Strategien zur Diskreditierung der Regierenden im Diskurs der COVID-19-Impfskeptiker*. W: *Corona-Pandemie: Diverse Zugänge zu einem aktuellen Superdiskurs*. Red. M. Jakosz, M. Kałasznik. V & R unipress, Göttingen, s. 239–262.
- Ciesek-Słizowska B., Przyklenk J., Sujkowska-Sobisz K., Wilczek W., 2023: *Eine Vertrauenskrise in den Äußerungen von Impfskeptikern während der COVID-19-Pandemie. Eine linguistische Perspektive*. W: *Corona-Pandemie im Text und Diskurs*. Red. M. Jakosz, M. Kałasznik. V & R unipress, Göttingen, s. 129–153.
- Ciesek-Słizowska B., Wilczek W., 2023: *Jude Niedziel, dr Mengele, covidowe hitlerki – językowe środki dyskredytacji przeciwnika w dyskursie sceptycznym wobec szczepień*. „Res Rhetorica”, nr 1, s. 128–144. <https://doi.org/10.29107/rr2023.1.8>.
- Danielewiczowa M., 2015: *Spierać się, klócić się, być w konflikcie. Rozważania semantyczne*. W: *Współczesne dyskursy konfliktu. Literatura – Język – Kultura*. Red. W. Bolecki, W. Soliński,

- M. Gorczyński. Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN, Łódź, s. 115–123.
- De Rycker A., Mohd Don Z., 2013: *Discourse in crisis, crisis in discourse*. W: *Discourse and Crisis. Critical perspectives*. Red. A. De Rycker, Z. Mohd Don. John Benjamins Publishing Company, Kuala Lumpur, s. 3–65.
- Dobroczyński B., Jucewicz A., 2024: *Tańcząc. Rozmowy o kryzysie i przemianie*. Agora, Warszawa.
- Gackowski T., Brylska K., 2022: *Wojna w Ukrainie w opinii Polaków. Sondaż telefoniczny LBM UW*. Laboratorium Badań Medioznawczych UW, Warszawa. https://www.lbm.uw.edu.pl/images/wojna_w_ukrainie_w_opinii_polakow.pdf [dostęp: 15.07.2024].
- Graf R., Jarausch K.H., 2018: „Kryzys” we współczesnej historii i historiografii. Przekł. B. Komorowska. „Civitas. Studia z filozofii polityki”, nr 22, s. 17–49.
- Grzmil-Tylutki H., 2008: *Gatunki dyskursywne a strategie manipulacyjne*. „Tekst i Dyskurs – text und diskurs”, nr 1, s. 87–98.
- Hłuszek A., 2016: *Wstrząsająca treść jako manipulacyjny element dyskursu konfliktu*. „Oblicza Komunikacji”, t. 9, s. 135–143.
- Kamińska-Szmaj I., 2007: *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych, 1918–2000*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Krzyżanowski M., 2020: *Discursive shifts and the normalisation of racism: imaginaries of immigration, moral panics and the discourse of contemporary right-wing populism*. „Social Semiotics”, vol. 30, no. 4, s. 503–527.
- Ksenicz I., 2016: „Kryzys ukraiński”, „operacja antyterrorystyczna” czy „wojna ukraińsko-rosyjska”? W: *Kryzys w państwie, kryzys w Unii Europejskiej. Analiza wieloaspektowa*. Red. Z. Czachór, J. Jancz. Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 81–92.
- Kuługa W., Czepiec-Veltze K., 2022: *Obraz pierwszego miesiąca wojny w Ukrainie w memach internetowych*. „Media i Społeczeństwo”, nr 17, s. 83–100.
- Lisowska-Magdziarz M., 2020: *Irracjonalizm banalny. Jak media tworzą podstawy dla dyskursu antynaukowego*. W: *Komunikowanie interdyscyplinarne*. Red. M. Nowina-Konopka, W. Świerczyńska-Głownia, A. Hess. Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydawnictwo ToC, Kraków, s. 59–77.
- Linde-Usiekniewicz J., 2015: *Teoria relewancji jako narzędzie opisu mowy nienawiści*. „Studia Pragmalingwistyczne”, r. 7, s. 53–68.
- Linde-Usiekniewicz J., Łaziński M., 2022: *Język niedyskryminujący*. W: *Polszczyzna na co dzień. ABC dobrego mówcy, językowy savoir-vivre, redagowanie tekstów, komunikacja internetowa, wzory tekstów użytkowych i inne*. Red. M. Bańko. Warszawa, s. 785–814.
- Łaziński M., 2023: *Feminatywy oraz inne spory o słowa. Próba diagnozy i propozycje pozytywne*. „Socjolingwistyka”, t. 37, s. 345–368.
- Łotocki Ł., Mikiński K., 2022: *Sfery zgody i konfliktu w polskim dyskursie politycznym wokół strategii walki z pandemią COVID-19*. „Studia Politologiczne”, t. 65, s. 212–243.
- Mlinarič F., Rok B., Wasilewski P., 2023: *W kierunku tworzenia zrównoważonej wartości. Trzy perspektywy trzech kapitałów*. W: *Przyszłość jest dziś. Trendy kształtujące biznes, społeczeństwo i przywództwo*. Red. M. Ciszewska-Mlinarič. Akademia Leona Koźmińskiego, Warszawa, s. 183–199.
- Moore Ch.W., 2009: *Mediacje. Praktyczne strategie rozwiązywania konfliktów*. Tłum. A. Cybulko, M. Zieliński. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa.

- Naruszewicz-Duchlińska A., 2015: *Nienawiść w czasach Internetu*. Novae Res, Gdynia.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., 2018: *Język jak powietrze – ożywcze czy morowe?* W: *Ku rzeczom niebiałym*. Red. J. Chojak, Z. Zaron. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Bel Studio, Warszawa, s. 69–71.
- Nijkowski L., 2008: *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*. W: *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*. Red. A. Horolets. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 113–133.
- Nowak D., Wojtanowicz K., Sordyl-Lipińska B., red., 2023: *Kryzys jako wyzwanie XXI wieku*. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Otwinowski W., 2010: *Kryzys i sytuacja kryzysowa*. „Przegląd Naukowo-Medyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”, nr 2, s. 83–89.
- Przyklenk J., 2024: *Dyskurs a konflikt*. W: *Lingwistyczne badania nad dyskursem. Kompendium*. Red. W. Czachur, A. Rejter, M. Wójcicka. Universitas, Kraków, s. 675–686.
- Rancew-Sikora D., 2002: *Konflikt w polskim dyskursie ekologicznym: próba analizy konwersacyjnej*. „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 67–84.
- Robbins S.P., DeCenzo D.A., 2002: *Podstawy zarządzania*. Przeł. A. Ehrlich. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Rodak L., 2015: *Racjonalny czyli męski? Kategoria podmiotowości w dyskursie prawnym z punktu widzenia feministycznej jurysprudenckiej*. W: *O czym mówią prawnicy, mówiąc o podmiotowości*. Red. A. Bielska-Brodziak. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 60–73.
- Salejko-Szyszczyk I., 2011: *Klasyfikacja konfliktów w przedsiębiorstwie*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zarządzanie”, t. 38, s. 137–148.
- Setiya K., 2024: *Life is hard: filozofia na trudne czasy*. Przeł. M. Domagała. Wielka Litera, Warszawa.
- Skowronek B., 2016: *Współczesny dyskurs polityczny a zjawisko nowomowy*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, t. 11, s. 110–118.
- Sztompka P., 2007: *Zaufanie, nieufność i dwa paradoksy demokracji*. W: *Socjologia. Lektury*. Red. P. Sztompka, M. Kucia. Znak, Kraków, s. 397–407.
- Teclaw B., 2015: *Retoryka pytań w dyskursie sądowym*. „Res Rhetorica”, nr 3, s. 2–15.
- Tymińska A., 2020: *Dyskursywny obraz uchodźcy – studium przypadku samorządowej kampanii wyborczej w Polsce*. „Adeptus. Pismo humanistów”, nr 15, Article 2028.
- Tymińska A., 2022: *Zarządzanie strachem czy racjonalnością? Antyuchodźcza mowa nienawiści na granicy polsko-białoruskiej*. „Kwartalnik Trzeci Sektor”, nr 3–4, s. 30–49.
- Waśniewska M., 2017: *‘Misja pokojowa’ czy ‘krwawa jatka’: eufemizmy i dysfemizmy w dyskursie medialnym na przykładzie relacji z wojny w Syrii w polskiej prasie*. „Tekst i Dyskurs – text und diskurs”, nr 10, s. 83–100.
- WSJP – Żmigrodzki P., red., 2007–nadal: *Wielki słownik języka polskiego PAN*. <https://wsjp.pl/> [dostęp: 8.07.2024].
- Zelek A., 2003: *Zarządzanie kryzysem w przedsiębiorstwie – perspektywa strategiczna*. Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemysle ORGMASZ, Warszawa.
- Żmigrodzki P., Bańko M., Batko-Tokarz B., Bobrowski J., Czelakowska A., Grochowski M., Przybylska R., Waniakowa J., Węgrzynek K., red., 2018: *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków. <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/89795/edition/68631/content> [dostęp: 28.04.2023].

Źródła

- Aziraphale A., 2022: Wpis. Twitter, 18.04.2022. <https://twitter.com/aldehyd10/status/1516149197094989837> [dostęp: 1.07.2024].
- Bodnar A. i in., red., 2021: *Poradnik: jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację? Etyka języka i odpowiedzialna komunikacja. Część 2.* FleishmanHillard, Warszawa. <http://www.etykajezyka.pl> [dostęp: 20.07.2024].
- Bodnar A., Jędrzejczak A., red., 2021: *Poradnik: jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację? Etyka języka i odpowiedzialna komunikacja. Część 1.* FleishmanHillard, Warszawa. <http://www.etykajezyka.pl> [dostęp: 20.07.2024].
- Inclusive Language Check. Make Your Communication Bias Free. TRINKA, <https://www.trinka.ai/features/inclusive-language-check> [dostęp: 21.07.2024].
- Inclusive Language. MOSTLY.AI. <https://mostly.ai/handbook/mostly-ai-employee-handbook/communication/inclusive-language> [dostęp: 21.07.2024].
- Karwowska A., 2023: „Ukry”, „Ukropy”, „Upaina”. Po Twitterze rozlewa się hejt wobec ukraińskich uchodźców. Wyborcza, 26.04.2023. <https://wyborcza.pl/7,75398,29697505,ukry-ukropy-upaina-po-twitterze-rozlewa-sie-hejt-wobec.html> [dostęp: 2.07.2024].
- KEDYW Poznań, 2023: Wpis. Twitter, 23.01.2023. <https://twitter.com/KEDYWpoznan/status/1617494310236323840> [dostęp: 2.07.2024].
- Nowakowska M., Radzikowska K., 2022: *Język inkluzywny. Jak mówić, żeby włączać.* Stowarzyszenie Trenerów Organizacji Pozarządowych, Warszawa. <https://stowarzyszeniestop.pl/stop/wp-content/uploads/2023/04/Jak-mowic-zeby-wlaczac-jezyk-inkluzywny.-Nowakowska-Radzikowska.pdf> [dostęp: 18.07.2024].
- Onet Wiadomości, 2022: *Tragiczny finał wielkiej miłości.* Facebook, 12.05.2022. <https://www.facebook.com/OnetWiadomosci/posts/pfbid0hJZs3m7UX4vy8M8uwdcKrVQHaPMGZVzGG2CqVspit8ihufMqzv46gY1ZcUNpFkNgl> [dostęp: 1.07.2024].
- Sadowska D., red., 2022: *TRANSformacja. Dobre praktyki włączające w miejscu pracy.* Divercity+, Warszawa. <https://odpowiedzialnybiznes.pl/publikacje/transformacja-dobre-praktyki-wlaczajace-w-miejscu-pracy/?cn-reloaded=1> [dostęp: 18.07.2024].
- Słownik Empatyczny Języka Polskiego, Facebook. <https://www.facebook.com/slownikiemempatyczny> [dostęp: 18.07.2024].
- Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie. (Tekst mający znaczenie dla EOG). W: *Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej* C/189, 04.06.2018, p. 1, CELEX: [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604\(01\)&from=POL](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604(01)&from=POL) [dostęp: 2.07.2024].

Streszczenie

Artykuł w syntetyczny sposób przedstawia dwa zjawiska – kryzys i konflikt, pokazując z jednej strony, iż stanowią one nieodłączny element dziejów ludzkości, z drugiej przedstawiając ich współczesne skomplikowane, wielowymiarowe oraz interdyscyplinarne oblicza. Wskazuje także dlaczego językowe reprezentacje konfliktu i kryzysu są kluczowe dla diagnozowania i zrozumienia omawianych zjawisk oraz skuteczniejszych działań zapobiegawczych. Autorki omawiają współczesne konteksty występowania obu pojęć w języku polskim, zwracają uwagę na dwukierunkową relację z językiem czy konsekwencje skutkujące antagonizacją społeczeństw. Publikacja zawiera także krótką prezentację tekstów zawartych

w poszczególnych rozdziałach monografii. Tekst kończą rozważania, związane z rolą języka inkluzywnego w kontekście przeciwdziałania konfliktom i kryzysom.

Słowa kluczowe: kryzysy, konflikty, językowy i kulturowy obraz kryzysu/konfliktu, przezwyciężanie kryzysu, rozwiązywanie konfliktu

On the way to agreement, or the need to reflect on crisis and conflict

Summary

The article provides a synthetic overview of two phenomena— crisis and conflict— demonstrating on the one hand that they are an integral part of human history and, on the other, presenting their contemporary complex, multidimensional, and interdisciplinary aspects. It also indicates why linguistic representations of conflict and crisis are crucial for diagnosing and understanding the phenomena in question and for more effective preventive measures. The authors discuss the contemporary contexts of both concepts in the Polish language, drawing attention to the bidirectional relationship with language and the consequences resulting in the antagonization of societies. The publication also includes a brief presentation of the texts contained in the individual chapters of the monograph. The text concludes with reflections on the role of inclusive language in the context of conflict and crisis prevention.

Key words: crises, conflicts, linguistic and cultural image of crisis/conflict, overcoming crisis, resolving conflict

KRYZYSY I KONFLIKTY W LEKSYCE

DOROTA ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0002-4710-9826>

ATAK, INWAZJA, AGRESJA, NAPAŚĆ. WYRAZY ODSYŁAJĄCE DO RÓŻNYCH OBRAZÓW KOGNITYWNYCH (UWAGI W ZWIĄZKU Z RELACJAMI DOTYCZĄCYMI TEGO, CO STAŁO SIĘ W UKRAINIE 24 LUTEGO 2022 ROKU)

Przedmiotem mojego zainteresowania są wyrazy używane w polskich tekstach publicystycznych i informacyjnych do opisu rosyjskich działań zbrojnych rozpoczętych na terenie Ukrainy 24 lutego 2022 roku: *atak*, *inwazja*, *agresja* oraz *napaść*. Istotnym aspektem obrazowania sceny kognitywnej za pomocą tego szeregu synonimicznego jest ukierunkowana uwaga jej obserwatora, ważniejszą rolę przypisuje się jednemu aktywnemu sprawcy, a drugi jest tylko obiektem działania, bierną ofiarą. Celem mojego badania jest zweryfikowanie wstępnej hipotezy, że rzeczowniki *atak*, *napaść*, *inwazja* oraz *agresja* nie są ekwiwalentne, oraz ustalenie, czym się one *de facto* różnią.

W analizie interesujących mnie wyrazów będę odwoływać się do praktyki opisu powiązanej z wykorzystaniem narzędzi lingwistyki kognitywnej opierającej się na przekonaniu, że synonimy mogą być traktowane jako wykładniki różnic w sposobach oglądu jednego obiektu, postrzeganego jednak z różnych perspektyw poznawczych.

Świadomie pomijam kwestie dyskusyjne dotyczące samego rozumienia synonimii (z jednej strony jako **tożsamości treści** wyrazów, z drugiej jako **wymienności w tych samych kontekstach**). Na użytek tego tekstu traktuję synonimię jako relację wyodrębnioną wyłącznie ze względu na tożsame znaczenie desygnacyjne. W tym sensie tytułowe rzeczowniki mogą być nazwane synonimami. Jednocześnie

przyłączam się do głosów sceptycznych wobec tezy o istnieniu wyrazów w pełni ekwiwalentnych (por. np. Urdang 1978; Ullman 1964: 142; Bartmiński 2007: 79–80, 87, Filar 2010). Z polskich badaczy bliskie jest mi stanowisko Alicji Nagórko wyrażone we wstępie do *Dystynktywnego słownika synonimów*:

wiara w istnienie synonimii absolutnej wydaje się nie do pogodzenia z zasadą ekonomii wysiłku dającą się obserwować powszechnie zarówno w komunikacji międzyludzkiej, jak i w innych sferach ludzkiej działalności rządzonej przez racjonalne prawa. Zgodnie z tą zasadą jakiegokolwiek dublowanie środków byłoby niepotrzebnym marnowaniem energii (Nagórko i in. 2004: VII).

Znaczenie leksykalne traktuję szeroko, włączając w nie także cechy inne niż desygnacyjne. Inspirująca metodologicznie jest tu dla mnie propozycja Geoffreya Leecha (Leech 1974: 26), który wyodrębnił siedem elementów charakterystyki funkcjonalnej wyrazu, nazywał je zresztą wszystkie „znaczeniami”. Wśród nich wyodrębnił przede wszystkim **znaczenie konceptualne** (odpowiadające w innych pracach znaczeniu określanemu jako **logiczne, kognitywne, referencjalne, przedmiotowe** lub **denotacyjne**). Określa ono, do czego w rzeczywistości pozajęzykowej można dany wyraz odnieść. Dalej zaś wyróżnił – pięć innych komponentów, nazywanych przez badacza **asocjacyjnymi**. Są to kolejno:

- **komponent konotacyjny** (należą do niego badane na podstawie różnych danych skojarzenia, jakie wywołuje słowo u użytkowników języka);
- **stylistyczny** (sygnalizujący przydatność słowa w różnych typach komunikacji nadawczo-odbiorczej);
- **afektywny** (inaczej: **ekspresywny, emotywny** – tworzą go informacje o uczuciach i postawach osoby, która decyduje się w danej sytuacji na wybór tego, a nie innego słowa);
- **odbity** (autor przyjmuje, że na odbiór wyrazu wpływają jego inne znaczenia i wyrazy pokrewne);
- **kolokacyjny** (tworzą go informacje, które można pozyskać o leksemie z kolokacji, czyli typowych połączeń wyrazu z innymi wyrazami).

Dodatkowo autor wymienia **znaczenie tematyczne**, wiążące się z tym, jak dany wyraz wpisuje się w strukturę tematyczno-rematyczną wypowiedzi.

W dystynktywnej analizie interesujących mnie leksemów pokażę, że komponentami różnicującymi je są składniki określane przez Leecha jako **komponenty asocjacyjne**, a w szczególności:

- komponent konotacyjny;
- komponent oddawany w oryginale tekstu brytyjskiego lingwisty jako *reflected meaning* – ten dotyczy skojarzeń niesionych przez inne znaczenia tego samego wyrazu, a także wyrazy słowotwórczo pokrewne;
- oraz komponent **kolokacyjny**.

W analizie nie zabraknie także miejsca na charakterystykę ikonograficzną, czyli na informacje o tym, co o danym wyrazie mówią obrazy z nim skojarzone.

Odwołam się do obrazów pozyskanych dzięki wyszukiwarce obrazów Google. O ich przydatności w badaniach nad językiem pisał m.in. Mirosław Bańko (Bańko 2013: 73–74), przekonując, że wyszukiwanie w internecie obrazów za pomocą przypisanych im słów można traktować jako rozszerzenie wyszukiwania informacji tekstowych, a analiza ikonograficzna może być pomocna w odkryciu tych różnic między synonimami, które trudno zidentyfikować innymi metodami, lub w potwierdzaniu tego, do czego dostęp dały dane językowe.

W przyjętym standardzie metodologicznym ważną kwestią jest przyjęcie perspektywy oglądu samego języka. Kuszący wydaje się tu model **panchroniczny**, opisany najdokładniej w publikacjach lubelskiego anglisty Przemysława Łozowskiego (Łozowski 1999, 2011, 2014, 2018) i przejęty w wielu pracach z kręgu etnolingwistyki kognitywnej. W tym modelu zawieszeniu ulega – właściwa paradigmatowi strukturalistycznemu językoznawstwa – dychotomia opisu języka, traktowanego albo jako **współczesny stan systemu relacji** (tak jest w opisie synchronicznym), albo jako **proces zmian w czasie** (tak jest w opisie diachronicznym).

W badaniach współczesnych sposobów pojmowania danych obiektów mentalnych perspektywa panchroniczna daje dostęp do pierwotnych motywacji nazewniczych – nawet jeśli nie są one dziś dla mówiących językiem polskim oczywiste, to stanowią one jednak świadectwo sposobów interpretacji nazywanych słowami zjawisk, dokonywanej przez wspólnotę językową. Badaczowi zaś pozwalają zobaczyć – niczym w palimpseście – te kolejne nawarstwienia¹. Wiedza o etymologii, choć dla właściwego posługiwania się słowami nie jest obligatoryjna, to jednak czyni ich rozumienie głębszym.

Orientacyjna frekwencja tekstowa interesujących mnie wyrazów oddana przez statystyki wyszukiwarki Google'a po wpisaniu w okienko wyszukiwarki odpowiednich podpowiedzi: *atak Rosji na Ukrainę* oraz *rosyjski atak na Ukrainę*, *inwazja Rosji na Ukrainę* i *rosyjska inwazja na Ukrainę*, *agresja Rosji na Ukrainę* i *rosyjska agresja na Ukrainę* oraz *napaść Rosji na Ukrainę* i *rosyjska napaść na Ukrainę* w jakimś stopniu weryfikuje intuicje dotyczące obecności w tekstach interesujących mnie wyrazów w kontekście wojny w Ukrainie, zaznaczam jednak, że nie sam stopień rozpowszechnienia wymienionych słów jest przedmiotem analizy – internet wykorzystuję tu jako korpus językowy (por. Andrzejczuk, Czupryniak 2008):

atak Rosji - 795 000
inwazja Rosji - 455 000
agresja Rosji - 191 000
napaść Rosji - 17 000
rosyjska inwazja na Ukrainę - 211 000
rosyjska agresja na Ukrainę - 32 300
rosyjski atak na Ukrainę - 16 300
rosyjska napaść na Ukrainę - 5 330.

¹ Por. Bartmiński 2013. Inspirującymi przykładami analiz językowych wyzyskujących dane etymologiczne są dla mnie praca Renaty Grzegorzczukowej (1996) i monografia Małgorzaty Mazurkiewicz (1988).

W słownikach współczesnego języka polskiego interesujące mnie rzeczowniki są opisywane jako synonimy absolutne, co skutkuje także wzajemnymi odwołaniami w definicjach znaczeniowych, noszącymi czasem znamiona logicznego błędnego koła. Tu podaję przykłady tylko z WSJP oraz ze słownika pod redakcją Bogusława Dunaja, ale sytuacja przedstawia się podobnie w innych leksykonach:

WSJP:

- **atak:** rozpoczęcie działań zbrojnych mających na celu pokonanie wroga
- **napaść:** niespodziewany zbrojny **atak** na czyjeś terytorium
- **agresja:** **atak** wojsk jakiegoś państwa na terytorium innego państwa
- **inwazja:** wkroczenie obcej armii na obszar suwerennego państwa

SDun.:

- **atak:** 'agresywne działanie przeciw komuś (lub czemuś) przy użyciu siły fizycznej lub broni; **napaść**, natarcie'
- **napaść**, natarcie'
- **napaść:** 'nagły **atak**, nieoczekiwane napadnięcie (często zbrojne) na kogoś lub na coś, ze złymi, wrogimi zamiarami'
- **agresja:** 'napaść, zwłaszcza niesprowokowana jednego państwa na drugie'
- **inwazja:** 'zbrojne wkroczenie na obce terytorium w celu dokonania **ataku**'

Zwróćmy uwagę, że polskie słowniki synonimów rejestrują także inne słowa, współtworzące to pole pojęciowe, jak: *uderzenie, najazd, wtargnięcie, natarcie, najście, ofensywa, szturm, nawała*. Notabene niektóre wykorzystywane są również w objaśnieniach znaczeń rzeczowników: *napaść, atak, inwazja* i *agresja* w leksykonach ogólnych. Tamte jednak, jak wskazuje internetowa kwerenda korpusowa, w ogólnym odniesieniu do wojennych działań Rosji przeciw Ukrainie albo w ogóle w tekstach nie są używane (jak *nawała* czy *najście*), albo ich obecność (jak w wypadku rzeczownika *uderzenie*) jest marginalna, albo też ich odniesienie ogranicza się do działań zbrojnych podejmowanych przez Rosję w wybranych punktach Ukrainy jako pewna część strategii wojennej prowadzącej do zdobycia określonych celów militarnych: obiektów, miast, regionów. Czytamy więc np. *o szturmie na Azowstal², szturmie na Chersoń, Bachmut, Kijów, Sołedar, o ofensywie na Bachmut i Kijów, natarciu na Bachmut, Marjinkę, Awdiijiwkę i Łyman*, por.:

- *Rosyjski szturm na Bachmut słabnie?* <https://wiadomosci.onet.pl>
- *Potężny szturm na Sołedar. Rosjanie „idą po trupach swoich”*. <https://www.new-sweek.pl/>
- *Rosjanie przygotowują szturm na Kijów*. <https://www.polsatnews.pl/>
- *Wojska rosyjskie prowadzą w Donbasie natarcie jednocześnie na czterech kierunkach: Bachmutu, Marjinki, Awdiijiwki i Łymanu*. <https://www.pap.pl/>
- *Siły rosyjskie przystąpiły do szturm na Azowstal*. <https://www.gazetaprawna.pl>

Nie może ująć uwadze fakt, że spośród wszystkich leksemów tego pola największą aprobatę uzualną w odniesieniu do wydarzeń w Ukrainie uzyskały wyrazy

² *Azowstal* to ukraiński kombinat metalurgiczny w Mariupolu. W trakcie rosyjskiej inwazji na Ukrainę służył jako fort.

pochodzenia obcego, a dokładniej internacjonalizmy – **agresja** (por. ang. *aggression*, fr. *agression*, niem. *Aggression*, hiszp. *agresión*, wł. *aggressione*), **atak** (por. ang. *attack*, fr. *attaque*, niem. *Attacke*, wł. *attacco*, hiszp. *ataque*) i **inwazja**, (ang. *invasion*, fr. *invasion*, niem. *Invasion*, hiszp. *invasión*, port. *invasão* i wł. *invasione*). Także występujące w tekstach, z trochę z innym odniesieniem – **szturm** [← z niem. *Sturm*] i **ofensywa** [← z łac. *offenso* ‘uderzam, biję’; ang. *offensive*, fr. *offensive*, niem. *Offensive*] – są zapożyczeniami, drugi z nich – również o charakterze internacjonalnym.

Z kolei rodzima *napaść*, choć używana w interesujących nas kontekstach, jest tekstowo najmniej licznie reprezentowana. Być może ten fakt stanowi potwierdzenie diagnozy autorów projektu badawczego APPROVAL (APPROVAL 2011) sprzed ponad dekady. Autorzy projektu zauważyli, że zapożyczenia w porównaniu z ich rodzimymi ekwiwalentami brzmią dobitniej, mogą się wydawać użytkownikom języka bardziej sugestywne, być nośnikami silniejszych ocen, zwłaszcza negatywnych, być bardziej użyteczne w funkcji hiperbolicznej.

Nie bez znaczenia dla atrakcyjności możliwych do użycia słów (chodzi zwykle o to, by jak najdobitniej, jak najsugestywniej nazywały działania Rosji w Ukrainie) jest – stopień stabilizacji wyrazu w polszczyźnie. Im słowo starsze, tym atrakcyjność mniejsza, jakby zużyciu podlegała jego siła jako nośnika intensywności. Jeszcze w słowniku Samuela Lindego (SL) rejestrowane są tylko *napaść* i *atak* z wariantywną wtedy ortografią *attak* (z zapisem przez dwa t jak w języku francuskim, z którego został zapożyczony), co może dowodzić niepełnej jeszcze adaptacji pożyczki – wówczas relatywnie jeszcze świeżej. Pozostałe wyrazy – *inwazja*, *agresja* – mają dokumentację leksykograficzną późniejszą. Są rejestrowane dopiero w *Słowniku warszawskim*. Można więc przypuszczać, że pojawiły się w polszczyźnie w 2. połowie XIX wieku.

1. Wokół etymologii

Polskie opracowania leksykograficzne, a także te, opisujące etymologię angielskich ekwiwalentów (objęcie ich kwereńdą ma uzasadnienie ze względu na internacjonalny charakter wyrazów obcych), odsłaniają przed nami pierwotny obraz, zakrepeły w badanych słowach.

Źródłem wyrazu **agresja** jest łaciński rzeczownik *aggressio*, derywowany od czasownika *aggredio* o etymologicznym znaczeniu: ‘przystępuję, podchodzę blisko, zbliżam się’ (por. Jakubowicz 2005: 65). Pierwotne znaczenie słowa wolne jest zatem od wyrazistej dziś konotacji wartościującej, powiązanej z silną asocjacją negatywnych emocji sprawcy działania.

Atak, choć to słowo przejęte prawdopodobnie z francuskiego *attaque*, ma początek we włoskim czasowniku *attaccare* z militarnym znaczeniem ‘zetknąć się (z wrogiem)’, zwrot *attaccare battaglia* oznaczał ‘przyłączyć się do bitwy’ (za: <https://>

www.etymonline.com/word/attack), być może ma on związek z łacińskim rzeczownikiem *attactus* 'dotknięcie', derywowanego od czasownika *attingo* 'wchodzę w kontakt, stykam się' (*Słownik łacińsko-polski*).

Inwazja z kolei pochodzi od rdzenia imiesłowu przeszłego łacińskiego czasownika *invado* o pierwotnym znaczeniu 'dostaję się do środka, wchodzę, wstępuję, wnikam, wdzieram się' (*Słownik łacińsko-polski*), derywowanego od czasownika *vado* 'chodzę, idę pospiesznie'.

Rodzimy rzeczownik *napaść* ma źródło w psł. **napastb* < **napadtb* 'napaść', ale także 'bieda, nieszczęście, zło, przymus' (to drugie znaczenie, opisywane w Słowniku Wileńskim, jest jeszcze rejestrowane – choć już z kwalifikatorem *dawne* – w słowniku Doroszewskiego). Musiało być żywe i w latach 70. XIX wieku, na co wskazuje datacja cytatu egzemplifikującego w słowniku Doroszewskiego: cytat pochodzi z tekstu Bronisława Zaleskiego *Z życia Litwinki... Z listów i notatek*, wydane w Poznaniu nakładem wydawnictwa J. K. Żupańskiego w 1876 roku, por. „Wprawdzie, tylko z **napaści** i przynaglenia coś robię, gryzmołę i tłumaczę, ale mi nie idzie na pożytek, bo bez lubienia”.

Forma prasłowiańska pochodzi od przedrostkowego czasownika **napasti* (< **napadti*) o znaczeniu pierwotnym 'spaść', później także i tym, znanym nam współcześnie. Czasownik historycznie spokrewniony – *napadać* – do dziś wykazuje tę dwuznaczność: 'atakować' oraz '**spaść** w jakimś miejscu w **znacznej ilości**' (mówimy tak na przykład o gradzie, deszczu, śniegu).

Etymologia wszystkich wyrazów ukrywa zatem w każdym wypadku portretowanie konfrontacji dwóch obiektów przez ich relacje w przestrzeni – odpowiednio jednak z wykorzystaniem

- **układu horyzontalnego**: w *agresji*, *ataku* i *inwazji*

lub

- **układu wertykalnego** – w *napaści* – przez spadanie z góry.

Etymologia pierwszych trzech wyrazów utrwała wyobrażenie sprawcy i ofiary jako usytuowanych w tej przestrzeni odrębnych obiektów, których autonomii strzegą granice, dające poczucie bezpieczeństwa w relacjach z innymi, pełnią funkcję ochronną, ponieważ oddzielają to, co zewnętrzne od tego, co wewnętrzne. Granice to nie tylko linie określające obszar państwa, ale również wyznaczające zasób potrzeb, wartości, przekonań właściwych zamieszkującej dany obszar społeczności i składających się na nią jednostek. O problemie z granicami mówią właśnie wyrazy: *agresja*, *atak*, *inwazja*. Problem ten jest rozpoznawany jako *spectrum* zagrożeń dla autonomii, tożsamości grupy:

- od *agresji* – gdy jeden obiekt nadmiernie zbliża się do drugiego,
- przez *atak* – w którym dochodzi do fizycznego zetknięcia się obiektów,
- do *inwazji* – tu następuje naruszenie granic jednego z obiektów i wejście drugiego obiektu w obszar wewnątrz pierwszego.

Dodatkowo, tylko w znaczeniu etymologicznym *napaści* występują:

- informacja o dużej liczbie sprawców

oraz

- pierwotnie silna konotacja wartościująca, potwierdzona w znaczeniu: ‘zło, bieda, nieszczęście, przymus’ – inaczej niż w pozostałych słowach mających źródłowo charakter bardziej opisowy i nie powiązany ze sferą wartościowania.

2. Znaczenie odbite

Procedurą badawczą prowadzącą do ustalenia specyfiki znaczeniowej każdego z synonimów może być ewentualne **porównanie innych znaczeń badanych wyrazów** poza tym, które jest przedmiotem bezpośredniego zainteresowania. Taka praktyka znana jest przede wszystkim w wypadku badania znaczeń metaforycznych³.

Dla naszego wywodu istotne wydaje się spostrzeżenie, że w najważniejszych słownikach XX i XXI wieku znaczenie militarne, wojskowe dające się opisać jako ‘rozpoczęcie działań zbrojnych wobec innego państwa’ podawane jest jako podstawowe, a wszelkie inne – jako znaczenia drugorzędne, poboczne. Łatwo też zauważyć trend w wypadku słowników rejestrujących stan najnowszej polszczyzny do przesuwania przez redaktorów haseł słownikowych tego znaczenia „militarnego” na drugie miejsce. Taka już hierarchia znaczeń jest opisywana w WSJP w wypadku rzeczowników *atak* i *napaść*, gdzie znaczenie „militarne” pojawia się odpowiednio na drugim, a nawet trzecim miejscu. Proces zmiany hierarchii znaczeń jest jeszcze silniej udokumentowany leksykograficznie w wypadku rzeczownika *agresja*, gdzie interesujące nas znaczenie „militarne” jest opisywane nie jako podstawowe, tylko jako 2. lub 3. już w trzech słownikach: SPWN, *Innym słowniku* i WSJP. Tak czy inaczej, można założyć (biorąc pod uwagę hierarchię znaczeń rejestrowanych w słownikach z XIX i początku XX wieku), że znaczenie „militarne” we wszystkich wypadkach diachronicznie dało punkt wyjścia dla innych znaczeń motywowanych wybraną cechą znaczeniową podstawy semantycznej. W wypadku zaś *agresji* nie można wykluczać w jej współczesnym znaczeniu „militarnym” jakiegoś refleksu, odbicia jakby to nazwał Leech, tego znaczenia, które dziś dla użytkowników polszczyzny jawi się jako podstawowe, czyli to, odnoszone do ogółu negatywnych emocji oraz powodowanych takimi emocjami zachowań brutalnych.

³ Anna Pajdzińska (1995: 10) pokazywała na przykład, jak wyrazy pierwotnie odnoszące się do przestrzeni, a wtórnie wartościujące typu: *bliski* (np. *znajomy, kolega, kontakty*) oraz czasowniki, typu: *ktoś zbliżył się, ktoś oddalił się, coś zbliżyło kogoś* albo *oddaliło ludzi od siebie* nie tylko oddają fakt, że ujmujemy związki między ludźmi w kategoriach przestrzennych, ale również i to, że samym punktem w tej przestrzeni przypisujemy różne wartościowania.

Tab. 1. Znaczenie „militarne”: ≈ ‘rozpoczęcie działań zbrojnych jednego państwa przeciw innemu państwu’ w słownikach języka polskiego.

Wyraz	SWar.	SDor.	SSzym.	SDun.	SPWN	ISJP	WSJP
inwazja	1	1	1	1	1	1	1
atak	1	1	1	1	1	1	2
napaść	1	1	1	1	1	1	2
agresja	1	1	1	1	2	3	3

Źródło: opracowanie własne.

Rozpatrzmy zatem „pozamilitarne” znaczenia naszych rzeczowników.

2.1. Inwazja w słownikach języka polskiego

Rzeczownikowi *inwazja* w słownikach języka polskiego – oprócz znaczenia „militarnego” – przypisywane są dwa znaczenia dodatkowe:

1. **‘masowe i źle postrzegane pojawianie się czegoś’**, widoczne w takich kontekstach, jak: *inwazja: komarów, stonki, szczurów, chwastów, turystów*, ale także: *inwazja kultury amerykańskiej, języka angielskiego we współczesnej polszczyźnie, elektroniki, barbarzyństwa, obcego kapitału, reklam, sekt, hipermarketów itp.* oraz – rejestrowane tylko w niektórych słownikach – znaczenie specjalistyczne (medyczno-weterynaryjne):

2. **‘wniknięcie do wnętrza organizmu niebezpiecznych, zagrażających mu drobnoustrojów’**.

W pierwszym wypadku konteksty odślaniają silną dla inwazji konotację **masowości (wielkiej liczby sprawców)**, drugie znaczenie motywowane jest silną asocjacją **wchodzenia do wnętrza (przekraczania jakichś granic)** oraz towarzyszącego temu **zagrożenia** dla tego, czego/kogo granice zostały przekroczone. W obu wypadkach silny jest komponent **wartościujący negatywnie**.

2.2. Atak w słownikach języka polskiego

Rzeczownik *atak* ma oprócz znaczenia „militarnego” kilka innych:

- **‘nagle** pojawienie się, wystąpienie (nasilenie) jakiegoś zjawiska **ocenianego jako szkodliwe** lub w danej sytuacji niepożądane’ [WSJP] – w bardziej precyzyjnych opisach leksykograficznych to nagle wystąpienie:
 - choroby bądź jej przejawów (np. *atak astmy, malarii, febry, choroby, epilepsji, padaczki; atak kolki, wymiotów, duszności, kaszlu, paroksyzmów*);
 - stanów psychicznych i emocji oraz ich objawów (np. *atak histerii, paniki, melancholii, złości, wesołości, gniewu, szatu, śmiechu, płaczu*);
 - niekorzystnych warunków atmosferycznych (np. *atak zimy, niżu, śnieżycy*);
 - zwykle niebezpiecznego dla życia zaburzenia pracy jakiegoś narządu (np. *atak serca, woreczka żółciowego, wyrostka*).

Drugie znaczenie odnosi się do aktywności werbalnej, to 'wyjątkowo **gwałtowna, intensywna** krytyka'. W słownikach charakteryzowana jest w większości jako **gwałtowna** właśnie (czyli mająca duże natężenie lub duży zasięg, podejmowana bez kontroli).

Dalej słowniki rejestrują dwa znaczenia specjalistyczne sportowe:

- 'energiczna próba pokonania przeciwnika podczas rywalizacji sportowej'

oraz

- 'w niektórych grach sportowych, np. w piłce nożnej, grupa zawodników, których zadaniem jest strzelanie bramek lub zdobywanie punktów'.

Wybrane słowniki podają znaczenia dodatkowe.

WSJP – ujmuje je jako:

- 'próbę dokonania czegoś, co jest osiągnięciem wyjątkowym lub lepszym od osiągnięć innych' (jak w kontekstach: *atak szczytowy, atak szczytu, atak na szczyt; atak na rekord*).

Słownik Doroszewskiego, Szymczaka i PWN rejestrują znaczenie:

- 'usilne staranie, domaganie się czegoś'.

Tylko Doroszewski opisuje znaczenie:

- 'o mocnym uderzeniu, o niszczącym działaniu czynnika fizycznego lub chemicznego', zilustrowane kontekstami: *atak wirów powietrznych, atak fal morskich*.

Przywołane znaczenia oparte są na silnych asocjacjach *ataku*. Są nimi nagłość, szybkość, intensywność (duże natężenie), niszczenie, wreszcie: cel, którym jest przywłaszczenie czegoś, co należy do obiektu ataku, oraz – podobnie jak w wypadku *inwazji* – silne wartościowanie negatywne.

2.3. *Napaść* w słownikach języka polskiego

W wypadku *napaści* najważniejsze – oprócz „militarnego” – jest znaczenie ogólniejsze, opisane w WSJP jako:

- 'agresywny i niespodziewany atak w celu uczynienia krzywdy lub odebrania cennych rzeczy, które ktoś posiada lub które gdzieś się znajdują', co ilustrują takie konteksty, jak: *napaść fizyczna, seksualna; na dom, na bank, na kantor, na konwój, na sklep, napaść na tle rabunkowym, na tle rasowym, na tle seksualnym*.

Drugie – właściwie tożsame – jest z jednym ze znaczeń *ataku*:

- 'gwałtowna krytyka kogoś lub czegoś'.

W Słowniku Doroszewskiego odnotowano jeszcze jedno znaczenie – dziś już trzeba je uznać za archaiczne – obsługiwane raczej po dyferencjacji znaczeń przez rodzimy, historycznie spokrewniony słowotwórczo *napad*:

- 'o uczuciach i stanach fizjologicznych: **wystąpienie z dużą siłą, nagle opanowanie kogoś**', ilustrowane jest to znaczenie cytatami z Witkiewicza i Słowackiego, por.

Gierymski jest ... pomimo wszystkich napaści rozpaczy i zdenerwowania, sprężystszy, odporniejszy. (Witkiew., S. Gier, 173). *We włosach dreszcze czułem – takie strachów tajemne napaście* (Słow. Poem. III, 643).

Podświetlone dzięki innym znaczeniom cechy militarne znaczenia słowa *napaść* to zatem: niespodziewany charakter działania, siła sprawcy, cel sprawcy, którym jest wyrządzenie krzywdy ofierze, zwłaszcza odebranie własności.

2.4. Agresja w słownikach języka polskiego

Na koniec zatrzymajmy się przy rzeczowniku *agresja*. Jako podstawowe można mu przypisać dziś znaczenie niemilitarne, czyli:

- **‘ogół negatywnych emocji, które powodują, że dana osoba zachowuje się napastliwie lub brutalnie’** [za: WSJP], ilustrują to znaczenie takie połączenia, jak *agresja: nagromadzona, nieświadoma, nieuświadomiona, skrywana, kontrolowana, niekontrolowana; uczucie agresji; atak agresji, napady agresji, pokłady agresji, tłumić agresję* oraz
- same **‘zachowania spowodowane agresją – stanem psychicznym’** [za: WSJP], znaczenie ujawnia się w kontekstach takich, jak: *agresja słowna, agresja fizyczna, szkolna; agresja w życiu publicznym; ofiary agresji; zjawisko agresji; doświadczać agresji*.

Rozróżnienie tych dwóch znaczeń – odnoszącego się do stanu psychicznego i do zachowania – dokonało się w słownikach dopiero w ostatnich dekadach (po raz pierwszy w słowniku PWN, potem w *Innym* Bańki i w WSJP). Przedtem *agresję* interpretowano przede wszystkim, wiążąc ją z zachowaniem i postawami, a jako ich źródło podawano konkretniej takie uczucia, jak: niezadowolenie, gniew wobec kogoś lub czegoś (por. np. SSzym. ‘zachowanie zmierzające do wyładowania niezadowolenia lub gniewu na osobach lub rzeczach, wroga agresywna, napastliwa postawa wobec kogoś’). W znaczeniach typowych dla standardowej polszczyzny i rejestrowanych w słownikach współczesnych są dowody na to, że w ujęciu potocznym *agresja* – być może pod wpływem psychologii – traktowana jako rodzaj wrodzonego popędu, który na skutek różnych sytuacji kumuluje się i co jakiś czas musi być rozładowany (por. wyrażenie: *rozładować, wyładować na kimś agresję*); nie ma zaś dowodów, by potocznie jako podłoże agresji traktowane były (jak w niektórych teoriach naukowych powstałych na gruncie psychologii) jakieś biologiczne cechy, takie jak geny, poziom niektórych hormonów czy neurotransmiterów albo, by *agresja* rozumiana była jako odpowiedź, reakcja na nieprzyjemny bodziec, zwłaszcza ból czy lęk. W potocznym pojmowaniu *agresji* opisywana jest ona jako intencjonalna, przez co bliska jest ona *przemocy* (czyli wykorzystaniu przewagi), do której odwołują się w obu wypadkach słownikarze.

Podsumowując ten krok badawczy, można powiedzieć, że dodatkowe, „niemilitarne” znaczenia *agresji* podświetlają w obrazie działań takie cechy, jak **źródło działania sprawcy**, którym jest utrata przez niego kontroli nad negatywnymi emocjami (takimi jak złość, gniew, nienawiść) oraz **brutalny sposób zachowania sprawcy wobec ofiary** – oparty na przemocy, czyli wykorzystaniu przewagi.

3. Wyrazy spokrewnione słotwórczo z rzeczownikami *atak, inwazja, napaść, agresja*

Każdy z interesujących nas rzeczowników należy do mniej lub bardziej rozbudowanej rodziny wyrazowej, co przedstawiam w tabeli 2.

Tab. 2. Nazwy wykonawców, nazwy czynności oraz atrybutów.

Wyraz	Czynność	Sprawca/ obiekt działania	Właściwość (atrybut) obiektu/ czynności
<i>agresja</i>	-	<i>agresor/-</i>	<i>agresywny, agresywnie</i> daw. też <i>agresyjny</i> [SWar.] <i>agresywność</i>
<i>atak</i>	<i>atakować</i>	<i>-/-</i>	-
<i>inwazja</i>	-	- daw. <i>inwazor/-</i> [SWar., SDor.]	<i>inwazyjny, inwazyjnie</i> <i>inwazyjność</i> 'skłonność, zdolność do szerzenia się, wdzierania' [SDor.]
<i>napaść</i>	<i>napastować</i> od rdzenia <i>napad</i> : <i>napadać</i>	<i>napastnik/-</i> daw. od rdzenia <i>napad</i> : <i>napadnik</i> [SWar., SDor.]/ daw. od rdzenia <i>napad</i> : <i>napadły</i> [SWar.]	<i>napastliwy, napastniczy</i> daw. <i>napastny</i> [SWil.], <i>napaściwy</i> [SWil.] <i>napastliwie</i> od rdzenia <i>napad</i> : <i>napadowy</i> od rdzenia <i>napad</i> : <i>napadowo</i>

Źródło: opracowanie własne.

Atak i *napaść* są derywatami odczasownikowymi odpowiednio od: *atakować* i *napastować* (a z ostatnim historycznie powiązany jest czasownik *napadać*); pierwotne nazwy czynności (*atak* i *napaść*) uległy dopiero z czasem swego rodzaju, bardziej lub mniej odczuwanej konkretyzacji; wprawdzie nie utraciły swojego znaczenia czynnościowego, ale też można je interpretować jako swoistą nazwę wytworów czynności atakowania, napadania o wartości kategoryjnej: 'to, co jest wynikiem czynności wskazanej przez czasownik w parafrazie słotwórczej', czyli odpowiednio *atakować* i *napastować*. Użytkownicy polszczyzny, chcąc mówić o samym działaniu, mają wciąż także możliwość wykorzystania form gerundialnych: *napastowanie* (*napadanie*) oraz *atakowanie*. W wypadku *agresji* i *inwazji* natomiast rzeczowniki trafiły do polszczyzny jako zapożyczone rzeczowniki i nie mają w swoich rodzinach czasowników o tym samym rdzeniu.

Różna również jest produktywność rdzeni w obrębie każdej z grup w zakresie nazw określających sprawców/wykonawców działania: w uzusie funkcjonują współcześnie tylko nazwy *agresor* i *napastnik* (dawniej – tworzony z rdzeniem

napad – także *napadnik*, udokumentowany przez Doroszewskiego cytatem z tekstu Staszica). W przeszłości mieliśmy w polszczyźnie także – rejestrowany w słownikach Warszawskim i u Doroszewskiego – rzeczownik *inwazor*.

Inna jest także produktywność w zakresie określeń atrybutywnych odnoszących się do obiektów i czynności – mamy tu odpowiednie przymiotniki i przysłówki: *agresywny, agresywnie* daw. też *agresyjny* (SWar.), dalej: *inwazyjny, inwazyjnie, napastliwy, napastniczy* (kiedyś również: *napaściwy, napastny* z silną chyba konotacją ‘zakłócenia spokoju’, bo z dokonaniem przez autorów Słownika Wileńskiego odesłaniem nie tylko do wyrazów *napadający, napastujący, nacierający*, ale także do *natarczywy, natrętny*); *napastliwie*; a od rdzenia *napad* – *napadowy, napadowo*, o znaczeniach wyrażnie odrębnych niż przymiotnik *napastliwy* i przysłówki *napastliwie*. Tylko w rodzinie wyrazowej *napaści* mieliśmy kiedyś odrębny, rejestrowany przez Słownik Warszawski, przymiotnik odnoszący się do obiektu działania: *napadły*, czyli ‘napadnięty, osaczony’ (por. *Droga śniegiem napadła*).

Wyrazy spokrewnione słotwórczo pozostają w pewnym związku – najwyraźniej widocznym między podstawą słotwórczą i derywatem. Relacje między nimi opierają się wszak na pewnych więziach nie tylko formalnych, ale też semantycznych – u podstawy procesów derywacyjnych leżą skojarzenia dotyczące podobieństwa, np. kształtu, koloru, rozmiaru itd. O więziach tych pisała Krystyna Waszakowa w monografii poświęconej kognitywno-komunikacyjnemu aspektowi słotwórstwa (Waszakowa 2017: 96).

Niektóre związki obecne są między słowami nie tylko o bliskimi, ale także o dalszym pokrewieństwie – istnieje wszak między nimi **nie tylko jakieś podobieństwo formy** – przez obecność w ich budowie tego samego komponentu morfologicznego, ale także **podobieństwo znaczenia**, którego nośnikiem pozostaje wspólny całej rodzinie rdzeń słotwórczy. W każdym wypadku semantyczny związek między takimi spokrewnionymi formalnie wyrazami opiera się na wybranej cesze (wybranych cechach), komponentach znaczeniowych, które składają się na szeroko rozumiane znaczenie morfemu rdzennego – w każdym z wyrazów z rodziny wybrana cecha wysunięta jest na pierwszy plan, a inne składniki znaczenia pozostają ukryte w tle. Z tego powodu zilustrowane w tabeli nazwy wykonawców, czasownikowe nazwy samych czynności oraz atrybutów mogą okazać się przydatne dla naszych celów, czyli analizy dystynktywnej.

Pokażmy na kilku przykładach, jak znaczenie wybranych słów z rodziny słotwórczej może stanowić źródło diagnostyczne dla potwierdzenia niektórych z tych komponentów znaczeniowych, które udało się już ustalić na podstawie innych procedur badawczych: badania etymologii i znaczeń pobocznych.

W WSJP zarejestrowanych jest np. 7 znaczeń czasownika *atakować* – wśród nich trzy mogą nas zainteresować szczególnie; podaję je za WSJP:

Tab. 3. Wybrane znaczenia czasownika *atakować*.

Znaczenie w WSJP	Przykładowe konteksty
‘oddziaływać negatywnie na kogoś lub na coś, powodując osłabienie, uszkodzenie lub zniszczenie ’	<i>choroba, grypa, grzyb atakuje, wirus atakuje; nowotwory atakują, atakować komórki, narządy oddechowe, trawienne, jamy brzusznej..., organizm, zęby; komputer; reumatyzm atakuje serce, grypa ptasia atakuje polski drób, gruźlica atakuje płuca, kwas atakuje metale, powodując ich korozję; erozja atakuje zbrocze wau</i>
‘krytykować w sposób wyjątkowo gwałtowny i intensywny ’	<i>opozycja, prawica atakuje; dziennikarze, media atakują; atakować Kościół, rząd; premiera atakować za brak czegoś</i>
‘ uporczywie starać się zainteresować odbiorcę’	<i>Reżyserzy atakują widza dramatycznymi zwrotami akcji, natomiast Hitchcock pokazuje widzowi to, czego bohaterowie jeszcze nie wiedzą. Plakat atakuje odbiorcę na ulicy, stąd treść jego i kompozycja powinny być dostosowane do czytania w „ruchu”.</i>

Źródło: opracowanie własne.

Znaczenia te najwyraźniej oparte są na silnych dla *ataku* konotacjach: **gwałtowności**, **intensywności** oraz **niszczącej potencji** działania sprawcy.

Z kolei wśród słów w rodzinie wyrazów spokrewnionych z *inwazją* mamy – dokumentowane przez niektóre słowniki – rzeczownik *inwazyjność* o znaczeniu opisywanym w słowniku pod red. Szymczaka jako: ‘zdolność drobnoustrojów do **przenikania w głąb organizmu** ludzkiego lub zwierzęcego oraz rozprzestrzeniania się w nim, co zwykle prowadzi do choroby’. Jest tu także przymiotnik *inwazyjny*. M. Bańko w ISJP opisuje jego znaczenie jako ‘łączący się z **ingerencją** w organizm, np. polegający na wprowadzeniu **do środka instrumentów** badawczych lub przeprowadzeniu operacji chirurgicznej’. *Choroby inwazyjne* w medycynie to takie, które są następstwem **wtargnięcia do organizmu** pasożytów. Wszystkie przywołane wyrazy oparte są zatem na silnej konotacji **wtargnięcia w głąb, naruszenia granic**.

4. Ikonografia Google jako źródło diagnostyczne różnic między słowami *atak*, *inwazja*, *agresja*, *napaść*

Po wpisaniu w okienko wyszukiwarki wyrazu *napaść* pierwsze obrazy udostępnione przez wyszukiwarkę przedstawiają zaciśnięte palce złożone w pięść podczas wyprowadzania ciosu albo dłoni z ostrym nożem lub bronią palną. Zwróćmy uwagę, że w naszej kulturze zaciśnięta pięść zwrócona kostkami

w kierunku obserwatora to gest symboliczny – oznacza moc, siłę, czasem również wiarę w sprawczość, a także gotowość do zdecydowanego działania, silnie kojarzy się z uderzeniem (w takiej funkcji używany jest np. przez ruchy robotnicze, a także podczas strajków i manifestacji; porównajmy także odznakę przynależności batalionu AK „Pięść”, biorącego udział w walkach w czasie powstania warszawskiego w zgrupowaniu „Radosław”).

Skojarzenie z uderzeniem jest chyba bardzo silne, skoro nasz rodzimy *kułak* to słowo, które oznacza jednocześnie ‘zaciśniętą pięść’ oraz ‘cios wykonany pięścią’. Nie jest też chyba przypadkiem, że właśnie zaciśnięta pięść odwrócona nadgarstkami w kierunku obserwatora stała się skonwencjonalizowanym znakiem „POMÓŻ MI” – dyskretnym sygnałem, który można wysłać do kogoś, nawet do obcej nam osoby, kiedy nie możemy głośno zawołać o pomoc – informuje on o tym, że jesteśmy ofiarą przemocy.

Wyszukiwarka Google zatem potwierdza znalezionymi tekstami ikonicznymi te komponenty funkcjonalnej charakterystyki wyrazu *napaść*, który ustaliliśmy już innymi metodami: napaść kojarzona jest z siłą oraz celem – jest nim przede wszystkim wyrządzenie krzywdy ofierze, zwłaszcza odebranie jej życia; sensy te ujęte są w kształt metafory zaciśniętej pięści lub obrazu trzymanyh w dłoni ostro zakończonych noża i pistoletu – przedmiotów uchodzących za podstawowe i najczęściej używane narzędzia zbrodni.

Po wpisaniu w okienko wyszukiwarki wyrazu *agresja* obrazy udostępnione przez wyszukiwarkę przedstawiają w pierwszej kolejności osoby, które krzyczą. Krzyk to – jak uważają psychologowie – reakcja instynktowna, związana z nieopanowaniem emocji – ludzie często tłumaczą swój krzyk tym, że „puścili im nerwy”. Nie zawsze jednak krzyk jest przejawem negatywnych emocji, np. złości, gniewu, bezradności. Choć w rzeczywistości nie zawsze jest przejawem przemocy (krzyczą też kibice, kiedy ich drużyna zdobędzie bramkę albo przeciwnik strzeli gola; krzyczą fani na koncertach i zachowanie to nie ma znamion przemocy); krzyk silnie jednak jest kojarzony z sytuacją, gdy ktoś demonstruje swoją dominację nad innymi; ludzie podnoszą głos, bo chcą w taki sposób podporządkować sobie innych.

Wyszukiwarka Google zatem potwierdza znalezionymi tekstami ikonicznymi te komponenty funkcjonalnej charakterystyki wyrazu *agresja*, który ustaliliśmy już innymi metodami: agresja przez metaforę krzyku kojarzona jest z nieopanowaniem negatywnych emocji oraz demonstrowaniem dominacji.

Po wpisaniu w okienko wyszukiwarki wyrazu *atak* pierwsze obrazy udostępnione przez wyszukiwarkę przedstawiają przede wszystkim sceny zniszczenia: ruiny miejskie, zgliszcza, pogorzelisko i są to dziś obrazy bezpośrednio powiązane z wojną w Ukrainie. Potwierdza się w ten sposób silna konotacja niszczenia.

Pierwsze obrazy udostępnione przez wyszukiwarkę po wpisaniu w okienko wyszukiwania słowa *inwazja* może nas wprawiać w zawód, bo są to odesłania do tekstów kultury: *Inwazji* – ekranizacji powieści Jacka Finneya pt. *Inwazja porywaczy ciał* oraz do polskiego reportażu TVP o tym samym tytule, a także do powieści zawierających w tytule rzeczownik *inwazja*: dla dzieci Andrzeja Meleszki

Magiczne drzewo. Inwazja oraz tłumaczonej na język polski *Inwazja z Ganimedesa* Philipa Dicka i Raya Nelsona. Spróbujmy jednak i z tego pozornie niesatysfakcjonującego nas odkrycia zrobić użytek dla naszej analizy.

Nie sposób przeoczyć faktu, że znakomita części wskazanych tekstów kultury należy do konwencji *science fiction* – dotyczy przybywających na ziemię hipotetycznych przedstawicieli jakiejś inteligentnej formy życia pozaziemskiego. W powieści Dicka i Nelsona Ziemię podbili obdarzeni zdolnościami telepatycznymi przybysze z Ganimedesa, którzy wyglądem przypominają wielkie robaki. W filmie z 2007 roku *Inwazja* kosmiczne zarodniki atakują ludzi podczas snu, zmieniają ich w humanoidalną formę życia, odartą jednak z wszelkich ludzkich uczuć. W książce Meleszki na Ziemię przybywają Ogromni. We wszystkich tych tekstach obca ludziora cywilizacja podbija Ziemię, chce rozszerzyć granice swoich wpływów. Ujawnia się więc silna konotacja przekraczania granic, ale także konotacja inności, obcości kulturowej. Wbrew pozorom na podobnej asocjacji oparty jest tytuł polskiego reportażu *Inwazja*. Został wyemitowany w TVP1 10 października 2019 roku w specjalnym wydaniu programu „Alarm!” po głównym wydaniu „Wiadomości”. Dotyczył marszów organizowanych przez środowiska LGBT. Zostały one przez autorów przedstawione nie jako spontaniczne demonstracje postulujące akceptację miłości, ale jako zorganizowana, podstępna akcja polityczna z własną ideologią – której istotą jest redefinicja natury człowieka, płci, miłości i rodzicielstwa. Osoby LGBT portretowane są zatem jako cywilizacyjnie czy kulturowo obcy, którzy chcą siłą przekazać nam ich wartości i zniszczyć nasze dziedzictwo kulturowe.

5. Podsumowanie

Analiza materiału językowego i ikonograficznego potwierdza postawioną na wstępie hipotezę o braku ekwiwalencji synonimów *atak*, *napaść*, *agresja*, *inwazja*. Różnice między kognitywnymi obrazami zakreślonymi w tych słowach ujmijmy na koniec w formę zdań opisujących wszystkie cechy sceny działania podświetlone odpowiednio przez każdy z czterech synonimów; na szaro zaznaczone są te, które opisują cechy specyficzne dla danego rzeczownika, tj. podświetlane tylko w danym wyrazie szeregu synonimicznego:

AGRESJA

- Sprawca zbliża się do ofiary.
- Źródłem działania sprawcy jest nieopanowanie negatywnych emocji, jak złość, gniew, nienawiść.
- Sprawca zachowuje się brutalnie/ przemocowo (demonstruje swoją dominację).
- Mówiący wartościuje negatywnie działania sprawcy.

ATAK

- Sprawca styka się z ofiarą.
- Sprawca działa w sposób gwałtowny (działa szybko; działania mają szeroki zasięg).
- Działania sprawcy są intensywne.
- Sprawca chce wyrządzić jakieś zło ofierze, zwłaszcza pozbawić ją życia; niszczyć, albo odebrać własność ofiary.
- Mówiący wartościuje negatywnie działania sprawcy.

INWAZJA

- Sprawca przekroczył granice, wtargnął wewnątrz terytorium ofiary.
- Sprawca jest kimś kulturowo obcym.
- Wielka jest liczba sprawców.
- Mówiący wartościuje negatywnie działania sprawcy.

NAPASĆ

- Sprawca spada na ofiarę jakby od góry.
- Ofiara nie spodziewa się działania sprawcy. Działania sprawcy są nagłe.
- Sprawca jest silny.
- Sprawca chce wyrządzić jakieś zło ofierze, zwłaszcza pozbawić ją życia; niszczyć, albo odebrać własność ofiary.
- Mówiący wartościuje negatywnie działania sprawcy.

Bibliografia

- Andrzejczuk A., Czupryniak M., 2008: O wykorzystaniu zasobów internetowych w pracy językoznawcy. „Polonica”, t. 29, s. 189–204.
- APPROVAL, 2011, Bańko M., Svobodová D., Rączaszek-Leonardi J.: *Adaptacja, percepcja i recepcja wyrazów obcych w języku polskim i czeskim. Uwarunkowania językowe, psychologiczne i historyczno-kulturowe*, <http://www.approval.uw.edu.pl/start> [dostęp: 20.07.2023].
- Bańko M., 2013: *Obrazy Google jako źródło informacji lingwistycznej*. W: *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*. Red. W. Chlebda. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 73–84.
- Bartmiński J., 2007: *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J., 2013: *Rola etymologii w rekonstrukcji językowego obrazu świata*. „LingVaria” 16, s. 233–245.
- Filar D., 2010: *Synonimia leksykalna w leksykologii i leksykografii polskiej*. „Roczniki Humanistyczne”, t. LVIII, z. 6, s. 41–57.
- Grzegorzczukowa R., 1996: *Badania semantyczno-porównawcze w aspekcie diachronicznym*. W: *Semantyka a konfrontacja językowa*. Red. V. Koseska-Toszewa, D. Rytel-Kuc. Instytut Sławiastyki PAN, Warszawa, s. 217–226.
- Jakubowicz M., 2005: *Źródła motywacji semantycznej nazw z kręgu życzliwości i agresji*. W: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

- Leech G., 1974: *Semantics*. Penguin Books, Harmondsworth.
- Łozowski P., 1999: *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii*. W: *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 25–50.
- Łozowski P., 2011: *Tradycja jako panchronia, czyli w poszukiwaniu ciągłości kultury*. W: *Tradycja w kontekstach kulturowych*. Red. J. Adamowski, M. Wójcicka. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 113–123.
- Łozowski P., 2014: *Od semantyki do gramatyki, czyli o wyższości panchronii nad synchronią i diachronią*. W: *Leksyka języków słowiańskich w badaniach synchronicznych i diachronicznych*. Red. J. Kamper-Warejko, M. Gębka-Wolak, A. Moroz. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 89–100.
- Łozowski P., 2018: *Panchronia, czyli język jako symbol doświadczenia*. W: *Metodologie językoznawstwa. Od diachronii do panchronii*. Red. P. Stalmaszczyk. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 165–177.
- Mazurkiewicz M., 1988: *Etymologia a konotacja semantyczna*. W: *Konotacja*. Red. J. Bartmiński. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 99–112.
- Nagórko A., Łaziński M., Burkhardt H., 2004: *Dystynktywny słownik synonimów*. Universitas, Kraków.
- Pajdzińska A., 1995: *Motywacja semantyczna przymiotników wartościujących*. „Etnolingwistyka” 7, s. 5–20.
- Słownik łacińsko-polski wg H. Mangego i H. Kopii*, opr. K. Kumaniecki, Warszawa 1973.
- Ullmann S., 1964: *Semantics. An Introduction to the Science of Meaning*. Rowman & Littlefield Publishers, Oxford.
- Urdang L., 1978: *Introduction*. W: *The Synonym Finder*. Red. J.I. Rodale. Rodale Books, Emmaus.
- Waszakowa K., 2017: *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*. Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa; <https://www.bjip.uw.edu.pl/files/Waszakowa2017.pdf> [dostęp: 20.05.2023].

Źródła internetowe

- <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/rosyjski-szturm-na-bachmut-slabnie-ukrainski-wojskowy-wyjasnia/fhdx63h> [dostęp: 25.07.2023].
- <https://www.etymonline.com/word/attack> [dostęp: 21.11.2023].
- <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8411508,pulk-azow-szturm-azowstal.html> [dostęp: 25.07.2023].
- <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8696927,ukraina-rosjanie-prowadza-natarcie-na-czterech-kierunkach-donbas.html> [dostęp: 25.07.2023].
- <https://www.newsweek.pl/swiat/poteczny-szturm-na-soledar-w-donbasie-rosjanie-ida-po-trupach-swoich/7m5gnjt> [dostęp: 25.07.2023].
- <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1559253%2Cwiceminister-obrony-ukrainy-rosjanie-prowadza-natarcie-na-czterech> [dostęp: 25.07.2023].
- <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2022-12-16/dowodca-ukrainskiej-armii-rosjanie-przygotowuja-szturm-na-kijow/> [dostęp: 25.07.2023].

Skróty:

- ISJP, 2000: *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. Warszawa.
- SDor., 1958–1969: *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. Warszawa.
- SDun., 1996: *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa.
- SL, 1807–1814: M.S. Linde, *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- WSJP, 2007–, *Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Żmigrodzki, <https://wsjp.pl/>, (dostęp: 25.07.2023).
- SPWN, brw., <https://sjp.pwn.pl/>, (dostęp: 25.07.2023).
- SSzym., 1978–1981: *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Warszawa.
- SWar., 1900–1927: *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki. Warszawa.
- SWil., 1861: *Słownik języka polskiego*. Red. Aleksander Zdanowicz i in. Wilno.

Streszczenie

Tematem artykułu są słowa używane w polskich tekstach publicystycznych i informacyjnych do opisu rosyjskich działań zbrojnych na Ukrainie. Celem moich badań jest weryfikacja hipotezy, że słowa *atak*, *napaść*, *inwazja* i *agresja* nie są równoważne, oraz określenie, czym się różnią. W swojej analizie wykorzystuję narzędzia lingwistyki kognitywnej. Synonimy traktuję jako wskaźniki różnic w sposobach postrzegania jednego obiektu, postrzeganego z różnych perspektyw poznawczych.

Jako źródło wykorzystuję etymologię, struktury słowotwórcze i inne znaczenia badanych słów, a także obrazy Google.

Różnice między obrazami poznawczymi ukrytymi w tych słowach przedstawiam w formie zdań opisujących wszystkie cechy sceny poznawczej, wyróżnione odpowiednio przez każdy z czterech synonimów.

Słowa kluczowe: znaczenie, leksem, lingwistyka kognitywna, synonimy

“Attack,” “invasion,” “aggression,” “assault”. Words that evoke different cognitive images (comments in connection with reports on what happened in Ukraine on February 24, 2022)

Summary

The subject of the article is the words used in Polish journalistic and informational texts to describe Russian military actions in Ukraine. The aim of my research is to verify the hypothesis that the words *attack*, *assault*, *invasion* and *aggression* (*atak*, *napaść*, *inwazja* i *agresja*) are not equivalent, and to determine how they differ. In my analysis, I utilize the tools of cognitive linguistics and treat synonyms as indicators of differences in the ways of perceiving a single object from different cognitive perspectives.

As my sources, I use etymology, word-formation structures and other meanings of the studied words, as well as Google images.

The differences between the cognitive images hidden in these words are presented in the form of sentences describing all the features of the cognitive scene, highlighted respectively by each of the four synonyms.

Keywords: meaning, lexeme, cognitive linguistics, synonyms

IWONA BURKACKA

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0002-8595-0173>

ODKŁÓCIĆ, ODOBRAZIĆ, ODZOBACZYĆ... **NOWSZE CZASOWNIKI ANULATYWNE** **WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY**

Bezpośrednim impulsem do podjęcia rozważań nad nowszymi czasownikami anulatywnymi współczesnej polszczyzny była ich obecność w wielu wypowiedziach zarówno oficjalnych, jak i potocznych. Niektóre z tych czasowników stały się na tyle popularne, że przestały być tworam i tekstowymi i zostały odnotowane jako jednostki leksykalne w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (WSJP) pod red. P. Żmigrodzkiego, inne stały się składnikami często powtarzanych fraz, np. *tego się nie da odzobaczyć*. Badania nowych lub względnie nowych czasowników ujawniają ich znaczny udział w nowym słownictwie (por. Burkacka 2024).

1. Cel, materiał i metoda opisu

Celem tekstu jest charakterystyka nowszych anulatywnych czasowników polszczyzny wyekscerpowanych z trzech zasadniczych źródeł: dwóch słowników społecznościowych – *Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego* (dalej: OJUW), notującego słownictwo datowane od 2003 roku, *Miejskiego słownika slangu i mowy potocznej* (dalej: MSSMP), rejestrującego słownictwo XXI-wieczne, oraz pracy Piotra Wierzchonia (2007), który podał wykaz 437 czasowników nienotowanych w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* (wyd. II, 2006), pochodzących z przeglądu niepełnych roczników „Rzeczypospolitej” z lat 1993–2006.

Materiał pozyskany (w maju 2023 r.) z wymienionych źródeł został uzupełniony o dane z ekscerpcji własnej (przeprowadzonej od maja do września 2023), obejmującej przegląd słownika Vasisdas (<http://www.vasisdas.pl>)¹, słownictwa notowanego w konkursie na młodzieżowe słowo roku (<https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku>), memów internetowych i ogólnodostępnych portali informacyjnych (wiadomosci.onet.pl, wiadomosci.wp.pl).

Warto mieć na uwadze, że OJ UW notuje jako jednostki nowe wyrazy,

które rozszerzyły swój zasięg występowania, np. kiedyś były tylko specjalistyczne lub socjo-, profesjolektalne, a teraz pojawiają się w tekstach o zasięgu ogólnym), co do których można wysunąć przekonująco uzasadnioną hipotezę, że pojawiły się w polszczyźnie w ciągu ostatnich 20 lat (<https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/zasady-opisu-hasel/>).

Zespół redakcyjny tego słownika przyjął trzy zasadnicze kryteria doboru materiału: kryterium słownikowe (w *Obserwatorium* są umieszczane leksemy, które nie były notowane w słownikach papierowych wydanych do 2003 roku²), kryterium frekwencyjne (jednostki muszą mieć minimum 10 potwierdzeń w co najmniej 5 różnych tekstach, pochodzących z wyszukiwań w mediach społecznościowych lub z zastosowaniem wyszukiwarki Google) oraz kognitywne (słownictwo powszechnie dostępne³).

Słownikiem społecznościowym jest też MSSMP, jednak zawiera hasła bez opracowania redakcyjnego i nie ma jasno wyłożonych kryteriów doboru jednostek lub ich nowych znaczeń. Notowane jest w nim słownictwo socjolektalne pochodzące z ostatnich 30 lat.

Zarówno materiał własny, jak i pozyskany z innych źródeł poddano weryfikacji datacji. W tym celu odwołano się do metody fotodokumentacyjnej (przejrzano zasoby NFJP) i korpusowej (NKJP). W efekcie uzyskano ponadpięćdziesięcioelementowy zbiór nowszych (względnie nowych⁴) czasowników anulatywnych współczesnej polszczyzny.

¹ Słownik przestał być dostępny (w marcu 2025 r. domena została wystawiona na sprzedaż).

² Co oznacza, że „mogą pojawiać się w niespołecznościowych internetowych słownikach ogólnych języka polskiego: WSJP, SJP PWN” (<https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/zasady-opisu-hasel/>).

³ Dostępność poznawcza jest w OJ UW rozumiana dwojako: po pierwsze jako możliwość powszechnego dostępu do tekstów, w których występuje dane słownictwo, a po drugie jako przystępność poznawcza dla przeciętnego użytkownika polszczyzny (<https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/zasady-opisu-hasel/>).

⁴ W definicjach neologizmów zwraca się uwagę nie tylko na bezwzględną, ale i względną nowość wiązaną ze stopniem rozpowszechnienia, por. Nagórko 2002: 161, Burkacka 2022, Dubisz 2019, Derwojedowa, Kwiecień 2020, czy subiektywnym poczuciem nowości (Kreja

W opisie wykorzystano zasady synchronicznej analizy słowotwórczej przedstawione w klasycznych opracowaniach (m.in. Grzegorzczkowska, Puzyńska 1998, Waszakowa 1996, Nagórko 2002, Wróbel 1998, Jadacka 2001) oraz prace odnoszące się do derywacji prefiksальной wymiennej (Śmiech 1986, Skarżyński 2004, Wiśnicki 2009 i 2010, Fijałkowska 2019).

2. Czasowniki anulatywne w literaturze przedmiotu

Czasowniki anulatywne stanowią kategorię rozpatrywaną w kontekście relacji semantycznych (antonimii) oraz opisywaną na gruncie słowotwórstwa. Najpełniej kategoria ta została omówiona w pracy Witolda Śmiecha dotyczącej derywacji prefiksальной czasowników polskich (1986), późniejszym artykule Bogusława Krei (2000) i obszernym opracowaniu Renaty Przybylskiej (2006).

Czasowniki anulatywne, opisane przez Henryka Wróbla w I wydaniu *Morfologii* z 1984 roku (Wróbel 1998), są przywoływane w kontekście derywacji prefiksальной wymiennej (Wiśnicki 2009 i 2010, Fijałkowska 2019), słowotwórstwa gwarowego (Fadecka 2010), omówień nowego słownictwa (Kudra 1995), prefiksów obcych w derywacji czasowników (Zarębski 2012). W literaturze przedmiotu spotykamy dwa zasadnicze podejścia. Czasowniki anulatywne mogą być ujmowane szeroko – jako kategoria obejmująca czasowniki zarówno odczasownikowe, jak i odmiennie (por. Wróbel 1998, Przybylska 2006) lub wąsko – jako kategoria odnoszona tylko do czasowników odczasownikowych (Śmiech 1986, Skarżyński 2000, Wiśnicki 2009 i 2010, Fijałkowska 2019).

2.1. Szerokie ujęcie kategorii

W ujęciu H. Wróbla czasowniki anulatywne znajdują się wśród derywatów odczasownikowych mutacyjnych, w grupie nazw akcji przestrzennych i „oznaczają likwidację stanu przedmiotu, który jest rezultatem akcji zawartej w podstawie” (1998: 561), oraz w grupie derywatów odmiennych, np. *odpolszczyć*, *odgruzować* (572, 581–582). R. Przybylska opisuje, że anulowanie może dotyczyć rezultatu (np. *odczarować* wobec *zaczarować*), akcji (np. *odblokować* wobec *zablokować*), stanu (np. *odpolerować*) lub cechy (np. *odpolitycznić*). W proponowanym podziale badaczka bierze pod uwagę to, czy stan pojawił się samoistnie (nie był rezultatem żadnej wcześniejszej akcji, np. *odpolerować*⁵), czy stan był zastany (np. *odnowić*), oraz spo-

2003). Najstarsze z czasowników są notowane w pracy P. Wierzchonia (2007) i mają poświadczenia z lat 90. XX wieku.

⁵ Wcześniej na samoistość zachodzenia niektórych procesów zwracał uwagę B. Kreja (2000).

sób anulowania, np. powtórne wykonanie czynności (np. *odgrzać*), usunięcie cechy wskazanej w podstawie (np. *odpolitycznić*), zaangażowanie podmiotu (np. *odjeść się*) lub usunięcie niepożądanego obiektu z czegoś/skądś (np. *odszczurzyć*). Przy czym anulowanie może być całkowite lub częściowe: „w stanie rzeczy B obiekt ten albo w ogóle nie ma już tej cechy, albo charakteryzuje się nią w mniejszym stopniu” (Przybylska 2006: 111), usunięcie zaś zastanego stanu wymaga czasu, energii i wysiłku (Przybylska 2006: 102).

Badaczka do grupy czasowników anulatywnych zalicza więc czasowniki odczasownikowe i odimienne. Włącza do niej również formacje restauratywne (np. *odgrzać* czy *odmłodzić*), inaczej niż czyni to H. Wróbel, który wyłącza je z grupy czasowników anulatywnych.

W propozycji R. Przybylskiej podstawami czasowników anulatywnych mogą być czasowniki prefiksalne (np. *zaczarować*) lub bezprefiksalne (*blokować*), przyimiotniki (*odmłodzić*) i rzeczowniki (np. *odszczurzyć*) oraz podstawy związane (*odemknąć*, *odpiąć*). Zdaniem badaczki znaczenie anulowania zastanego rezultatu przysługuje też czasownikom zleksykalizowanym np. *odczynić*, *odstać się*, niemającym antonimu z prefiksem, ponieważ znaczenie podstawy wskazuje na „działanie rodzące niepożądany rezultat, który podlega anulowaniu dzięki wykonywaniu nieuszczerbowionej akcji V o przeciwnym wyniku” (Przybylska 2006: 106).

Krakowska autorka dopuszcza podwójną motywację niektórych czasowników (np. *rozminować* od *zaminować* lub bezpośrednio od rzeczownika *mina*⁶). W grupie czasowników anulatywnych z prefiksem *od-* wskazuje na trzy szczegółowe klasy semantyczne: pierwszą o znaczeniu „usunąć jakąś blokadę, przeszkodę”, np. *odblokować*, drugą – „usunąć zasłonę z czegoś, uczynić widocznym to, co było zakryte” (w sensie dosłownym, np. *odpakować*, i metaforycznym, np. *odkodować*), trzecią – „umożliwić ruch dzięki zerwaniu połączenia z czymś”, np. *odwiązać* (Przybylska 2006: 105).

2.2. Wąskie ujęcie kategorii

W węższym rozumieniu kategorii czasowniki anulatywne są odnoszone tylko do czasowników odczasownikowych. Takie rozumienie zostało zaprezentowane w *Słowniku przypomnień gramatycznych* Mirosława Skarżyńskiego:

Czasownik anulatywny – czasownik odczasownikowy oznaczający likwidację stanu, w jakim znajduje się przedmiot objęty czynnością, a który jest wynikiem czynności sygnalizowanej przez temat słowotwórczy, np. *rozszyfrować list* można zinterpretować następująco: a) stan wcześniejszy: ‘A zaszyfrował list’, b) czynność wyrażona czasownikiem: ‘B robi tak, że likwiduje stan ustalony przez

⁶ Zdaniem B. Krei czasownik *rozminować* jest motywowany czasownikiem *zaminować*, a ten dopiero rzeczownikiem *mina*, nieco inny opis odnajdziemy w SGS 1: *mina* → *minować* → *zaminować*.

A i doprowadza do nowego stanu; list przestaje być zaszyfrowany' (Skarżyński 2000).

To ujęcie bliskie jest poglądom W. Śmiecha, który uważał, że czasowniki anulatywne stanowią przeciwieństwo semantyczne „w stosunku do czasowników o tych samych rdzeniach, ale z innymi przedrostkami” (Śmiech 1986: 72) lub „wyrażają znaczenie przeciwstawne wobec wyrazów z tymi samymi podstawami, ale z innymi prefiksami” (Śmiech 1986: 76). Zdaniem badacza *verba* te są tworzone w wyniku derywacji prefiksalnej wymiennej, polegającej na odcięciu prefiksu z podstawy i zastąpieniu go innym prefiksem. Do likwidacji stanu służą – zdaniem badacza – przede wszystkim prefiksy *od-* (z rozszerzeniem *ode-*), *roz-* i *wy-*. Przedrostek *od-* (*ode-*) w tej funkcji zwykle zastępuje prefiksy *za-*, *z/s-*, *u-*, *na-*, *o-*, *przy-* i *do-* (por. szczegóły w tabeli 1.).

Tab.1. Prefiksy wprowadzające znaczenie anulatywne

Prefiks anulatywny	Zastępowany prefiks	Przykład
od(e)-	za-	zabezpieczyć → odbezpieczyć
	z/s-	sformalizować → odformalizować
	u-	upolitycznić → odpolitycznić
	na-	naprężyć → odprężyć
	o-	okiełznać → odkiełznać
	przy-	przykleić → odkleić
	do-	doradzić → odradzić
roz-	s-	skleić → rozkleić
	z-	złączyć → rozłączyć
	za-	zakuć → rozkuć
	o-	osiodłać → rozsiodłać
	na-	namagnesować → rozmagnesować
	u-	ubrać → rozebrać
wy-	za-	zagać → wygać
	wy-	zaksięgować → wyksięgować
	w-	włączyć → wyłączyć
	u-	uwikłać → wywikłać

Źródło danych: Śmiech 1986, opracowanie własne.

W. Śmiech podaje też przykłady czasowników anulatywnych, które mają podstawy związane: *odwyknąć – przywyknąć, odzwyczaić się – przyzwyczaić się, odwrzeć (otworzyć) – zawrzeć, odpiąć – przypiąć lub zapiąć*, ponieważ współcześnie nie funkcjonują czasowniki bezprefiksalne. Zdaniem H. Wróbla również przyrostek *de-* (*dez-*) może służyć do tworzenia verbów likwidujących stan wyrażony przez czasowniki z prefiksami *u-* lub *z-*, np. *deformować – uformować, destabilizować – ustabilizować, dezorganizować – zorganizować* (1998: 561). B. Kreja (2000) wykaz prefiksów anulatywnych uzupełnia o afiks *zde(z)-*, np. *zdezaktualizować – zaktualizować, zdekolonizować – skolonizować*. Inne przedrostki służące do tworzenia badanej kategorii podaje Michał Wiśnicki (2010):

- *z/ze-*, np. *załadować – zładować, posadzić – zsadzić, wzuć – zzuć*;
- *u-*, np. *wstąpić (na tron) – ustąpić (z tronu), ulać – wlać, nalać*;
- *przy-*, np. *zapomnieć – przypomnieć*;
- *za-*, np. *zajść – wzejść* (o ciałach niebieskich).

Badacze nie są zgodni w poglądach dotyczących tego, czy wszystkie z wymienionych prefiksów budują czasowniki anulatywne oraz czy anulatywność może dotyczyć też czasowników ruchu. Zdaniem M. Wiśnickiego (2009) czasowniki z prefiksem *de-* (*dez-*) nie wskazują na zlikwidowanie czynności, ponieważ są niedokonane (nie można więc mówić o zlikwidowaniu stanu⁷). Wanda Fijałkowska podważa część przykładów podanych przez M. Wiśnickiego, ponieważ uważa, że w parach czasowników: *załadować – zładować, ulać – wlać, nalać, i zajść – wzejść* nie ma mowy o anulowaniu stanu czy czynności, tylko o zmianie kierunku ruchu (Fijałkowska 2019: 68–69). Zdaniem B. Krei czasowniki ruchu mogą być czasownikami anulatywnymi, ponieważ anulatywność odnosi się do kierunku ruchu względem centrum (typ *zbiec się – rozbiec się*) lub względem środka (typ *wbiec – wybiec*). Niektóre procesy zachodzą samoistnie (np. *zakwasić glebę⁸, zakurzyć się*), a czasownik anulatywny jest związany z działalnością człowieka (np. *odkwasić ziemię, odkurzyć*). Zdaniem B. Krei wykładnikiem samoistności procesów może być występowanie zaimka *się*.

Badacz umieszcza czasowniki anulatywne w obrębie kategorii incyptywno-anulatywnej i zauważa, że niekiedy trudno wskazać kierunek motywacji, co związane jest z trudnością określenia stanu wyjściowego (np. *zwinąć – rozwinąć dywan, rozłożyć – złożyć koc*)⁹.

⁷ W opisie R. Przybylskiej inaczej.

⁸ Zdaniem badacza proces ten zachodzi samoistnie. Należy jednak dodać, że często jest efektem działalności rolniczej człowieka.

⁹ Można, jak sądzę, odwołać się do doświadczeń życiowych i pojęcia prototypu, by wskazać stan podstawowy; por. przywoływany przez R. Przybylską argument: *naturalna kolej rzeczy* (2006: 108).

2.3. Produktywność

Badacze polszczyzny II połowy XX wieku zauważyli przyrost odrzeczownikowych czasowników anulatywnych (Satkiewicz 1969, Smółkowa 1998, Kreja 2000). Na ogół wiązali go z powstawaniem i funkcjonowaniem leksyki specjalistycznej (Jadacka 2001, Kreja 2000), z rzadka z potrzebami ekspresywizacji (Jadacka 2001: 122). B. Kreja zauważył, że w zdaniach nierzadko występują oba człony opozycyjne (np. *zaręczyć* i *odręczyć*), dzięki czemu czasowniki anulatywne, często o charakterze tekstowym, są czytelne (Kreja 2000: 309). Podkreślał też, że w tej grupie jest wiele okazjonalizmów i słów środowiskowych. Barbara Kudra nie wskazywała na dużą liczbę czasowników anulatywnych, ale zaznaczała, że w licznej grupie czasowników odrzeczownikowych występują czasowniki o znaczeniu antonimicznym tworzone z wykorzystaniem prefiksu *od-* (*odkodować* – *zakodować*, *odkonkretnić* – *ukonkretnić*, *odpoetyczyć* – *upoetyczyć*, *odpotoczyć* – *upotoczyć*, *odprzemysłować* – *uprzemysłować*, *odspołeczyć* – *uspołeczyć* (1995: 58–59).

3. Prezentacja materiału

W prezentowanym tekście analizie poddano czasowniki odczasownikowe, a więc przyjęto wąskie rozumienie czasowników anulatywnych. Nie wprowadzono jednak ograniczenia dotyczącego uwzględniania tylko czasowników dokonanych, włączono więc czasowniki z prefiksem *de-* (*dez-*).

Z tekstu P. Wierzchonia (2007) zostały (po sprawdzeniu kontekstów użycia) wyekscerpowane następujące czasowniki:

- *od-*: *odamerykanizować*, *oddramatyzować*, *odełgać*, *odetatyzować*, *odfabularyzować*, *odinterpretować*, *odkomercjalizować*, *odkrakać*, *odplombować*, *odplotkować*, *odsowie-tyzować*, *odstresować* (się), *odsyfić*, *odzespolic*;
- *roz-*: *rozmalować* (się), *rozparować*, *rozplombować*, *rozrolować*, *rozsynchronizować*;
- *de-*: *deetatyzować*, *dekamuflować*, *delegitymizować*, *demotywować*, *deregulować*, *desolidaryzować* (się), *desynchronizować*, *dezaktywować* (się), *dezindywidualizować*.

Ze słownika OJUW wybrano następujące czasowniki:

- *odfollować* (*odfolować*, *odfollowować*) – *follować* (*folować*, *followować*);
- *odlajkować* – *polajkować* (w tle zapożyczony czasownik *lajkować*);
- *odlubić* – *polubić* ‘oznaczyć znakiem polubienia – lajkiem’;
- *odobserwować* – *zaobserwować* ‘oznaczyć (profil, fanpage itp.) jako obserwowany’.

Dołączono także czasownik *odjaniepawlić* w znaczeniu¹⁰ nawiązującym (formalnie i ironicznie) do Jana Pawła II, a zwłaszcza do nadawania obiektom publicznym

¹⁰ W podstawowym znaczeniu to eufemizm, a wg definicji z OJ UW: ‘robić rzeczy nonsensowne, niekiedy szkodliwe dla innych’ (<http://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/odjaniepawlac-odjaniepawlic.html>).

imienia papieża. To znaczenie jest dobrze widoczne w cytacie: „Lewica ruszyła w Polskę. Chce „odjaniepawlić” szkoły i ulice imienia Jana Pawła II” (<https://www.tvp.info/68389830/lewica-joanna-scheuring-wielgus-i-agata-diduszko-zyglewska-chca-odjaniepawlac-szkoly-i-ulice-imienia-jana-pawla-ii>). Należy też odnotować istnienie czasowników: *zajaniepawlić*¹¹, *janiepawlić*.

Z MSSMP wybrano 5 czasowników:

- *odchajzerować* ‘robić coś nieprzyzwoitego/głupiego, a następnie przeproszać za to i obwiniać inne osoby’ – *chajzerować*;
- *odcofać* ‘cofnąć, odwołać coś’¹² – *cofać*;
- *odmulić* ‘zazwyczaj po imprezie, leczyć kaca’ – *zamulić/ać*;
- *odtegować* – *zategować*¹³;
- *odhahać* ‘cofnąć reakcję „ha, ha” na Facebooku, Messengerze lub zmieniać ją na inną’ – *zahahać* (źródło własne I.B.¹⁴).

Ze słownika neologizmów <http://vasisdas.pl/o.html> pochodzą czasowniki:

- *odfoszyć (się)* ‘przestać się obrażać; przestać być nadąsanym; rozpoznać się’ 2. ‘odstresować; wprowadzić w pozytywny nastrój’ – *foszyć*, *sfoszyć się*, *nafoszyć się*;
- *odtikować* ‘odhaczyć; zaznaczyć jako wykonane; zakreslić; odfajkować’ (I.B.: *tikować*¹⁵);
- *odzipować* ‘rozpakować’ – *zipować*, *zzipować* (I.B.).

Z konkursu na młodzieżowe słowo roku można dołączyć *verbum odciszyć* ‘ponownie włączyć dźwięk w urządzeniu, przede wszystkim o platformach do nauczania zdalnego’ – *wyciszyć* (<https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/odciszyz-sie;9283326.html>). Ze zbiorów własnych autorki tekstu pochodzi kilka innych czasowników¹⁶ podanych w tabeli 2.

¹¹ Por.: „Dziękujemy za Jana Pawła II, teraz chcemy »zajaniepawlić« świat Jego ideami miłości i solidarności – cytuję za serwisem eKAI” (Henryk Duda, <https://lingwistykon.wordpress.com/2020/05/21/zajaniepawlic/>).

¹² Czasownik *odcofnąć* notuje jako gwarowe Fadecka (2010: 207).

¹³ *Zategować* być może jest skróconą wersją potocznego czasownika *zatementować*.

¹⁴ Por.: Żebyś się nie zahahał, swoją co za dziecinna forma pisania te różne „hahaha”. 16.10.2013 (<https://www.gry-online.pl/newsroom/watch-dogs-premiera-przeniesiona-na-przyszly-rok/zc13b60>); Uważaj abyś się nie zahahał bo to są już obelgi ...domyśl się. (https://forum.gazeta.pl/forum/w,68,130391116,130391116,Joanna_Senyszyn_broni_ks_Bonieckiego.html).

¹⁵ Poświadczenie tekstowe użycia czasownika *tikować*: Warto robić badania poziomu zaangażowania, w których zrezygnowano już z testów, które się „tikuje”, gdzie odpowiedzi zaznacza się w sposób automatyczny (<https://akademia.infor.pl/kurs/FOB0000000000002811090,powiazane,artykul,I13.2016.001.000001200,Czy-pracownicy-klamia-w-badaniach-zaangazowania.html>).

¹⁶ W cytatach wyróżniono wytłuszczeniem omawiane czasowniki.

Tab. 2. Czasowniki anulatywne

Czasownik anulatywny	Przykład użycia
<i>odsłyszeć</i> 'zapomnieć, że się słysza- ło' ¹⁷ – <i>usłyszeć</i> (jak <i>odzoba- czyć</i>)	- Maju, musisz wiedzieć, że na pewne słowa nie ma usprawiedliwienia i tych już wypowiedzianych nie da się cofnąć. Nie da się ich „ odsłyszeć ”. Mogę ci je wybaczyć, ale to wszystko gdzieś w środku i tak zostanie. 2021, (https://lubimyczytac.pl/cytat/305151) Występ, który chciałoby się „ odwidizieć ” i „ odsłyszeć ”. Wiem, że kasa się musi zgadzać, ale już serio mogła iść do „Tańca z gwiazdami”. (https://www.rmfmagazyn/news/46719,twoja-twarz-brzmi-znajomo-widzowie-miazdza-karoline-pisarek-jak-mandaryna-w-sopocie-wideo.html) Używając słownika młodzieżowego – tego się nie da odzobaczyć i odsłyszeć . (https://magazynkontakt.pl/list-otwarty-do-abpa-slawoja-leszka-glodia/) Najgorsze w tym jest to że nie da się tego odwidizieć i odsłyszeć . Po człowiek to otwierał (https://rozrywka.radiozet.pl/plotki/sebastian-fabijanski-otwarcie-o-przygodach-lozkowych-fani-tragiczny-oblesny-typ) “Maju Maj” Pięknych i Młodych w wykonaniu... polskich polityków? Tego nie da się odsłyszeć (https://www.voxfm.pl/rozrywka/maju-maj-pieknych-i-mlodych-w-wykonaniu-polskich-politykow-tego-nie-da-sie-odslyszec-aa-NizS-nFhn-Kh2W.html) Tego nie da się „ odsłyszeć ”. Najgorsza śpiewaczka operowa w historii, która podbiła świat. (https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,114438,20564001,tego-nie-da-sie-odslyszec-najgorsza-spiewaczka-operowa-w.html)
<i>odmutować</i> 'wyciszyć' – <i>zmutować</i> , <i>wymutować</i>	Jak odmutować gracza w minecraft? dostałem muta nie wiem za co i chciałbym się odmutować na serverze minecraft trade nazwa profilu ZeNick. (...). Jeżeli naprawiłeś już ten problem bardzo chętnie Cię odmutujemy . (https://zapytaj.onet.pl/Category/029,017/2,19887706,Jak_odmutowac_gracza_w_minecraft.html)
<i>odzapamię- tać</i> 'przestać pamiętać' – <i>zapamiętać</i>	Pewne rzeczy chciałoby się odzobaczyć, inne – odzapamiętać, a jeszcze inne – odsłyszeć . (OJ UW, w hasle odzobaczyć).
<i>odobrazić</i> się 'przestać być obrażo- nym' – <i>obrazić się</i>	Założyciel IKEI „ odobraził się ” na Szwecję. Zapłacił pierwszy podatek od 42 lat! (https://superbiz.se.pl/wiadomosci/zalozyciel-ikei-odobrazil-sie-na-szwecje-zaplacil-pierwszy-podatek-od-42-lat-aa-STXh-1GGV-D1bJ.html) Pawełek, kiedy się odobraził , był już zajęty czym innym. Zabrał się nagle do produkcji nocnej sztuki ulicznej dla dzieci (...). (Piotr Siemion, <i>Niskie Łąki</i> , 2000)

¹⁷ Czasownik *odsłyszeć* występuje we wcześniejszym tekście (*Od sierpnia 1981. Od sierpnia do grudnia 1980. Listy do Mieczysława F. Rakowskiego*, Warszawa: Czytelnik), jednak w innym znaczeniu, na co wskazuje kontekst: ...co daje się odczytać i „odsłyszeć” między wierszami (<https://nfjp.pl/lemma/odslyszec>).

Czasownik anulatywny	Przykład użycia
<i>odpinować</i> 'zlikwidować pin' – <i>zapinować</i>	jakieś patałachy w warsztacie jak przymierzałem się do wymiany 2masy zapięły mi 5 wtrysk ponownie. Nie będę jechał 250km żeby mi wtyczkę odpięli. (...) Obciąć to ? można odpinować na ECU (http://www.lexus-forum.pl/viewtopic.php?t=17079) wystarczy przerobić wtyczkę- czyli zapinować na niej wtyczkę 3pinową i mamy rezystor montowany plug&play bez cięcia oryginalnych wtyczek. (https://forum.vw-passat.pl/topic/47430-instrukcja-okragle-drl-swiatla-do-jazdy-dziennej/page/10)
<i>odwiedzieć</i> 'zapomnieć, że się widziało' – <i>widzieć</i> (zobaczyć)	Występ, który chciałoby się „ odwiedzieć ” i „ odsłyszeć ”. Wiem, że kasa się musi zgadzać, ale już serio mogła iść do „Tańca z gwiazdami”. (https://www.rmfmagazyn/news/46719,twoja-twarz-brzmi-znajomo-widzowie-miazdza-karoline-pisarek-jak-mandaryna-w-sopocie-wideo.html) Najgorsze w tym jest to że nie da się tego odwiedzieć i odsłyszeć . Po człowiek to otwierał (https://rozrywka.radiozet.pl/plotki/sebastian-fabijanski-otwarcie-o-przygodach-lozkowych-fani-tragiczny-oblesny-typ)
<i>odkłócić</i> 'przestać kłócić się i pogodzić' – <i>pokłócić, skłócić</i>	(...) niech się Trybunał Konstytucyjny odkłóci , skoro jest wewnętrznie skłócony i weźmie się do roboty, zajmie się tym, co do niego należy – podsumował Duda (https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art380055-61-andrzej-duda-o-tk-sedziowie-powinni-sie-odklocic-i-wziac-do-pracy) Trybunał Konstytucyjny „odkłócił się” chwilowo (https://wyborcza.pl/7,162657,29837816,trybunal-konstytucyjny-odklocil-sie-chwilowo.html)

Źródło: opracowanie własne, źródła własne (źródła przykładów podane w tabeli).

Czasowniki *odobrazić się*, *odzobaczyć*¹⁸ wymieniane są też w komentarzach konkursu na Młodzieżowe słowo roku (<https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Mlodziejowe-Slowo-Roku-2021-Nagroda-Jury;9283328.html>). Należy podkreślić, że czasownik *odzobaczyć* jest notowany w WSJP PAN z kwalifikatorem *pot. żart.* i definicją 'zapomnieć, że się widziało to, o czym mowa i co wywołało w kimś bardzo silne wrażenia jakiegoś typu', co oznacza, że nie jest tylko jednostką tekstową, ale słownikową. Zwykle występuje w formie zanegowanej: *nie można / nie da się odzobaczyć czegoś*, co potwierdzają użycia w memach, np. *Właśnie się dowiedziałem, że w Finlandii nazywają mozzarellę „mięsem Muminków” i teraz już nigdy tego nie odzobaczę* (<https://obrazkowo.pl/c17359eec9dbad1fc2c4311bc19c413e/Mięso-Muminka>), *Tak wygląda sowa bez piór: Ktoś wie jak to „odzobaczyć”?* (<https://demotywatory.pl/4743693/Tak-wyglada-sowa-bez-pior->). Warto dodać, że czasownik *odzobaczyć* często występuje w powiedzeniu: *co się zobaczyło, to się nie odzobaczy* (albo *tego się nie da odzobaczyć*). Nierzadko też jest zestawiany z innymi czasownikami nawiązującymi do niego, np. *nie da się odzobaczyć, odsłyszeć i odpamiętać*, por.

¹⁸ Jak podano w WSJP, czasownik *odzobaczyć* ma wcześniejsze poświadczenie (1852 r., *Listy Zygmunta Krasińskiego* (books.google.pl)), ale to użycie czasownika w innym znaczeniu (dawniej 'zobaczyć ponownie, po okresie niewidzenia, kogoś lub coś').

Są rzeczy w życiu człowieka, których nie da się odzobaczyć, odsłyszeć i odpamiętać (<https://www.cytaty.info/autor/anna-s/obrazy.html>);

Czasami po prostu rzucisz na coś okiem i niestety, nie możesz tego już odzobaczyć. Nie da się odsłyszeć, odwiedzić, nie pamiętać (Kinga Gąska, *Miłość aż po rozwód*, 2020).

Warto dodać, że łatwo utworzyć czasownik anulatywny od dowolnego czasownika, nawet nowego. Przeprowadzono eksperyment: ze słownika *Vasisdas* wybrano dwa czasowniki: *zaguścić* (w czymś) ‘polubić coś’ (<http://vasisdas.pl/o.html>) i *zahajpować* (z ang. *hype* ‘szum’) 1. ‘tworzyć popyt na coś; próbować zainteresować czymś, przeważnie nachalnie’ 2. ‘krzykliwie promować; robić dużo szumu wokół czegoś’ 3. ‘wyróżniać; nobilitować’ 4. ‘rozgłaszać; rozsiewać; popularyzować’ (<http://vasisdas.pl/o.html>), dla których w tym słowniku nie odnotowano prefiksalnych czasowników o znaczeniu przeciwnym. Następnie utworzono od nich formy anulatywne: *odguścić* i *odhajpować*. W kolejnym etapie sprawdzono, czy istnieją poświadczenia tekstowe użyć tych czasowników. Wyszukiwarka Google przyniosła 13.09.2023 r. pojedyncze przykłady wystąpień bezokoliczników:

- Może to być też i inny powód celowo strategicznie wysterowany, aby ludzi **odguścić** z dobrego smaku i w zasadzie hipnotyzować i otumaniać takimi (<https://forum.optyczne.pl/printview.php?t=11857&start=0&sid=d3d70cd5e2cadd6b7d12dfdef9daf8ee>);
- Ech, co ja z Wami mam. Rozumiem, że przechajpowane rzeczy warto **odhajpować**, ale czemu zawsze* nakłuwacie nie ten balon (<https://chacinski.wordpress.com/2009/10/25/jak-mi-spada-uwaga-przy-the-big-pink/>);
- Natomiast **odhajpować** chciałem świeczki Notino (<https://www.hejto.pl/uzytkownik/tango>).

Na łatwość tworzenia czasowników anulatywnych mogą też wskazywać wyniki badań przeprowadzonych przez Ejsmunt-Wieczorek (2018). W bogatym materiale czasownikowych neologizmów dziecięcych 5-latków uwagę zwraca znacząca liczba verbów anulatywnych, tworzących parę niemal od każdego (od 75%) neologizmu czasownikowego (np. *odniżyć się*, *odhamować*, *odmusieć*), było ich więcej niż czasowników dokonanych.

4. Analiza materiału

Warto przeanalizować zebrany materiał pod względem – po pierwsze – kontekstów, w których występują czasowniki anulatywne, po drugie – budowy słowotwórczej, po trzecie – niesionego znaczenia.

4.1. Konteksty występowania

B. Kreja zwracał uwagę na to, że czasownik anulatywny często występuje w kontekście czasownika inceptywnego (np. *zaręczyć* – *odręczyć*), dzięki czemu jego znaczenie i budowa jest wyrazistsza. Przykładem takiego kontekstu może być fragment wypowiedzi A. Dudy, w której zestawiono formę *odkłóci* i imiesłów *skłócony*: „niech się Trybunał Konstytucyjny **odkłóci**, skoro jest wewnętrznie **skłócony** i weźmie się do roboty”. Zabieg ten może być wzmocniony przez zastosowanie spójników skorelowanych, które uwypuklają opozycję, np.

Czy można odwrócić ten proces: poddać mózg działaniu pola elektromagnetycznego, aby w ten sposób **nie synchronizować, lecz desynchronizować** neurony odpowiedzialne za atak epilepsji? (Wierzchoń 2007: 158).

W zebranym materiale można zauważyć też inne powtarzające się środki służące wyksponowaniu czasowników anulatywnych:

- a) nagromadzenie czasowników z tym samym prefiksem i znaczeniu anulatywnym, np.

Niektórzy widzą w tym triumf amerykańskiego czy angloamerykańskiego modelu regulacji, czy raczej deregulacji wszystkiego zgodnie z rynkowym reżimem: prywatyzuj, **deetatyzuj**, **demonopolizuj**, **decentralizuj**, komercjalizuj, bądź innowacyjny i konkurencyjny (...) (Wierzchoń 2007: 158).

- b) podanie wyjaśnienia lub konsekwencji, np.

W sklepach z obuwiem i galanterią skórzaną przecenione są najczęściej tylko buty, i to takie, które „nie zeszły”, bo albo mają numer 42, albo się „**rozparowały**” i **je-den** ma numer 34, a **inny** pożądane 38 (Wierzchoń 2007: 183).

- c) umieszczenie czasownika bliskoznacznego, np.

Niezależnie od opublikowania przez Plus Minus polemik Eliza Olczyk – jak rozumieć również w imieniu gazety reprezentującej uczciwe dziennikarstwo – postanowiła **odplotkować i odkłamać sprawę** – w najlepszy z możliwych sposobów (Wierzchoń 2007: 164).

- d) przywołanie wyrazów z pola leksykalno-semantycznego, np. (kłamstwo: *odełgać* i *falszywie*; pamięć: *odzobaczyć* i *odsłyszeć*)

- Antoni Słonimski w swoim „Alfabcie wspomnień” pisze: „Warto by **odełgać legendę** o Wieniawie – bawidamku i fanfaronie w stylu gaskońskim, legendę, która utrwaliła się, **falszywie** przekazując nam tę malowniczą i tragiczną postać dwudziestolecia międzywojennego” (Wierzchoń 2007: 163).
- tego się nie da **odzobaczyć i odsłyszeć**.

e) wykorzystanie paralelizmu składniowego, np.

Pewne rzeczy chciałoby się **odzobaczyć**, inne – **odzapamiętać**, a jeszcze inne – **odsłyszeć** (OJ UW).

f) oznaczenia graficzne (cudzysłów), np.

Pewnych słów nie da się „**odsłyszeć**”... Przykłady komunikatów, których żadne dziecko NIGDY nie powinno usłyszeć. (<https://www.facebook.com/Psycholog-LogopedaRzeszow/photos/a.129131395298739/34887358324518/?type=3>).

4.2. Derywacja

W zebranym materiale najproduktywniejszy jest prefiks *od-*, który wyspecjalizował się w tworzeniu czasowników anulatywnych. Jest dołączany do podstaw rodzimych i przyswojonych (np. *odlajkować*). Zwykle prefiksacja jest efektem wymiany przedrostków (np. *zajkować* – *odlajkować*, *pokłócić się* – *odkłócić się*), a więc mamy do czynienia z derywacją prefiksálną wymienną. Niekiedy prefiks *od-* dołączany jest do podstaw bezprefiksálnych, np. *odkrakać* (*krakać* ‘przepowiadać, zapowiadać złe rzeczy’) lub do struktur zleksykalizowanych, za jakie trzeba współcześnie uznać *verba* obrazić, zobaczyć. W efekcie derywacji powstały czasowniki *odzobaczyć* i *odobrazić* mające w budowie połączenia dwóch morfemów prefiksálnych (*od+z* i *od+o/ob*).

Widoczny też jest silne działanie mechanizmu analogii: *odtikować* powstał na wzór *odfajkować* czy *odhaczyć*, a *odsłyszeć*, *odpamiętać* jak *odzobaczyć* (por. Milewska 2019). Nowe czasowniki anulatywne dopełniają pary, w których występowały *verba* incyptywne: *wyciszyć* – *odciszyć*, *krakać* – *odkrakać*, *obrazić się* – *odobrazić się*, *nafozzyć się* – *odfozzyć się*, *pokłócić się* – *odkłócić się*. Nowy (nowszy) czasownik zastępuje też funkcjonujący czasownik o znaczeniu antonimicznym, np. *pamiętać* – *zapomnieć* (*odzapomnieć* – *odpamiętać*).

4.3. Znaczenie

W sposobie rozumienia anulatywności istotne były dwa stanowiska: w pierwszym wskazywano na likwidację stanu i doprowadzenie do nowego stanu (por. Skarżyński 2000, Wiśnicki 2009, 2010, Fijałkowska 2019), a w drugim przyjmowano całkowite lub częściowe anulowanie stanu lub czynności (dopuszczano mniejszy stopień nasilenia cechy, por. Przybylska 2006: 111).

W zebranym materiale można wydzielić grupę czasowników, w których likwidowanie stanu jest możliwe i widoczne. Czasami anulowanie wymaga tylko kliknięcia: *odfollować* (*odfolować*), *odlajkować*, *odlubić*, *odobserwować*, *odcofać*, *odzipować*,

odtikować. Niekiedy wiąże się z wykonaniem łatwej i szybkiej do przeprowadzenia czynności: *odpłombować, odzespolic, rozplombować, rozrolować, rozparować, rozmalować (się), rozsynchronizować, odtegować*. Z rzadka mamy do czynienia z pewną uznaniowością dotyczącą tego, czy efekt został osiągnięty: *odsycić* (co może wiązać się z rozmyciem semantycznym właściwym leksemom potocznym).

Niektóre czasowniki anulatywne wskazują na aspekt procesualny (likwidacja stanu wymaga czasu, może być stopniowalna, a czasami jest uzależniona od przyjętych kryteriów): *odamerykanizować, oddramatyzować, odetatyzować, odfabularyzować, odkomercjalizować, odsowietyzować, odmulić, odstresować (się), odchajzerować*.

Ciekawą grupę stanowią czasowniki: *odzobaczyć, odwiedzieć, odstyszeć, odpamiętać, odzapamiętać*. Czy bowiem jest możliwe zapomnienie w jednej chwili o tym, co się zobaczyło, widziało, słyszało lub pamiętało? Na ogół proces wymazywania czy utraty wspomnień wymaga czasu lub jest efektem choroby, szoku, traumatycznego doświadczenia. Konteksty, w których występują wymienione czasowniki, wskazują na chęć cofnięcia czasu, powrotu do momentu zanim coś się zobaczyło czy usłyszało.

Powstaje też pytanie, jakie znaczenie niosą czasowniki: *odinterpretować, odhahać, odkrakać, odełgać, odpłotkować*. Czy można usunąć efekt czynności? Plotka ruszyła w świat, interpretacja trafiła do podręcznika, kłamstwo funkcjonuje w świadomości społecznej – wszystkie zakorzeniły się w pamięci człowieka, przyniosły jakieś skutki. Można oczywiście zaproponować nową interpretację, puścić nową plotkę, zrewidować opinie i ogłosić, że słowa były kłamstwem, ale czy mamy pewność, że stan wprowadzony przez czasownik incyptywny został zlikwidowany i doprowadzono do nowego stanu.

5. Uwagi końcowe

W zebranej grupie 50 względnie nowych czasowników anulatywnych, nie obejmującej pewnie wszystkich funkcjonujących czasowników o tym znaczeniu, zwraca uwagę przewaga struktur z prefiksem *od-*, a także wykorzystanie wzoru ich tworzenia jako matrycy do derywowania struktur ekspresywnych (*odzobaczyć, odstyszeć, odpamiętać, odzapomnieć*). Część czasowników anulatywnych to polskie odpowiedniki angielskich słów (np. *dislike, unmute*), choć przyrostek *od-* jest też dołączany do czasowników zapożyczonych (*odfollowywać, odlajkować*).

Powstanie części czasowników anulatywnych można wiązać z odwiecznym marzeniem człowieka o cofnięciu czasu czy wiarą w to, że każdą czynność da się odwrócić (np. *odobrazić, odełgać*), a może oczekiwaniem, że współcześnie (w dobie rozwoju technologii cyfrowych) da się to zrobić, ponieważ wiele czynności można w łatwy sposób cofnąć.

Bibliografia

- Burkacka I., 2022: *Neologizmy względne i bezwzględne. Rozważania o neologiczności neologizmów*, referat wygłoszony na LXXIX zjeździe PTJ, Warszawa (UKSW, 26–27.09.2022).
- Burkacka I., 2024: *Refleksy współczesności uchwycone w nowszych czasownikach polszczyzny*. „Prace Filologiczne” LXXIX, s. 43–58.
- Derwojedowa M., Kwiecień M., 2020: *O złudności nowości, o pozorności dawności (na przykładzie demokracji)*. „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, t. 19, s. 83–96.
- Dubisz S., 2019: *W odpowiedzi Panu Profesorowi Janowi Wawrzyńczykowi*. „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 117–119.
- Ejsmunt-Wieczorek I., 2018: *Sposoby tworzenia czasownikowych gniazd słotwórczych przez dzieci w wieku przedszkolnym*. W: *Teoria i praktyka logopedyczna. Wybrane zagadnienia*. Red. E. Gacka, M. Kaźmierczak. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 57–70.
- Fadecka A., 2010: *Słotwórstwo czasownika w gwarze*. Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź.
- Fijałkowska W., 2019: *La dérivation par échange de préfixes au sein du système dérivationnel polonais et français*. Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Gaska K., 2020: *Miłość aż po rozwód*. Wydawnictwo Filia, Poznań.
- Grzegorzczak R., Puzynina J., 1998: *Słotwórstwo*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczak, R. Laskowski, H. Wróbel, t. 2. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 361–634.
- Jadacka H., 2001: *System słotwórczy polszczyzny (1945–2000)*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kreja B., 2000: *O antonimicznej kategorii słotwórczej czasowników inceptywno-anulatywnych*. „Prace Filologiczne” XLV, s. 307–317.
- Kreja B., 2003: *Neologizmy i ich rodzaje*. W: *Wokół struktury słowa*. Red. A. Pstyga. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 37–49.
- Kudra B., 1995: *Nowe derywaty czasownikowe*. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” 34, s. 51–60.
- Milewska B., 2019: *Ze zjawisk słotwórstwa analogicznego: odjaniepawlać, odjaniepawlać się*. W: *Wokół słów i znaczeń VIII: Słotwórstwo apelatywne i onomastyczne*. Red. E. Rogowska-Cybulska, A. Lica, E. Badyda. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 122–132.
- MSSMP: *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, <https://www.miejski.pl>.
- Nagórko A., 2002: *Zarys gramatyki polskiej (ze słotwórstwem)*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NFJP: *Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego*, <https://nfjp.pl>.
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl>.
- OJUW: *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze Słownikowe Polskie*, <https://nowewyrazy.uw.edu.pl>.
- Przybylska R., 2006: *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*. Universitas, Kraków.
- Satkiewicz H., 1969: *Produktywne typy słotwórcze współczesnego języka ogólnopolskiego*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Siemion P., 2000. *Niskie tąki*. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.

- Skarżyński M., 2000: *Słownik przypomnień gramatycznych*. Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Skarżyński M., 2004: *Wstęp*. W: *Słownik gniazd słotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 3. Red. M. Skarżyński. Universitas, Kraków, s. VII-X.
- Słownik Vasisdas: <http://www.vasisdas.pl>.
- Smółkowa T. (red.), 1998: *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985-1992, Część I: A-O*. PAN Instytut Języka Polskiego, Kraków.
- Śmiech W., 1986: *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Waszakowa K., 1996: *Słotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wierchoń P., 2007: *W poszukiwaniu czasowników nieznanach lingwist(k)om*. „Language, Communication, Information”, nr 2, s. 149–197.
- Wiśnicki M., 2009: *Derywacja prefiksalna wymienna w czasownikach polskich (w świetle danych gniazdowych)*. „LingVaria”, nr 1 (7), s. 139–150.
- Wiśnicki M., 2010: *Derywacja prefiksalna wymienna w czasownikach polskich*. Uniwersytet Warszawski (rozprawa doktorska).
- Wróbel H., 1998 [1984]: *Czasownik*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczakowa, R. Laskowski, H. Wróbel, t. 2. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 536–583.
- WSJP: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, <https://wsjp.pl>.
- Zarębski R., 2012: *Problemy opisu czasowników z prefiksami obcymi w ujęciu historycznym*. „LingVaria”, nr 2 (14), s. 111–121.

Źródła internetowe

- <http://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/odjanieprawlac-odjanieprawlic.html> [dostęp: 8.09.2023].
- <http://www.lexus-forum.pl/viewtopic.php?t=17079> [dostęp: 8.09.2023].
- <https://akademia.infor.pl/kurs/FOB00000000000002811090,powiazane,artykul,113.2016.001.000001200,Czy-pracownicy-klamia-w-badaniach-zaangazowania.html> [dostęp: 8.09.2023].
- <https://chacinski.wordpress.com/2009/10/25/jak-mi-spada-uwaga-przy-the-big-pink> [dostęp: 13.09.2023].
- <https://demotywatory.pl/4743693/Tak-wyglada-sowa-bez-pior-> [dostęp: 3.12.2023].
- https://forum.gazeta.pl/forum/w,68,130391116,130391116,Joanna_Senyszyn_broni_ks_Bonieckiego.html [dostęp: 8.09.2023].
- <https://forum.optyczne.pl/printview.php?t=11857&start=0&sid=d3d70cd5e2cadd6b7d12d-fdef9daf8ee> [dostęp: 13.09.2023].
- <https://forum.vw-passat.pl/topic/47430-instrukcja-okragle-drl-swiatla-do-jazdy-dziennej/page/10> [dostęp: 8.09.2023].
- <https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,114438,20564001,tego-nie-da-sie-odslyszec-naj-gorsza-spiewaczka-operowa-w.html> [dostęp: 8.09.2023].
- <https://lingwistykoni.wordpress.com/2020/05/21/zajanieprawlic/> [dostęp: 6.09.2023].
- <https://lubimyczytac.pl/cytat/305151> [dostęp: 8.09.2023].
- <https://magazynkontakt.pl/list-otwarty-do-abpa-slawa-leszka-glodzka/> [dostęp: 8.09.2023].

<https://nfjp.pl/lemma/odsłyszeć> [dostęp: 8.09.2023].
<https://obrazkowo.pl/c17359eec9dbad1fc2c4311bc19c413e/Mięso-Muminka> [dostęp: 3.12.2023].
<https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/zasady-opisu-hasel/> [dostęp: 21.02.2023].
<https://rozrywka.radiozet.pl/plotki/sebastian-fabijanski-otwarcie-o-przygodach-lozkowych-fani-tragiczny-oblesny-typ> [dostęp: 8.09.2023].
<https://sjp.pwn.pl/mlodziezowe-slowo-roku> [dostęp: 8.09.2023].
<https://sjp.pwn.pl/mlodziezowe-slowo-roku/haslo/Mlodziezowe-Slowo-Roku-2021-Nagroda-Jury;9283328.html> [dostęp: 8.09.2023].
<https://sjp.pwn.pl/mlodziezowe-slowo-roku/haslo/odciszyz-sie;9283326.html> [dostęp: 8.09.2023].
<https://superbiz.se.pl/wiadomosci/zalozyciel-ikei-odobrazil-sie-na-szwecje-zaplacil-pierwszy-podatek-od-42-lat-aa-STXh-1GGV-D1bJ.html> [dostęp: 8.09.2023].
<https://www.cytaty.info/autor/anna-s/obrazy.html> [dostęp: 2.09.2023].
<https://www.facebook.com/PsychologLogopedaRzeszow/photos/a.129131395298739/348873583324518/?type=3> [dostęp: 16.09.2023].
<https://www.gry-online.pl/newsroom/watch-dogs-premiera-przeniesiona-na-przyszly-rok/zc13b60> [dostęp: 8.09.2023].
<https://www.hejto.pl/uzytownik/tango> [dostęp: 13.09.2023].
<https://www.rmfmagazyn/news,46719,twoja-twarz-brzmi-znajomo-widzowie-miazdza-karoline-pisarek-jak-mandaryna-w-sopocie-wideo.html> [dostęp: 8.09.2023].
<https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art38005561-andrzej-duda-o-tk-sedziowie-powinni-sie-odklocic-i-wziac-do-pracy> [dostęp: 8.09.2023].
<https://www.tvp.info/68389830/lewica-joanna-scheuring-wielgus-i-agata-diduszko-zyglewska-chca-odjaniepawlac-szkoly-i-ulice-imienia-jana-pawla-ii> [dostęp: 6.09.2023].
<https://www.voxfm.pl/rozrywka/maju-maj-pieknych-i-młodych-w-wykonaniu-polskich-politikow-tego-nie-da-sie-odslyszec-aa-NizS-nFhn-Kh2W.html> [dostęp: 8.09.2023].
<https://wyborcza.pl/7,162657,29837816,trybunal-konstytucyjny-odklocil-sie-chwilowo.html> [dostęp: 8.09.2023].
https://zapytaj.onet.pl/Category/029,017/2,19887706,Jak_odmutowac_gracza_w__minecraft.html [dostęp: 8.09.2023].
wiadomosci.onet.pl [dostęp: 16.09.2023].
wiadomosci.wp.pl [dostęp: 16.09.2023].

Streszczenie

W tekście scharakteryzowano nowsze czasowniki anulatywne, pochodzące z Obserwatorium Językowego UW, *Miejskiego słownika slangu i mowy potocznej* oraz ekscerpji własnej. Są to formacje odczasownikowe powstające w wyniku derywacji prefiksальной wymiennej (z rzadka prefiksacji prostej). Przyrost ich liczby był na ogół wiązany z komunikacją specjalistyczną. Tymczasem współcześnie czasowniki anulatywne stały się atrakcyjnym elementem komunikacji potocznej i oficjalnej. Wyrażają sens związany z likwidacją stanu opisanego przez czasownikowy temat słowotwórczy lub chęć jego likwidacji, gdy nie jest to możliwe (marzenie o cofnięciu czasu).

Słowa kluczowe: antonimia, derywacja, prefiks

“Unargue,” “inoffend,” “unsee”... Newer annullative verbs in contemporary Polish

Summary

The text characterizes newer annullative verbs from the Obserwatorium Językowe UW, the *Miejski słownik slangu i mowy potocznej* and self-excerption. These are generally formations derived from verbs, formed as a result of the derivation by exchange of prefixes (rarely simply prefixation). The increase in their number was generally associated with specialized communication. Meanwhile, nowadays, annullative verbs have become an attractive element of informal and formal communication. They express the meaning of eliminating the state described by the word formation basis or the desire to eliminate it when it is not possible (dream about turning back time).

Keywords: antonyms, derivation, prefix

**KRYZYSY I KONFLIKTY
W KOMUNIKACJI
PRYWATNEJ I PUBLICZNEJ**

ARTUR REJTER

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-1487-859X>

WOBEC (KRYZYSU) TOŻSAMOŚCI, W KONFLIKCIE Z WIĘKSZOŚCIOWĄ NORMĄ. AUTONARRACJE WYKLUCZONYCH

Żyjemy w epoce, w której już wiemy, że wartość powinien stanowić każdy człowiek niezależnie od koloru skóry, narodowości, tożsamości genderowej i preferencji seksualnych, pochodzenia, pozycji społecznej, wyznania itd. Inną świadomość wykazują jednak niektórzy uczestnicy dyskursu publicznego, nierzadko odmieniony stosunek do tych spraw reprezentuje także przeciętny członek wspólnoty kulturowo-społecznej i komunikatywnej.

Niniejszy artykuł jest poświęcony problematyce społeczności LGBTQ+ jako przykładu grupy społecznie wykluczonych, postrzeganych jako Inni // Obcy. Przedmiot opisu stanowią wypowiedzi przedstawicieli rzeczzonej społeczności będące realizacjami dyskursu wykluczonych właśnie, zgłoszone w ramach konkursu zorganizowanego w roku 2020 przez Pracownię Badań nad Historią i Tożsamościami LGBTQ+ w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla w Warszawie. Siedemdziesiąt dziewięć spośród stu osiemdziesięciu czterech nadesłanych prac zostało ogłoszonych drukiem w 2022 roku w publikacji *Cała siła, jaką czerpię na życie. Świadectwa, relacje, pamiętniki osób LGBTQ+* pod redakcją Julii Bednarek, Piotra Laskowskiego, Sebastiana Matuszewskiego, Łukasza Mikołajewskiego i Michała Sobczaka w krakowskim wydawnictwie Karakter. Ta swoista monografia wieloautorska obejmująca bez mała 1000 stron tekstu formatu B5 złożonego dość drobną czcionką, zawiera więc niezwykle obszerny

materiał, który można poddać różnego typu analizom. W dalszym toku wywodu pragnę wskazać problemy badawcze i wybrane instrumentarium metodologiczne możliwe do wykorzystania w dociekaniach nad dyskursem wykluczonych.

Naczelną kategorią czynię dyskurs, który zyskuje aktualizację w wypowiedziach przedstawicieli społeczności LGBTQ+. Nie chciałbym przyjmować jednej definicji dyskursu, ponieważ sądzę, że jako kategoria otwarta pojęcie to pozostaje dynamiczne i ma potencjał dostosowania się do przedmiotu badań, ponadto wyrasta z określonych praktyk badawczych danych środowisk naukowych (szkół, tradycji, a także specyfiki dyscyplin, w obrębie których stanowi pojęcie operacyjne). Pozostaję zatem w zgodzie z koncepcją Bożeny Witosz, że dyskurs jest kategorią relatywną a nie wieloznaczną; za tą samą badaczką przyjmuję tezę o odmienności dyskursu i tekstu, ponadto o ideacyjnym charakterze dyskursu i wreszcie relatywizacji tegoż wobec innych modeli tekstu (zwłaszcza gatunku i stylu) (Witosz 2016: 20–22). Do cech dyskursu jako pojęcia operacyjnego współczesnej myśli humanistycznej i społecznej, w tym językoznawczej należałoby dodać znaczącą rolę schematów myślowych kształtujących perspektywę danej społeczności, kontekst temporalno-spacjalny, jego potencjał socjokulturowy i socjokognitywny (Witosz 2016: 27)¹. W tym miejscu warto przywołać syntetyczną definicję Normana Fairclougha: „Dyskurs jest sposobem nadawania znaczenia pewnemu konkretnemu obszarowi życia społecznego postrzeganemu z określonej perspektywy” (Fairclough 1995: 14, cyt. za: Wodak 2008: 189)².

Niniejszy artykuł jest kontynuacją moich badań nad dyskursem wykluczonych, którego egzemplifikacją jest dyskurs polskich środowisk LGBTQ+, znajdujący rozmaite manifestacje tekstowe, gatunkowe i stylistyczne. Dyskurs wykluczonych według badaczy i badaczek plasowany jest zazwyczaj na przeciwległym biegunie względem dyskursu wykluczenia, bywa, że utożsamia się go z dyskursem tolerancji, odwołując się do dychotomii dyskurs dyskryminacji *versus* dyskurs tolerancji właśnie (Ciesek 2018). Tutaj znów bliska jest mi koncepcja B. Witosz, która stwierdza, iż:

Dyskurs tolerancji należy traktować raczej w kategoriach idealnego wzorca, do którego poszczególne typy dyskursu (wykluczenia i wykluczonych) powinny być odnoszone, dopasowywane. Dyskursy wykluczonych można więc sytuować na skali, której rozpiętość wyznaczają bieguny dyskursu wykluczenia i tolerancji, mając na uwadze, że miejsce na tej skali nie jest stałe, bowiem wyznacza je sieć różnych i zmieniających się powiązań (Witosz 2010: 21).

¹ Zob. też Witosz 2009.

² Nadmienię tylko, że podobne założenia okazały się fortunne we wcześniej przeprowadzanych dociekaniach nad dyskursem wykluczonych (Rejter 2021; w druku).

Należy uznać, że dyskurs ten reprezentuje przede wszystkim typ (lub rodzinę, jak chce B. Witosz³) **dyskursów tożsamościowych** danych grup kulturowych, społecznych, etnicznych⁴, ale też **dyskursów określanych na podstawie międzypodmiotowych relacji**⁵. Można też włączyć wypowiedzi osób LGBTQ+ do **dyskursu prywatności** (Kita 2013) znajdującego manifestacji w różnych formach generycznych⁶ połączonych tematyką lub intencją komunikowania o osobistych kwestiach z życia jednostki. Pośrednio można plasować go także wśród **dyskursów medialnych**, ponieważ między innymi w mediach znajduje swoje manifestacje. Sądzę, że lista nie jest zamknięta i w miarę prowadzonych badań będzie można ją uzupełniać.

Ważką kwestią pozostaje kształt gatunkowy analizowanych tekstów, który wymyka się jednoznacznym klasyfikacjom genologicznym. W samym tytule publikacji pojawiają się różne etykiety generyczne (świadeństwo, relacja, pamiętnik), autorzy wstępu do niej używają jeszcze określeń autobiografia, dziennik, wypowiedź autobiograficzna (Mikołajewski, Laskowski 2022: 7–23). Ze względu na prywatny, nierzadko wręcz intymny charakter wypowiedzi można je nazwać **autonarracjami**, która to forma w psychologii jest definiowana jako

rodzaj opowieści o własnym życiu, w którym bohater, a zarazem autor dokonuje syntezy i integracji doświadczenia, tworząc spójną historię o cechach mitu osobistego. Ten specyficzny akt mówienia o sobie pełni nie tylko funkcję porządkującą, ale i performatywno-regulującą. Jednocześnie ukierunkowuje działania jednostki, nadając im cel, uświadamia problematyczne kwestie, a także jest wyrazem jej przekonania o własnym miejscu w rzeczywistości psychospołecznej (Grzesiuk, Suszek, red., 2011: 438)⁷.

³ Badaczka powołuje się tu na koncepcję podobieństwa rodzinnego Ludwiga Wittgensteina, zob. Witosz 2016: 29.

⁴ B. Witosz wymienia tu jako przykładowe dyskursy: gejowski, queer, punkowy, zło-dziejski, kobiecy (Witosz 2016: 30).

⁵ W tym typie mieściłyby się m.in. dyskursy: patriarchalny, dominacji, koncyliacyjny, wykluczenia, egalitarny, tolerancji (Witosz 2016: 30).

⁶ Na roboczy repertuar gatunków (lub aktów mowy) i skryptów kulturowych, które budują ich sytuację komunikacyjną, składają się, ułożone w porządku alfabetycznym: autobiografia, blog, bruderszaft, *coming out*, dziennik, felieton, flirt, *homepage*, *journal intime*, kłótnia, komplement, list, w tym list miłosny, *love story*, modlitwa, molestowanie, narzekanie, *nocne rodaków rozmowy*, oświadczyzny, pamiętnik, plotka, przepis kuchenny, radzenie, randka, rozmowa (rozmowy „domowe”, rozmowy o fizyczności (wyglądzie) i praktykach cielesnych, rozmowy na portalach społecznościowych, rozmowy o miłości, rozmowy o seksie, rozmowy o zdrowiu, rozmowa przez komórkę, *small talk*), spowiedź1 [akt religijny] i spowiedź2, „status”, talk show, wspomnienia / wspominanie, wywiad medialny, wyznanie, w tym: wyznanie miłosne i wyznanie wiary, zerwanie, zwierzenia, zwracanie się do rozmówcy, żart / żartowanie, życzenia. (Kita 2013: 101).

⁷ Szerzej na ten temat zob. Soroko 2009.

Lektura wypowiedzi osób LGBTQ+ uświadamia ich prymarny tożsamościowy charakter⁸, ale też wymiar formacyjny, konstytuujący osobowość jednostki. Analiza tekstów skłania do wyodrębnienia kilku głównych **kontekstów tematycznych i problemowych dyskursu wykluczonych**, skupionych wokół problemu tożsamości, a tym samym odgrywających – jak się zdaje – kluczową rolę w aktualizacji dyskursu wykluczonych.

Autoprezentacja — deklaracja tożsamości

Świadomość bądź wycucie odrębności lub wykluczenia rzutuje na postrzeganie siebie, co znajduje manifestacje w badanych tekstach, także w tych ich fragmentach, które dotyczą autoprezentacji. Na ogół bowiem osoby piszące formułują uwagi odnoszące się do ich tożsamości, bywa, że w sposób eksplicytny, na przykład:

[1] **Nazywam się Kamil. Urodziłem się w męskim ciele**, ale przez wiele lat miałem problem z zaakceptowaniem swojej prawdziwej tożsamości. **Jestem osobą niebinarną, nie wpasowuję się w konwencjonalne pojęcia płci** i mimo swojej prezencji nie czuję się do końca facetem. Na co dzień używam męskich zaimków, ale w rozmowie z przyjaciółmi lub z drugą połówką nie stronię od kobiecych określeń. (Kamil Wajda, CSJCNŻ, 607)⁹

[2] **Urodziłem się gejem. Od zawsze chłopcy interesowali mnie bardziej.** Ich świat wydawał mi się niezbadany, obcy. Jak niepodbity łąd. Pierwsza scena z dzieciństwa, w której zyskałem świadomość inności, to pryszc z kolegami po treningu. Nie mogłem oderwać wzroku od ich ciał. Wydawały mi się zagadkowe, jakbym nie zauważał tej samej nagości u siebie. ([Anonim], CSJCNŻ, 193)

Niektórzy decydują się na sformułowania deklaratywne, zawierające określenia wprost (*osoba niebinarna, gej*). Na ogół jednak podobnym autoprezentacjom towarzyszą informacje związane z wykluczeniem, niedopasowaniem, innością. Często uświadomienie sobie własnej tożsamości (**samoświadomość**) wiąże się ze zderzeniem ze światem większościowym, konwencjonalnym, a więc w poczuciu wykluczonych normatywnym.

Rzadziej, dotyczy to zwłaszcza osób w pełni samoświadomych, żyjących otwarcie, pogodzonych z sobą, zdarzają się autoprezentacje nieco humorystyczne, ironiczne:

⁸ Praktyki autonarracji właściwe są także dla jednostek szukających swojego miejsca w nowym środowisku kulturowo-społecznym, np. imigrantów. Por. Ślósarska 2016.

⁹ Po cytacie w nawiasie podaję dane (imię, nazwisko lub nick) autora lub autorki tekstu, skrót tytułu źródła i numer strony, z której pochodzi przywołany fragment. Cytaty w piśmowni oryginalnej, na jaką zdecydowali się redaktorzy tomu.

[3] Urodziłam się w dzień kobiet (08.03.1996) i dlatego teraz jestem lesbijką i feministką. (Doma, CSJCNŻ, 53)

Podobne wypowiedzi cechuje pewien dystans do siebie i świata, w zawoalowany sposób niosą one jednak informację o determinacji naszej tożsamości, a nie świadomym jej wyborze czy kaprysie.

Samoświadomość czasami łączy się z poczuciem misji, konieczności wykonania pewnych zadań dla społeczności, którą się reprezentuje:

[4] **Czuje się integralną częścią społeczności LGBT, od zawsze tak właśnie było.** Traktuje ją jako wspólnotę, jednak mam świadomość, że nie jest monolitem. Różnimy się od siebie, często mamy inne poglądy, wartości, zasady czy sposoby działania. Jednak w swoim zaangażowaniu aktywistycznym staram się pamiętać o każdej osobie nieheteronormatywnej i wiem, że moje czyny mogą mieć realny wpływ na ludzkie życia. (Justyna, CSJCNŻ, 189)

Można powiedzieć, że jest to wyższy poziom samoświadomości, która skłania do działania na rzecz społeczności wykluczonych, pomocy osobom ją współtworzącym.

W wielu przypadkach jednak osoby piszące dzielą się ze swymi wątpliwościami, trudnościami z samoakceptacją, zrozumieniem własnej tożsamości. Oto przykłady:

[5] **Jestem osobą LGBT+ i jednocześnie nią nie jestem.** Mam bardzo poważny problem z nazywaniem się częścią tej społeczności i nie uznaję orientacji za kwestię tożsamościową. Wręcz przeciwnie, każdym moim działaniem potwierdzam, że się tego wstydzę. ([Anonim], CSJCNŻ, 282)

[6] **Istnieje już bardziej jako koncept, niepisana umowa między moimi znajomymi a mną.** Umówiliśmy się, że jestem. Z innymi się tak nie umówiłem, więc dlatego mnie nie dostrzegają. (Lucjusz T. Olszewski, CSJCNŻ, 124)

[7] **Dochodzę ostatnio do wniosku, że niewiele o sobie wiem.** Ciężko jest doświadczać życia, być świadomym siebie, swoich rąk i decyzji, gdy w głowie nie ma się konkretnej wizji siebie. Można stać przed lustrem, do woli mrużyć oczy, a i tak zapomnieć rysy własnej twarzy tak szybko, jak tylko odejdzie się od błyszczącej tafli. Brak wiedzy o sobie jest podobny do funkcjonowania w niebycie. Rzeczy dzieją się naokoło nas, ale jakby nas wcale nie dotyczyły. Potrafimy oceniać, patrzeć trzeźwo na tych ludzi, którzy są od nas odrębni. **Czasami udaje mi się złapać przeblysłk tego oddzielenia z własną duszą. Czuje się wtedy najszcześliwszym człowiekiem.** (Alekto, CSJCNŻ, 936)

W podanych świadectwach uderza poczucie niepewności, odrzucenia, niezrozumienia siebie, a nawet wstydu. Można odnieść wrażenie, że osoby tak postrzegające siebie wciąż starają się dopasować do większości, społeczno-kulturowych norm, wobec których same stawiają się w sprzeczności, jednak nie potrafią zaakceptować tego stanu rzeczy. To właśnie **sprzeczność** jest tutaj kluczowym pojęciem, na poziomie języka manifestująca się w konstrukcjach o sensie rozłącznym (*Jestem osobą*

LGBT+ i jednocześnie nią nie jestem.), w sformułowanych zasadach swoistej gry społecznej (fragment 6.) czy w sensach metaforycznych odwołujących się do poczucia oddzielenia od (prawdziwego?) siebie, podwójności, dwudzielnosci (fragment 7.).

Wydaje się, że niezależnie od przyjętej strategii autoprezentacji, deklaracji własnej tożsamości można w tych ogniwach dostrzec pierwiastek terapeutycznej autonarracji, wyzwalającej potrzebę zmierzenia się ze sobą, dookreślenia sobie, nazwania albo — wręcz przeciwnie — przez zderzenie z opresyjną większością pogłębienia poczucia odmienności, wyobcowania, wykluczenia.

Coming out

Niezbywalnym atrybutem tożsamości osób LGBTQ+ jest ich ujawnienie się przed innymi, czyli *coming out*. To zdarzenie komunikacyjne doczekało się już monograficznego opracowania (Kita 2016), którego autorka uświadamia jego złożoność, także dyskursywną. Coming out pozostaje bowiem swoistym wyznaniem o charakterze prywatnym, wręcz intymnym, które wraz z jego aktualizacją nabiera wymiaru publicznego (o różnym stopniu zasięgu, w zależności od osoby, jej zawodu, pozycji społecznej, pełnionej funkcji itp.). Jak pokazuje lektura wypowiedzi autobiograficznych osób wykluczonych, jest to zawsze akt przełomowy, nierzadko rzutujący na dalsze życie jednostki. Spójrzmy na przykłady:

[8] 9 stycznia 2020 roku minęło dokładnie 5 lat od dnia, kiedy zaakceptowałem fakt, kim jestem, kiedy odważyłem przyznać się do tego nie tyle przed sobą, co przed swoimi najbliższymi. **Tak, jestem gejem i jestem z tego dumny.**

Pięć lat temu dokonałem w swoim życiu rewolucji. To był zarazem najtrudniejszy, ale i najwspanialszy dzień w moim życiu. Wyznanie prawdy przed ludźmi, których kocham najbardziej na świecie. Pamiętam to, jakby minął zaledwie dzień od mojego coming outu. (Kamil Pasiecznik, CSJCNŻ, 45)

[9] **Dobre trzy tygodnie zajęło przyzwyczajanie się do myśli o wyjściu z szafy.** Dosłownie każda noc w tamtym czasie zaczynała się od myślenia nad planem, jak to właściwie zrobić. Zastanawiałem się nad tym, jakich użyć słów, czy wspominać o swojej samotności, powiedzieć, jak było mi z tym ciężko, czy też po prostu wypalić „Hej, jestem gejem”. Takim nocom towarzyszył oczywiście ogromny lęk. Spowodowany był **perspektywą utracenia moich najbliższych przyjaciół**, czyli właściwie jedynych osób, z którymi tak naprawdę czułem, że mogę szczerze pogadać o swoich strachach. (Michał, CSJCNŻ, 77)

[10] **Najpierw wyoutowałam się przed koleżankami z liceum.** Myślały, że to faza, że mi przejdzie. **Potem przed koleżankami ze studiów w Lublinie**, które jako pierwsze dały mi akceptację, której tak bardzo łaknęłam. **Potem przed moim młodszym bratem**, który miał wiele pytań, których nie zadał i nosił w sobie gniew

przez wiele lat. **Potem przed moim najmłodszym bratem**, który z właściwą dla ludzi z generacji Z łatwością przyjął tę wiadomość. (Olga, CSJCNŻ, 99)

[11] **Coming out przed mamą zrobiłam spotykając się z K.** Zaakceptowanie tego przez nią w pełni nastąpiło dopiero kilka lat później. Tacie powiedziałam o sobie, gdy poznałam kogoś dla kogo chciałam na nowo założyć rodzinę. **Powiedział, że chce, abym była szczęśliwa, jednak wycofał się z tej części mojego życia na kilka lat. W międzyczasie outowałam się w pracy, wśród przyjaciół, znajomych, z którymi trenowałam.** Zawsze kiedy się outowałam, teraz już w pełni świadomie jako lesbijka, byłam na tyle szczęśliwa, że już nie muszę milczeć, nie muszę się ukrywać, że przychodziło mi to „dość” łatwo, choć nadal mówiłam o mnie dopiero w chwili, gdy przeciwnie mogłam już tylko skłamać. (Weronika, CSJCNŻ, 116)

[12] **Po jakimś czasie jednak stwierdziłem, że powinienem powiedzieć mamie o swoich przeczuciach. Niestety nie wspominam tego momentu za dobrze, ale nie obwiniam jej za to.** Po prostu była zmartwiona i zareagowała dość nerwowo. Powiedziała, że to pewnie przez to, że się czegoś naczytałam w internecie, a poza tym to nigdy nie będę mógł być prawdziwym mężczyzną, skoro nie spłodzę dziecka (...). Potrzebowała jednak jeszcze kilku lat, żeby się z tym oswoić, ale cieszy mnie to, że próbowała. Zrozumiała, że jej dziecko takie już jest i nie było to niczyją winą. (Lucjusz T. Olszewski, CSJCNŻ, 133)

[13] **Po paru miesiącach odważyłem się wyoutować. Wszystko było mi już wtedy obojętne.** Pewnego razu po powrocie do domu brat zapytał się mnie, czy ja w końcu jestem z Anią, czy nie (...). Więc powiedziałem, że jestem gejem. Brat był bardzo podekscytowany, z jednej strony się śmiał i mówił, że wiedział, z drugiej powtarzał, że musi to powiedzieć mamie. (...) Mama wróciła do domu i powiedzieliśmy jej o tym. Była zszokowana i nie wierzyła. Mówiła, że to na pewno faza i że mi przejdzie. Tej narracji trzymała się przez pół roku czy rok, do momentu aż to przetrwała i zaakceptowała. Z tatą było podobnie, na początku wydawało się, że znosi to lepiej, ale on potrzebował więcej czasu. Często mi jednak powtarzali, abym się z tym nie obnosił, czy nie afiszował — do tej pory są to dwa najbardziej znienawidzone przeze mnie słowa. (Bartosz, CSJCNŻ, 153)

[14] Będąc jeszcze w związku z moim pierwszym chłopakiem, **zaczęłam planować coming out przed rodziną.** To było konieczne, bo podczas związku już zupełnie wprost ich oszukiwałem i czułem się z tym źle. Kłamałem np. mówiąc, dokąd jadę, u kogo nocuję albo z kim rozmawiam przez telefon. **Bardzo się bałem coming outu i musiałem długo przygotowywać się do niego psychicznie.** Gdy byłem już niemal gotowy (bo nigdy nie jest się do końca gotowym), nastąpił rozpad związku i kolejne wielkie emocje. (...) Więc pewnego wieczoru, spontanicznie, postanowiłem powiedzieć mamie, że nie rozpaczam za dziewczyną, tylko za chłopakiem.

Mama powiedziała o tym tacie i było bardzo źle. Tata zaczął mnie wręcz przesłuchiwać: co robiliście, gdy u niego nocowałeś? Jakie formy czułości sobie okazywaliście? A ja byłem tydzień po tym, jak on ze mną zerwał! Na koniec tata

poinformował mnie, że osoby decydujące się na homoseksualizm cierpią i nigdy nie będą szczęśliwe oraz że nadużyłem ich zaufania. Ja byłem już trochę przygotowany na te kwestie, więc odpowiadałem dyplomatycznie: wiem, ale tego nie zmienię; nie mogę wybrać orientacji; masz rację, ale nic na to nie poradzę. Nastąpiły ciche dni i nie muszę chyba pisać, jak się czułem. (...)

Po coming outcie przed rodziną nastąpiła seria coming outów przed znajomymi i przyjaciółmi, które nie były już tak spektakularne, bo znajome osoby raczej rzadko reagują w jakikolwiek wyrazisty sposób, tylko po prostu mówią „spoko” i przyjmują do wiadomości. Od tego momentu można powiedzieć chyba, że stałem się zupełnie „ujawniony” i więcej nie robiłem tajemnicy z mojej orientacji. (Angelizm, CSJCNŻ, 214)

Lektura relacji z dokonanych coming outów uświadamia ogrom emocji i odczuć towarzyszący temu aktowi. Po stronie nadawcy można wyróżnić: poczucie trudu towarzyszące ujawnieniu się, lęk, strach, obawę przed utratą bliskich osób, planowanie ujawnienia się, jego procesualność. Jednocześnie osoby decydujące się na coming out, już po fakcie odczuwają zadowolenie z wykonania tego kroku, ulgę, szczęście, ale też często piszą o odwadze i dumie. Kluczową rolę odgrywają odbiorcy aktu ujawnienia się, najczęściej najbliższe otoczenie, czyli rodzina, przyjaciele, znajomi. Po ich stronie plasują się często takie reakcje, jak: niedowierzanie, szok, wyparcie, bagatelizacja, brak akceptacji, szantaż emocjonalny, gniew, wrogość, milczenie (zerwanie kontaktu), odrzucenie, a z pozytywnych: zrozumienie, akceptacja, empatia. Często świadectwa dotyczące coming outu przyjmują formę wspomnienia, pamiętnika, co kieruje wypowiedź w stronę dyskursu prywatności, intymistyki. Przywołany w pamięci akt ujawnienia się wiąże się bowiem często z intymną rozmową z bliskimi osobami, konkretnym miejscem i czasem, wywołującymi wspomnienia, przywracającymi wrażenia emocjonalne, czasem wręcz sensoryczne. Zwraca uwagę również fakt, że osoby ujawniające się stosują różne strategie, od mozolnie planowanych rozmów do spontanicznych, czasami nawet przypadkowych zwierzeń. Niezależnie od przebiegu samego aktu coming outu, jego kontekstu, skutków dla osoby ujawniającej się i adresatem tego komunikatu itp. to zdarzenie komunikacyjne można określić jako **wyzwanie**, jest bowiem na ogół trudne, o nieznanym przedtem skutkach, często traumatyzujące, z pewnością stanowiące o dalszym życiu danej jednostki. Z dalszej perspektywy czasowej, niezależnie od skutków ujawnienia się, staje się jednak źródłem **wyzwolenia** jednostki spod władzy dyskursu opresywnego.

Niektóre z osób postrzegają coming out jako proces wieloetapowy, akt złożony:

[15] **Coming out jest procesem, nie da się wyoutować jednorazowo przed całym światem** — aktywizm bardzo mi w tym pomógł. Odkąd zaczęłam działać publicznie, nie musiałam już każdemu tłumaczyć, że jestem lesbijką, to po prostu było oczywiste. (Justyna, CSJCNŻ, 186)

Autorka dostrzega ważny aspekt ujawnienia się, jakim jest aktywizm, wiążący się z publiczną widocznością, co ułatwia identyfikację danej osoby jako przedstawicielkę czy przedstawiciela społeczności LGBTQ+. Warto jednak zaznaczyć, że nie zawsze coming out dotyczy ujawnienia się przed wszystkimi, często dana jednostka odczuwa potrzebę zaznaczenia swojej tożsamości przed kimś wybranym, rodzicami lub przyjaciółmi, rezygnując na przykład z coming outu w miejscu pracy.

Pozostaje coming out z pewnością niezwykle ważną składową autonarracji osób LGBTQ+, tych swoistych tekstów formacyjnych i rozliczeniowych, budujących, podtrzymujących, ugruntowujących lub — wręcz przeciwnie — podtrzymujących wrażenie kruchości pocucia własnej tożsamości wykluczonych.

Rodzina

Ważnym kontekstem budowania własnej tożsamości jest najbliższe otoczenie, zwłaszcza rodzina. W tym obszarze doświadczenia bywają różne, często jednak są one negatywne. Oto przykłady:

[16] **Dziadek nie cenzurował (...) złości, kiedy przeczytał na głos w gazecie, że premier Islandii to lesbijka.** Aż opluł siebie i mnie wypowiadając to słowo. Mama była tuż obok i nie zauważyła nic złego ani dziwnego w tej sytuacji. Była tuż obok, gdy tata przekonywał ich znajomych, znających mnie od dziecka, że gejostwo opanowało świat, jest chore, seksualizuje i molestuje dzieci. (...) Zawsze rozumiałam milczenie mamy jako słabość i dlatego je wybaczałam. **Teraz wiem, że milczała ze zgodą, bo nie miała nic do dodania. Nadal nie ma.** (Kornelia, CSJCNŻ, 224–225)

[17] **Miałem starszego brata, który również mnie nie akceptował.** Podobnie jak w szkole, **byłem przez niego wyszydzany, bity, opluwany, przekonywany, że wszyscy się ze mnie śmieją i że się mnie wstydzi.** Pogłębiało to tylko moje złe samopoczucie. Nie potrafiłem się przed tym bronić, zarówno przed przemocą ze strony rówieśników w szkole jak i ze strony brata. (Aleksander, CSJCNŻ, 397)

[18] **Dzisiaj pierwszy raz podczas kłótni z matką wykrzyczałem jej że chce być chłopakiem, chce być sobą.** Matka była bardzo zła zabroniła mi komukolwiek mówić, wmawiała mi że jestem dziewczyna. (Paweł, CSJCNŻ, 485)

[19] Kurs mistrzowski z zabijania zwierząt miałem za sobą jeszcze zanim skończyłem podstawówkę. Od wczesnego dzieciństwa mój ojciec właczał mnie w rolę tradycyjnego, zabijającego samca — **nie widział, że rośnie mu pod nosem syn o zupełnie innej wrażliwości.** (Michał Safianik, CSJCNŻ, 581)

Węzłowym pojęciem dla tego kontekstu tematycznego dyskursu tożsamościowego jest **konflikt**. Może on przybierać różne postacie: otwartej konfrontacji (fragm. 17.

i 18.), odmienności postaw wynikających z różnic światopoglądowych i odmienności systemu aksjologicznego (fragm. 16.), niezrozumienia odmienności na poziomie emocji i wrażliwości (fragm. 19.). Na poziomie językowym zwraca uwagę określona leksyka, często dosadna: *gejostwo (...) jest chore, seksualizuje i molestuje dzieci; wyszydzany, bity, opluwany; wykrzyczeć; kurs mistrzowski z zabijania zwierząt; tradycyjny, zabijający samiec*, co dodatkowo buduje wrażenie konfliktu i wyobcowania.

Wszelkie tego typu relacje wpływają w decydujący sposób na poczucie wykluczenia, obcości, budują zatem określoną tożsamość, zwłaszcza że często dotyczą okresu dzieciństwa i adolescencji. Znow uderza wrażeniowość opisanych sytuacji. Osoby piszące odwołują się nierzadko do bardzo konkretnych jednostkowych sytuacji lub serii podobnych zdarzeń współkonstituujących relację z danym członkiem rodziny. Z pewnością zatem możemy mówić o kluczowej roli, jaką w procesie autonarracji odgrywają doświadczenia rodzinne.

Otoczenie (znajomi, przyjaciele, szkoła, środowisko zawodowe)

Funkcjonowanie w otoczeniu społecznym jest niezaprzeczalnie ważnym składnikiem życia każdego z nas. Jest ono czymś o tyle odmiennym od życia rodzinnego, że często mamy na nie wpływ. Spójrzmy na przykłady:

[20] **Poszłam do bardzo otwartej na inności szkoły**, która miała ogromną tęczę wymalowaną na podłodze a korytarz podczas przerwy zalewał się kolorowymi włosami i przeróżnie wyglądającymi ludźmi, którzy się nie wstydzili siebie a co najważniejsze byli przez wszystkich akceptowani. Uroki szkoły o zabarwieniu artystycznym. ([Anonim], CSJCNŻ, 203)

[21] Do liceum poszedłem już do Warszawy, co oznaczało wprawdzie uciążliwe dojazdy ode mnie ze wsi, ale było wybawieniem. **W warszawskiej szkole byli ludzie otwarci, tolerancyjni, inteligentni — zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli.** (Angelizm, CSJCNŻ, 210)

[22] **Gdy wyjeżdżałem na studia i opuszczałem rodzinne miasto, do twarzy przykleiłem sobie wielki uśmiech. To była maska**, za którą na wiele lat schowałem prawdziwego siebie. Po jakimś czasie okazało się nawet, że ten mój uśmiech przynosi profity — popularność wśród znajomych, szybszą karierę. Używałem go więc na potęgę. Uśmiechałem się zawsze i wszędzie, nawet na wieść o czyjejs śmierci. (...) **Ten uśmiech skutecznie oszukiwał także mnie samego.** (Michał Safianik, CSJCNŻ, 579)

Osoby dające świadectwo swojej tożsamości LGBTQ+ są często dotknięte traumą szkoły (na ogół podstawowej) i środowiska rówieśniczego spoza niej. Skutkuje to często określonym wyborem miejsca edukacji wyższego szczebla (fragm. 20. i 21.), a następnie pracy. Relacji dotyczących środowiska zawodowego jest jednak mniej niż tych odnoszących się do szkoły, co można tłumaczyć faktem, że najsilniejsze przeżycia związane z budowaniem własnej tożsamości są na ogół udziałem osób LGBTQ+ na etapie dzieciństwa i adolescencji. W tej sferze życia istnieje jednak **wybór** i to on także może mieć kluczowy wpływ na samoświadomość, poczucie własnej wartości, kształt tożsamości, nawet jeśli z perspektywy czasu okaże się wyborem złym, niewłaściwym, zakłamującym naszą osobowość (fragm. 22.).

Kontekst relacji z otoczeniem jest ważką składową autonarracji, z pewnością ją dopełnia o pierwiastek społeczny, którego wymiar można poniekąd, przynajmniej w jakimś stopniu, kształtować.

Kościół i religia

Kontekstem trudnym do przecenienia w aspekcie badań nad wybranym dyskursem wykluczonych jest Kościół i religia. Lektura wypowiedzi autobiograficznych osób LGBTQ+ dowodzi ważkości tego kontekstu, nierzadko jego decydującej roli w kształtowaniu się tożsamości jednostki. Należy podkreślić, że zdecydowana większość analizowanych tekstów została poświęcona (w różnym stopniu) problemom wychowania w duchu religijnym, miejscu Kościoła w życiu autorek i autorów oraz krzywdom, jakim ta instytucja im wyrządziła. Spójrzmy na kilka przykładów:

[23] **Zawsze kiedy czułam się grzeszna, szłam do kościoła.** Bardzo wiele lat zajęło mi uwolnienie się z katolickiego poczucia winy, **wiele lat po tym, jak już przestałam wierzyć i być częścią tej wspólnoty.** (Olga, CSJCNŻ, 93–94)

[24] **Jedną z niewielu dobrych decyzji moich rodziców było odcięcie się od religii.** Nie miałam chrztu i nigdy nie byłam indoktrynowana w ten sposób. (...) **Osobiście religię widzę jako bezwzględnie złą.** (Kasia, CSJCNŻ, 118)

[25] **Wiara katolicka oraz cała kultura chrześcijańska była nieodzownym elementem mojego życia. Moja rodzina zawsze cechowała się dużą, często ponadprzeciętną religijnością.** Oboje rodziców wychowało się na wsiach, gdzie **pozycja kościoła jest niesłychanie silna.** Zarówno mama, jak i tata przywiązywali ogromną wagę do wychowania mnie w wierze katolickiej. (...) Byłam dzieckiem, więc **podchodziłam bezrefleksyjnie do tego,** co przekazywali mi rodzice. (Justyna, CSJCNŻ, 169)

[26] **Moi rodzice poznali się na drodze neokatechumenalnej. Jest to radykalna wspólnota religijna, która podlega pod kościół katolicki. Neokatechumenat**

lubi się chwalić tym, że został zatwierdzony przez katolickiego papieża, więc nie jest to **sekta** (formalnie, ja mam inne zdanie w tej kwestii). (...) Należało tam wypełniać pewne etapy wiary, żeby wbijać na kolejne poziomy. Fajne to założenie, jak **taka gra**, że trzeba zdobyć pewne osiągnięcia, żeby coś odblokować. Na przykład moi rodzice odblokowali już pełen pakiet. Ich nagrodą jest to, że jak umrą, to zostaną pochowani w specjalnej białej szacie. **Osobiście uważam, że to zabawne.** (...) **Ogólnie to prawdopodobnie pójdę do piekła**, bo nie można wynosić informacji ze wspólnoty do świata zewnętrznego pod karą grzechu ciężkiego. **Ale nie szkodzi, możliwe że i tak byłabym potępiona na wieki za lesbijstwo.** (Doma, CSJCNŻ, 53–54)

[27] W tym miejscu trzeba dodać, że moja rodzina była rodziną konserwatywną i bardzo religijną i w takich wartościach mnie zawsze wychowywano. Więc ja też byłem konserwatywny i bardzo religijny. (Angelizm, CSJCNŻ, 207)

[28] **Jak większość dzieciaków w szkole uczęszczam na lekcje religii dwa razy w tygodniu, chociaż wcale nie określiłbym się mianem osoby uduchowionej.** Dzisiaj na zajęciach dziewczyny zaczynają rozmawiać o podejściu Kościoła katolickiego do **homoseksualizmu**. Ksiądz wyraźnie się wścieka i podnosi głos — według niego *homoseksualiści są grzesznikami, tak samo osoby, które biorą rozwód, tak samo osoby o innych wierzeniach. Wszyscy trafiają do piekła i będą żałować swoich potwornych przewinień.* Znajduję w sobie odwagę i zaczynam z nim dyskutować. Na każde moje pytanie odpowiada w **niezwykle chamski sposób**, po czym zrównuje ludzi, o których mowa, z chorobą czy zarazą. Jego ostatni argument brzmi **BO TAK MÓWI RELIGIA**. Katecheza — zakończona! Chwilę po dzwonku ksiądz dodaje *pomódlmy się, żeby takich ludzi było jak najmniej.* Tracę resztki cierpliwości i wychodzę z klasy. Całe zajęcie zgłaszam do dyrekcji. Ksiądz zostaje pouczony, a **ja proszę o wypisanie mnie z lekcji katechezy.** (Kamil Wajda, CSJCNŻ, 603)

Religia i Kościół są przedstawiane jako elementy opresyjne, mające wpływ na tożsamość osób LGBTQ+, często także na ich życiowe wybory, które w kontekście tych aspektów kulturowo-społecznych kończą się odejściem od wiary lub instytucji ją reprezentującej. W ogniwach tekstu koncentrujących się na problematyce Kościoła i religii osoby piszące dotykają trzech kwestii¹⁰:

- Kościoła i religii jako podstawy aksjologicznej i wychowawczej związanej z domem rodzinnym: *nieodzowny element mojego życia; Oboje rodziców wychowało się na wsiach, gdzie pozycja kościoła jest niestłuchanie silna.; mama i tata przywiązywali ogromną wagę do wychowania mnie w wierze katolickiej; moja rodzina była rodziną konserwatywną i bardzo religijną i w takich wartościach mnie zawsze wychowywano. Więc ja też byłem konserwatywny i bardzo religijny; uczęszczam na lekcje religii dwa razy w tygodniu, chociaż wcale nie określiłbym się mianem osoby uduchowionej.*

¹⁰ Wniosek ten wysnuwam oczywiście na podstawie analizy całości materiału, niemniej ze względu na ograniczenia wydawnicze przykłady pochodzą z przytoczonych fragmentów.

- Stosunku już osoby świadomej (wolnej?) do Kościoła i religii: *jak już przestałam wierzyć i być częścią tej wspólnoty; Osobiście religię widzę jako bezwzględnie złą; radykalna wspólnota religijna; sekta; Osobiście uważam, że to zabawne; Ogólnie to prawdopodobnie pójdę do piekła, bo nie można wynosić informacji ze wspólnoty do świata zewnętrznego pod karą grzechu ciężkiego. Ale nie szkodzi, możliwe że i tak byłabym potępiona na wieki za lesbijstwo; proszę o wypisanie mnie z lekcji katechezy.*
- Postawy Kościoła wobec mniejszości seksualnych // genderowych itp.: *Ksiądz wyraźnie się wścieka i podnosi głos — według niego homoseksualiści są grzesznikami, tak samo osoby, które biorą rozwód, tak samo osoby o innych wierzeniach. Wszyscy trafią do piekła i będą żałować swoich potwornych przewinień (...) zrównuje ludzi, o których mowa, z chorobą czy zarazą. Jego ostatni argument brzmi BO TAK MÓWI RELIGIA (...) ksiądz dodaje pomódlmy się, żeby takich ludzi było jak najmniej.*

W analizowanych tekstach wzajemne relacje Kościoła i osób wykluczonych można sprowadzić do pojęcia **opresywności i wrogości** zarazem. Oba pojęcia dotyczą narzuconego systemu aksjologicznego i światopoglądowego, reprodukowanego modelu religijności opartego na powierzchownie pojmowanej tradycji, przyzwyczajeniu i stereotypach, nierzadko krzywdzących dla tych, którzy nie chcą podzielać określonej wizji świata i człowieka. To wszystko wywołuje poczucie traumy, a co najmniej rzutuje w sposób nieodwracalny na osobowość jednostek, już z powodu poczucia wykluczenia i wyobcowania często ponadprzeciętnie wrażliwych. Skutkuje to na ogół tym samym, to znaczy odejściem od wiary i odwróceniem od instytucji Kościoła. Życie osób LGBTQ+ nierzadko dzieli się na „przed” i „po” rezygnacji z religijnego aspektu ich tożsamości, co należy uznać za znamienne i kluczowe w zyskiwaniu samoświadomości. Problematyka ta zajmuje dużo miejsca w poddanych obserwacji praktykach autonarracyjnych, stanowi więc istotny, niezbywalny wręcz element w procesie poznawania siebie.

* * *

Badania nad dyskursami wykluczonych, w tym dyskursem osób LGBTQ+, dopełniają obraz komunikacji międzyludzkiej jako zorientowanej wokół trzech składowych: dyskursu, praktyk komunikacyjnych oraz świata naturalnego i tworzego (Bendel Larcher 2015, za: Czachur 2020: 145), pozostających we wzajemnych złożonych relacjach zwrotnych:

Dyskursy regulują i legitymizują praktyki komunikacyjne, a te jednocześnie kształtują dyskursy. Współtworzą one również kontekst społeczno-kulturowy, a on umożliwia wraz z dyskursem wyłonienie się praktyk komunikacyjnych oraz specyficznych form oddziaływania, których funkcja uwarunkowana jest każdorazowo dyskursywnie. Dyskursy jako przestrzeń kształtowania się systemów przekonań i znaczeń zbiorowych oferują kolektywne wzorce interpretacji rzeczywistości, podczas gdy wzorce te warunkują możliwości zaistnienia i funkcjonowania samych dyskursów (Czachur 2020: 145).

Dyskurs wykluczonych jako mniejszościowy, pozostający poza orbitą wzorców normotwórczych, często opresywnych, funkcjonuje wobec niego, niejako w opozycji, ale także pełni funkcję komplementarną, wprowadzając własny kolektywny system przekonań i znaczeń zbiorowych. Czyni to za pomocą wykształconych nowych lub przejętych spośród już istniejących praktyk komunikacyjnych, na przykład określonych form wypowiedzi, aktów i gatunków mowy.

Wskazanie, na razie wybranych, kontekstów tematycznych i problemowych autonarracji osób LGBTQ+ wraz z ich pojęciami kluczowymi stanowi wstęp do szerszych badań nad tą formą komunikacji w obrębie dyskursu tożsamościowego wykluczonych. Przypomnę, że są to:

KONTEKST TEMATYCZNY / PROBLEMOWY	POJĘCIE KLUCZOWE
autoprezentacja — deklaracja tożsamości	samoświadomość sprzeczność
coming out	wyzwanie wyzwolenie
rodzina	konflikt
otoczenie (znajomi, przyjaciele, szkoła, środowisko zawodowe)	wybór
Kościół i religia	opresywność wrogość

Jak widać, każdy z kontekstów wiąże się z różnymi pojęciami nadrzędnymi wynikającymi z interpretacji analizowanych wypowiedzi autobiograficznych będących zarazem autonarracjami tożsamościowymi, czyli swoistymi świadectwami osób pozostających poza społecznym mainstreamem, ale podlegających zespołowi czynników społeczno-kulturowego, nierzadko przemocowego, kształtowania. Z pewnością warto te dociekania poszerzyć o dalsze obserwacje, także innych kontekstów i związanych z nimi pojęć.

Przedstawiona, na razie z pewnością niekompletna, analiza wypowiedzi autobiograficznych osób LGBTQ+ skłania do postawienia tezy, sygnalizowanej już wcześniej, że podobne realizacje dyskursu wykluczonych można uznać za **autonarracje tożsamościowe wykluczonych**. Odwołując się do koncepcji eksplikacji semantycznej Anny Wierzbickiej dotyczącej także rozmaitych aktów i gatunków mowy (wypowiedzi) (Wierzbicka 1986, 1999: 228–269), proponuję następującą definicję tej formy:

autonarracja tożsamościowa wykluczonych

mówię: chcę opowiedzieć o sobie

myślę: jestem inny, bo nie taki jak ty i wielu z ludzi

myślę: jest to dla mnie ważne i może dla ciebie też
wiem: chcesz o tym wiedzieć
wiem: to ważne dla zrozumienia siebie
mówię to, bo chcę lepiej zrozumieć siebie
mówię to, bo chcę, żebyś mnie zrozumiał i lepiej poznał
mówię to, bo chcę, żebyś wiedział, że nie wszyscy ludzie są tacy sami

Dalsze badania nad autonarracjami pozwolą z pewnością udoskonalić narzędzia ich opisu, a także wniosą z pewnością nowe treści i wątki do dociekań nad dyskursami wykluczonych.

Bibliografia

- Bendel Larcher S., 2015: *Linguistische Diskursanalyse. Ein Lehr- und Entwicklung einer Textsorte*. Narr Francke Attempto, Tübingen.
- Ciesek B., 2018: *Dyskursy dyskryminacji i tolerancji w przestrzeni publicznej współczesnej Polski (wartości, postawy, strategie)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Czachur W., 2020: *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Oficyna Wydawnicza ATUT, Kraków, <https://doi.org/10.23817/2020.lingdysk>.
- Fairclough N., 1995: *Critical Discourse Analysis*. Longman, Boston.
- Grzesiuk L., Suszek H., red., 2011: *Psychoterapia. Szkoły i Metody. Podręcznik akademicki*. Wydawnictwo Eneteia, Warszawa.
- Kita M., 2013: *Polski dyskurs prywatności*. „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (11), s. 93–103.
- Kita M., 2016: *Coming out w polskiej przestrzeni dyskursywnej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Mikołajewski Ł., Laskowski P., 2022: *Wstęp*. W: Bednarek J., Laskowski P., Matuszewski S., Mikołajewski Ł., Sobczak M., red.: *Cała siła, jaką czerpię na życie. Świadectwa, relacje, pamiętniki osób LGBTQ+*. Wydawnictwo Karakter. Kraków.
- Rejter A., 2021: *Archiwum społeczne wykluczonych jako przedmiot badań lingwistycznych*. W: Biłas-Pleszak E., Rejter A., Sujkowska-Sobisz K., Wilczek W., red.: *Nie/porozumienie, nie/tolerancja, w(y)kluczenie w języku i kulturze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 99–108.
- Rejter A., w druku, *W służbie pamięci. Konteksty badań diachronicznych nad dyskursem wykluczonych*. W: Czachur W., Sujkowska-Sobisz K., Wójcicka M., red.: *Dyskursy pamięci*.
- Soroko E., 2009: *Wywoływanie autonarracji w badaniach psychologicznych. Ocena (auto)narracyjności wypowiedzi*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Ślósarska J., 2016: *Autonarracja jako strategia negocjowania tożsamości w tekstach polskich migrantów przebywających w Wielkiej Brytanii i Irlandii po roku 2004*. „Teksty Drugie”, nr 3, s. 273–287.
- Wierzbicka A., 1986: *Genry mowy*. W: Dobrzyńska T., Janus E., red.: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 125–138.

- Wierzbicka A., 1999: *Akty i gatunki mowy w różnych językach i kulturach*. Tłum. P. Kornacki. W: Tejze: *Język — umysł — kultura*. Wybór prac pod red. J. Bartmińskiego. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Witosz B., 2009: *Dyskurs i stylistyka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Katowice.
- Witosz B., 2010: *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*. „Tekst i Dyskurs — Text und Diskurs”, nr 3, s. 9–25.
- Witosz B., 2016: *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej*. W: Czachur W., Kulczyńska A., Kumięga Ł., red.: *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. Universitas, Kraków, s. 19–39.
- Wodak R., 2008: *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*. W: Duszak A., Fairclough N., red.: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do analizy społecznej*. Universitas, Kraków, s. 185–215.

Źródło

- CSJCNŻ — *Cała siła, jaką czerpię na życie. Świadectwa, relacje, pamiętniki osób LGBTQ+*. Pod red. J. Bednarek, P. Laskowskiego, S. Matuszewskiego, Ł. Mikołajewskiego i M. Sobczaka. Wydawnictwo Karakter, Kraków 2022.

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest poświęcony problematyce społeczności LGBTQ+ jako przykładu grupy społecznie wykluczonych, postrzeganych jako Inni // Obcy. Przedmiot opisu stanowią wypowiedzi przedstawicieli rzeczzonej społeczności będące realizacjami dyskursu wykluczonych właśnie. Wskazano główne konteksty tematyczne (problemowe) oraz związane z nimi pojęcia kluczowe. Są to odpowiednio: autoprezentacja – deklaracja tożsamości – samoświadomość, sprzeczność; coming out – wyzwanie, wyzwolenie; rodzina – konflikt; otoczenie (przyjaciele, znajomi, szkoła, środowisko zawodowe) – wybór; Kościół i religia – opresyjność, wrogość. Jak wykazano, każdy z kontekstów wiąże się z różnymi pojęciami nadrzędnymi wynikającymi z interpretacji analizowanych wypowiedzi autobiograficznych będących zarazem autonarracjami tożsamościowymi, czyli swoistymi świadectwami osób pozostających poza społecznym mainstreamem, ale podlegających zespołowi czynników społeczno-kulturowego, nierzadko przemocowego, kształtowania.

Słowa kluczowe: lingwistyka dyskursu, dyskurs wykluczonych, tożsamość, autonarracja, społeczność LGBTQ+

Facing identity (crisis), in conflict with the majority norm. Autonarrations of the excluded

Summary

This article explores the LGBTQ+ community as an example of a socially excluded group, perceived as the Other // Alien. The subject of the description are statements made by representatives of the community in question, which are manifestations of the discourse of the

excluded. The main thematic (problematic) contexts and related key concepts are identified. These are, respectively: self-presentation—declaration of identity—self-awareness, contradiction; coming out—challenge, liberation; family—conflict; environment (friends, acquaintances, school, professional environment)—choice; Church and religion – oppression, hostility. As demonstrated, each of the contexts is associated with different overarching concepts resulting from the interpretation of the analyzed autobiographical statements, which are also identity narratives, i.e. specific testimonies of people who remain outside the social mainstream but are subject to a set of socio-cultural, often violent, shaping factors.

Keywords: discourse linguistics, discourse of the excluded, identity, autonarration, LGBTQ+ community

AGNIESZKA ZIÓŁKOWSKA

 <https://orcid.org/0000-0002-9933-2667>

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Prawa i Administracji

MAGDALENA PÓŁTORAK

 <https://orcid.org/0000-0002-0712-6509>

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Prawa i Administracji

JĘZYK JAKO ŹRÓDŁO EROZJI KOMUNIKACJI HORYZONTALNEJ I WERTYKALNEJ W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM UCZELNI WYŻSZYCH – PROLEGOMENA

1. Wprowadzenie

Pojęcie „komunikowania” pochodzi od łacińskiego czasownika *communico*, *communicare* (połączyć, naradzać się) i rzeczownika *communio* (wspólność, poczucie łączności) (Kumaniecki 1986: 101). Komunikacja, będąc jednym z najstarszych zjawisk społecznych, jest jednocześnie złożonym procesem zlokalizowanym na wielu płaszczyznach, dlatego trudno go zestandaryzować. Przyjmuje się, że komunikowanie się to „wszelka forma wymiany informacji za pomocą znaków [...], porozumiewanie się ludzi za pomocą znaków językowych lub niejęzykowych (gestykulacja, mimika)” (Polański 1999: 306). Jest to proces, na który składają się „całe zespoły czynności, jakie wykonują jednostki (ludzie, zespoły, grupy, organizacje

społeczne), aby tworzyć, modyfikować i przekazywać sobie wzajemnie informacje. (...) Opiera się na indywidualnej interpretacji przekazu, przebiega w określonym kontekście (indywidualny, grupowy), jest działaniem świadomym i celowym, polega na ciągłych i przemennych oddziaływaniach werbalnych i niewerbalnych” (Warych-Czajka 2018: 28). Elementem powtarzalnym w procesie komunikacji jest człowiek oraz narzędzie komunikacji, którym przede wszystkim jest język, ale także tembr głosu, kontakt wzrokowy czy mowa ciała. Odpowiedni dobór instrumentarium komunikacji wpływa na jej poprawność i skuteczność.

Podstawowym poziomem komunikacji jest komunikacja bilateralna, następnie grupowa, międzygrupowa, instytucjonalna i najwyższy poziom to komunikacja publiczna. Dwa ostatnie są właściwe dla administracji publicznej, która odbywa się głównie w płaszczyźnie wertykalnej (organ – klient administracji), ale także horyzontalnej (wewnątrz administracji) i wówczas ma charakter dwustronny. Komunikowanie się w administracji publicznej jest możliwe dzięki wspólnemu językowi rozumianemu zarówno jako język urzędowy, jak też język korporacyjny (żargon). Warunkiem skutecznej, zaangażowanej komunikacji w administracji publicznej jest natomiast znajomość przez strony komunikacji kluczowych wyznaczników przebiegu komunikacji międzyludzkiej, chęć i umiejętność wzajemnego słuchania się, przekazywania własnych poglądów, łączenia ze wzajemną korzyścią wszystkich wskazanych elementów oraz radzenie sobie z występującymi różnicami (Stewart 2009: 33). Niezbędne jest także wypracowanie modelu komunikacyjnego, polegającego na przepływie informacji we wszystkich kierunkach wraz z pozyskiwaniem informacji zwrotnej (tzw. feedback’u). Model ten powinien odpowiadać odbiorcy komunikatu, jego percepcji i kompetencjom językowym.

Zarówno w sferze wewnętrznej, jak i zewnętrznej administracji publicznej istotne jest wypracowanie odpowiedniej polityki komunikacyjnej, która opiera się na takich filarach jak: dialog w języku zrozumiałym dla wszystkich jego uczestników, zapewnienie stałego dostępu do aktualnych informacji oraz spójne ich przekazywanie. Ponadto coraz częściej zwraca się uwagę na inkluzywność języka. Oznacza to, że język *per se* powinien łączyć (a nie wykluczać) oraz umożliwiać obiektywne i pozbawione wartościowania określenie każdego człowieka. Służyć temu mogą feminitywy i neutratywy, określenia osób wykluczonych z różnych powodów¹, a także neutralne określenia przedstawicieli narodów, religii i grup etnicznych. Przestrzeganie wskazanych kanonów w każdej płaszczyźnie (wewnętrznej i zewnętrznej) administracji eliminuje dezinformację i fałszywe informacje oraz buduje zaufanie, co z kolei bardzo pozytywnie wpływa na holistyczny wizerunek instytucji publicznych, w tym także zakładów administracyjnych, jakimi są uczelnie wyższe. Dodatkowo poprawna komunikacja może wpływać na prawa jednostki (materialne i procesowe) wynikające z władztwa zakładowego, co jest dostrzegalne zwłaszcza w uczelniach wyższych.

¹ Mowa tu np. o osobach z niepełnosprawnością.

Celem tego opracowania jest z jednej strony zasygnalizowanie, jak istotnym narzędziem jest język zarówno w komunikacji podmiotów publicznych z jednostkami, jak i w wewnętrznej sferze działalności administracji, z drugiej – zwrócenie uwagi na znaczenie i wpływ języka funkcjonującego konkretnie w uczelni wyższej, zwłaszcza na przykładzie badań i doświadczeń Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Rozważania dotyczące obu kwestii, z uwagi na kompetencje autorek, prowadzone będą przede wszystkim z prawniczej perspektywy.

2. Język jako narzędzie komunikacji

W zależności od usytuowania odbiorcy i nadawcy w procesie komunikacji język pełni dodatkowe funkcje, jak np. socjalizująca, kulturotwórcza (zob. np. Urban 1995: 29), edukacyjna, informacyjna albo poznawcza. Informacja przekazywana jest w różnych kierunkach. Dotyczy to zarówno informacji w formie ustnej, jak i pisemnej. W zależności od charakteru komunikacji jej cechą jest symetria lub asymetria. W związku z tym błędy (popelniane świadomie lub zupełnie nieświadomie) pojawiające się w języku rozumianym jako narzędzie komunikacji, mogą skutkować konfliktami na różnych płaszczyznach, począwszy od personalnych, poprzez kulturowe, aż po poznawcze i prawne (co widoczne jest zwłaszcza w komunikacji z organami administracyjnymi lub sądami). Niewłaściwe wykorzystanie języka w sferze prawnej może wszakże powodować mobbing (głównie w relacjach horyzontalnych, tzn. przełożony–pracownik, choć nie należy wykluczyć *a priori* takich sytuacji w kontaktach wertykalnych na linii pracownik–pracownik), ostracyzm społeczny, zaburzony odbiór rzeczywistości, autoizolację, wykluczenie społeczne (w tym także cyfrowe), niezrozumienie przysługujących praw (a wtórnie – brak umiejętności korzystania z nich), niewykonanie nałożonych obowiązków prawnych skutkujące koniecznością ich egzekucji przez państwo, wreszcie – nieprzestrzeganie obowiązującego porządku prawnego.

Z tych powodów język stanowi ożywiony przedmiot zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, w tym – obok niejako naturalnie – lingwistyki i pedagogiki, także socjologii, politologii, semiotyki, logiki, psychologii, a także coraz częściej prawa, w którym dokonuje się dodatkowo rozróżnienia na język prawny (rozumiany w uproszczeniu jako język norm prawnych) i język prawniczy (traktowany jako wykładnia przepisów prawa oraz ich stosowanie) (zob. np. Kruk 2017: 5–22).

W zakresie stosowania prawa język może również rodzić konflikty i nieporozumienia. Ich źródłem są bariery językowe rozumiane jako każde ograniczenie językowe, które wywołuje chaos komunikacyjny lub uniemożliwia zrozumienie nadawcy komunikatu. Bariera może odnosić się do języków narodowych i kulturowych, ale może również obejmować wiedzę specjalistyczną, zaburzenia mowy, np. jąkanie, dysfonię, afonię, a także niepełnosprawność polegającą m.in.

na utracie słuchu lub afazji oraz dysfunkcji komunikacyjnych wynikających z wieku. Bez względu jednak na źródło problemu kluczowe znaczenie dla skutecznej komunikacji ma identyfikacja barier językowych oraz wypracowanie odpowiedniej jej techniki.

3. Konflikty językowe w relacjach organów publicznych z obywatelami

Bez wątpienia komunikacja między dwiema osobami wymaga precyzji, co nabiera szczególnego znaczenia w kontaktach organów państwa z obywatelami, zwłaszcza zaś w procesie stosowania prawa. Niezrozumiałe formularze lub skomplikowane procedury, język prawny (w tym język administracji publicznej) mogą stanowić dla niektórych obywateli barierę w dostępie do usług publicznych albo ograniczenie w przysługujących im prawach i wolnościach obywatelskich. O ile jednak osoby pracujące w uczelniach wyższych stosujące obowiązujące przepisy w zakresie szkolnictwa wyższego czy urzędnicy i sędziowie w swojej praktyce mają do czynienia z procedurami i wymaga się od nich stosowania oficjalnego (prawnego) języka, o tyle jednostki nie dość, że często nie znają odpowiednich przepisów (również tych proceduralnych, określających ich uprawnienia procesowe), to także nie potrafią ich interpretować. Rozwiązaniem może być używanie prostego języka po to, aby w przystępny, prosty i jasny sposób korzystać z języka, który dzięki temu z pierwotnie hermetycznego staje się bardziej dostępny przeciętnej osobie. Prosty język jest narzędziem eliminującym szumy komunikacyjne, a co za tym idzie – niweluje albo redukuje mogące powstać konflikty językowe, buduje zaufanie do administracji publicznej *largo* i jest przejawem wrażliwości społecznej władzy.

Niezwykle ważne staje się także stworzenie kultury wyjaśniania wszystkich kwestii tak prosto, jak to tylko możliwe (*legal design*). Tę koncepcję, rozumianą jako używanie elementów wizualnych i diagramów, coraz częściej wykorzystuje się właśnie po to, aby wyjaśnić skomplikowane rozwiązania prawne czy treści umów (zob. Gronkiewicz, Ziółkowska 2024: 191–209). Przydatne jest również powtarzanie istotnych komunikatów, tak by odbiorca informacji otrzymał jasny sygnał, co stanowi jej sedno, a nadawca nabrał przekonania, że komunikat został właściwie zrozumiany przez drugą stronę. Wdrożenie wskazanych mechanizmów i technik wymaga jednak od nadawcy komunikatu z jednej strony wykazywania się wrażliwością społeczną, cierpliwością, wyrozumiałością, ale z drugiej strony – także sztuką poprawnego używania języka i otwartością na *design thinking*, czyli dostosowania usług publicznych poprzez uprzednie zrozumienie potrzeb beneficjenta.

Brak precyzji, ale też jasności, może natomiast skutkować szczególnie daleko idącymi (negatywnymi) konsekwencjami. Wykonanie decyzji administracyjnej

(także tej w sprawach studenckich) lub orzeczenia sądowego (wydanego przez sąd administracyjny, np. w przypadku zakwestionowania skreślenia z listy osób studiujących) jest zależne przede wszystkim od zrozumienia ich treści. Ważne jest jednak także poznanie uzasadnienia i przybliżenie procedur skutkujących ich wydaniem. W tym kontekście rodzi się pytanie, w jaki sposób skutecznie komunikować się w sferze kontaktów organów publicznych z obywatelem, w tym między organami uczelni wyższych a interesariuszami wewnętrznymi? Czy stosować zasadę równości rozumianą jako stosowanie ujednoliconego języka w celu zapewnienia równych zasobów wszystkim obywatelom, czy też może rozumieć równość jako potrzebę dystrybucji zasobów zgodnie z potrzebami, czyli dopasowanie komunikacji do indywidualnej sytuacji obywatela lub użytkownika zakładu administracyjnego? (Eckhard, Friedrich, Hautli-Janisz i in. 2022: 60–75). Wydaje się, że najwłaściwszym rozwiązaniem jest dopasowanie języka i komunikacji do konkretnej sytuacji i potrzeb jednostki, adresata działań administracji publicznej, wobec której wydawany jest akt stosowania prawa, bez uszczerbku jednak dla istoty normy prawnej, znajdującej zastosowanie w konkretnej sprawie.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że wymóg szeroko rozumianej dostępności w kontaktach z obywatelami w administracji publicznej wynika z wiążącego Polskę prawa UE, w tym zwłaszcza z art. 12 i art. 13 *Europejskiego kodeksu dobrej praktyki administracyjnej* (EKDA). Wskazane zasady EKDA zostały z kolei recypowane do Kodeksu postępowania administracyjnego (Kodeks postępowania administracyjnego, dalej KPA, Dz. U. z 2024, poz. 572, ze zm.), czego przejawem są m.in. zasady procesowe wyrażone przede wszystkim w art. 9 (zasada udzielania informacji)², art. 11 (zasada wyjaśniania zasadności przesłanek)³, ale także w art. 8 (zasada pogłębiania zaufania) i art. 14 (zasada pisemności postępowania i wyjątki od niej). Te oraz pozostałe zasady kodeksowe i pozakodeksowe w istotny sposób wpływają zatem na cały proces stosowania prawa administracyjnego materialnego w postępowaniu administracyjnym, będącym postępowaniem masowym i powszechnym. Znajdują również zastosowanie w sprawach rozstrzyganych na podstawie ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (dalej także: pwsn) (Dz. U. z 2024 poz. 1571, ze zm.) w formie decyzji administracyjnej⁴. Warto także

² Odnoszący się do obowiązku organów administracyjnych do należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania administracyjnego. Organy mają czuwać nad tym, aby strony i inne osoby uczestniczące w postępowaniu nie poniosły szkody z powodu nieznamości prawa, i w tym celu udzielają im niezbędnych wyjaśnień i wskazówek.

³ Określający organom administracyjnym nakaz wyjaśniania stronom zasadność przesłanek, którymi kierują się przy załatwieniu sprawy, aby w ten sposób w miarę możliwości doprowadzić do wykonania przez strony decyzji bez potrzeby stosowania środków przymusu.

⁴ Zob. w sprawach załatwianych w drodze decyzji administracyjnych przepisy KPA powinny być stosowane wprost, do całego postępowania przed organami uczelni, choć oczywiście przy uwzględnieniu specyfiki działania uczelni wyższej, której główną misją jest

zaznaczyć, że ważne miejsce wśród obowiązków administracji publicznej zajmuje to wynikające z wdrożenia ustawy z 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami⁵. Przepis art. 2 w pkt. 2 ustawy zawiera legalną definicję dostępności, przez którą (obok dostępności architektonicznej oraz cyfrowej (zob. Ziółkowska, Krawiec 2024: 236–237) rozumie się także dostępność informacyjno-komunikacyjną. Wskazano nadto na minimalne wymagania służące zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, które w zakresie dostępności informacyjno-komunikacyjnej obejmują m.in. obsługę z wykorzystaniem środków wspierających komunikowanie się, o których mowa w art. 3 w pkt. 5 Ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się (Dz.U. z 2023, poz. 20 ze zm.) lub przez wykorzystanie zdalnego dostępu on-line do usługi tłumacza przez strony internetowe i aplikacje. Obowiązki ustawowe w tym zakresie odnoszą się także do publicznych uczelni wyższych (zob. art. 49 pswn), ale podmioty niepubliczne również coraz szerzej je realizują. Regulacje te wprowadzają bezpośrednio lub pośrednio obowiązek, aby organy i urzędnicy podejmowali działania zmierzające do zrozumienia tego, co chce przekazać druga strona, sami przy tym winni wyrażać się zrozumiale zarówno w mowie, jak i w piśmie, dzięki posługiwaniu się prostym językiem i rozwiązaniami wpisującymi się w *legal design*, pozwalającym na tworzenie grafiki do aktów stosowania prawa po to, by ułatwić ich odbiór.

Na komunikację z jednostkami oraz destynatariuszami zakładów administracyjnych – jakimi są osoby studiujące w uczelni wyższej – nie bez znaczenia pozostaje także wpływ procesu cyfryzacji w administracji publicznej, dzięki czemu coraz śmielej wykorzystuje się np. *chatboty*. Niemniej z uwagi na wciąż niedostateczne kompetencje cyfrowe społeczeństwa należy bardzo ostrożnie implementować rozwiązania zaczerpnięte z biznesu, pamiętając, że to komunikacja osobista jest nadal pożądana przez klientów administracji publicznej.

Bez względu jednak na sposób komunikacji w administracji publicznej to kultura słowa, merytoryczna wiedza, znajomość zasad pisarskich, tworzenie zwięzłych i konkretnych wskazówek wypełniania dokumentów i formularzy, styl komunikacji (w tym przyswojenie zasad netykiety), stosowanie prostego języka oraz śmielsze wykorzystywanie *think design* pozwalają na zahamowanie procesu erozji stosunków horyzontalnych, których przyczyny tkwią w komunikacji, a wężiej – w języku. W administracji publicznej język inkluzywny nie znajduje umocowania normatywnego, a jeżeli już jest stosowany, to wynika to przede wszystkim z wrażliwości społecznej urzędników.

działalność edukacyjna – wyrok NSA z 7 kwietnia 2022 r., III OSK 4974/21, oraz np. Wyrok WSA w Krakowie z dnia 5 kwietnia 2024 r., III SA/Kr 1656/23.

⁵ Dz. U. z 2024, poz. 1411 ze zm.: „Wskazać należy, że w uzasadnieniu do ustawy do kręgu podmiotów ze szczególnymi potrzebami oprócz tych z całym spektrum niepełnosprawności zaliczono także kobiety w ciąży, osoby z dziećmi, seniorów, a także osoby z dużym bagażem”, zob. Uzasadnienie, s. 7.

4. Erozja komunikacji w odniesieniu do destynatariuszy zakładów administracyjnych na przykładzie wybranych uczelni wyższych

Uczelnie wyższe, jako specyficzne podmioty administracji publicznej (Bednarczyk-Płachta 2016, *passim*) (będące zakładami administracyjnymi), pełnią wyjątkową funkcję. Z treści preambuły do wspomnianej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* wynika bowiem, że wnoszą one „kluczowy wkład w innowacyjność gospodarki, przyczyniają się do rozwoju kultury, współkształtują standardy moralne obowiązujące w życiu publicznym”. Trudno także polemizować z faktem, że powierzona im misję realizują przede wszystkim właśnie poprzez proces komunikowania. Mowa tu zarówno o komunikacji typowo „do wewnątrz” (kształcenie), jak i „na zewnątrz” (działalność naukowa, kształtowanie postaw obywatelskich, współpraca z tzw. interesariuszami zewnętrznymi), komunikacji w formie ustnej i w formie pisemnej, komunikacji w płaszczyźnie wertykalnej oraz horyzontalnej, wreszcie – komunikacji na wszystkich poziomach, począwszy od indywidualnych komunikatów, poprzez bilateralny dialog i grupowy dyskurs, po sektorowo przyjmowane oficjalne stanowiska. W przestrzeni tej współlistnieją też różne języki, wśród których warto zwrócić szczególną uwagę z jednej strony na język aktów prawnych (prawo jest bowiem przede wszystkim zjawiskiem językowym⁶), z drugiej na – w pewnym sensie „korporacyjno-branżowy” – język, odzwierciedlający uniwersytecką rzeczywistość, albowiem posługuje się nim wspólnota akademicka.

Proces komunikacji odbywa się przy tym za pomocą różnych kanałów, takich jak bezpośrednie kontakty z pracownikami, rozmowy telefoniczne, poczta elektroniczna, wewnętrzne newslettery. Za każdym razem jednak język, treść i forma informacji powinna być dostosowana do jej odbiorców. Istotne jest również, aby informacje ważne, o doniosłych konsekwencjach lub odnoszące się bezpośrednio do pracownika uczelni wyższej, były przekazywane przez przełożonego. Rozwiązanie to pozwala z jednej strony uniknąć nieudomówień, z drugiej natomiast – szybko zidentyfikować osobę odpowiedzialną za decyzje. Dobór właściwego narzędzia komunikacyjnego oraz języka przekazu jest także znaczącym elementem budowania zespołu, w którym jest miejsce nie tylko na wypracowanie rozwiązań powstających problemów, ale także – poprzez otwartość komunikacyjną – tworzenie platformy do kreowania pomysłów, które umożliwiają realizację celów albo zadań (Dębowski 2021: 43–44). Należy również mieć na uwadze, że przestrzeń akademicka jest niezwykle różnorodna (płciowo, wiekowo, dyscyplinowo, kulturowo, etnicznie itd.), jeśli chodzi zarówno o nadawców, jak i odbiorców treści. Heterogeniczność uczelni

⁶ Szerzej o perspektywie podejścia genderowego i pozornej neutralności ujęcia prawa: E. Łętowska 2011: 25–37.

z uwagi na tzw. interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych stawia zatem przed „społecznie odpowiedzialnym uniwersytetem” (Larrán Jorge, Andrades Peña 2017: 302–319) prawdziwe komunikacyjne wyzwanie. Przepływ komunikacji może bowiem zostać zaburzony z powodu braku wspólnego języka, a komunikaty mogą być niedokładnie zrozumiane, powodując dezinformację albo wykonywanie obowiązków poza zakresem ich przyznania tudzież bezczynność, także w rozumieniu prawnym. Skuteczna komunikacja powinna więc cechować się otwartością, transparentnością, wielokierunkowością (Wojtaś-Jakubowska 2017: 107) oraz jasnością przekazu.

Poszukiwanie właściwych rozwiązań językowych i komunikacyjnych to zadanie, przed którym stoją obecnie wszystkie uczelnie wyższe. W tym zakresie na uwagę zasługują działania podjęte przez Uniwersytet Śląski w Katowicach. Jak wynika z przepisów wewnętrzzakładowych, zwłaszcza zaś z § 3 ust. 1 *Statutu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*⁷ „[w]spólnotę Uniwersytetu tworzą pracownicy, doktoranci i studenci”, Uniwersytet „uznaje za niedopuszczalne jakiegokolwiek formy nierównego traktowania i dyskryminacji bezpośredniej lub pośredniej” (§4 ust. 2 Statutu), wreszcie – Wspólnota Uniwersytetu „respektuje swobodę debaty prowadzonej w atmosferze szacunku dla odmiennych racji oraz nieskrępowanego wyrażania poglądów opartych na faktach i metodach naukowych, poszanowaniu reguł swobodnego i uczciwego dyskursu prowadzonego zgodnie z zasadami logicznego myślenia i racjonalnej argumentacji” (§ 4 ust. 3), co stanowi bezpośrednie i wyraźne nawiązanie do – będącego przecież osią niniejszego dyskursu – k o m u n i k o w a n i a. Jednocześnie inny (choć niemający już wiążącego charakteru) akt, czyli *Deklaracja Uniwersytetu Śląskiego – Wspólnoty Równych i Różnorodnych* wśród zasad równości i różnorodności *explicite* stanowi, że „Uniwersytet aprobejuje posługiwanie się feminatywami w komunikacji pomiędzy osobami należącymi do wspólnoty oraz w języku formalnym uczelni”. Tym samym już na pierwszy rzut oka widać, że język w Uniwersytecie Śląskim stosowany ma być z właściwą dla tej instytucji świadomością odpowiedzialności za wypowiedziane lub napisane słowo oraz że – jak na „żywy organizm” przystało – próbuje on nadażać za dokonującą się społeczną i kulturową zmianą.

Jak zasygnalizowano, warunkiem skutecznej komunikacji sensu *largo*, może być też inkluzywność samego języka, która powinna ujmować holistycznie, obiektywizować zamiast (na)cechować negatywnie, wreszcie – dostrzegać fakty i rzeczy takimi, jakie one są, bez pozornej neutralności⁸, wskutek której część osób, grup, zawodów, funkcji czy stanowisk w językowej rzeczywistości po prostu nie istnieje. Przyjmując optykę inkluzywności (ale także równości i różnorodności)

⁷ Załącznik do obwieszczenia Rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 28 czerwca 2023 r.

⁸ Mowa tu o używaniu rodzaju męskiego (i męskoosobowego) jako rodzaju generycznego („właściwego całemu rodzajowi, gatunkowi, grupie przedmiotów, faktów, czy zjawisk”, cyt. za: *Słownik języka polskiego*, 1960: 1092).

w 2023 roku przeprowadzono wstępną analizę aktów prawa wewnętrznego, obowiązujących w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach⁹. Badaniu zostały poddane następujące wewnętrzne dokumenty:

1. Statut Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
2. Regulaminy studiów z 2019, 2021 i po zmianach z 2023 roku.
3. Uchwała nr 298 Senatu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 28 czerwca 2022 r. w sprawie warunków i trybu rekrutacji na I rok studiów.
4. Regulamin świadczeń.
5. Zarządzenie w sprawie zasad pobierania oraz warunków i trybu zwalniania z opłat za świadczone usługi edukacyjne w roku ak. 2022/2023.
6. Zarządzenie w sprawie wysokości opłat za usługi edukacyjne w roku ak. 2022/2023.
7. Zarządzenie w sprawie organizacji studenckich i doktoranckich.
8. Regulamin podziału środków na działalność studencką.
9. Regulamin Szkoły Doktorskiej UŚ.
10. Zasady i tryb rekrutacji do Szkoły Doktorskiej w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.
11. Warunki i tryb rekrutacji do Międzynarodowej Środowiskowej Szkoły Doktorskiej przy Centrum Studiów Polarnych w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (MŚSD).
12. Regulamin kierowania pracowników, doktorantów i studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach za granicę w celach naukowych, dydaktycznych i szkoleniowych oraz przyjmowania gości z zagranicy.
13. Regulamin organizacyjny.
14. Regulamin pracy.
15. Regulamin wynagradzania pracowników.

Analizy przeprowadzono na podstawie specjalnie przygotowanego kwestionariusza, w którym badaczki i badacze w pierwszej części zestawiali brzmienie obowiązujących przepisów danego dokumentu ze swoimi sugestiami zmiany, zmierzającymi do większej inkluzywności języka aktu prawnego, w drugiej natomiast – proponowali rewizję rozwiązań w odniesieniu do procedur i sposobów tworzenia uniwersyteckich kolegialnych struktur, dzięki którym funkcjonujące w Uniwersytecie procesy mogłyby mieć bardziej prorównościowy oraz proróżnorodnościowy wymiar i charakter. Działanie to realizowane było w kontekście wdrażania w Uniwersytecie *Planu Równości Płci*¹⁰, dlatego analiza aktów prawnych

⁹ Działanie to zostało przeprowadzone w ramach wdrażania *Planu Równości Płci w Uniwersytecie Śląskim na lata 2022–2024* i polegało na pracy dwóch studenckich zespołów projektowych, koordynowanych przez dr Dominikę Bek oraz dr Magdalенę Półtorak. Warto podkreślić, że analizy aktów prawnych dokonywały osoby studiujące na ostatnim roku kierunku prawo (a zatem dysponujące odpowiednimi w tym zakresie kompetencjami).

¹⁰ *Plan Równości Płci w Uniwersytecie Śląskim na lata 2022–2024* stanowi załącznik do Zarządzenia nr 212 Rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 7 grudnia 2021 r.

dokonana została przede wszystkim przez pryzmat płci. Przeprowadzone badania empiryczne pozwoliły na sformułowanie wstępnych wniosków oraz zaplanowanie kolejnych działań w odniesieniu do badań jakościowych w obszarze prawnym. Warto zaznaczyć, że pracom zespołów projektowych towarzyszyły także analizy aktów prawa wewnętrznego oraz procedur przyjętych w innych polskich uczelniach, co z kolei przełożyło się bezpośrednio na konkretne postulaty *de lege ferenda*, sformułowane m.in. przez funkcjonującą w Uniwersytecie Śląskim Komisję ds. równości i różnorodności i przekazane władzom uczelni¹¹.

W raporcie z badań (Bek, Drapalska-Grochowicz, Półtorak) zawarto liczne wnioski, a wśród nich ten, że: (1) „kluczowe dla funkcjonowania Uniwersytetu dokumenty – *Statut Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach* oraz *Regulamin studiów* – zarówno w wersji z 2019, jak i 2021 roku – zredagowany jest przede wszystkim z wykorzystaniem męskoosobowych rzeczowników, jak np.: rektor, opiekun naukowy, profesor, doktor, dziekan, dyrektor, egzaminator, specjalista, nauczyciel akademicki, przedstawiciel samorządu, obserwator, recenzent, promotor, przewodniczący komisji, student, cudzoziemiec. Wymienione wyrażenia nie występują co do zasady w formach żeńskich. Wyjątkiem jest tutaj derywat „studentka”, który występuje w aktach prawa wewnętrznego jedynie w przepisach dotyczących uprawnień związanych z ciążą. Warto zwrócić uwagę, że sama ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* przyjmuje szerokie określenie „nauczyciela będącego w ciąży”: „Nauczyciela akademickiego będącego w ciąży lub wychowującego dziecko do ukończenia przez nie 4. roku życia nie można zatrudniać w godzinach ponadwymiarowych bez jego zgody.” (art. 127 ust. 8). W regulaminie pracy UŚ ww. przepis został powielony w § 28, natomiast w innych przepisach odnoszących się do ciąży posługuje się określeniem „pracownica”. Proponujemy ujednolicenie formy językowej do tej przyjętej w ustawie; akty prawa wewnętrznego nie powinny zawężać zakresu uprawnień przyznanych ustawowo” (Bek, Drapalska-Grochowicz, Półtorak: 3–4); (2) „[w] regulaminie studiów pojawiają się także nieliczne zwroty o neutralnym wydźwięku dla obu płci, tj. „osoba ubiegająca się o wznowienie studiów”, „osoba, która została skreślona z listy studentów”, „na zasadach ustalonych z osobami prowadzącymi zajęcia”, „osoba uprawniona do wydania rozstrzygnięcia”, „osoba przeprowadzająca weryfikację efektów”. W uchwalonym przez Senat Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w dniu 25 kwietnia 2023 r. *Regulaminie studiów w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach* dokonano nowelizacji m.in. poprzez dodanie definicji studenta: „studencie – należy przez to rozumieć osoby płci męskiej, żeńskiej lub innej studiujące w Uniwersytecie” (Bek, Drapalska-Grochowicz, Półtorak: 4). Rozwiązanie to uznać należy za krok

w sprawie ustalenia Planu Równości Płci w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

¹¹ Dla przykładu warto wskazać *Uchwałę nr 5 Komisji ds. równości i różnorodności Uniwersytetu Śląskiego z dnia 5 maja 2023 roku w sprawie wprowadzenia zmian w Statucie Uczelni w zakresie zastosowania feminatywówi języka inkluzywnego*, <https://us.edu.pl/wp-content/uploads/obrazki-stron/rowne-traktowanie/Uchwała-KRR-US-nr-5-z-dnia-5-05-2023-r.pdf> [dostęp: 7.04.2025].

w kierunku zwiększenia inkluzywności języka w Uniwersytecie, przynajmniej jeśli chodzi o płeć. Nie ulega wątpliwości, że jest to jednak zmiana póki co incydentalna i symboliczna, natomiast osiągnięcie wymiernego i trwałego efektu w postaci większej inkluzywności języka uczelnianych aktów prawnych wymaga podjęcia dalszych, konsekwentnych kroków w tym zakresie. Podobne wnioski wypływają z analizy innych wewnętrznych aktów prawnych gdzie rodzajem generycznym jest rodzaj męskoosobowy, co z kolei zarówno nie odzwierciedla faktycznej struktury wspólnoty akademickiej (vide: analizy ilościowe dotyczące NA, NNA, osób studiujących oraz osób doktoranckich (PRP, s.10–22), jak i stoi w wyraźnej opozycji do wartości wskazanych we wspomnianych *Statucie UŚ* oraz *Deklaracji UŚ – wspólnoty równych i różnorodnych* w zakresie przestrzegania zasad równego traktowania i poszanowania różnorodności. Innymi słowy, pomimo pewnych symptomów zwiastujących językową zmianę w Uniwersytecie Śląskim nadal dominuje przekonanie, że rodzaj męskoosobowy w aktach prawa wewnętrznego jest rozwiązaniem neutralnym i pożądanym, biorąc pod uwagę wynikające z zasad techniki prawodawczej użycie „odpowiedniego określenia rodzajowego” (*Zasady Techniki Prawodawczej*, par. 144, ust. 2, Załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r.).

Badania wewnętrznych aktów prawnych obowiązujących w innych polskich uczelniach także miały charakter rekonesansu poznawczego. Zakresem analizy objęto uniwersytety, które posiadają rozwinięte struktury równościowe oraz procedury antydyskryminacyjne (czyli: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), ich celem była zaśweryfikacja, na ile wprowadzenie wspomnianych środków znalazło odzwierciedlenie w postaci zmian językowych w kluczowych aktach prawa wewnętrznego (Bek, Drapalska-Grochowicz, Półtorak: 10–12). Za godne uwagi rozwiązanie uznać należy § 3 *Statutu Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie*, dookreślający zakres podmiotowy wspólnoty uczelni¹² oraz ust. 3 § 5 *Statutu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, bowiem nie dość, że dostrzegają różnorodność wspólnoty akademickiej, to jeszcze legitymizują posługiwanie się feminatywami w oficjalnych dokumentach uczelni¹³. Do innych drobniejszych rozwiązań w zakresie dostrzegania różnorodności płciowej należy ust. 2 § 147 *Statutu Uniwersytetu Warszawskiego*, dotyczący przyjęcia

¹² „Uczelnia jest samorządną społecznością nauczycielek i nauczycieli akademickich, studentek i studentów, doktorantek i doktorantów oraz pracownic i pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, działającą na zasadach i dla osiągnięcia celów określonych w ustawie i w niniejszym statucie. 2. Osoby, o których mowa w ust. 2, tworzą wspólnotę uczelni. 3. Dopuszcza się stosowanie w oficjalnych dokumentach uczelni zarówno męskich jak i żeńskich form stanowisk i funkcji”. Warto zaznaczyć, że wzorowana na powyższym przepisie zmiana w *Statucie UŚ* została zaproponowana w maju 2023 roku przez Komisję ds. równości i różnorodności.

¹³ „Wszyscy członkowie wspólnoty akademickiej mają prawo do równego traktowania. W oficjalnych dokumentach uczelni można stosować zarówno żeńskie, jak i męskie formy nazw stanowisk i funkcji”.

na studia i ślubowania¹⁴ oraz ust. 1 § 2 *Regulaminu studiów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*¹⁵, określający zakres jego stosowania.

Obecnie język wewnątrzuczelnianych aktów prawnych¹⁶ trudno uznać za inkluzywny. Z jednej strony, jak zaznaczyła Rada Języka Polskiego w swoim stanowisku w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów: „językowi nie da się jednak niczego narzucić, przyjęcie żadnej regulacji prawnej w tym zakresie nie spowoduje, że Polki i Polacy zaczną masowo używać [żeńskich] form nazw zawodów i tytułów”¹⁷, z czym nie sposób polemizować. Z drugiej jednak warto podkreślić, że od momentu przyjęcia tego stanowiska upłynęła już ponad dekada, a sama Rada dokonała jego subtelnej rewizji, stwierdzając w 2019 roku, iż „dążenie do symetrii systemu rodzajowego ma podstawy społeczne [...]. Prawo do stosowania nazw żeńskich należy zostawić mówiącym”. Ostatecznie RJP skonstatowała jednak, że „w polszczyźnie potrzebna jest większa, możliwie pełna symetria nazw osobowych męskich i żeńskich w zasobie słownictwa”¹⁸. Co więcej, ostatnie lata były czasem ożywionej dyskusji na temat środków czyniących język bardziej inkluzywnym¹⁹. Badanie uczelnianego języka „korporacyjno-branżowego”, choć póki co zupełnie niepogłębione, bowiem bazujące jedynie na wybranych komunikatach umieszczanych na uniwersyteckich stronach internetowych, zawartości uczelnianych newsletterów czy wypowiedziach osób decyzyjnych i opiniotwórczych, pozwala jednak zaobserwować pewien dość wyraźny trend w omawianym zakresie²⁰. Towarzyszą mu, co nie zaskakuje, rozmaite reakcje: począwszy od entuzjazmu, poprzez aprobatę lub przynajmniej ciche przyzwolenie, aż po trywializowanie, a nawet zdecydowany sprzeciw. Nie zmienia to jednak

¹⁴ „2. Studenci przyjęci na studia składają ślubowanie następującej treści: „Ślubuję uroczyście, że będę wytrwale dążyć do zdobywania wiedzy i rozwoju własnej osobowości, szanować prawa i obyczaje akademickie oraz całym swym postępowaniem dbać o godność i honor studenta/studentki Uniwersytetu Warszawskiego”.

¹⁵ „Regulamin stosuje się do osoby korzystającej z praw studenta Uniwersytetu”.

¹⁶ Szerzej na temat aktów wewnątrzuczelnianych zob. np. Ziółkowska, Gronkiewicz 2024: 103–105.

¹⁷ Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 19 marca 2012 roku; pełna treść stanowiska dostępna na stronie: <https://rjp.pan.pl/?view=article&id=1359:stanowisko-rady-jzyka-polskieg-o-w-sprawie-ekich-form-nazw-zawodow-i-tytuow&catid=109> [dostęp: 3.01.2024].

¹⁸ Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 25 listopada 2019 r., pełna treść dokumentu dostępna na stronie: https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-t-tytulow [dostęp: 1.04.2025].

¹⁹ Szerzej i wieloaspektowo na ten temat pisze m.in. Zachorska 2023.

²⁰ Jest wysoce prawdopodobne, że do zmiany tej przyczyniła się także większa różnorodność, jeśli chodzi o kadre zarządzającą polskimi uczelniami. Jak podaje Forbes, w 2021 roku aż 22 kobiety pełniły funkcje rektorskie na uczelniach publicznych. Szerzej: Sajór 2021.

faktu, że komunikacja nieprzerwanie trwa, a w języku uczelni coraz częściej pojawiają się kategorie dotychczas rzadko używane lub zupełnie dotąd niespotykane. I tu, wychodząc naprzeciw potrzebie przekazywania rzetelnych informacji, warto wskazać na narzędzia, które prawidłowy proces komunikowania się mogą istotnie wesprzeć²¹. Dla przykładu, w Uniwersytecie Śląskim celem wyeliminowania obaw odnośnie do poprawności językowej, opracowano *Inkluzywny narzędziownik stanowisk, funkcji i zawodów w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (słownik fleksyjno-słowotwórczy)* (Biłas-Pleszak, Maciołek, Sujkowska-Sobisz i in. 2023). Rozwiązanie to ułatwić ma wszystkim zainteresowanym osobom prawidłowe posługiwanie się (np. w korespondencji mailowej, w działalności mediów uniwersyteckich, przy oznaczaniu pomieszczeń, czy po prostu w codziennej komunikacji) męskimi, żeńskimi i neutralnymi formami, zgodnie ze stanem faktycznym. Poczyniono także pierwsze kroki, by zachęcić całą społeczność uniwersytetu do większej uważności w tym zakresie²².

Jednocześnie należy zauważyć, że w wewnętrznej regulacji Uniwersytetu Śląskiego nie ma aktu odnoszącego się czy deklarującego komunikację uwzględniającą *plain language* czy *legal design*, choć niektóre uczelnie, jak np. Uniwersytet Szczeciński posiadają już rozwiązania w tym zakresie (zob. Buraczyńska, Chojnacka-Kuraś, Gruszczyński i in. 2024). Inkluzywności języka nie można bowiem redukować wyłącznie do kwestii płci, pomijając inne determinanty, w tym niepełnosprawność.

W komunikacji z drugim człowiekiem niezbędne jest respektowanie jego potrzeb (szerzej zob. Gronkiewicz, Ziółkowska 2024: 194–208). Przyjęcie takiej postawy jako paradygmatu pozwala na prawdziwe poszanowanie różnorodności oraz warunkuje swobodne i wolne od nacisku komunikowanie się. Z tego powodu za niedopuszczalną należy uznać przymusowość stosowania określonych form lub metod tylko po to, by dopasować się do istniejących trendów językowych. W sposób nieunikniony może to bowiem stanowić źródło konfliktów (nie tylko na tle językowym).

²¹ Z najnowszych osiągnięć w tym zakresie warto wskazać także na rekomendacje wydane w 2024 r. przez UAM: *Język równościowy UAM w Poznaniu. Rekomendacje dla społeczności akademickiej ze szczególnym uwzględnieniem równości płci*, dokument dostępny na stronie: https://amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0032/562199/Rekomendacje-jezykowe-UAM.pdf [dostęp: 1.04.2025].

²² Vide: *Uchwała nr 6 Komisji ds. równości i różnorodności Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 20 października 2023 roku w sprawie komunikatu Rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dotyczącego stosowania języka inkluzywnego*, <https://us.edu.pl/wp-content/uploads/obrazki-stron/rowne-traktowanie/Uchwała-KRR-US-nr-6-z-dnia-20-10-2023-r.pdf> [dostęp: 7.04.2025].

5. Wnioski końcowe

Język stanowi narzędzie, które istotnie przyczynia się do kształtowania otaczającej rzeczywistości. Stosowanie go jako „aż” (a nie „tylko”) narzędzia, z pełną świadomością, odpowiedzialnością, prostotą (tam, gdzie to możliwe) i precyzją (gdzie to konieczne), może zatem znacząco zredukować groźbę erozji procesu komunikowania się. Nieprecyzyjny i niejasny styl komunikacji horyzontalnej (między administracją publiczną a podmiotami zewnętrznymi) podważa zaufanie do administracji publicznej *largo*, w tym do uczelni wyższych, i utrudnia kształtowanie się kultury prawnej, organizacyjnej oraz zagraża bezpieczeństwu prawnemu jednostki. Nieroztropne i znamionujące się dezynwolturą, wykluczające lub wartościujące komunikowanie się może rodzić sztuczne bariery, a w dalszej konsekwencji stanowić przyczynek do powstawania konfliktów.

Ideałem komunikowania się na zewnątrz administracji publicznej, w tym w zakładach administracyjnych, jest oparcie całego procesu na autentycznym dialogu, czyli wzajemnym porozumiewaniu się nadawców i odbiorców komunikatów oraz na sprzężeniu zwrotnym (choć w ograniczonym zakresie w sprawach rozstrzyganych w oparciu o przepisy proceduralne). Wypracowanie odpowiednich nawyków, takich jak: posługiwanie się zrozumiałym językiem, preferowanie dyskusji, umiejętność wsłuchania się w problemy interesantów czy udzielanie informacji zwrotnych pozwala propagować i utrwaląć właściwy sposób przyjęcia i obsługi klientów służb publicznych. Nabiera to szczególnego znaczenia w przypadku uczelni wyższych, gdzie dodatkowo ważnym aksjomatem jest wspólnota. Tym samym istotne staje się, aby język, którego używa się w uczelni, sam w sobie nie stanowił negacji więzi, by włączał i pozwalał opisać wewnętrzną przestrzeń akademicką z całą jej różnorodnością. Stworzenie wewnątrzuczelnianego standardu komunikacyjnego może stanowić przykład dobrej praktyki, oddziałującej pozytywnie także na zewnątrz i pozwalającej ukształtować pożądany model komunikowania się z kontaktach wertykalnych i horyzontalnych.

W uczelniach wyższych coraz większą wagę przywiązuje się do języka inkluzywnego w kontekście płciowym – w rezultacie przyjęcia rozwiązań wewnątrzuczelnianych – jednocześnie zaniedbuje się ciągle potrzebę stosowania rozwiązań językowych i komunikacyjnych dostosowanych do potrzeb odbiorcy, przyjmując *a priori*, że nadawca i odbiorca posługują się tym samym językiem, zrozumiałym dla uczestników wymiany komunikatu. W administracji publicznej sytuacja jest natomiast odwrotna – stosowanie języka uwrażliwionego na płeć wynika przede wszystkim z systemu aksjologicznego urzędnika, zaś dostępność językowa stanowi ustawowy obowiązek.

Bibliografia

- Bednarczyk-Płachta A., 2016: *Status szkoły wyższej jako podmiotu administracji publicznej*. Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Bek D., Drapalska-Grochowicz M., Półtorak M., *Raport dla Obserwatorium Równości Płci: obszar prawny, rok akademicki 2022/2023* (źródło niepublikowane).
- Biłas-Pleszak E., Maciołek M., Sujkowska-Sobisz K., Śmiech J., Tambor J., Wąsińska K., 2023: *Inkluzywny narzędziownik stanowisk, funkcji i zawodów w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (słownik fleksyjno-słotwórczy)*. Katowice.
- Buraczyńska M., Chojnacka-Kuraś M., Gruszczyński W. i in., 2024: *Prosty język – ustandaryzowane zasady*. <https://usz.edu.pl/wp-content/uploads/standardy.pdf>, [dostęp: 1.04.2025].
- Deklaracja Uniwersytetu Śląskiego – Wspólnoty Równych i Różnorodnych, <https://us.edu.pl/uczelnia/rowne-traktowanie/#czytaj-dalej>, [dostęp: 4.01.2024].
- Dębowski T., 2021: *Komunikacja wewnętrzna jako element wspomagający strategię rozwoju firmy*. W: *Strategie rozwoju firm handlowych*. „Red. J. Sikorski. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 38–44.
- Eckhard S., Friedrich L., Hautli-Janisz A., Meuden V., Espinoza I., 2022: *A taxonomy of administrative language in public service encounters*. „International Public Management Journal”, s. 60–75.
- Europejski kodeks dobrej praktyki administracyjnej, https://www.ombudsman.europa.eu/pl/publication/pl/3510#_ftn1, [dostęp: 4.01.2025].
- Gronkiewicz A., Ziółkowska A., 2024: *Prawnik jako projektant*. W: *Na rozdrożach prawa publicznego i prywatnego: księga pamiątkowa ku czci Profesora Ryszarda Mikosza*. Red. G. Dobrowolski, F. Nawrot, Ł. Strzępek. Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Dom Organizatora, Toruń, s. 191–209.
- Gronkiewicz A., Ziółkowska A., 2024: *Dostępność uczelni wyższych: założenia a rzeczywistość – wybrane zagadnienia*, „Przegląd Prawa i Administracji”, t. 138, s. 194–208.
- Język równościowy UAM w Poznaniu. Rekomendacje dla społeczności akademickiej ze szczególnym uwzględnieniem równości płci. https://amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0032/562199/Rekomendacje-jezykowe-UAM.pdf [dostęp: 1.04.2025].
- Kruk M., 2017: *Język polski jako narzędzie komunikacji prawodawcy i prawnika*. „Państwo i Prawo”, z. 6, s. 5–22.
- Kumaniecki K., 1986: *Słownik łacińsko-polski*. Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Larrán Jorge M., Andrades Peña F.J., 2017: *Analysing the literature on university social responsibility: A review of selected higher education journals*. „Higher Education Quarterly”, vol. 71, s. 302–319.
- Łętowska E., 2011: *Prawne gwarancje ochrony praw kobiet - zagadnienia ogólne. Genderowa perspektywa ochrony praw kobiet we współczesnym świecie (uwagi o metodzie)*. W: *Prawa kobiet we współczesnym świecie*. Red. W. Sokolewicz, L. Kondratiewa-Bryzik. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 25–37.
- Polański K., red., 1999: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
- Regulamin studiów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, https://amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0031/476941/Regulamin-studiow_2023.pdf [dostęp: 4.01.2024].

- Sajór G., *Czas rektorek. Kobiety coraz częściej rządzą uczelniami*, 04.05.2021, <https://www.forbes.pl/kariera/czas-rektorek-na-polskich-uczelniach-az-22-dwie-kobiety-pelnia-funkcje-rektorskie/yqpe45b> [dostęp: 4.05.2021].
- Słownik Języka Polskiego*, t. II, 1960, red. W. Doroszewski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 1092.
- Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 19 marca 2012 roku: <https://rjp.pan.pl/?view=article&id=1359:stanowisko-rady-jzyka-polskiego-w-sprawie-eskich-form-nazw-zawodow-i-tytuow&catid=109>.
- Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 25 listopada 2019 roku: https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-tytulow.
- Stewart J., red., 2009: *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*. Tłum. J. Suchecki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Urban J., 1995: *Wybrane wyznaczniki identyfikacji narodowej młodzieży polskiej na Zaozliu – bilingwizm, poczucie odmienności i związek z regionem*. W: *Społeczności młodzieżowe na pograniczu*. Red. T. Lewowicki. Cieszyn, Uniwersytet Śląski. Filia w Cieszynie, s. 28–40.
- Warych-Czajka A., 2018: *Czy zawsze można się porozumieć? Idea, świadomość, i realizacja procesów komunikacji międzyludzkiej w świetle kognitywnym*. W: *Język i kultura w komunikacji społecznej. Tradycja - Teraźniejszość – Przyszłość*. Red. A. Drabina-Różewicz, A. Momo. Stowarzyszenie Młodych Twórców „Kontrast”, Warszawa, s. 25–46.
- Welch D., Welch L., & Piekari R., 2005: *Speaking in tongues, the importance of language in international management processes*, „International Studies of Management and Organization”, 35(1), s. 10–27.
- Wojtaś-Jakubowska A., 2017: *Efektywność zaczyna się od komunikacji. Kompendium HR, dodatek do „Personel i Zarządzanie”*, nr 10, s. 106–107.
- Zachorska M.F., 2023: *Żeńska końcówka języka*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Ziółkowska A., Gronkiewicz A., 2024: *Udział interesariuszy wewnętrznych w procesie tworzenia prawa uczelnianego*, „Roczniki Administracji i Prawa”, t. 24, s. 103–105.
- Ziółkowska A., Krawiec G., 2024: *Students in a health crisis: observations on the prevention of stigmatisation and exclusion in polish higher education institutions*, „Medicine, Law & Society”, s. 236–237.

Akty prawne

- Kodeks postępowania administracyjnego, tekst jedn. Dz. U. 2024, poz. 572, ze zm.
- Plan Równości Płci w Uniwersytecie Śląskim na lata 2022–2024 stanowi załącznik do Zarządzenia nr 212 Rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 7 grudnia 2021 r. w sprawie ustalenia Planu Równości Płci w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.*
- Statut Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie*
- Statut Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, <https://bip.amu.edu.pl/dokumenty/statut-uam> [dostęp: 4.01.2024].

- Statut Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, <https://aktyprawne.us.edu.pl/d/4952/5/>, [dostęp: 4.01.2024]. stanowiący załącznik do obwieszczenia Rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 28 czerwca 2023 r.,
- Uchwała nr 443 Senatu Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 26 czerwca 2019 r. w sprawie uchwalenia Statutu Uniwersytetu Warszawskiego* <https://monitor.uw.edu.pl/Lists/Uchway/Attachments/4934/M.2019.190.U.443.pdf> [dostęp: 4.01.2024].
- Uchwała nr 5 Komisji ds. równości i różnorodności Uniwersytetu Śląskiego z dnia 5 maja 2023 roku w sprawie wprowadzenia zmian w Statucie Uczelni w zakresie zastosowania feminatywów i języka inkluzywnego.*
- Uchwała nr 6 Komisji ds. równości i różnorodności Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 20 października 2023 roku w sprawie komunikatu Rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dotyczącego stosowania języka inkluzywnego.*
- Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, tekst jedn. Dz. U. z 2024, poz. 1571 ze zm.
- Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dziennik Urzędowy UE C 326, 26.10.2012 P. 0001–0390.
- Wrok NSA z 7 kwietnia 2022 r., III OSK 4974/21.
- Wyrok WSA w Krakowie z dnia 5 kwietnia 2024 r., III SA/Kr 1656/23.
- Zasady Techniki Prawodawczej*, par. 144, ust. 2, Załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r.

Streszczenie

Artykuł analizuje rolę języka jako narzędzia komunikacji w relacjach między organami administracji publicznej a jednostkami oraz w wewnętrznych procesach komunikacyjnych z uwzględnieniem specyfiki uczelni wyższych. Autorki podkreślają, że nieprawidłowości językowe mogą prowadzić do konfliktów i erozji zaufania, a także wpływając refleksowo na sferę praw materialnych i procesowych jednostek. Szczególna uwaga poświęcona jest uczelniom wyższym, gdzie język odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu relacji władztwa zakładowego oraz w procesach edukacyjnych i badawczych.

W artykule wskazano, w jaki sposób język może stać się barierą w efektywnej komunikacji, zarówno w relacjach zewnętrznych, jak i wewnętrznych, co zilustrowano przykładem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz – w ograniczonym zakresie – innych polskich uczelni. Zwrócono także uwagę na rosnące znaczenie języka inkluzywnego, w tym coraz popularniejszych w środowisku akademickim feminatywów. Rozważania prowadzone są z perspektywy prawniczej, co pozwala na pogłębioną analizę wpływu języka na prawa i obowiązki jednostek oraz na funkcjonowanie instytucji publicznych. Opracowanie stanowi wstęp do dalszych badań nad optymalizacją komunikacji w środowisku akademickim.

Słowa kluczowe: język, komunikacja wielokierunkowa, administracja publiczna, szkolnictwo wyższe, inkluzja językowa, dostępność komunikacyjna

Language as a source of erosion of horizontal and vertical communication in public administration, with particular emphasis on universities – prolegomena

Summary

The article analyses the role of language as a communication tool in the relationships between public administration bodies and individuals, as well as in internal communication processes within universities. The authors emphasize that linguistic irregularities can lead to conflicts and erosion of trust, which can ultimately affect individuals' material and procedural rights. Special attention is given to universities, where language plays a crucial role in forming relationships of authority and in educational and research processes. The article discusses how language can act as a barrier to effective communication in both external and internal relations, using the University of Silesia in Katowice as a case study, along with references to other Polish universities. It also highlights the growing importance of inclusive language, including the increasing use of feminatives in academia. The analysis is conducted from a legal perspective, allowing for a deeper examination of how language impacts individuals' rights and obligations and the functioning of public institutions. This study serves as a precursor for further research aimed at optimizing communication in academia. **Key words:** language, multidirectional communication, public administration, higher education, language inclusion, communicative accessibility

PAWEŁ BARYŚ

 <https://orcid.org/0000-0002-9420-3524>

KALININGRAD, KÖNIGSBERG CZY KRÓLEWIEC? *ONOMASTICA IN TEMPORE BELL*

Pierwsze napięcie, które wskazuje na to, że wokół dzieje się coś niepokojącego, pojawia się w *Benedictus*, jedynej z sześciu części rozpoczynającej się w tonacji minorowej (c-moll). Jest jakieś rozedrganie w dramatycznym wyznaniu sopranu: „Benedictus, qui venit in nomine Domini”, podchwytywanym — chaotycznie jakby — przez alt, tenor oraz bas. Groza sytuacji objawia się jednak w pełni dopiero w *Agnus Dei*, kiedy to po uroczystej, podniosłej apostrofie: „Agnus Dei, qui tollit peccata mundi” dochodzi do naszych uszu, niejako *de profundis*, odgłos kotłów, który staje się coraz bardziej natarczywy.

Oto kończy się *Missa in tempore belli* Josepha Haydna, trwające ok. czterdziestu minut arcydzieło napisane przez najstarszego z klasyków wiedeńskich w 1796 r., już po klęsce wojsk austriackich pod Lodi, jaka została im zadana 10 maja tegoż roku przez francuską Armię Włoch pod dowództwem generała Napoleona Bonapartego. Jej następstwem było powołanie do istnienia Republiki Transpadańskiej.

I

24 lutego 2022 r. Federacja Rosyjska dokonała inwazji na Ukrainę. Niemal dwieście trzydzieści lat temu odgłosy wojny wdarły się do najśłynniejszej z Haydnowskich mszy, zaś na wiosnę 2023 r. pohukiwanie artylerii odbiło się echem w onomastyce.

W niniejszym artykule interesować nas będą dwie uchwały, jakie na 125. posiedzeniu podjęła Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami

Rzeczypospolitej Polskiej (KSNG), mianowicie: *Uchwała KSNG nr 3/2023 z dn. 12 kwietnia 2023 r. dotycząca zmiany polskich nazw dla jednostki administracyjnej Rosji graniczącej z Polską i dla stolicy tej jednostki* (dalej: *Uchwała KSNG nr 3/2023*) oraz *Uchwała KSNG nr 4/2023 z dn. 12 kwietnia 2023 r. dotycząca zmiany polskich nazw geograficznych świata* (dalej: *Uchwała KSNG nr 4/2023*). Weszły one w życie 9 maja 2023 r., zmieniając dotychczasową praktykę nazewnictwa, gdyż do tej pory zalecanymi nazwami były:

- 1) *Kaliningrad*, choć KSNG, na 22. posiedzeniu, 26 października 2005 r. dodała „egzoni *Królewiec*, jako nazwę dopuszczaną, z zastrzeżeniem, że nazwą zalecaną pozostaje *Kalinigrad*” (*Protokół z 22. posiedzenia Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski*, 2005: 5; dalej: *Protokół z 22. posiedzenia*);
- 2) *obwód kaliningradzki* dla jednostki administracyjnej, którego miasto to jest stolicą;
- 3) *Kanał Kaliningradzki* dla kanału wodnego łączącego to miasto z Bałtyjskiem.

9 maja 2023 r., jak wspomniano wyżej, nazwę *Kaliningrad* zmieniono na *Królewiec*, *obwód kaliningradzki* na *obwód królewiecki* (zob. *Uchwała KSNG nr 3/2023*, 2023), zaś *Kanał Kaliningradzki* na *Kanał Królewiecki* (zob. *Uchwała KSNG nr 4/2023*, 2023).

Ponieważ nie sposób w tak krótkiej pracy powiedzieć wszystkiego, co warto byłoby powiedzieć, przede wszystkim zaś niemożliwe jest zarysowanie sytuacji politycznej, w jakiej ww. uchwały zostały podjęte, oraz zanalizowanie jej w perspektywie aksjologicznej, ograniczę się do przedstawienia innego sporu nazewnictwa (w części II), ustosunkowania się do argumentów, jakie przytoczyła KSNG na poparcie podjętych przez siebie kroków (w części III), i podsumowania połączonych z zaproponowaniem sposobu rozwiązania konfliktu (w części IV).

II

Aby ujrzeć przykład, który pragnę zaprezentować, oczy nasze powędrować muszą ku zachodowi i odnaleźć na mapie liczące ok. 85 tys. mieszkańców, położone nad rzeką Foyle, miasto o nazwie *Derry/Londonderry*. Choć leży ono na Irlandii, której większą część zajmuje państwo o identycznej nazwie, należy do Wielkiej Brytanii. Od 3 maja 1921 r. znajduje się miasto to w Irlandii Północnej (ze stolicą w Belfaście), będącej jednym z czterech (obok Anglii, Szkocji i Walii) krajów tworzących Zjednoczone Królestwo, tego bowiem dnia wszedł w życie *Government of Ireland Act 1920*, dokument, który uzyskał sankcję królewską 23 grudnia 1920 r. (zob. *Government of Ireland Act, 1920, 1933*).

Warto podkreślić, że w języku polskim, lecz w angielskim także, nazwy *Irlandia Północna* oraz *Ulster* traktowane są powszechnie jako synonimy, choć nie znajduje to uzasadnienia, ponieważ na podstawie sekcji 1(2) ww. aktu *Irlandia Północna* składała się z sześciu hrabstw parlamentarnych (*parliamentary counties*): Antrim, Armagh, Down, Fermanagh, Londonderry, Tyrone oraz dwóch miast

parlamentarnych (*parliamentary boroughs*), tj. Belfastu i Londonderry, w skład Ulsteru natomiast, będącego jedną z czterech historycznych prowincji Irlandii (pozostałe to: Connacht, Leinster oraz Munster), wchodzi dziewięć tradycyjnych (a zatem istniejących przed 1838 r.¹) hrabstw² – prócz wyżej wymienionych jeszcze następujące: Cavan, Donegal oraz Monaghan, które są do dziś jednostkami administracji samorządowej Republiki Irlandii, w przeciwieństwie do pozostałych sześciu ulsterskich hrabstw, zniesionych przez *Local Government Act (Northern Ireland) 1972* i zastąpionych przez dwadzieścia sześć dystryktów³ (Londonderry znajduje się dziś w dystrykcie Derry City and Strabane), choć w zwyczaju pozostaje jeszcze używanie ich nazw, np. Derry County Board (albo Derry GAA), będąca jednym z trzydziestu dwóch organów nadzorujących na poziomie hrabstw działalność Gaelic Athletic Association, której podstawowy cel stanowi „wzmacnianie tożsamości narodowej w liczącej 32 hrabstwa Irlandii poprzez dbałość o gaelickie gry i rozrywki oraz promowanie ich”⁴ (*Gaelic Athletic Association* 2023: 3).

Sytuacja na Irlandii jest napięta. Pamiętać musimy, że oprócz sporów na tle narodowościowym istotną rolę odgrywa konflikt religijny. W 2021 r. 31,9% mieszkańców Irlandii Północnej zadeklarowało narodowość brytyjską, 29,1% irlandzką, 19,8% północnoirlandzką, 8% brytyjską i północnoirlandzką, 1,8% irlandzką i północnoirlandzką, 1,5% brytyjską, irlandzką i północnoirlandzką, 0,6% brytyjską i irlandzką, 0,9% wyłącznie angielską bądź wyłącznie szkocką, bądź wyłącznie walijską, 0,6% inną, której jednak element składowy stanowi brytyjskość, irlandzkość, północnoirlandzkość, angielskość, szkockość albo walijskość (zob. NISRA 2022a: 9). Jeśli zaś chodzi o religię, to 42,3% mieszkańców tego kraju zadeklarowało przynależność do Kościoła katolickiego, 16,6% do Kościoła Prezbiteriańskiego w Irlandii (denominacja kalwińska), 11,5% do Kościoła Irlandii (autonomiczna prowincja Wspólnoty Anglikańskiej), 2,4% do Kościoła Metodystycznego w Irlandii, zaś 6,9% do innych chrześcijańskich denominacji (zob. NISRA 2022b: 4).

Jeśli dodatkowo w pamięci mieć będziemy historię stosunków irlandzko-angielskich (irlandzko-brytyjskich), które, eufemistycznie mówiąc, nie cechowały się nigdy miłością, przede wszystkim zaś przywrócenie zwierzchności angielskiej nad tą wyspą za panowania Tudorów (1603 r.), ucieczkę hrabiów (*Flight of the Earls*) we wrześniu 1607 r., oznaczającą kres gaelickiego porządku panującego do tej pory na Irlandii, czy, rozpoczętą zaraz po tym wydarzeniu, plantację Ulsteru,

¹ W tym to bowiem roku hrabstwo Tipperary (znane ze słynnej, popularnej podczas I wojny światowej, piosenki *It's a Long Way to Tipperary*) podzielone zostało na dwa okręgi (*ridings*) przez *Proclamation In Council, Dated November 8, 1838, Dividing The County Of Tipperary Into Two Ridings*, wydane na podstawie sekcji 176 *Grand Jury (Ireland) Act 1836*.

² W Irlandii istniały trzydzieści dwa tradycyjne (historyczne) hrabstwa, których początki sięgają czasów normańskich.

³ Aktualnie, od kwietnia 2015 r., ich liczba wynosi jedenaście (zob. Office for National Statistics).

⁴ Oryg. w j. ang.: *the strengthening of the National Identity in a 32-County Ireland through the preservation and promotion of Gaelic Games and pastimes* (tłum. własne).

polegającą na wysiedlaniu irlandzkich katolików i osiedlaniu w to miejsce protestanckich Anglików bądź Szkotów, nie będzie nas dziwił spór o nazwę miasta będącego teraz przedmiotem naszego zainteresowania.

Interesujące jest w tym nazewniczym konflikcie to, że z biegiem czasu przybiera on na sile. Jego początek to 29 marca 1613 r. – dzień, w którym Jakub I zmienił nazwę miasta z *Derry* – stanowiącą zanglicyzowaną formę staroirlandzkiej nazwy *Doire Calgaich* ‘dębowy las Calgaicha’, która z czasem, kiedy miasto zyskało na znaczeniu i zbędny stał człon dystynktywny, zredukowana została do *Doire* (zob. Colby, 1837: 17) – na *Londonderry* (zob. *Translation of the Charter of King James the First to the Irish society* 1865: 10).

Jak wyżej wspomniano, początkowo nowa nazwa nie budziła zbyt negatywnych emocji, tym bardziej że w codziennym użytku dominowała forma *Derry*, nazwa katolickiej diecezji wciąż brzmiała *Diocese of Derry* (Lewis, 1837: 297,303), a i w aktach prawnych pojawiała się czasem krótsza, popularniejsza forma, np. w sekcji 13(1)(b) *Irish Universities Act 1908*.

Najgorętsze spory wywoływała ona w czasie konfliktu w Irlandii Północnej (*Troubles*), jaki zaczął się pod koniec lat 60. XX wieku, a zakończył się, jak zwykło się uważać, tzw. porozumieniem wielkopiątkowym z 10 kwietnia 1998 roku. Generalnie rzecz ujmując, można stwierdzić, że unioniści – zwolennicy niezrywania więzów ze Zjednoczonym Królestwem, w ogromnej większości protestanci – preferują nazwę *Londonderry*, podczas gdy nacjonaliści – domagający się przyłączenia Irlandii Północnej do Republiki Irlandii, będący katolikami oraz republikanami – przedkładają nazwę *Derry*, choć po obu stronach zdarzają się wyjątki.

Jak już mogliśmy się przekonać na podstawie informacji zaprezentowanych powyżej, nie istnieje w tym zakresie jednolita praktyka nazewnicza:

- 1) oficjalna nazwa miasta brzmi *Londonderry*, jednak nazwa dystryktu, w którym się ono znajduje, to *Derry City and Strabane*, choć do 7 maja 1984 roku brzmiała ona *Londonderry District* (zob. *Change of District Name (Londonderry) Order (Northern Ireland) Order 1984*);
- 2) nie tylko katolicka diecezja, jak wspomniano wyżej, w swojej nazwie zawiera formę *Derry*, podobnie wygląda sytuacja w wypadku diecezji Kościoła Irlandii – *Diocese of Derry and Raphoe*, choć przecież, co przed chwilą zaznaczyłem, protestanczy unioniści preferują nazwę *Londonderry*, zresztą, nawet protestanckie bractwo, powstałe w 1814 roku dla uczczenia zwycięstwa nad katolickimi siłami Jakuba II, nazywa się *Apprentice Boys of Derry*;
- 3) lokalny klub piłkarski zawiera w swej nazwie krótszą formę: *Derry City Football Club*, podobnie jak, przywoływana już, *Derry County Board*;
- 4) utworzony 8 sierpnia 1796 roku tytuł hrabiego Londonderry (3. kreacja) oraz utworzony 13 stycznia 1816 roku tytuł markiza Londonderry wchodzi do dziś w skład parostwa irlandzkiego (zob. Cracroft’s Peerage);
- 5) na podstawie *Northern Ireland (Lieutenancy) Order 1975* monarcha brytyjski wyznacza swego osobistego przedstawiciela w każdej z jednostek administra-

cyjnych, o których mowa w sekcji 1(2) *Government of Ireland Act 1920* — w kontekście interesującego nas sporu istotne są tytuły dwóch z nich, mianowicie: *Lord-Lieutenant of County Londonderry* (dla hrabstwa) oraz *Lord-Lieutenant for the County Borough of Londonderry (In the City of Derry)* (dla miasta).

Jak widzimy, sytuacja pozostaje wielce skomplikowana. Ponadto nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie spór ten miał zostać w jakikolwiek sposób ostatecznie rozwiązany — w aktualnej sytuacji politycznej wydaje się to, zresztą, niemożliwe, ponieważ jasne i konsekwentne opowiedzenie się stosownych władz po którejś ze stron spowoduje najprawdopodobniej ostrą reakcję tych, którzy optują za rozwiązaniem przeciwnym, a pamięć o zamachu w Dublinie i Monaghan (17 maja 1974 r.), przeprowadzonym przez Ulster Volunteer Force (stronę unionistyczną), w którym zginęły trzydzieści cztery osoby (zob. Melaugh, 2023), czy o zamachu w Omagh (15 sierpnia 1998 r.), przeprowadzonym przez Real Irish Republican Army (stronę nacjonalistyczną), w którym zginęło dwadzieścia dziewięć osób (zob. Lynn, McKenna, Melaugh, 2023), nie pozwalają na nadmierny optymizm.

III

Teraz pora powrócić z dalekiego wojażu i skierować wzrok ku Morzu Bałtyckiemu, aby przyjrzeć się bliżej konfliktowi nazewniczemu, w który w bezpośredni sposób zaangażowana jest Polska.

Na terenie, jaki dziś zajmuje Kaliningrad/Królewiec – a dokładniej rzecz ujmując: w miejscu, gdzie znajdował się krzyżacki zamek i gdzie dziś stoi Dom Sowietów (zob. Albinus, 1988: 8) – przed rokiem 1255 wznosiło się sambijskie grodzisko o nazwie *Tuwangste* (inne formy: *Tuwangeste*, *Twangste*, *Twankste*, *Twongst*, *Twoyngst*) (zob. Gerullis 1922: 189).

Krzyżacy, zniszczywszy *Tuwangste*, rozpoczęli w 1255 r. budowę, drewnianego początkowo, grodu, któremu nadano – na cześć biorącego udział w krucjatach pomorskich króla czeskiego Przemysła Ottokara II – nazwę *Regiomontium* (zob. Albinus 1988: 8).

Od tego czasu miasto znajdowało się pod panowaniem różnych państw, dla nas jednak istotne pozostaje to, że 7 kwietnia 1946 r., na mocy *Указа Президиума ВС СССР от 07.04.1946 об образовании Кенигсбергской области в составе РСФСР* (1956), utworzona została Кёнигсбергская область, której nazwa, na podstawie *Указа Президиума Верховного Совета СССР от 4 июля 1946 года о переименовании города Кенигсберга в город Калининград и Кенигсбергской области в Калининградскую область* (1956), zmieniona została na Калининградская область, zaś nazwa Кёнигсберг na Калининград.

Teraz pora ocenić, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, przesłanki, jakie stały za Uchwałą KSNG nr 3/2023 oraz Uchwałą KSNG nr 4/2023. Odnaleźć je

można w *Protokole z 124. posiedzenia Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: *Protokół z 124. posiedzenia KSNG*). Ponadto, w nieco innej formie, zapoznać możemy się z nimi w komunikacie zamieszczonym 9 maja 2023 r. na stronie www.gov.pl (125. posiedzenie Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami RP, 2023; dalej: 125. posiedzenie KSNG).

W protokole czytamy, że „W trakcie dyskusji zwracano uwagę na wiele różnych kwestii związanych zarówno z aspektami językowymi, jak i pozajęzykowymi”, a pierwszy argument mający przemawiać za słusznością poczynionych kroków to stwierdzenie, iż „nazwa *Kaliningrad* jest sztucznym chrztem niezwiązanym z miastem i regionem” (*Protokół z 124. posiedzenia*, 2023: 2). Zastanówmy się przez chwilę, czy jesteśmy w stanie przystać na powyższe rozumowanie.

Jeśli przyjmiemy za antonim wyrazu *sztuczny* wyraz *naturalny*, co wydaje się uprawnione, to będziemy zmuszeni utrzymywać, jeśli chcemy zachować konsekwencję, że istnieją takie toponimy, które są naturalne, czyli, jak rozumiem, miałyby w jakiś sposób wynikać z istoty danego miejsca. Przypomina się tu spór między Orygenesem a Celsusem na temat nazw, jakimi Żydzi określają Boga – w pewnym momencie polemiki ten jeden z największych pisarzy wczesnochrześcijańskich stwierdza: „nauka o istocie nazwy jest trudna i skomplikowana. Czy, jak sądzi Arystoteles, nazwy istnieją na podstawie umowy ludzi, czy też, jak chcą stoicy, pochodzenie ich jest naturalne?” (Orygenes 1986: 51).

Ponadto musimy postawić w kontekście interesującego nas problemu pytanie: dlaczego akurat nazwa *Królewiec* ma być tą, która ma cechować się naturalnością? Czy wynika to z topografii miasta? Z jego położenia? Przecież, co oczywiste w świetle jego historii, to absolutnie sztuczny chrzest! Dlaczegoż to nazwa narzucona przez najeźdźców, jakimi byli Krzyżacy i ich sojusznicy, uchodzić ma za coś naturalnego?! Każdy rozsądny człowiek przyznać musi, iż to absurd.

Istnieje jeszcze jedna możliwość, mianowicie: uznanie za naturalną nazwy nadanej danemu obiektowi geograficznemu przez rdzenną ludność zamieszkującą obszar, na jakim znajduje się ów obiekt. W takim jednak wypadku nazwa naturalna interesującego nas miasta to *Tuwangste* — na jednej ze stron internetowych poświęconych dziedzictwu Prusów, prowadzonej przez osoby uważające się za ich potomków, przeczytać możemy, że „Pruska nazwa Kaliningradu od zawsze brzmi **Tuvangste**” (Prusowie.pl).

Drugi argument, z którym stykamy się w ww. protokole, brzmi:

Tak, jak w przypadku każdej nazwy geograficznej, jej podstawową funkcją jest funkcja identyfikacyjna; w odniesieniu do tej nazwy dochodzi jeszcze funkcja symboliczna, gdyż, zgodnie z założeniami przy nadawaniu nazwy, miała ona upamiętniać określoną osobę (M.I. Kalinina) — z tego powodu nazwa ta stanowi element przestrzeni symbolicznej Rosji, a nie Polski (*Protokół z 124. posiedzenia KSNG*, 2023: 2).

Interesujący zarzut!

Primo teza o pierwszorzędności, nie zaś wyłączności, funkcji identyfikacyjnej (czy też identyfikacyjno-dyferencyjnej) nazw geograficznych (toponimów)⁵ nie budzi właściwie żadnych zastrzeżeń (zob. Rutkowski, 2010: 54–55). *Secundo* bez wątpienia nazwa *Kaliningrad* należy do nazw „pamiątkowych, których podstawą są nazwiska ludzi zasłużonych” (Kaleta, 1998: 58). Pełna zgoda!

Zupełnie niezrozumiałe pozostaje jednak dla mnie, dlaczego to, że „nazwa ta stanowi element przestrzeni symbolicznej Rosji, a nie Polski”, ma być jednym z powodów jej zmiany. Element czyjej przestrzeni symbolicznej ma stanowić nazwa miasta znajdującego się w Federacji Rosyjskiej? Czy nie jest oczywisty, a przez to niemogący wywoływać zdziwienia, fakt, iż nazwa rosyjskiego miasta związana jest z rosyjską sferą symboliczną?

Nie znajdziemy w ww. protokole twierdzenia, które wskazywałoby na to, że KSNG opowiada się przeciwko stosowaniu nazw pamiątkowych w ogóle – byłby to, nawiasem mówiąc, pogląd niedorzeczny, bo cóż wtedy zrobić z nazwami *Waszyngton*, *Pulaski*, *Havlíčkův Brod*, *Saint-Tropez*, *Dzierzoniów* czy *Korfantów*? Z tego wynika, iż problemem nie są nazwy pamiątkowe *per se* – problemem są rosyjskie nazwy pamiątkowe. Oznacza to, że z przyczyn bliżej nieokreślonych, stanowiących wiedzę ezoteryczną dostępną jedynie członkom KSNG, należy walczyć za wszelką cenę ze sferą symboliczną Rosji. Przyczyny owe muszą mieć charakter wiedzy ezoterycznej, ponieważ powodu na pewno stanowić nie może rosyjska agresja na Ukrainę. Dlaczego? Choćby dlatego, iż atak międzynarodowej koalicji pod przywództwem USA oraz Wielkiej Brytanii na Irak 20 marca 2003 r., który był niezgodny z prawem międzynarodowym (Symonides 2004: 366–369), i naganne zachowanie agresorów, jak choćby masakra w Al-Hadisie z 19 listopada 2005 r., kiedy to Amerykanie zamordowali dwadzieścioro czworo cywilów, czy postępowanie amerykańskich żołnierzy w więzieniu Abu Ghurajb, w którym torturowano nawet dzieci, nie spowodował w Polsce walki z amerykańską bądź brytyjską przestrzenią symboliczną.

Kolejny argument brzmi: „Zauważono także, że nazwa *Kaliningrad* ma w Polsce emocjonalny charakter, a jej zmiana miałaby charakter wizerunkowy” (*Protokół z 124. posiedzenia KSNG 2023: 2*). Stwierdzenie, że zmiana nazwy „miałaby charakter wizerunkowy”, jest na tyle enigmatyczne oraz nieprecyzyjne, iż nie da się do niego w ogóle odnieść, natomiast można i trzeba ustosunkować się do pierwszej części zdania, w której przywołane zostały emocje.

Przyznam, że jestem bardzo sceptycznie nastawiony wobec wszelkiej argumentacji opierającej się na emocjach, zwłaszcza gdy chodzi o stosunki międzynarodowe. Myślę, iż w tym wypadku to, na czym winno się opierać swe poczynania, to racjonalność i trzeźwa kalkulacja. Europa to niewielki kontynent z bardzo dużą liczbą państw, mających długą historię. Doprawdy niezwykle trudno jest w takiej sytuacji

⁵ Niektórzy uczeni uznają, że wyrażenie *nazwa geograficzna* jest synonimem wyrazu *toponim*, inni natomiast uważają je za jego hiperonim (zob. Szczerbowska-Kopacz 2011: 177–178). W niniejszej pracy traktowane one będą jak równoznaczniki.

o to, aby kogoś nie urazić lub samemu nie zostać urażonym. Przewrażliwienie na tym punkcie bywa szkodliwe.

Poza tym to miecz obosieczny. Zilustrujmy to przykładem. Kaliningrad/Królewiec znajduje się bardzo blisko granicy z Polską – rozumiem, że to dodatkowo wzmacnia rozdrażnienie strony polskiej (zob. 125. posiedzenie KSNG, 2023). Jednak niedaleko granicy rosyjskiej znajduje się Władysławowo, które, jak powszechnie wiadomo, nazwane tak zostało dla uczczenia Władysława IV Wazy, co u Rosjan – gdyby zechcieli posłużyć się logiką, jaka zaprezentowana została w omawianym teraz argumencie – mogłoby wywołać bardzo negatywne emocje. Objęcie tronu moskiewskiego przez Władysława w 1610 roku przypada na okres wielkiej smuty (*Смутное время*) – więcej nawet: jak twierdzi Ludwik Bazylow, zaczyna się wręcz najgorszy jej epizod (Bazylow 1983: 228–231) – kres jego panowania, tj. rok 1613, i wybór na cara Michała Romanowa, to wreszcie przezwyciężenie zamętu. Trudno się zatem dziwić, że 4 listopada, upamiętniający wygnanie Polaków z Kremla, obchodzony jest w Rosji jako Dzień Jedności Narodowej, choć dla tych, którzy dymitriady oraz wojnę polsko-rosyjską z lat 1609–1618 uważają za czas, „gdy Polacy wraz z Kozakami próbowali przynieść do Moskwy europejską ówczesną cywilizację” (Iszczuk 2021), zawsze pozostanie ono czymś szokującym, jednak dla ludzi myślących, mających elementarną wiedzę z zakresu historii, zawsze szokujące pozostanie to, iż można w Internecie czy w innych środkach masowego przekazu wygłaszać takie chorobliwe brednie.

Czwarty argument brzmi: „Zmianę zalecaną w języku polskim nazwy tego miasta można rozpatrywać także jako element wojny informacyjnej z rosyjską agresją” (*Protokół z 124. posiedzenia KSNG 2023: 2*). W pełniejszej formie, zamieszczonej w komunikacie, czytamy:

wydarzenia związane z rosyjskim napadem na Ukrainę, narzucanie tzw. *ruskiego miru*, prowadzenie przez Rosję wojny informacyjnej, każą inaczej spojrzeć na kwestię nazw narzuconych, budzących duże kontrowersje, nie spotykających się w Polsce z akceptacją (125. posiedzenie KSNG, 2023).

W niniejszym artykule nie sposób ustosunkować się, nawet w stopniu dostatecznym, do owego stwierdzenia, ponieważ jakkolwiek komentarz roszczący sobie pretensję do uchwycenia choćby jądra poruszonego tutaj problemu przybrać musi rozmiary monografii, niemniej jednak pozwolę sobie na zarysowanie powodów, jakie zmuszają mnie do odrzucenia i tego argumentu.

Po pierwsze, trzeba z całą mocą podkreślić, że nazwa *Kaliningrad* nie jest żadną nazwą narzuconą (jej pochodzenie zostało zaprezentowane wyżej). To, czy Polska ją akceptuje, nie ma najmniejszego znaczenia, gdyż nie na jej terytorium miasto ją noszące się znajduje. Podobnie żadnego znaczenia nie miałoby nieakceptowanie przez Rosję nazwy jakiegoś miasta znajdującego się nie na jej terytorium.

Po drugie, *русский мир* nie jest czymś nadzwyczajnym – każde chyba państwo posiada własną narrację odnoszącą się do historii, narodu i swojego miejsca

w świecie. To, co interesującą nas teraz koncepcję wyróżnia, stanowi fakt lansowania jej przez państwo, które wraz z USA oraz Chinami należy do grona światowych mocarstw, przez co staje się ona bardziej słyszalna. Któż z nas nie wie, czym jest *American Dream*? Czy koncepcja *Zhongguo* (Państwa Środka) budzi w nas zdumienie? Chcemy z ich powodu zmieniać nazwy amerykańskich bądź chińskich miast? Wszystkie te intelektualne konstrukty, tzn. *русский мур*, *American Dream* oraz *Zhongguo*, mają ten sam cel: uzasadnienie supremacji Rosji, Stanów Zjednoczonych i Chin po to, aby państwa te mogły wpływać na politykę mniejszych krajów, wymuszając na nich działania zgodne z własną wizją światowego porządku. Jeśli przystaliśmy (świadomie bądź nieświadomie) na doktrynę Monroego, to miejmy chociaż na tyle godności, żeby nie rozdzierać teatralnie szat, kiedy Rosja oraz Chiny starają się (przede wszystkim Chiny, ponieważ Rosja jest na to za słaba) wprowadzić w życie doktrynę analogiczną do amerykańskiej.

Wszystkie tego typu koncepty – choć mogą one różnić się, gdy chodzi o pełnioną przez nie funkcje oraz stopień ich kompleksowości, od tych wymienionych powyżej, do których zaliczyć trzeba także polski (choć nie wyłącznie polski) *antemurale christianitatis*, serbskie *сремска бео*, australijsko-nowozelandzki *Anzac Spirit*, portugalski *sebastianismo* itp., należy traktować poważnie i z należnym im szacunkiem, co oznacza przede wszystkim badanie ich z perspektywy historycznej oraz filozoficznej, aby orzec, co w nich zasługuje na uznanie, stanowiąc uzasadnione w świetle rozumu, nawet jeśli emocjonalnie trudne dla nas do przyjęcia, roszczenie, a co stanowi po prostu zwykły bełkot. Tam, gdzie potrzeba precyzyjnego posługiwania się skalpelem, beztróskie machanie siekierą przynosi jedynie szkody. Jeśli zaś ktoś odrzuca rosyjską narrację jedynie dlatego, że jest ona rosyjska, nie potrafiąc poddać negatywnych emocji intelektualnej dyscyplinie, sam wystawia sobie fatalne świadectwo.

Ostatni argument brzmi:

Ponadto zwrócono uwagę, że nazwa *Kaliningrad* jest endonimem i także nazwą stosowaną międzynarodowo – zmiana egzonomu dotyczyłaby tylko stosowania nazwy w języku polskim, nic nie zmieniłoby się w przypadku używania nazwy tego miasta na arenie międzynarodowej (*Protokół z 124. posiedzenia KSNG 2023: 2–3*).

Jeżeli oficjalna polska nazwa leżącego nad Pregolą miasta brzmiała wcześniej *Kaliningrad*, lecz aktualnie brzmi ona *Królewiec*, to znaczy to, że zmieniła się – wbrew temu, co twierdzi KSNG – praktyka nazewnicza na arenie międzynarodowej, ponieważ Polska na tej arenie występuje, i nie może budzić najmniejszych wątpliwości fakt, iż będzie to punkt zapalny w stosunkach polsko-rosyjskich, które sięgnęły dna.

Problem polega na tym, że *Królewiec* nie jest dostosowaniem do specyfiki polskiej fonetyki rosyjskiej nazwy⁶, lecz zupełnie inną nazwą! Słusznie zauważa Witold Mańczak, iż

różnica między nazwami własnymi a rzeczownikami pospolitymi sprowadza się do tego, że rzeczowniki pospolite w zasadzie tłumaczy się z języka na język, natomiast nazw własnych w zasadzie się nie przekłada. Np. rzeczownik pospolity *miasto* tłumaczy się na angielski jako *town*, na francuski jako *ville*, a na niemiecki jako *Stadt*, podczas gdy *Warszawa* po angielsku się nazywa *Warsaw*, po francusku *Varsovie*, a po niemiecku *Warchau* (Mańczak 2014: 137).

Kaliningrad nazywa się po polsku *Kaliningrad* – gdyby rosyjska nazwa brzmiała *Королевец*, jak w czasach poprzedzających Piotra I, to wtedy w polskim brzmiałaby ona *Królewiec*. Nikt nie mógłby zgłaszać jakichkolwiek pretensji: w miejsce wschodniosłowiańskiego pełnogłosu metateza zachodniosłowiańska! Ros. *ворона* – pol. *wrona*, ros. *корова* – pol. *krowa*, ros. *молоко* – pol. *mleko*, ros. *Королевец* – pol. *Królewiec*. Miasto jednak, o którym mowa, nazywa się aktualnie *Калининград*, a nie *Королевец*!

Uchwałą KSNG nr 4/2023 zmieniono także nazwę *Nowogród Wołyński* na *Zwiahel* i tę decyzję należy poprzeć z całego serca, ale nie dlatego, że wymierzona jest w rosyjską sferę symboliczną, lecz dlatego, iż to miasto znajduje się w obwodzie żytomierskim, a zatem na Ukrainie, więc Ukraińcy mogą dowolnie zmieniać jego nazwę, a jeśli stanowi to problem dla Rosjan, ponieważ preferowaliby nazwę *Nowogród Wołyński*, gdyż to oni nadali ją temu miastu, noszącemu wszak wcześniej nazwę *Zwiahel*, to jest to mentalny problem Rosjan, analogiczny do naszego problemu z *Kaliningradem/Królewcem*.

Ciekaw jestem, czy KSNG uzna, że wyłącznie zalecaną polską nazwą dla miasta, które nazywa się dziś po ukraińsku *Івано-Франківськ*, jest *Stanisławów*, zaś nazwa ukraińska to sztuczny chrzest, związany z przestrzenią symboliczną Ukrainy, przecież Iwan Franko był ukraińskim poetą oraz działaczem społeczno-politycznym. Tak powinna zrobić, jeżeli chce zachowywać się konsekwentnie. Osobiście uważam, zachowując konsekwencję, że zalecana polska nazwa brzmieć powinna *Iwano–Frankiówsk*, nie zaś *Iwano-Frankowsk*, to bowiem forma rosyjska, i nie *Iwano-Frakiwsk*, ponieważ to forma hybrydalna (zob. *Protokół 55. posiedzenia Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej* 2010: 2–3).

Ponadto ciekaw jestem, jak zareagowałaby strona polska, gdyby Rosjanie przestali stosować nazwę *Камоуіце* (*Katowice*) i zaczęli posługiwać się nazwą *Сталинозруд* (*Stalinogród*), tłumacząc, iż przecież w latach 1953–1956 miasto to tak się nazywało. Skoro Polacy mogą wybrać dowolną nazwę, wcale nie najstarszą

⁶ Nie ma tu, zresztą, czego dostosowywać – jedyna różnica między polskim a rosyjskim, jeśli idzie o nazwę tego miasta, polega na tym, że w rosyjskiej nazwie akcentowana jest ostatnia sylaba, w polskiej natomiast przedostatnia.

(tą bowiem byłoby *Tuwangste*), dla rosyjskiego miasta, jakim jest Kaliningrad, to Rosjanie mogą wybrać dowolną dla polskiego miasta, jakim są Katowice.

IV

Teraz pora na podsumowanie i propozycję. Biorąc pod uwagę to, co powiedziane zostało powyżej, trzeba nade wszystko podkreślić, że problem stanowiący główny przedmiot zainteresowania niniejszej pracy nie stanowi wyizolowanego, jedynego w swoim rodzaju przypadku.

Kontrowersje związane z nazwą położonego w Wielkiej Brytanii miasta uświadamiają nam nie tylko to, jak bardzo skłócone ze sobą pozostają narody świata – co widzielibyśmy jeszcze wyraźniej, gdybyśmy mogli, nie będąc ograniczeni wymogami redakcyjnymi, przywołać i omówić więcej przykładów sporów nazewniczych, np. *Falklandy/Malwiny* czy *Republika Macedonii/Republika Macedonii Północnej/Była Jugosłowiańska Republika Macedonii* – ale również to, że tego typu nieporozumienia nie pozostają domeną państw słabo rozwiniętych albo niedemokratycznych.

Porównując ze sobą konflikt wokół nazw *Derry/Londonderry* z tym wokół nazw *Kaliningrad/Królewiec* trzeba stwierdzić, iż pierwszy z nich jest nie jedynie bardziej krwawy i zjadły, lecz także trudniejszy do rozwiązania – trudniejszy ze względu na podział Irlandii pomiędzy dwa państwa, skomplikowaną strukturę narodowo-religijną w samej Irlandii Północnej oraz napięcia na tym tle pomiędzy Republiką Irlandii a Zjednoczonym Królestwem.

Jeśli zaś chodzi o *Uchwałę KSNG nr 3/2023* i *Uchwałę KSNG nr 4/2023* – po zapoznaniu się z argumentami, które komisja przedstawiła dla uzasadnienia swych rozstrzygnięć – ocenić je trzeba moim zdaniem negatywnie: pierwszą z nich w całości, drugą natomiast w zakresie zmiany nazwy *Kanał Kaliningradzki* na *Kanał Królewiecki*. Pamiętać trzeba jednak dla zachowania uczciwości, że *Uchwała KSNG nr 4/2023* stanowi wyłącznie konsekwencję (której konsekwentność to jedyna zaleta) fałszywego kroku, jakim było podjęcie *Uchwały KSNG nr 3/2023*.

Wszystkie racje zaprezentowane przez komisję można bez trudu odeprzeć, co w skrótovej formie postarałem się pokazać w części III. Każdy z kontrargumentów, jaki pozwoliłem sobie podnieść, daje się bez wysiłku pogłębić i rozbudować. Ponadto zastosowanie na szerszą skalę – co musi zostać uczynione, gdy chcemy zadośćuczynić rygorom rozumu oraz obalić oskarżenia o arbitralność – sposobu myślenia, którym posłużyła się KSNG, doprowadzi do innych zatargów, co starałem się uprzytomnić na przykładzie nazw *Iwano-Frankiwsk/Stanisławów*. Poza tym przyjęcie takiej logiki nam samym odbiera prawo do protestu w sytuacji, kiedy inne państwo, z zemsty choćby, podejmie kroki, które z polskiego punktu widzenia będą nieakceptowalne – nazwy *Katowice/Stalinogród* stanowią tego przykład. Jak bowiem protestować, kiedy samemu robi się to samo?

Dlatego też stan obowiązujący wcześniej, kiedy *Kaliningrad* był nazwą zalecaną, podczas gdy *Królewiec* nazwą dopuszczaną, jest tym, do którego winno się wrócić, godził on bowiem we właściwych proporcjach prawo jednego państwa do nazywania obiektów znajdujących się na jego terytorium zgodnie z własną wolą z prawem drugiego państwa do zachowania dziedzictwa i świadomości historycznej.

Uważam, że prawdziwą przesłanką stojącą za podjęciem przez KSNG uchwał będących przedmiotem naszego namysłu jest po prostu niechęć do Rosji. Najnowsze badania dotyczące stosunku Polaków do innych narodowości jasno wskazują, że odnosimy się do Rosjan z wielką rezerwą. Spośród dwudziestu nacji, do których stosunek Polaków badano, uzyskali oni wynik najgorszy: 82% respondentów zadeklarowało wobec nich niechęć, 8% obojętność, jedynie 6% sympatię, zaś 3% nie miało zdania (CBOS 2023: 4). Wynik ten nie zaskakuje, zwłaszcza kiedy uwzględnimy się to, iż polscy politycy pozwalają sobie nawet na używanie pogardliwych wyrazów *Rusek* oraz *ruski* w przestrzeni publicznej – za przykład niech posłużą Władysław Kosiniak-Kamysz (Kosiniak-Kamysz 2022) oraz Piotr Kaleta (Nicałek, Małecki 2023).

W pełni zgadzam się, pomimo agresji Rosji na Ukrainę, z następującą tezą Bronisława Łagowskiego: „Przeważające w Polsce poglądy na Rosję zawierają dużo nieprawdy, są kontrproduktywne z punktu widzenia realnych polskich interesów, a ich treść emocjonalna jest małoduszna” (Łagowski 2016: 7). Twierdząc także, że nie myli się on, kiedy pisze:

Trzeba rozróżnić politykę antyrosyjską i rusofobię. Ta pierwsza może zawierać element racjonalnej kalkulacji, trafnej lub błędnej, zależnie od poziomu umysłowego rządzących, fobia natomiast jako irracjonalne uprzedzenie, pełne lęków i ślepej wrogości, utrudnia dostosowanie polityki do zmiennych warunków zewnętrznych i wewnętrznych (Łagowski 2016: 8).

To, co chciałbym zaproponować jako rozwiązanie konfliktu, brzmi: nadajcie, bracia Rosjanie, temu nieszczęsnemu, ciężko doświadczonemu miastu nazwę *Kantgrad* i niechże zamknie to wszystkim usta! Czy Immanuel Kant nie zasługuje na to? Czy nie zasługuje na to ten, który był „myślicielem europejskim – w najlepszym znaczeniu tego słowa” (Tomkowski 2002: 100)? I niechże nawet mówią: „Nie brzmi to najlepiej” albo „Czy to nie germanizacja?” – wszystkie takie zarzuty w porównaniu z jego geniuszem są jak płomień świecy w porównaniu ze słońcem! Zasługuje na to ten, który powiada:

Jeśli istnieje obowiązek, a równocześnie uzasadniona nadzieja urzeczywistnienia stanu powszechnego prawa, chociażby tylko w nieskończonym przybliżaniu się do niego, to **wieczny pokój**, który nastąpi po błędnie tak dotychczas nazywanych traktatach pokojowych (właściwie zawieszeniach broni) nie jest pustą ideą, lecz zadaniem, którego rozwiązanie następuje stopniowo (bo miejmy nadzieję, że okresy czasu, w których dokonują się takie postępy, będą coraz krótsze) i które nieprzerwanie zbliża się do swego celu (Kant 2005: 203).

A na tej długiej, wyboistej i krętej drodze, jaka prowadzi do wiecznego pokoju, miejmy heroiczną oraz nieprzemijającą wiarę najmłodszego z klasyków wiedeńskich — Ludwiga van Beethovena! Niechże ogarnie nas ten sam Duch, który podyktował Beethovenowi finał IX *symfonii*, abyśmy mieli odwagę gorliwie zaśpiewać w języku braci Niemców Schillerowskie wersy: „Alle Menschen werden Brüder“, „Seid umschlungen, Millionen!“!

Bibliografia

125. *posiedzenie Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami RP*, 2023. Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 9.05.2023. <https://www.gov.pl/web/ksng/125-posiedzenie-komisji-standaryzacji-nazw-geograficznych-poz-granicami-rp> [dostęp: 16.12.2023].
- Albinus R., 1988: *Lexikon der Stadt Königsberg Pr. und Umgebung*. Leer. Восточная Пруссия в литературе, 28.02.2018. <https://prussia.online/books/lexikon-der-stadt-koenigsberg-pr> [dostęp: 28.12.2023].
- Bazyłow L., 1983: *Historia Rosji*. T. 1. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- CBOS, 2023: *Stosunek do innych narodów rok po wybuchu wojny na Ukrainie*. Oprac. M. Omyła-Rudzka. Warszawa.
- Change of District Name (Londonderry) Order (Northern Ireland) Order 1984* (SR 1984 No. 121). Legislation.gov.uk. https://www.legislation.gov.uk/nisr/1984/121/pdfs/nisr_19840121_en.pdf [dostęp: 28.12.2023].
- Colby T., 1837: *Ordnance od Survey of County of Londonderry*. Vol. 1. Hodges and Smith, Dublin. https://books.google.pl/books?id=BI4NAAAAYAAJ&pg=PA17&redir_esc=y#v=onepage-&q&f=false [dostęp: 28.12.2023].
- Cracroft's Peerage, 07.2023. <http://www.cracroftspeerage.co.uk/> [dostęp: 28.12.2023].
- Gaelic Athletic Association, 2023: *Official Guide*. Part 2. Dublin.
- Gerullis G., 1922: *Die altpreußischen Ortsnamen gesammelt und sprachlich behandelt*. Vereinigung wissenschaftlicher Verleger, Berlin–Lepizig. Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, 22.04.2021. https://kpbc.umk.pl/Content/247663/Gromadzenie_POPC_026_66.pdf [dostęp: 28.12.2023].
- Government of Ireland Act, 1920* (10 & 11 Geo. 5, Ch. 67), 1933. W: A.S. Quekett, *The Constitution of Northern Ireland, Part II, The Government of Ireland Act, 1920 and Subsequent Enactments*. Belfast, s. 1–162. <https://archive.org/details/in.ernet.dli.2015.277022/mode/2up> [dostęp: 22.12.2023].
- Grand Jury (Ireland) Act 1836* (6 & 7 Will. 4. c. 116). Irish Statute Book. <https://www.irishstatutebook.ie/eli/1836/act/116/enacted/en/index.html> [dostęp: 23.12.2023].
- Irish Universities Act 1908* (8 Edw. 7. c. 38). Irish Statute Book. <https://www.irishstatutebook.ie/eli/1908/act/38/enacted/en/print.html> [dostęp: 28.12.2023].
- Iszczuk W., 2021: *Dzień Jedności Narodowej w Rosji. Dlaczego Rosjanie obchodzą antypolskie święto?*. Jagiellonia.org, 4.11.2021. <https://jagiellonia.org/dzien-jednosci-narodowej-w-rosji-dlaczego-4-listopada-rosjanie-obchodza-antypolskie-swieto/> [dostęp: 12.01.2024].

- Kant I., 2005: *Do wiecznego pokoju*. Tłum. M. Żelazny. W: *Rozprawy z filozofii historii*. Tenże. Przekł. i oprac. T. Kupś i in. Wydawnictwo Antyk – Marek Derewiecki, Kęty.
- Kaleta Z., 1998: *Kierunki i metodologia badań. Terminologia*. W: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków 1998, s. 45–81.
- Kosiniak-Kamysz W., 2022: *Uzależnili Polskę od ruskiego węgla*. Twitter, 18.07.2022. <https://twitter.com/KosiniakKamysz/status/1549058902326640640> [dostęp: 18.12.2023].
- Lewis S., 1837: *A Topographical Dictionary of Ireland*. Vol. 2. Lewis, London. Ask About Ireland, 28.05.2009. https://www.askaboutireland.ie/aai-files/assets/ebooks/75_125_299_A-Topographical-Dictionary-of-Ireland/299%20A%20Topographical%20Dictionary%20of%20Ireland%202.pdf [dostęp: 28.12.2023].
- Local Government Act (Northern Ireland) 1972* (1972 c. 9). Legislation.gov.uk. <https://www.legislation.gov.uk/apni/1972/9/introduction> [dostęp: 23.12.2023].
- Lynn B., McKenna F., Melaugh M., 2023: *Key Events – The Omagh Bomb, 15 August 1998*. CAIN, 4.06.2023. <https://cain.ulster.ac.uk/events/omagh/index.html> [dostęp: 28.12.2023].
- Łagowski B., 2016: *Przedmowa*. W: *Polska chora na Rosję*. Tenże. Fundacja Oratio Recta, Warszawa, s. 7–10.
- Mańczak W., 2014: *Drogi i bezdroża językoznawstwa*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 69, s. 127–138.
- Melaugh M., 2023: *Key Events – The Dublin and Monaghan Bombs, 17 May 1974*. CAIN, 4.06.2023. <https://cain.ulster.ac.uk/events/dublin/index.html> [dostęp: 28.12.2023].
- Nicałek W., Małecki M., 2023: *Sejm odwołał członków Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich*. Polska Agencja Prasowa, 29.11.2023. <https://www.pap.pl/aktualnosci/sejm-odwolal-czlonkow-panstwowej-komisji-do-spraw-badania-wplywow-rosyjskich> [dostęp: 18.12.2023].
- NISRA, 2022a: *Main statistics for Northern Ireland. Statistical bulletin. National identity*. Northern Ireland Statistics and Research Agency, 22.09.2022. <https://www.nisra.gov.uk/system/files/statistics/census-2021-main-statistics-for-northern-ireland-phase-1-statistical-bulletin-national-identity.pdf> [dostęp: 26.12.2023].
- NISRA, 2022b: *Main statistics for Northern Ireland. Statistical bulletin. Religion*. Statistics and Research Agency, 22.09.2022. <https://www.nisra.gov.uk/system/files/statistics/census-2021-main-statistics-for-northern-ireland-phase-1-statistical-bulletin-religion.pdf> [dostęp: 26.12.2023].
- Northern Ireland (Lieutenancy) Order 1975* (SI 1975 No. 156). Legislation.gov.uk. https://www.legislation.gov.uk/uksi/1975/156/pdfs/uksi_19750156_en.pdf [dostęp: 28.12.2023].
- Office for National Statistics. <https://www.ons.gov.uk/methodology/geography/ukgeographies/administrativegeography/northernireland> [dostęp: 23.12.2023].
- Orygenes, 1986: *Przeciw Celsusowi*. Przeł., S. Kalinkowski. Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa.
- Proclamation In Council, Dated November 8, 1838, Dividing The County Of Tipperary Into Two Ridings*. Wikisource, 17.05.2021. https://en.wikisource.org/wiki/Proclamation_In_Council,_Dated_November_8,_1838,_Dividing_The_County_Of_Tipperary_Into_Two_Ridings.#cite_ref-1 [dostęp: 23.12.2023].
- Protokół 55. posiedzenia Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej, 2010. Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 10.11.2010. <https://www.gov.pl/web/ksng/55-posiedzenie-komisji-standaryzacji-nazw-geograficznych-pozagranicami-rp> [dostęp: 12.01.2024].

- Protokół z 22. posiedzenia Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski, 2005. Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 26.10.2005. <https://www.gov.pl/web/ksng/22-posiedzenie-komisji-standaryzacji-nazw-geograficznych-poz-granicami-rp> [dostęp: 16.12.2023].
- Protokół z 124. posiedzenia Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej, 2023. Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 1.03.2023. <https://www.gov.pl/web/ksng/124-posiedzenie-komisji-standaryzacji-nazw-geograficznych-poz-granicami-rzeczypospolitej-polskiej2> [dostęp: 2.01.2024].
- Prusowie.pl. <http://prusowie.pl/zpwp/referendum-kaliningrad.php> [dostęp: 6.01.2024].
- Rutkowski M., 2010: *Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk*. „Conversatoria Linguistica”, r. 4, s. 54–65. <https://czasopisma.uph.edu.pl/conversatoria-linguistica/article/view/1099/970> [dostęp: 5.01.2024].
- Symonides J., 2004: *Wojna z Irakiem a prawo międzynarodowe*. „Rocznik Strategiczny”, s. 366–375. https://wnpism.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2020/03/17_2004.pdf [dostęp: 5.01.2024].
- Szczerbowska-Kopacz J., 2011: *Klasyfikacja, znaczenie oraz pochodzenie nazw geograficznych w Polsce*. „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze”, nr 1(5), s. 177–184. https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Językoznawstwo_wspolczesne_badania_problemy_i_analizy_jezykoznawcze/Językoznawstwo_wspolczesne_badania_problemy_i_analizy_jezykoznawcze-r2011-t5/Językoznawstwo_wspolczesne_badania_problemy_i_analizy_jezykoznawcze-r2011-t5-s177-184/Językoznawstwo_wspolczesne_badania_problemy_i_analizy_jezykoznawcze-r2011-t5-s177-184.pdf [dostęp: 5.01.2024].
- Tomkowski J., 2002: *Historia myśli od starożytności do XX wieku*. Świat Książki, Warszawa.
- Translation of the Charter of King James the First to the Irish Society*, [1865]. W: *An Historical Narrative, of the Origin and Constitution of “The Society of the Governor and Assistants, London, of the New Plantation in Ulster, within the Realm of Ireland,” Commonly Called The Honourable the Irish Society; Together With Memoranda of Principal Occurrences*. London, s. 9–138. https://books.google.pl/books?id=7rpXAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false [dostęp: 28.12.2023].
- Uchwała KSNG nr 3/2023 z dn. 12 kwietnia 2023 r. dotycząca zmiany polskich nazw dla jednostki administracyjnej Rosji graniczącej z Polską i dla stolicy tej jednostki, 2023. Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 9.05.2023. <https://www.gov.pl/web/ksng/125-posiedzenie-komisji-standaryzacji-nazw-geograficznych-poz-granicami-rzeczypospolitej-polskiej> [dostęp: 16.12.2023].
- Uchwała KSNG nr 4/2023 z dn. 12 kwietnia 2023 r. dotycząca zmiany polskich nazw geograficznych świata, 2023. Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 9.05.2023. <https://www.gov.pl/web/ksng/125-posiedzenie-komisji-standaryzacji-nazw-geograficznych-poz-granicami-rzeczypospolitej-polskiej> [dostęp: 16.12.2023].
- Указ Президиума ВС СССР от 07.04.1946 об образовании Кенигсбергской области в составе РСФСР (Ведомости Верховного Совета СССР 1946 г., № 25), 1956. W: *Сборник законов СССР и указов Президиума Верховного Совета СССР (1938 – июль 1956 гг.)*. Москва, s. 47. https://archive.org/details/sbornik_zakonov_sssr_i_ukazov_prezidiuma_verhovnogo_soveta_sssr_1938_i_iul_1956_gg/page/n77/mode/2up [dostęp: 2.01.2024].
- Указ Президиума Верховного Совета СССР от 4 июля 1946 года о переименовании города Кенигсберга в город Калининград и Кенигсбергской области в Калининградскую область (Ведомости Верховного Совета СССР 1946 г., № 25), 1956. W: *Сборник законов СССР*

и указов Президиума Верховного Совета СССР (1938 – июль 1956 гг.). Москва, s. 47. https://archive.org/details/sbornik_zakonov_sssr_i_ukazov_prezidiuma_verhovnogo_ove-ta_sssr_1938_iul_1956_gg/page/n77/mode/2up [dostęp: 2.01.2024].

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi polemikę z uchwałami Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej zmieniającymi toponimy *Kaliningrad*, *obwód kaliningradzki* i *Kanał Kaliningradzki* na *Królewiec*, *obwód królewiecki* i *Kanał Królewiecki*.

I część artykułu poświęcona została przedstawieniu sytuacji sprzed 9 maja 2023 r., kiedy ww. uchwały weszły w życie, II – zarysowaniu sporu wokół nazwy *Derry/Londonderry*, III – zbadaniu trafności argumentacji, jaką posłużyła się KSNG w celu umotywowania podjęcia decyzji zmieniających dotychczasowy stan rzeczy, IV zaś stanowi podsumowanie oraz zawiera propozycję rozwiązania zaistniałego konfliktu.

Słowa kluczowe: Kaliningrad, Królewiec, KSNG, onomastyka, wojna rosyjsko-ukraińska

Kaliningrad, Königsberg, or Królewiec? Onomastics in times of war

Summary

This article constitutes a polemic against the resolutions of the Commission for Standardization of Geographical Names Beyond the Polish Borders changing the toponyms Kaliningrad, Kaliningrad Oblast and Kaliningrad Canal to Königsberg, Königsberg Oblast and Königsberg Canal (Królewiec, Królewiec Oblast, and Królewiec Canal).

Part I of the article presents the situation before May 9, 2023, when the above-mentioned resolutions came into force. Part II outlines the dispute over the name *Derry/Londonderry*. Part III examines the accuracy of the argumentation used by the KSNG to motivate its decisions changing the status quo, and Part IV summarizes and proposes a solution to the existing conflict.

Keywords: Kaliningrad, Königsberg, KSNG, onomastics, Russian-Ukrainian war

MARTA KRAUS

Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0009-0007-0993-6672>

KOMUNIKATY MEGAFONOWE W KONTEKŚCIE INFORMOWANIA O UTRUDNIENIACH I SYTUACJACH KRYZYSOWYCH

Informacja pasażerska zajmuje ważne miejsce w organizowaniu transportu kolejowego. Nawet ograniczając zakres obserwacji wyłącznie do informacji dworcowych, zauważyć można szeroki wachlarz sposobów powiadamiania, opartych na kanale wizualnym (plakaty z rozkładem jazdy, wyświetlacze stacyjne, ogłoszenia i in.) i audytywnym (np. komunikaty głosowe) (zob. Jasiak, Kulinicz 2011: 137–139). Głównym celem komunikatów wygłaszanych na stacjach jest bieżące informowanie o aktualnym ruchu pociągów, jednak poza tym pojawia się wiele istotnych ogłoszeń związanych z funkcjonowaniem dworca i organizowaniem „życia pasażerskiego” tudzież odpowiadających na doraźne sytuacje związane z bezpieczeństwem osób znajdujących się na dworcu w danym momencie. Megafon to narzędzie umożliwiające przekazanie w krótkim czasie wszelkich ważnych powiadomień licznej grupie odbiorców, łączące (choć jednostronnie) kolej „profesjonalną” z odbiorcą zewnętrznym.

Przedstawiony artykuł ma za zadanie prześledzenie struktur tekstowych, które budują komunikację na styku kolej–pasażer. Skupia się przede wszystkim na środkach językowych wykorzystywanych podczas informowania o zakłóceniach w ruchu pociągów, a także w warunkach potencjalnego zagrożenia. W pierwszej kolejności chciałabym uściślić, w jakim sensie komunikaty wygłaszane na stacjach kolejowych mają związek z komunikacją w kryzysie. Następnie opiszę, jak zbudowane są komunikaty megafonowe. Wreszcie pragnę nakreślić charakterystyczne cechy komunikatów stosowanych w sytuacjach kryzysowych. Aby to uczynić, porównam ze sobą komunikaty podstawowe, przewidziane dla normalnego ruchu pociągów, i komunikaty specjalne, pojawiające się podczas utrudnień i zagrożeń.

Kryzys i sytuacja kryzysowa a komunikaty megafonowe

Kryzys to okres osłabienia, destabilizacji, poważnych zakłóceń. Jest to często przełomowy moment negatywnych okoliczności, wiążący się z ryzykiem powstania poważnych konsekwencji dla dotkniętych kryzysem sektorów funkcjonowania społeczeństwa: polityki, gospodarki, zdrowia i in. (zob. Danielewicz 2014: 9–10; Domalewska 2020: 90–96). Sytuacja kryzysowa jest bliska znaczeniowo pojęciu kryzysu, stanowi jednak wobec niego termin nadrzędny. Jej zakres obejmuje nie tylko sam kryzys, lecz również czynniki, które do niego prowadzą, i czas, jaki następuje bezpośrednio po nim. Sytuacja kryzysowa zawiera więc w sobie całokształt okoliczności związanych z kryzysem: stan narastającej destabilizacji, punkt graniczny, a wreszcie osiąganie stanu równowagi; każdy z etapów tego procesu wiąże się ze swoistymi zagrożeniami i zakłóceniami.

Co oczywiste, dokumenty prawne o znaczeniu ogólnopaństwowym, jak na przykład *Ustawa o zarządzaniu kryzysowym*, odnoszą pojęcie kryzysu do wydarczenia o znaczeniu krajowym, wzbudzającego destabilizację i chaos na szczeblu co najmniej całego państwa. Warto jednak analizy językowe przenieść również na mniejsze, bardziej podrzędne sytuacje kryzysowe, aplikując w wersji mikro badania nad językiem, który stosowany jest we wszelkich przypadkach zagrożeń i zachwiania porządku. Pojęcie kryzysu podkreśla przełomowość, pojawienie się niebezpieczeństwa i potrzebę odszukania równowagi – te elementy można z powodzeniem odnieść do wydarzeń na gruncie lokalnym, które ze względu na częstość występowania przynoszą znacznie więcej źródeł do analiz i refleksji językoznawczych. Zwłaszcza jeśli uwzględni się, jak pojęcie sytuacji kryzysowej istnieje w świadomości społecznej, która kieruje się do bliskiej sobie sfery życia publicznego i funkcjonowania poszczególnych obywateli (Domalewska 2020: 91). W tym kontekście chciałabym odnieść się do utrudnień w ruchu kolejowym, które z pewnością wykazują definicyjne znamiona wydarzeń kryzysowych, i na tym tle przeanalizować informacje przekazywane pasażerom w komunikatach wygłaszanych na stacjach i przystankach kolejowych.

Należałoby nadmienić, że publikacje traktujące o komunikacji w kryzysie poruszają przede wszystkim tematykę negocjacji (kontakt bezpośredni, zwykle dwoje uczestników interakcji) oraz relacji medialnych (masowość, pośredniość transmisji). Jadwiga Stawnicka postulowała nawet wyodrębnienie w tym obszarze osobnej dziedziny, lingwosecuritologii, która swym przedmiotem badań miałaby uczynić komunikację w kontekście bezpieczeństwa (zob. Stawnicka 2016: 9–15). Wiele interesujących spostrzeżeń w kwestiach budowy przekazu masowego w kryzysie i sytuacjach kryzysowych znajdziemy w serii publikacji zatytułowanych *Komunikacja w sytuacjach kryzysowych*, jednak zdecydowana większość zawartych tam artykułów poświęcona jest także analizie wzorców medialnych bądź sposobom prowadzenia

negocjacji. Ja natomiast chciałabym perspektywę komunikacji masowej oderwać od prasy, radia i telewizji, skupiając się na udzielaniu informacji głosowych pasażerom w czasie rzeczywistym. Choć ten typ komunikowania spełnia postulat komunikacji masowej pod względem dużej liczby odbiorców, minimalnego sprzężenia zwrotnego i bezosobowości przekazu, różni się od komunikacji medialnej w aspekcie dystansu przestrzennego i temporalnego oraz braku wcześniejszej kontroli nad wygłoszonym tekstem (por. Domalewska 2020: 53). Zadanie, jakie stawia się przed komunikacją pasażerską, jest analogiczne, jak dla odmiany medialnej:

Komunikowanie w sytuacji kryzysowej ma trzy podstawowe cele: doprowadzenie do jak najszybszego opanowania zagrożenia; zminimalizowanie strat oraz umocnienie lub odzyskanie wiarygodności przez [...] podmioty (Danielewicz 2014:12).

Treść i budowa komunikatów megafonowych

Istnieją ściśle regulacje w kwestii budowy i zawartości treściowej komunikatów megafonowych, zawarte w instrukcji Ipi-9: *Wytyczne w sprawie informacji głosowej*¹. Dokument ten definiuje komunikat megafonowy jako: „informacje o pociągu przekazywane przez systemy informacji głosowej” (Ipi-9: 5). Jednak analiza założeń i wzorów pozwala rozszerzyć tę definicję i stwierdzić, że komunikat megafonowy to wypowiedź pierwotnie pisana, wygłaszana przez operatora (bądź przez system automatyczny) za pomocą urządzeń nagłaśniających, skierowana do osób znajdujących się na stacji kolejowej bądź przystanku osobowym. Już nawet pobieżna analiza wzorów komunikatów prowadzi do obserwacji, że informacje na temat konkretnych pociągów (choć pojawiają się zdecydowanie najczęściej) nie stanowią elementu obligatoryjnego, wyznaczającego zasadność wygłaszanych treści. Wytyczne uwzględniają potrzebę nadania innych poleceń czy konstatacji związanych z ostrzeganiem przed ewentualnymi zagrożeniami czy uprzedzaniem o niedogodnościach. Rygorystycznie określone zasady wyznaczają nie tylko strukturę komunikatów, ale dotyczą także czasu zakomunikowania określonych treści, sposobu wypowiadania oraz kolejności i hierarchii ważności poszczególnych elementów.

Komunikat megafonowy powstaje na podstawie sztywnych schematów; jego kształt jest bardzo sformalizowany. Uporządkowanie strukturalne oraz zastosowane formy gramatyczne i syntaktyczne są podporządkowane przede

¹ W dalszej części tekstu, w tym również w przypisach, będę stosować powszechnie przyjmowany skrót dla tej instrukcji: Ipi-9; podobnie odnosząc się do *Instrukcji o prowadzeniu ruchu pociągów*, wykorzystuję jej skrót: Ir-1.

wszystkim pełnionej funkcji, relacji nadawczo-odbiorczej oraz kanałowi przekazu. Nie bez znaczenia jest też potrzeba takiego ukształtowania wypowiedzi, jakie będzie odpowiadało wymogom wprowadzenia do systemu zapowiedzi automatycznych. Schematyczność wynika z potrzeby ujednolicenia komunikatów na obszarze całego kraju, ułatwia też komputerowe generowanie zbioru komunikatów przez odpowiednie programy.

Strukturę komunikatu tworzą elementy obligatoryjne, zamieszczone we wzorach jako stała część komunikatu (jego szkielet), która dopełniana jest przez zmienne uzupełniane w konkretnych realizacjach. Dane te wprowadza się zgodnie z informacjami zaczerpniętymi z rozkładu jazdy pociągów i z elektronicznych systemów prowadzenia ruchu, a także z bieżącą wiedzą na temat ruchu pociągów na danej stacji. Funkcję fatyczną pełni pojawiający się na początku bodziec relewantny w postaci charakterystycznego sygnału dźwiękowego. Kiedy nie ma możliwości nadania sygnału, zostaje on zastąpiony przez językowy operator kontaktowy: „uwaga”. Taki wstęp przyciąga uwagę słuchaczy. Dalej następuje właściwa część komunikatu, w klauzuli często uwieńczona zwrotem ostrzegawczym bądź grzecznościowym. Wypowiedzenia są stosunkowo proste: przeważają zdania pojedyncze, sporadycznie występują zdania współrzędnie złożone – wtedy poszczególne części składowe zbudowane są analogicznie, na zasadzie paralelizmu składniowego. Kluczowe informacje są powtarzane, a treść komunikatu rozrzedzona, aby pomimo zakłóceń do słuchaczy dotarły najważniejsze powiadomienia (funkcje rozrzedzenia tekstu zob. Wyrwas, Sujkowska-Sobisz 2005: 141).

Odbiorca wypowiedzi wyłania się w sposób dynamiczny w zachodzącym procesie komunikacji. Wszyscy, którzy słyszą komunikaty, stają się uczestnikami aktywności mownej². Żeby akt komunikacji był fortunny, konieczna jest uwaga wszystkich uczestników, umożliwiająca skonstruowanie zbioru docelowych adresatów, których wygłaszany komunikat dotyczy bezpośrednio. Stosując kryterium tematu komunikatu, można wyznaczyć trzy rodzaje modelowych odbiorców – zgodnie z informacjami, jakie poszczególnym rodzajom adresatów są w danym momencie potrzebne. Pierwszą grupę stanowią podróżni, czyli ludzie, którzy przybyli na dworzec, aby wyruszyć w podróż. Do tej zbiorowości kieruje się największą liczbę komunikatów, gdyż są to odbiorcy najbardziej zaangażowani w pozyskiwanie informacji o ruchu pociągów. Druga grupa jest już znacznie szersza i obejmuje zbiór osób, których cel przybycia na stację związany jest z ruchem

² Teoria komunikacji jako systemu kulturowego w ujęciu D. Hymesa wprowadza model komunikacji oparty na składnikach aktywności mownej, będący ważnym elementem w etnografii komunikacji. W modelu tym D. Hymes wyróżnia między innymi kategorię UCZESTNIKÓW (ang. *participants*), która wykracza znacząco poza dotychczas ujmowanych w modelach komunikacji nadawcę i odbiorcę. Zgodnie z tą propozycją uczestnicy to również wszyscy obecni w komunikacji (niekoniecznie tylko adresaci wypowiedzi), nawet jej milczący obserwatorzy – sama ich obecność wpływa na proces komunikacji. Zob. Kita 1998: 81.

pociągów, choć nie muszą być podróżnymi. Oczywiście, pasażerowie są częścią tego zbioru, jednak wchodzi do niego również osoby, które są zainteresowane ruchem pociągów ze względu na inne potrzeby związane z transportem – oczekują na przyjazd bliskiego, pragną odebrać przesyłkę konduktorską itp. Ostatnia grupa to wszyscy użytkownicy stacji czy dworca w danej chwili, niezależnie od intencji, jaka przyświeca ich obecności w tym miejscu. Jest to rozszerzenie poprzednich zbiorów o ludzi przebywających na dworcu, dla których nie ma znaczenia aktualny ruch pociągów. Skierowane do ogółu odbiorców informacje są wyróżnione niezrządkiem zastosowaniem najbardziej oficjalnego zwrotu adresatywnego: „Szanowni Państwo” i dotyczą jedynie kwestii bezpieczeństwa i ogólnohandlowych.

Wytyczne zajmują się nie tylko częścią zapisaną, a więc budową i zawartością komunikatu, ale także jego aspektem brzmieniowym, czyli sposobem odczytywania tekstu przez operatora. Komunikaty mają być wypowiedziane zwięźle, uprzejmie, wyrażnie, zrozumiale, bez przesadnej ekspresji (Ipi-9: 6). Ma to na celu po pierwsze: ułatwienie odbiorcy zrozumienia tego, co jest wygłaszane (zwięźłość, wyraźne mówienie, zrozumiałość), po drugie: zachowanie urzędowości, odpowiedniego wizerunku, właściwych relacji z klientem (uprzejmość, brak przesadnej ekspresji). Ilość informacji nie może przerastać możliwości percepcyjnych odbiorcy; mając to na uwadze *Wytyczne* podają zasadę generalną: „podróżny nie może być dezorientowany przez nadmierną lub zbyt małą ilość informacji” (Ipi9: 10). Choć nadawane w formie ustnej, komunikaty wykazują w swej strukturze cechy języka pisanego, mające znaczący wpływ na płynność i spójność wypowiedzi. Należą do nich: uporządkowanie treści, stosowanie pełnych zdań (bez konstrukcji eliptycznych), jednoznaczność, neutralne słownictwo. Takie ukształtowanie językowe wynika oczywiście z wcześniejszego pisemnego opracowania tekstu, co ma zapobiegać pojawianiu się składników, które mogłyby utrudnić odbiór: zbędnych powtórzeń, błędów gramatycznych, potoków składniowych, elementów parazytycznych i innych uchybień naturalnych dla komunikacji oralnej (Zdunkiewicz-Jedynak 2013: 24–25; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2012: 108–109).

Z faktu przekazywania informacji w formie ustnej wynika znaczny poziom rozrzedzenia treści komunikatu. Nadwyżka ilościowa tekstu, umożliwiająca zrozumienie ważnych jego części, przejawia się w powtórzeniach leksykalnych, zwiększaniu długości wypowiedzi oraz w konieczności powtórzenia komunikatu. Wysoka redundancja w tekstach mówionych ułatwia zrozumienie komunikatu, przeciwdziałając zniekształceniom, które mogłyby powstać w wyniku zakłóceń nadawania. Temu samemu służy powtarzanie partii tekstu i używanie gotowych formuł, a także schematyczność wypowiedzeniowa (por. Wyrwas, Sujkowska-Sobisz 2005: 138). Poza nielicznymi wyjątkami unika się operowania negacją, gdyż przez szумы występujące w sytuacji nadawania i odbierania komunikatu zdania z partykułą „nie” mogłyby zostać niewłaściwie zrozumiane.

Schemat dedukcyjny jako przechodzenie od informacji ogólnych do szczegółowych przekłada się na obiektywny szyk zdań, a więc podawanie na pierwszym miejscu treści znanych, dopiero na końcu zaś nowych. Schemat aktualnego

rozcłonkowania zdania odzwierciedla naturalny tok wypowiedzania się, a temat podkreślony jest nie tylko przez pozycję w zdaniu, ale również werbalnie: za pomocą wyznaczników prozodyjnych (Zdunkiewicz-Jedynak 2013: 61; Dobrzyńska 1993: 13–16). Sztandarowym przykładem może być komunikat podstawowy o wjeździe pociągu, gdzie grupa podmiotu, jako *datum*, umiejscowiona jest w części inicjalnej zdania, natomiast po niej następuje *novum*, czyli dokładna wiadomość na temat miejsca wjazdu pociągu. Szyk obiektywny ma pomóc odbiorcy rozeznaczyć się, co dokładnie zostało wypowiedziane i jakie szczegóły podano. W komunikacji mówionej strategię ułatwiające zrozumienie tekstu mają ważne znaczenie. Stąd też bardzo restrykcyjnie przestrzega się w komunikatach megafonowych zaprezentowanej struktury tematyczno-rematycznej i informacje nowe umieszcza się w części końcowej zdania, nawet jeśli powoduje to inwersję.

Komunikaty podstawowe i specjalne

Schemat podziału zawarty w Instrukcji Ipi-9 wyróżnia komunikaty podstawowe i specjalne. Komunikaty podstawowe to wydzielona grupa, która ma na celu dostarczenie najważniejszych informacji o pociągu. Odnosi się ona do bieżącego ruchu na stacji, gromadząc komunikaty o wjeździe i odjeździe pociągu (określone wspólnie jako priorytetowe), a także komunikat o postoju. Wszystkie te komunikaty tworzą mniejsze zbiory zgodnie z kategorią handlową pociągów i wymogami dotyczącymi rezerwacji miejsc. Komunikaty niesamodzielne, będące dopełnieniem komunikatu podstawowego, zebrano osobno jako komunikaty „inne”. Są to elementy, które nie funkcjonują autonomicznie, lecz przyłączają się do tekstu dodatkowo, aby go rozszerzyć.

Wytyczne w sprawie informacji głosowej omawiają zawartość i formę wszystkich komunikatów, jednak najbardziej szczegółowo opracowane są zasady odnoszące się do komunikatów podstawowych. W tym przypadku precyzyjnie określono kwestie odnoszące się do czasu, sposobu mówienia, kolejności, hierarchii ważności, podano również, jak reagować na zmiany względem planu. Tak ścisłe określenie kształtu komunikatu jest realne dzięki temu, że komunikaty dotyczące normalnego ruchu pociągów opierają się na rozkładzie jazdy, stanowiąc jego ukontekstowanie, oparte na aktualnej sytuacji ruchowej. Nie pozostawiają miejsca na niespodzianki czy innowacje, co umożliwia bardzo wysoki stopień standaryzacji. Dlatego też, poza wstawieniem brakujących danych do wzoru, nie dopuszcza się tu żadnej ingerencji przez osoby generujące i wygłaszające komunikaty. Ponadto na podstawie tychże wzorów każdorazowo sporządza się zbiór wszystkich komunikatów, zawierający uzupełnione o elementy zmienne komunikaty podstawowe, przewidziane dla danej stacji pasażerskiej, ułożone chronologicznie. Wszystko to ma na celu zachowanie jednolitej postaci na przestrzeni całego kraju oraz zapewnienie

należytej informacji pasażerskiej, podającej odpowiednie wiadomości we właściwy sposób. Stała struktura pozwala też odbiorcom na przyswojenie i rozpoznanie formy komunikatu, przez co ułatwia odbiór przekazywanych treści.

Struktura komunikatu podstawowego tworzy ramę i punkt odniesienia dla pozostałych grup, zgromadzonych w zbiorze komunikatów specjalnych zawierającym komunikaty doraźne (o opóźnieniach i utrudnieniach występujących na trasie przejazdu pociągu), komunikaty o awariach czy zaistniałych zagrożeniach (problemy eksploatacyjne, zagrożenie pożarowe, terrorystyczne itp.) i ogólne, dotyczące bezpieczeństwa bądź informacji dodatkowych: organizacyjnych, handlowych oraz porządkowych. Przy planowym prowadzeniu ruchu pociągów stosuje się wyłącznie komunikaty podstawowe i dodatkowo wygłasza się okresowe wiadomości organizacyjno-handlowe. Jednak w warunkach utrudnień w ruchu, jakie moglibyśmy uznać za odpowiadające definicji sytuacji kryzysowej, na podstawie dostępnych wzorów podaje się komunikaty specjalne. Całe spektrum tego typu okoliczności jest niemożliwe do przewidzenia, co wyklucza stworzenie gotowego zbioru wszystkich potencjalnych komunikatów. *Wytyczne* zawierają odpowiednie schematy dla najczęściej pojawiających się ewentualności, powodujących utrudnienia w ruchu pociągów, zalecając opieranie na nich innych komunikatów podobnego typu. Aby uniknąć podawania chaotycznych informacji w sposób nieuporządkowany i nieprofesjonalny, w razie potrzeby wygłoszenia komunikatu doraźnego nieprzewidzianego we wzorach, zaleca się wcześniejsze opracowanie go i zatwierdzenie (w sytuacjach nagłych przez dyżurnego ruchu; jeśli czas pozwala – przez właściwy Zakład Linii Kolejowych lub Centrum Wsparcia Klienta – Ipi-9, 17).

W komunikatach podstawowych dodatkowe części inicjalne zauważyć można sporadycznie – jedynie w przypadku konieczności wprowadzenia istotnej zmiany (wjazd pociągu na inny peron, włączanie / wyłączanie grupy wagonów). W komunikatach specjalnych natomiast przed treścią główną pojawia się często dodatkowy komponent fatyczny: zwrot adresatywny „Szanowni Państwo”, operator illokucyjny „informujemy” bądź wykrzyknik: „Uwaga!”. Ten ostatni może występować w charakterze bodźca relewantnego nie tylko zamiast charakterystycznego sygnału dźwiękowego na początku komunikatu, ale również dodatkowo wewnątrz. Elementy takie są niezbędne, aby podkreślić duże znaczenie komunikatu i przyciągnąć uwagę wszystkich użytkowników dworca. Operatory spełniające funkcję fatyczną dodatkowo powodują rozrzedzenie komunikatu, dzięki czemu staje się on lepiej przyswajalny audytywnie. Określone zwroty rozpoczynające i kończące komunikat wyznaczają jego wyraźne granice, skutecznie sygnalizując nawiązanie bądź przerwanie kontaktu. Podobną funkcję budowania ramy delimitacyjnej pełni formuły metatekstowe: wyrażające samą czynność mówienia („informujemy”) bądź w zdaniu „prosimy o zwracanie uwagi na komunikaty” odsyłając słuchacza do treści kolejnych wypowiedzi (Dobrzyńska, 17–18).

Choć w zbiorze komunikatów specjalnych zauważalne są pewne tendencje w wykorzystaniu określonych zwrotów otwierających (w komunikatach o opóźnieniu stosuje się wykrzyknik, w komunikatach organizacyjnych częściej pojawia

się zwrot „Szanowni Państwo” itd.), przyporządkowanie odrębnych elementów do danych typów informacji nie wykazuje znamion regularności. Schematyczność i sztywny układ komunikatów sugerowałyby istnienie określonej zasady używania poszczególnych operatorów fatycznych – ich dobór okazuje się jednak przypadkowy, stosowane są wymiennie w różnych rodzajach komunikatów o utrudnieniach oraz w komunikatach organizacyjno-porządkowych. Oczywiście, w komunikatach, które nazwałabym pokrewnymi (np. brak wagonu, brak wagonu sypialnego, brak wagonu gastronomicznego), formuła rozpoczynająca jest taka sama, jednak nie jest ona – wbrew temu, czego można byłoby oczekiwać – związana z tematem komunikatu.

Funkcja informacyjna komunikatów

Definicja zawarta w *Wytycznych w sprawie informacji głosowej* podaje funkcję informacyjną jako nadrzędną, choć implikuje również dodatkowo realizowane funkcje: impresywną i fatyczną. Zanim przejdę do analizy funkcji drugorzędnych, chciałabym porównać sposób budowania funkcji informacyjnej w komunikatach podstawowych i w komunikatach dotyczących sytuacji kryzysowych. W tej pierwszej grupie informacyjność ograniczona jest do treści najbardziej istotnych, które nierzadko podawane są etapami. Kolejne komunikaty podstawowe odnoszące się do tego samego pociągu mogą zawierać dalsze dodatkowe informacje istotne z punktu widzenia danego przejazdu, natomiast ograniczać inne, które na danym etapie są już nieistotne. Przykładowo: stacja początkowa podawana jest wyłącznie w komunikatach o wjeździe pociągu, przy czym pomija się ją w przypadku pociągów rozpoczynających bieg na danej stacji (stacja początkowa tyczy się raczej odbiorców oczekujących na czyjś przyjazd niż podróżnych udających się w drogę, tak więc w dużej części komunikatów informacja ta staje się zbędna z perspektywy pasażera). Planowy odjazd zapowiadany jest tylko w przypadku pociągów, które mają dłuższy czas postoju na stacji, a zatem w komunikatach o wjeździe pociągu rozpoczynającego bieg i w komunikatach o postoju pociągu (komunikat o postoju wygłasza się dla pociągów, których planowy postój na stacji trwa ponad pięć minut); w pozostałych przypadkach informację tę pomija się, gdyż krótki czas postoju sprawia, że wiedza o dokładnej godzinie odjazdu nie jest konieczna; pasażer powinien zająć miejsce bezzwłocznie.

Najbardziej ograniczony w zakresie treści jest komunikat o odjeździe pociągu. Nie zawiera określenia rezerwacji miejsc ani zestawienia składu, nie uprzedza o godzinie odjazdu, jest absolutnie skondensowany. Zgromadzenie w nim wyłącznie informacji kluczowych wynika z ograniczenia czasowego, a także ze względów praktycznych: komunikat o odjeździe pociągu ostrzega o jego rychłym

wyruszeniu i stanowi właściwie silny imperatyw do natychmiastowego wsiadania. Funkcję impresywną omówię szerzej w dalszej części artykułu.

Aby usprawnić przepływ informacji i ułatwić jej odbiór, najważniejsze elementy podawane są w podstawowych formach gramatycznych. Dlatego też (na przykład) nazwy stacji początkowych, końcowych oraz pośrednich nie podlegają deklinacji, występują w mianowniku. Podobnie rzecz się ma przy wymienianiu wagonów podczas przekazywania zestawienia składu pociągu – ich kolejność zawsze określana jest za pomocą liczebników głównych. Zastosowanie najprostszych postaci fleksyjnych ma na celu zapobieganie nieporozumieniom. Nazwy czy numery podawane w formie podstawowej są łatwiejsze do wychwycenia i nie generują trudności z ich przetwarzaniem, ponadto nie stanowią problemu dla urządzeń wygłaszających komunikaty na stacjach, gdzie realizowane są zapowiedzi automatyczne.

Komunikaty specjalne zawierają bardziej szczegółowe informacje, co powoduje komplikację struktur składniowych, budujących tekst komunikatu. Pojawiają się zdania złożone podrzędnie, dłuższe, bez elementów analogicznych w poszczególnych częściach składowych. W komunikatach związanych z opóźnieniami i odwołaniem pociągów zawartość informacyjna dodana jest do podstawowego wzoru komunikatu. Jednak sprawa ma się inaczej w komunikatach specjalnych, obejmujących zagrożenia oraz utrudnienia w ruchu związane z innymi rodzajami komplikacji: trasami okężnymi, zastępczą komunikacją autobusową itp. Można uznać, że komunikaty te podają pewną nadwyżkę informacji w stosunku do ilości koniecznej i niezbędnej, jaka jest potrzebna pasażerom. Szeroki zakres powiadamiania pasażera ma przekonać go o transparentności i profesjonalizmie komunikującej się instytucji. Aby podkreślić kompetencję i przekonać o panowaniu nad sytuacją ruchową, częstokroć stosuje się nawet zwroty treściowo puste, tylko pozornie dostarczające słuchaczom wiedzy. Zwykle takie sformułowania znajdują się w inicjalnej części komunikatu, w polu dotyczącym przyczyn utrudnień. Pojawiające się tam frazy: „z przyczyn technicznych” czy „w związku z problemami eksploatacyjnymi” nie podają konkretnych powodów zmian w organizacji ruchu pociągów, choć pozornie pretendują do tego. Faktycznie jest to uniknięcie określenia przyczyny i wprowadzenie zdania, które dla pasażera nie ma żadnego znaczenia. Poza rolą podtrzymania autorytetu zastosowanie takiego zabiegu ma na celu ograniczenie informacji, których należałoby oszczędzić pasażerom: użycie takich zwrotów w razie wypadku czy wykolejenia pozwala uniknąć niepotrzebnego niepokoju wśród oczekujących na stacji pasażerów.

Informacyjność komunikatów megafonowych dotyczy nie tylko zreferowania sytuacji ruchowej i utrudnień w kursowaniu pociągów. Bardzo szeroko odnosi się również do kwestii możliwości i sposobów zminimalizowania niedogodności, podając cały zakres wiedzy na temat korzystania z komunikacji zastępczej bądź dotarcia do określonej stacji. Ponadto nie bez znaczenia jest podanie przewidywanego czasu trwania utrudnień, a także powiadamianie o zmianach wpływających na komfort podróży (brak wagonu gastronomicznego, pociąg zestawiony z klasycznych wagonów itp.).

Wartość impresywna

Naczelne zasady przyświecające każdemu etapowi organizacji transportu kolejowego to dbałość o sprawność i bezpieczeństwo przewozu. Z tych dwóch elementów dynamiczna informacja pasażerska akcent kładzie na sprawność, a jej główną misją jest dobrze funkcjonująca organizacja przemieszczania pasażerów na stacjach czy przystankach osobowych. Oczywiście kwestia bezpieczeństwa nie jest bez znaczenia – dla realizacji postulatu zminimalizowania zagrożeń dla pasażerów stosuje się dodatkowe zwroty ostrzegawcze w komunikatach. Wprowadzono ponadto odrębne jednostki, wygłaszane osobno wyłącznie dla skłonienia podróżnych do pewnych działań ukierunkowanych na zachowanie bezpieczeństwa: reagowanie na porzucony bagaż i podejrzanе zachowania, odsunięcie się od krawędzi peronu podczas przejazdu pociągu bez zatrzymania. Wypełnienie funkcji impresywnej stanowią także omawiane już powyżej zwroty ostrzegawcze, pojawiające się w komunikatach o wjeździe i odjeździe. Warto zauważyć, że wspomniany komponent nie podlega powtórzeniu – w przeciwieństwie do części informacyjnej, ten element wypowiedzany jest tylko raz, pod koniec komunikatu. Nie jest więc częścią akcentowaną, na którą kładzie się nacisk, ale raczej sposobem domknięcia, wyciszeniem i zakończeniem komunikatu.

Niektóre człony informacyjne zawarte w komunikatach podstawowych stanowią dodatkowy komponent impresywny: egzemplifikacją tego może być zdanie: „pociąg kończy bieg”. Element ten ma na celu podkreślenie faktu zakończenia kursu, a przez to zapobiegnięcie wsiadaniu niezorientowanych pasażerów. Ograniczenie ilości informacji również jest metodą wywierania nacisku. Podobnie zatem komunikat o odjeździe zawiera wyłącznie wiadomości kluczowe, co czyni go silnym imperatywem do natychmiastowego wsiadania. Zwięzłość i ograniczona ilość informacji w tym komunikacie mają skłonić podróżnego do niezwłocznej reakcji. Komunikat zakończony jest poleceniem zachowania ostrożności, wyposażony został też w zwrot grzecznościowy („życzymy Państwu przyjemnej podróży”), który łagodzi aspekt dyrektywny, będąc jakby formułą pożegnalną.

Informacje w komunikatach specjalnych w zdecydowanej większości zachowują wartość impresywną. Wszelkie zmiany w organizacji przewozu pasażerskiego są podawane nie po to, aby wzbogacić wiedzę pasażera, ale – zasadniczo – aby skłonić podróżnych do oczekiwanego działania. Również nadwyżka treści, o której wspominałam wcześniej, ma przekonać pasażera do niezwłocznego zastosowania się do usłyszanych zaleceń. Swoista redundancja przekazu pełni więc funkcję nacisku i jest sposobem na wywołanie reakcji odbiorcy.

Zakazy i polecenia częstokroć złagodzone są przez czasownik wyrażający prośbę i przez brak formy dyrektywnej. Sekundarnie w funkcji rozkazującej wykorzystano bezokolicznik, podkreślający urzędowość i instytucjonalność komunikacji (cechy stylu urzędowego zob. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2012: 118–119; Zdunkiewicz-Jedynak 2013: 162–165). Jednocześnie taka struktura

nie napotyka oporu percepcyjnego, jaki może pojawić się przy formach bardziej skomplikowanych, w tym przypadku – w rzeczownikach odczasownikowych. Zalecenia co do zachowania pasażerów podaje się albo jako informację o dostępnej możliwości, albo wyrażając polecenie poprzez prośbę: „prosimy wszystkich podróżnych o opuszczenie dworca”, „prosimy zachować ostrożność i odsunąć się od krawędzi peronu”. Co ciekawe, polecenia wydawane pasażerom i użytkownikom dworca dotyczą nie tylko kwestii organizacyjnych, związanych z podróżą, ale również ich wygody podczas oczekiwania na pociąg i w trakcie odbywania podróży, dlatego też komunikaty nakładają między innymi do zaopatrzenia się w wodę do picia podczas upałów i schronienie się w budynku dworca w razie niekorzystnych warunków pogodowych.

Bezpośredni rozkaznik połączony ze zwracaniem się do odbiorcy w 2 osobie liczby pojedynczej przyjmuje wyłącznie jeden komunikat: polecenie reagowania na porzucony bagaż i podejrzone zachowania. Personalny zwrot do nadawcy, tryb rozkazujący, zastosowanie implikacji w zdaniu (jeśli jesteś świadkiem, powiadom) – wszystkie te zabiegi mają na celu dotarcie do każdego słuchacza osobiście i spowodowanie, aby każdy uczestnik komunikacji odniósł nadany komunikat do siebie. W tym jednym przypadku rezygnacja z obudowania komunikatu w formy grzecznościowe powoduje największą siłę nacisku i stwarza możliwość najbardziej bezpośredniego wpływu na odbiorcę.

Miejsce grzeczności językowej w strukturze komunikatu

Ze względu na dynamikę prowadzenia ruchu pociągów nadawca nie dysponuje całością wiedzy na daną chwilę. Jest zależny od okoliczności i od obiegu informacji, dlatego też uprzedza o możliwości zmian i stosuje zwroty metatekstowe, zalecające zwracanie uwagi na kolejne komunikaty czy proszące o uważne słuchanie komunikatów megafonowych. Taka postawa, zwroty grzecznościowe i przywiązywanie uwagi do treści organizacyjno-handlowych wynikają z drugiego rodzaju relacji, która nakłada się na urzędowość sytuacji komunikowania instytucjonalnego. Chodzi mianowicie o stosunki handlowe pomiędzy usługodawcą a klientem, które zakładają dbałość o satysfakcję i zadowolenie konsumenta z oferowanych usług. Formuły uprzejmościowe stanowią wyraz dbałości o relacje spółki z klientem i są przejawem szacunku dla pasażerów, korzystających z przejazdów transportem kolejowym.

Sposobem okazania dbałości o klienta jest też troska o zrozumiałość przekazywanych treści. Wbrew praktykom stylu urzędowego w komunikatach podstawowych nie stosuje się zdań o skomplikowanej budowie, przeważają pojedyncze. Sporadycznie pojawiają się zdania współrzędnie złożone – w ich przypadku w celu ułatwienia odbioru zdania składowe są zbudowane analogicznie, na zasadzie

paralelizmu składniowego, w którym powtarzają się nie tylko poszczególne frazy czy sformułowania, ale całe konstrukcje zdaniowe. Pod względem leksykalnym wzory komunikatów w większości opierają się na ograniczonej liczbie wyrazów, połączonych w różnych, dość schematycznych konfiguracjach. Co oczywiste, w komunikacji z pasażerem rezygnuje się ze specjalistycznej terminologii związanej z transportem kolejowym. Pozostają jedynie konieczne elementy, ale niektóre pojęcia definiowane są raczej zgodnie ze znaczeniem ogólnym, nie zaś jako wyrażenia terminologiczne: trafnym przykładem może być rozróżnienie na pociąg i lokomotywę w komunikacie o przejeździe pociągu bez zatrzymania. W terminologii kolejowej lokomotywa spełnia wymogi definicyjne terminu pociąg³; w języku potocznym zaś jest zaledwie jego meronimem.

Instytucjonalno-handlowy wymiar relacji nadawczej implikuje formy dłuższe, wzbogacone o zwroty uprzejmościowe. Kanał komunikacyjny nie pozwala na uzyskanie informacji zwrotnej, potwierdzającej odbiór komunikatu, dlatego też czynność mówienia wydłuża się ze względu na konieczność powtórzenia istotnych wiadomości. Charakter urzędowy wypowiedzi, podkreślony przez rozrzedzenie treści i schematyczną budowę, sprzyja również odbiorowi, umożliwiając adresatom stosunkowo łatwe rozeznanie się w kolejności informacji.

Choć należałoby założyć, że komunikaty specjalne z uwagi na potrzebę przekazania ważnych informacji o utrudnieniach będą dążyć do redukcji formuły etykiety językowej, aby nie rozrzedzać komunikatu i podkreślać część najbardziej istotną dla pasażera, okazuje się, że jest wprost przeciwnie. Komunikaty specjalne zawierają nawet więcej zwrotów grzecznościowych, korzystając z nich zarówno w części inicjalnej komunikatu („Szanowni Państwo”), jak i w klauzuli (przepraszanie za niedogodności).

Komunikat megafonowy w sytuacji kryzysowej – wnioski

Komunikaty specjalne wykazują wiele cech, które odbiegają od zasad, jakie wydają się niewątpliwie przynależne komunikacji w sytuacjach kryzysowych, z drugiej strony zaś właściwie realizują cele, jakie ta sobie przypisuje. W stosunku do komunikatów podstawowych są dłuższe i bardziej złożone składniowo, lecz tylko w jednym przypadku zawierają tryb rozkazujący. Treść jest bardziej rozrzedzona, występuje nadwyżka informacyjna. Nie dąży się do zwięzłości, zastosowany język

³ Definicja terminu pociąg wg Instrukcji o prowadzeniu ruchu pociągów Ir-1: „pociąg jest to skład wagonów lub innych pojazdów kolejowych sprzęgniętych z czynnym pojazdem trakcyjnym albo pojazd trakcyjny – osygnalizowany i przygotowany do jazdy lub znajdujący się w drodze” (Ir-1, 24).

urzędowy uładowany zostaje dodatkowo przez zwroty grzecznościowe. Można wysnuć więc wniosek, że język w kryzysie dopasowuje się do odbiorcy jeszcze bardziej, przez nadwyżkę informacyjną nakierowany jest na maksymalne uporządkowanie niepewnej sytuacji i zachowanie autorytetu instytucji zajmującej się organizacją transportu. Poprzez formuły wprowadzające uprzejmość dąży się do załagodzenia negatywnych emocji i wyrażenia troski o bezpieczeństwo i komfort pasażera. Ponadto wysoka redundancja umożliwia lepszą percepcję komunikatu niezależnie od chaosu, jaki może mieć miejsce na stacji pasażerskiej. Większe zagęszczenie wypowiedzi powodowałoby zagubienie części informacji w szumach, jakie pojawiają się w dużych ilościach w tego rodzaju komunikacji. Charakterystyczny kanał przekazu, jaki stanowi nagłośnienie dworcowe, wymaga dodatkowych środków językowych, zapewniających relatywnie wysoki poziom odbioru. Dąży się do wydłużenia komunikatu, aby jak największa jego część mogła być zrozumiana przez zainteresowanych.

Podkreślić należy, że chociaż komunikaty podstawowe upodabniają się w niektórych formach do tych specjalnych, to właśnie komunikaty specjalne stanowią wyjątkowo wyraźny obraz bezpośredniego reagowania na kryzys; obraz wypowiedzi dostosowanej do pełnionej roli, możliwości odbiorcy i jego potrzeb, kanału przesyłania treści. Komunikaty megafonowe w swoim kształcie językowym to akty mowy, jakie wykorzystywane są nie jedynie do biernego informowania o sytuacji kryzysowej. Ich głównym przeznaczeniem jest doprowadzenie do sprawnego funkcjonowania przewozu podczas – zdarza się, że występujących na skalę całego kraju – utrudnień i niedogodności.

Bibliografia

- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2012: *Tekstologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Danielewicz M., 2014: *Determinanty skutecznej komunikacji kryzysowej*. „Prace i Studia Geograficzne”, t. 55, s. 9–17.
- Dobrzyńska T., 1993: *Tekst. Próba syntezy*. Wydawnictwo: Instytut Badań Literackich, Warszawa.
- Domalewska D., 2020: *Wielowymiarowość komunikacji w kontekście bezpieczeństwa. Komunikacja w sytuacjach kryzysowych i komunikacja strategiczna*. Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa.
- Jasiak M., Kulicz M., 2011: *Nowoczesne systemy informacji podróżnych w transporcie kolejowym*. „Zeszyty Naukowo-Techniczne SITK RP, Oddział w Krakowie” nr 158, s. 135–152.
- Kita M., 1998: *Przemiany modelu komunikacji werbalnej*. W: *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*. Red. E. Jędrzejko. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 71–86.
- PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., 2017: *Instrukcja o prowadzeniu ruchu pociągów Ir-1 (R-1)*, Warszawa.

- PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., 2019, *Wytyczne w sprawie informacji głosowej Ipi-9*. https://www.plk-sa.pl/files/public/user_upload/pdf/Akty_prawne_i_przepisy/Instrukcje/Wydruk/IPI-9.pdf [dostęp: 30.01.2024].
- Stawnicka J., 2016: *Dyskurs o bezpieczeństwie z perspektywy lingwosecuritologii*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 2007 o zarządzaniu kryzysowym.
- Wyrwas K., Sujkowska-Sobisz K., 2005: *Mały słownik terminów teorii tekstu*. Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2013: *Wykłady ze stylistyki*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Streszczenie

Celem artykułu jest przeanalizowanie wpływu, jaki sytuacja kryzysowa może wywierać na kształt komunikatów megafonowych wygłaszanych na stacjach. Aby to sprawdzić, przeprowadzono analizę budowy wzorców tekstowych komunikatów specjalnych, przekazywanych w związku z problemami eksploatacyjnymi i zagrożeniem bezpieczeństwa, na tle komunikatów podstawowych, przewidzianych dla normalnego ruchu pociągów. Porównanie cech składniowych komunikatów, ich struktury tematyczno-rematycznej, zakresu podawanych informacji, środków realizacji funkcji impresywnej, wreszcie wprowadzania do komunikatu elementów uprzejmościowych pozwoliło na określenie sposobu, w jaki język komunikatów zmienia się w czasie znaczących utrudnień w ruchu kolejowym.

Słowa kluczowe: komunikat megafonowy, komunikat podstawowy, komunikat specjalny, wzorzec tekstowy, ruch kolejowy

Railway announcements in the context of providing information about disruptions and emergency situations

Summary

The aim of the article is to analyze the impact that a crisis situation may have on the shape of announcements delivered at railway stations. To this end, the article analyzes the text structure of special announcements connected with operational problems and safety threats, compared to basic announcements intended for regular train traffic. A comparison of the syntactic features of announcements, their thematic and rhematic structure, the scope of information conveyed, the way of implementing the impression function, and finally the implementation of polite elements into the announcement made it possible to determine how the language of announcements changes during significant disruptions to rail traffic.

Keywords: railway announcement, special announcement, basic announcement, text structure, railway traffic

**KRYZYSY I KONFLIKTY
W REPREZENTACJACH
PRASOWYCH**

DANUTA KOWALSKA

Uniwersytet Łódzki, Łódź

 <https://orcid.org/0000-0002-5550-5650>

OBRAZ POLSKICH EMIGRANTÓW (I KRYZYSU EMIGRACYJNEGO) W LISTACH Z BRAZYLII ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

Wstęp

Listy z Brazylii są rezultatem podróży Dygasińskiego do Brazylii jako korespondenta „Kuriera Warszawskiego”. Pisarz wyjeżdżał w listopadzie 1890 roku w tajemnicy i miał zbadać położenie polskich emigrantów, masowo udających się za Ocean w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Chłopski ruch emigracyjny, pejoratywnie określany w ówczesnej prasie jako „gorączka brazylijska”, „epidemia”, „oblęd” lub „plaga” (Mocyk 2005: 36–37), wywołany był prowadzoną przez rząd brazylijski na terenach Królestwa Polskiego, Prus i Galicji akcją agitacyjną, mającą na celu zachęcić polskich robotników rolnych do osiedlenia się na brazylijskiej ziemi, której po zniesieniu w roku 1888 niewolnictwa nie miał kto uprawiać (Gucka 2005: 185). Jak podaje Ewa Anuszczeńska (1983: 358), „podstawową grupę wychodźców stanowili wyrobnicy, służba rolna, członkowie rodzin gospodarskich nie osiedli jeszcze na własnych gruntach. Emigrowała głównie ludność bezrolna”. Według ustaleń historyków szczyt polskiej emigracji do Brazylii przypadł właśnie na lata 1890–1892, kiedy to z Polski wyjechało aż 60 tysięcy Polaków (Smolana 1983: 51). Akcja agitacyjna była prowadzona nierzadko w sposób nieuczciwy, bazujący na naiwności chłopów, bezkrytycznie przyjmujących najbardziej nawet fantastyczne opowieści o Brazylii jako ziemi obiecanej, czekającym na nich lepszym życiu i bogactwie.

Dygasiński swą zamorską podróż odbywał wmieszany w tłum emigrantów, traktując swą misję jako zadanie ogromnej wagi i czując spoczywającą na nim ogromną odpowiedzialność: *Nie wyjechałem z Warszawy jako turysta-podróżnik ani literat, lecz jako obywatel kraju swego* – pisał z pierwszego przystanku w Zagrodach pod Chmielnikiem (s. 41)¹. Z Torunia udał się wraz z emigrantami koleją do Charlottenburga, a potem do Bremy. Trasę tę pokonał w warunkach, w jakich przemierzali ją prawie wszyscy polscy wychodźcy – wagonami czwartej klasy, w praktyce nieprzystosowanymi do przewozu takiej liczby osób. W Bremie pisarz wsiadł na parowiec „München” zabierający 2500 pasażerów, który 26 listopada 1890 roku, po niespełna trzech tygodniach rejsu, przyplłynął do portu w Rio de Janeiro. Następnie korespondent odbył podróż w głąb lądu, podążając szlakiem polskich kolonistów. Odwiedził emigranckie osady w pobliżu Florianopolis, Blumenau, Itajaí i Massarandubys. Przez cały okres swej podróży słał do kraju sprawozdania, które ukazywały się regularnie na łamach „Kuriera Warszawskiego” od listopada 1890 roku (numery 224–335) do marca 1891 roku (numery 9–58). Z korespondencji wyłania się obraz trudnych relacji społecznych i tragicznego położenia Polaków walczących o przetrwanie w ekstremalnych warunkach na brazylijskiej ziemi.

Celem artykułu jest ukazanie obrazu polskich emigrantów (i kryzysu emigracyjnego), kryjącego się w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego. Omawiany tekst reprezentuje typ wypowiedzi o charakterze dokumentarnym i sprawozdawczym bliskim piśmiennictwu podróżniczemu, przez badaczy określany jako reportaż podróżniczy (Sztachelska 1997: 12–13; Niedzielski 1994: 821; Rejter 2000: 8, 59–62, 121–123). Podstawę materiałową artykułu stanowią konteksty językowe, w których mówi się o polskich osadnikach i ich trudnym położeniu. W prowadzonych analizach wykorzystuję pojęcie *punktu widzenia* przyjętego przez autora tekstu oraz *perspektywy*, z jakiej dokonuje się interpretacji danego zagadnienia. Opieram się na metodologii zaproponowanej przez Jerzego Bartmińskiego (1995). Lubelski badacz definiował *punkt widzenia* jako „czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie” i „funkcjonujący jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi” (Bartmiński 1995: 105), *perspektywę* zaś rozumiał jako „zespół właściwości struktury semantycznej słów”, czyli „zespół ›aspektów‹ (›stron‹) przedmiotu, które są w pewnym nieprzypadkowym porządku brane pod uwagę przez mówiących, układają się w swoiste konfiguracje i tworzą swoisty profil pojęcia” oraz treść, jaką się orzeka o przedmiocie, oglądając go od określonej „strony” (Bartmiński 1995: 112). Analiza zebranego materiału leksykalnego pozwoli określić punkty widzenia oraz wskazać inwentarz aspektów (domen odnoszących się do charakterystycznych kręgów tematycznych), pod względem których postrzega się polskich emigrantów.

¹ Wszystkie cytaty źródłowe pochodzą z następującego wydania: Dygasiński A., 1953: *Pisma wybrane*. T. XXIV: *Listy z Brazylii*. Red. B. Horodyński. Książka i Wiedza, Warszawa.

Dokumentaryzm jako cecha reportażu podróżniczego

Całość korespondencji Dygasińskiego została utrzymana w konwencji sprawozdania z przygód pisarza i poznawanych przez niego losów emigrantów, dominuje więc w niej narracja sprawozdawczo-naukowa, której celem jest przekonanie odbiorcy o prawdziwości relacji. Narrator w listach to podróżnik-korespondent, relacjonujący przebieg wyprawy do Brazylii, który nie tylko wnikliwie i drobiazgowo opisuje rzeczywistość, ale również stara się znaleźć przyczyny wyjazdu polskich uchodźców z ojczyzny i skrupulatnie, z naturalistyczną precyzją, nakreślić ich obecną sytuację. Pisarz podkreślał: *szukam tylko prawdy i nad to nie mam żadnego innego celu* (s. 75). Autor listów dokonuje opisu z perspektywy obserwatora, a niekiedy uczestnika wydarzeń. Świadczą o tym czasowniki widzenia i słyszenia: *widzieć* (20)², *ujrzeć* (1), *spostrzec* (15), *zobaczyć* (1), *rozpatrzyć się* (2), *ogłądać* (5), *przyglądać* (3), *naocznie się przekonać* (2), *słyszeć* (11), *mieć ucho na coś* (1), np.: *Com tutaj widział i słyszał, przechodzi wszelkie pojęcie, jakie można mieć o ludzkiej nędzy* (s. 94), *piszę o tym jedynie, co widziałem* (s. 105), *Ale na własne oczy widziałem dobrze jedno* (s. 114), *ujrzałem masę ludzi z pochodniami* (s. 79), *Za to spostrzegam oto krępego chłopca w szarej kurpiowskiej kapocie* (s. 58), *zobaczyłem wszystko, co mi trzeba było widzieć* (s. 117), *Rozpatruję się między ludźmi* (s. 54), *Te wszystkie kolonie, którem dotychczas ogłądał, były bez chat* (s. 108), *przyglądam się tylko, jak tu jest emigrantom, a potem to w książce opiszę* (s. 82), *tymczasem naocznie się przekonałem* (s. 113), *Sam słyszałem potem, jak chłopci opowiadali mi w Massarandubie* (s. 96), *mam ucho na to, co się dzieje* (s. 108), czasowniki wskazujące na uczestnictwo w wydarzeniach, np.: *być* (9), *towarzyszyć* (1), *zastać* (2), *spotkać* (15), *spotykać* (12), *rozmawiać* (3), *mieć rozmowę* (1), *wszczęć rozmowę* (1), *wdać się w rozmowę* (1), np.: *W owych biwakach byłem już kilka razy* (s. 49), *Gdy tam pierwszy raz przybyłem, zastałem pełno chłopów* (s. 51), *spotkałem kobietę obszarpaną* (s. 129), *rozmawiałem z gromadą jakich trzydziestu ludzi* (s. 62), *rozmawiam ja tak z rodakami o ich teraźniejszej doli, wypytuję o sposób życia* (s. 105), *Wszczęłem rozmowę z nimi* (s. 38), *wdałem się w bardzo interesującą rozmowę z oficerami okrętu* (s. 59), *Z hrabią de Taunay miałem długie dosyć posiedzenie i rozmowę o emigracji* (s. 65), *Towarzyszyłem mu przy ładowaniu emigrantów na okręt ze 170 wychodźcami* (s. 96). Tego rodzaju leksyka w zestawieniu z kontekstami, w których występuje, w znacznym stopniu uwiarygadnia i urealnia przekaz. Autentyczności relacji służą również odautorskie zapewnienia wplatanie w deskrypcje typu: *pamiętam dobrze* (s. 116), *opowiadam szczerą prawdę, to, co widziałem własnymi oczyma* (s. 95), *muszę powiedzieć prawdę* (s. 51), *mówię w oczy prawdę* (s. 113) i odwołania do dokumentów, świadectw innych ludzi: *co w nim [dokumencie – dop. D.K.] było napisane, wiernie tu oddaję* (s. 109), z drugiej zaś – licznie reprezentowane nazwy własne (zwłaszcza nazwiska, nazwy miejscowości, obiektów),

² Liczby w nawiasie oznaczają frekwencję leksemów.

dokładne dane liczbowe, szczegółowy, skrupulatny i bardzo precyzyjny opis, którego celem jest wierne odtworzenie rzeczywistości.

Określenia identyfikujące polskich emigrantów

Adolf Dygasiński w odniesieniu do polskich emigrantów używa zazwyczaj neutralnych pod względem aksjologicznym określeń. Najczęstszym leksemem jest rzeczownik *emigrant* (129), wywodzący się z łac. *emigrans* 'ten, co emigruje, wychodźca' (SW). Znacznie rzadziej w funkcji identyfikującej występuje synonimiczny leksem *wychodźca* (19) 'ten, co wyszedł z kraju, porzucił ojczyznę, emigrant' (SW) oraz rzeczownik *kolonista* (19) 'emigrant, mieszkający w kolonii zamorskiej, osadnik' (SW). Nierzadko tym nominacjom towarzyszą dodatkowe określenia identyfikujące, wskazujące na przynależność etniczną emigrantów: w postaci przymiotnika *polski*: *polscy emigranci* / *emigranci polscy* (25), *wychodźcy polscy* / *polscy wychodźcy* (3), *polski kolonista* / *kolonista polski* (3) bądź zaimka dzierżawczego *nasz*: *emigranci nasi* / *nasi emigranci* (5), *nasi wychodźcy* (1). Sporadycznie pojawiają się dwuwyrazowe zestawienia zawierające rzeczownik *chłop*, podkreślające przynależność klasową polskich emigrantów: *chłopi emigranci* / *emigranci chłopci* (2). W brazylijskiej korespondencji w funkcji identyfikującej obecne są również rzeczowniki o charakterze ogólnym, które semantycznie nie mają związku z emigracją, a nazywają jedynie konkretną grupę społeczną, z której wywodzili się ówcześni polscy emigranci: *chłop* (130), *lud* (4), także w połączeniach z przymiotnikiem bądź zamkiem: *lud polski* (2), *nasz lud* (3). Uwagę odbiorcy zwracają także nominacje, świadczące o świadomym zacieraniu przez pisarza różnic klasowych między nim a chłopskimi emigrantami i akcentowaniu przynależności do tej samej wspólnoty narodowej: *ziomek* (10), *rodak* (2). Określeniom tym najczęściej towarzyszy zaimek dzierżawczy *mój* bądź *nasz* dodatkowo podkreślający wspólne pochodzenie: *nasi ziomkowie* (s. 56), *moi ziomkowie* (s. 93, 74, 102), *ziomkowie moi* (s. 68, 119). Warto odnotować, że tego typu formacje pojawiają się w deskrypcjach, w których pisarz-korespondent nie kryje współczucia dla losu polskich osadników:

W konsulacie już mogłem się przekonać, że **moi ziomkowie wychodźcy** doznali srogiego zawodu. Całymi setkami oblegają oni nieraz kancelarię konsula, błagając, aby ich powrócono do kraju. (s. 74)

Czemuż nie jestem bogaty, bardzo bogaty, abym mógł **ziomków swoich** wyprowadzić z niewoli brazylijskiej! Stracili kraj i w cierpieniu nauczyli się go kochać. (s. 101)

(...) cierpi także strasznie **ten rodak nasz**, gorzko zawiedziony wychodźca! (s. 145)

Określenia o charakterze ekspresywnym są stosunkowo rzadkie, co można tłumaczyć dążnością pisarza do zachowania naukowego obiektywizmu i zgodnością z naturalistycznym nurtem w prozie u schyłku XIX wieku. Wyekscerpowano cztery tego typu leksemy, które semantycznie odnoszą się do trudnego położenia emigrantów, a zwłaszcza biedy i braku domu: **biedak** (10) '1. człowiek biedny, ubogi, cierpiący biedę, mizerek; 2. człowiek nieszczęśliwy, godzien politowania, nieborak, niebożę' (SW), **nędzarz** (2) 'człowiek w nędzy żyjący, biedak, mizerek' (SW), **tułacz** (1) 'ten, co się tuła, człowiek bez przytułku, bez dachu nad głową' (SW) oraz **żebrak** 'człowiek żyjący z żebraniny, proszący jałmużny, ubogi, biedny, dziadek, dziad' (SW):

Mimo całej swej sympatii jaką mam dla tych **biedaków**. (s. 51)

Chcę się tylko przekonać, co robicie z **biedakami**, **nędzarzami**, których wyciągacie z rodzinnej chaty i rodzinnego zagona!" (s. 73)

Na starym banhofie są prawdopodobnie najwięksi **nędzarze**. (s. 49)

Własnego kraju nie opuszcza się bezkarnie: **tułacz**, całym sercem tęskni za swoimi, za całą atmosferą rodzinnej ziemi, w której jednej tylko może być człowiekowi dobrze. (s. 145)

Ostatniego rzędu **żebraki**! Znękani ciąglą włóczęgą, obrzydliwie brudni, obdarci, upadli na duchu, mają na ustach tylko słowa przekleństw i złorzeczeń dla Brazylii. (s. 94)

W badanych tekstach możemy także odnaleźć konkretne imiona oraz nazwiska chłopskich emigrantów wraz z nazwą miejscowości lub regionu geograficznego, z którego pochodzili. Tego typu informacje, choć w zamierzeniu miały być świadectwem autentyczności relacji, pojawiają się w listach tylko sporadycznie, co pisarz tłumaczy względami ekonomicznymi:

Zawiązałem wiele stosunków z tymi emigrantami; nie wymieniam ich nazwisk, aby nie zajmować dużo miejsca. (s. 51)

Niepodobna mi wszystkich zapisać, bo na to mało dnia i nocy. Przytaczam tylko nazwiska ludzi żywych, którzy sobą złożyli na moje ręce świadectwo prawdzie. (s. 95)

Czytelnik ma więc okazję, by bliżej poznać tylko niektórych towarzyszy pisarza w podróży:

Trzeba się poznać z sąsiadami. Obok mnie siedzi **Wiśniewski**, chłop spod **Rypina**, z **Rokitnicy**; wyemigrował z żoną i czworgiem dzieci. (...) mam po drugiej stronie za sąsiada **rzemieślnika**, **Stanisława W.**, **stolarza**, który emigrował z młodą, może osiemnastoletnią dziewczyną, **Zofią Ł.**, **pochodzącą z Paprot, gminy Żale, w powiecie rypińskim**. Stolarz wypominał nazwiska wsi: Ugórz,

Głębocek, Obory. W dalszym ciągu jest **rodzina żydowska z Droбина – Żydówka z Warszawy**, która z czworgiem dzieci jedzie do męża, będącego już w Ameryce; następnie **chłop z Kujaw**. (s. 43–44)

Był tu siedemdziesięciopięcioletni starzec i osiemdziesięcioletnia kobieta. Starzec wyemigrował do Brazylii ze synem swoim **Michałem Cieślikiem z guberni grodzieńskiej, powiatu białostockiego, a włości zawykovskiej**. (s. 90)

oraz polskich osadników, z którymi pisarz rozmawia podczas zwiedzania polskich kolonii w Brazylii:

Wśród ścisku ludzi i ciemności nocy zaledwie zdołałem ołówkiem zapisać niektóre nazwiska: **Józef Rutkowski, Ignacy Hernacki z Orla**, a także **Augustyn Nowak i Antoni Więckowski** proszą, abym o ich smutnych losach, o wielkiej niedoli, zawiadomił ks. proboszcza Ociechowskiego. **Leon Szczepkowski** pragnie to samo donieść Janowi Szczepkowskiemu **w Smolanach przez Mławę. Jakub Gawroński** błaga, aby się z taką samą wiadomością zwrócić do ks. proboszcza Smoleńskiego **w Drobinie**. (...). **Grzegorz Rajewski** przedziera się przez tłum i woła: „Panie, zlituj się, napisz do Mariana Rajewskiego **w Drobinie!**” To samo robi **Konstanty Zakrzewski**, prosząc, abym wieść o nim dał Franciszkowi Pszczółkowskiemu **w Młodyminie przez Mławę**. (s. 95)

Ten rodzaj prezentacji polskich emigrantów należy do rzadkości. Dominuje ujęcie uogólnione, anonimowe, co wynika zapewne z osobistych doświadczeń pisarza, mającego podczas swej wyprawy nieustanny kontakt z ogromną liczbą polskich wychodźców, co nieustannie podkreśla: *emigrantów jest ze mną na statku 2500: rzemieślnicy, parobcy, bardzo mało rolnych chłopów* (s. 60), *Do Santa Catharina wyjeżdżam za godzinę z tysiącem wychodźców* (s. 65), *Całymi setkami obiegają oni nieraz kancelarię konsula* (21), *tak wielka ilość polskich wychodźców* (s. 87). *Nie ma w Brazylii miasta ani miasteczka portowego, gdzieby się nie można było spotkać z emigrantami polskimi; wielka ich ilość ciągnie piechotą poprzez lasy ponad brzegiem morza* (s. 115). Nic więc dziwnego, że Dygasiński najczęściej widzi w nich nie konkretnego człowieka, lecz masę ludzi, zbiorowość, o czym świadczy charakterystyczne słownictwo używane w deskrypcjach: *drobiazg ludzki* (s. 43), *całe to towarzystwo* (s. 45), *cała gromada* (s. 46), *gromady chłopów z babami i dziećmi* (s. 48), *gromadka chłopów* (s. 57), *gromada jakich trzydziestu ludzi* (s. 62), *gromada ludzi głośno rozmawiających* (s. 77), *gromada Polaków obdartych, sponiewieranych i bardzo niezadowolonych* (s. 118), *gromady obdartych, głodnych i zawiedzionych biedaków* (s. 145), *tłum ludzi* (s. 80), *tłumy chłopów* (s. 52), *przeszło 2500 głów pełnych nadziei brazylijskich* (s. 53), *tysiączne tłumy naszego ludu* (s. 68), *tysiące ludzi* (s. 81), *tłum godny współczucia raczej niż pogardy* (s. 120), *tłumy wynędzniałych emigrantów* (s. 128), *cały zastęp emigrantów* (s. 62), *stykałem się z setkami i tysiącami emigrantów* (s. 143). Ta zbiorowość pozbawiona jest zindywidualizowanych cech i najczęściej jest ukazywana w nieustannym ruchu, jako niekontrolowana i nie dająca się zatrzymać siła, której nie sposób się przeciwstawić ani przed nią uciec:

Teraz porywa się cała gromada, pędzi za Szwajcarem jak fala wody, dusząc się i przewracając, unosząc wielkie pakunki. (s. 46)

W ekstazie dziwnej jakiejś tłoczą mi się do rąk, do nóg, do szyi, nie mogę sobie dać rady z rozżalonymi i nieszczęśliwymi ludźmi. (s. 101)

W tego typu deskrypcjach nie brak animalistycznych skojarzeń, wynikających z posługiwania się czasownikami ruchu (*roić się, biec cwałem*), właściwymi dla zachowania zwierząt: *roją się tłumy mówiących po polsku* (s. 49), *tłum biegł cwałem* (s. 101). Niektóre określenia ewokują obraz zbłąkanych, zapędzanych owiec:

patrząc na ów lud zbłąkany, zapędzony w obce strony, opuszczający ziemię, która rąk potrzebuje, trudno się od łez wstrzymać. (s. 52)

Obraz chłopskich emigrantów

Dokładna lektura pokazuje, że w strukturze językowej tekstu ukryty jest nie jeden, lecz dwa obrazy wychodźców, odtwarzane z różnych perspektyw i punktów widzenia. Pierwszy obraz dominuje w początkowych listach, pisanych jeszcze z podróży na brazylijski ląd, kiedy Dygasiński towarzyszy emigrantom. W tej fazie, choć pisarz dzieli ich niedolę i niekomfortowe warunki, w jakich udawali się na obcy kontynent, dominuje perspektywa Polaka-ziemianina, przedstawiciela wyższej klasy społecznej, patrzącego na chłopów przez pryzmat klasowych uprzedzeń, stereotypów i łatwych uogólnień. Drugi obraz powstaje, gdy polski korespondent wkracza na brazylijski ląd i badając losy polskich osadników, a więc pozostając obserwatorem, odkrywa bolesną prawdę o ich trudnym, nierzadko beznadziejnym położeniu. Kryje się w tych obrazach pewien paradoks: bliskość fizyczna nie musi oznaczać wyzbycia się dystansu i odwrotnie – perspektywa oddalenia, a więc bycie obserwatorem, przyglądanie się z zewnątrz trudnej sytuacji polskich osadników w brazylijskich koloniach, może znieść uprzedzenia i wyzwolić współczucie.

1. Obraz kreślony z dystansu

Obraz emigrantów kreślony w trakcie wyprawy jest nieco stereotypowy. Dygasiński, opisując swych towarzyszy podróży, eksponuje tylko niektóre cechy

ich wyglądu, najczęściej stereotypowe: chłopci opisywani są zazwyczaj jako *zdrowi i dobrze zbudowani* (s. 58), o *pocziwym wyrazie twarzy* (s. 43), *czarnych rękach* (s. 44); *odętych wargach* (s. 45), *rozszerzonych nozdrzach* (s. 44), wiejskie zameężne kobiety z kolei przedstawiane są jako *wątle, słabe i brzydkie* (s. 58).

Sporo miejsca korespondent poświęca charakterystycznym cechom chłopskiego ubioru, który stanowiły najczęściej *kaftany* (s. 52), *długie kapoty* (s. 52), *sukmany* – *białe, brunatne bądź granatowe* (s. 58), zazwyczaj brudne i wytarte, *białe magierki* lub *czerwone rogatywki* z *czarnym barankiem i pawim piórkiem* (s. 58), niekiedy także *kożuch* z *siwych baranów* i z *ogromnym kołnierzem futrzanym na plecach* (s. 58), *barania* *czarna czapka* i *czerwone rękawy koszuli*, *wyglądające spod kaftana w formie fałdowanej jubki* (s. 58). Atrybutem wiejskiego kobiecego ubioru w deskrypcjach pisarza są *różnokolorowe kiecki* i *chustki* (s. 52), z kolei dzieci zazwyczaj noszą *brudne koszule* (s. 54):

Gdy wszyscy wylegną na pokład, wtedy można po stroju mniej więcej poznawać okolice, do których emigranci należą. Nie widzisz tutaj tylko **białej** ani **brunatnej sukmany**, równie jak **białej magierki** lub **czerwonej rogatywki z czarnym barankiem i pawim piórkiem**. Za to spostrzegam oto krępego chłopca w **szarej kurpiowskiej kapocie, obszytej czarną taśmą i zapinanej na dwa rzędy guzów, z kieszeniami na tyle**. Gdzie indziej znowu uwija się chłop, wygolony jak ksiądz, w **długiej granatowej sukmanie i czarnym kapeluszu**. Jakiś starzec chodzi w **kożuchu z siwych baranów i z ogromnym kołnierzem futrzanym na plecach**; o ile wiem, jest to patriarcha rodziny, liczącej głów szesnaście; wstrzemięźliwy w mowie, wygląda na człowieka, co zawsze był rozsądny w życiu – raz strzelił bąka, ale dobrego. Dalej nieco w **drylichowej marynarce** i w takichże spodniach, w **kaszkiecie wytartym, zwieszonym na tył głowy, z szyją grubo owiniętą w szal włóczkowy** i z papierosem w ustach, umizga się do dziewczyny eks-parobek dworski. W **niskim i sztywnym kapeluszu brązowym, w żakiecie, z dewizką od zegarka**, z rękami w kieszeniach od spodni, stoi rzemieślnik większego miasta. Inny jakiś emigrant przesuwają się w **bardzo obszernym granatowym płaszczu z wielką peleryną i w czarnym kapeluszu z dużym rondem**. Tam znowu widać **baranią czarną czapkę i czerwone rękawy koszuli**, *wyglądające spod kaftana w formie fałdowanej jubki*. (s. 58)

Dygasiński nie ma dobrego zdania na temat zachowań i sposobu bycia swoich rodaków, o czym wprost informuje czytelnika: *Mimo całej swej sympatii jaką mam dla tych biedaków, muszę powiedzieć prawdę, że wielu między nimi nie przynosi chluby krajowi* (s. 51). Dostrzega kłótniową i swarliwą naturę chłopów, negatywnie ocenia ich zuchwałość, hałaśliwość i natrętny sposób bycia:

Pozwalają dzieciom żebrać natrętnie po drogach, są w najwyższym stopniu **nieporządni** na gospodach, **swarliwi i zuchwali**. (s. 51)

Przy ulicy Auf der Brake, **pokłócili się** z gospodynią (firma Bauermeister) i **chcieli ją bić**. Gdzie indziej znowu wtargnęli do izby gospodarza i zabrali mu materace

oraz prześcieradła, aby je sobie położyć na posłaniu. Mówiono mi o **kradzieży**, lecz nie podano dokładnych wskazówek (...). (s. 51)

Wielokrotnie w opisach zachowania emigrantów posługuje się określeniami typu: *wrzask, krzyk, jęk, płacz, krzyczeć: Wrzeszczą, modlą się, jedzą, myją się itd.* (s. 46), *Wpadła też do księdza baba jakaś z wrzaskiem* (s. 51), *płaczą, wyprawiają wrzaski* (s. 66), *Rozległ się straszny wrzask kobiet i dzieci* (s. 123), *Dopiero jęki rozpaczy, krzyki i płacze* (s. 100).

Pisarz zwraca również uwagę na podejrzliwość chłopów:

W ogóle całe to towarzystwo wygląda tajemniczo, **pełne podejrzliwości** i wszyscy niechętnie rozmawiają. (s. 45)

(...) emigranci są **podejrzliwi**, pytają zaraz, czy się aby nie ich opisuje. Żał mi nawet oszukiwać tych ludzi, dobrych bardzo, tylko nieświadomych i nieszczęśliwych. (s. 47)

Dostrzega ich niemal zwierzęcą zachłanność, przejawiającą się m.in. brakiem umiaru w jedzeniu i piciu:

Z początku **jedli bardzo nieumiarkowanie**. – Proszę pana – powiada mi chłop stary – ten nasz naród strasznie podły, jeden bierze jadło za siedmiu, potem zruści, a dla innych brakuje. (s. 54)

– Bo to, mój panie, **poobżerali się** wczoraj, a tu na morzu trza mieć czysty żołądek. Co innego tam wypić na wzmocnienie jeden, drugi kieliszek sprytu, jeno tutaj okrutnie drogi... Franek a to kupił butelkę tańszego za markę, to w morze do cna wylał... słabizna taka! (s. 56)

Razi go niechlujność polskich emigrantów i brak dbałości o porządek i higienę, o czym wielokrotnie wspomina w *Listach*:

Na podłodze wszędzie porozlewane jest mleko, woda, pełno okruszków chleba, kości, ściany zamazane masłem, miodem i Bóg wie czym. (s. 43)

Plują strasznie na rzeczy, na ciebie, a co gorsza, **zamykają ciągle szczelnie okna**. (s. 47)

Szczególnie niepochlebnie wyraża się o wiejskich kobietach, wytykając im nieporządek i brak dbałości o higienę:

Żadnej z matek nie udało mi się przekonać o konieczności mycia i utrzymania w czystości dzieci, do których formalnie przyrosły **brud i pasożyty**. (s. 63)

Baby są nadzwyczajnie nieporządne, nie myją się, nie czeszą, leżą na łóżkach wśród mnóstwa gratów i artykułów żywności. Bóg wie, co się znajduje na tym okrętowym łóżku, oprócz ciał ludzkich! (s. 59)

Korespondent eksponuje niski poziom wykształcenia emigrantów, który zamiast pogłębiać lęk przed nieznanym, dalekim krajem, tylko wzmacniał chłopską naiwność. Przedstawia ich jako ludzi pozbawionych umiejętności analizy i jasnej oceny sytuacji, jako osoby niedojrzałe, które cechuje brak samodzielności, niezdolność decydowania o sobie i kierowania własnym życiem:

Nasz lud nie posiada prawie żadnej oświaty, lada kto może go durzyć; wystarcza, ażeby do jednej wsi w każdym powiecie przybyła w kopercie z zagranicy jakaś drukowana odezwa, bodaj nawet przez nikogo niepodpisana, pełna różnych nadziei i obietnic, a już w przeciągu jakich dziesięciu dni, drogą jarmarcznych, odpustowych zebrań, wieść ta obiegnie po całym terytorium. (s. 142)

Lud polski jest **najpodatniejszy do uwierzenia kłamliwym obietnicom.** (s. 143)

Żadna wiedza nie oświeciła tych ludzi, a rady udzielane im w kraju, przyjmują oni z niedowierzaniem, z podejrzliwością. (s. 144)

(...) ajenci owi czynią chłopom polskim tak wygórowane obietnice, iż **prostaczek** oprzeć się im nie może. Tu więc szukać należy przyczyny tak gęstej od nas emigracji. (s. 87)

Emigranci z **naiwnością dzieci lub dzikich** podziwiali wszystko. (s. 54)

Poszedłem na dół, gdzie zastałem chłopą, który przeciągając, **sylibizował** jakąś książkę, inni z odkrytymi głowami słuchali, choć, jak się przekonałem, **nie rozumieli, o co chodzi.** (s. 55)

Często eksponowaną w *Listach* cechą polskich emigrantów jest religijność. Dygasiński wielokrotnie ukazuje polskich chłopów modlących się, śpiewających nabożne pieśni, masowo uczestniczących w religijnych obrzędach:

Jedni **się modlą** cicho, drudzy śpiewają na cały głos: „Kto się w opiekę poda Panu swemu”. (s. 46)

Niektórzy padali na ziemię, całowali ją, głośno łkając, inni **modlili się żarliwie na głos,** a przez cały czas rozlegały się **nabożne pienia,** które u nas **lud zwykle śpiewa po kościołach.** (...) Wielu ludzi dnia tego **przystępowało do Przenajświętszego Sakramentu.** (s. 52)

Jednocześnie jednak podkreśla, że ta religijność opiera się tylko na zewnętrznych formach:

Przy całej **religijności, polegającej głównie na formach,** cały zastęp emigrantów na parowcu „Munchen” jest krańcowo i grubo materialistyczny. (s. 62)

Jak można zauważyć, portret wiejskich emigrantów, ukazany w deskrypcjach pisanych w trakcie długiej podróży na brazylijski ląd, ma charakter tendencyjny i stereotypowy, zgodny z ogólnym sposobem postrzegania chłopów w XIX wieku przez przedstawicieli wyższych klas społecznych. To obraz w znacznej mierze

krytyczny i negatywny, w którym uwypukla się przede wszystkim brak wykształcenia oraz niską kulturę przedstawicieli polskiego ludu. Obrazy przedstawiające polskich chłopów w pozytywnym oświeceniu są niezmiernie rzadkie. Należą do nich jedynie sytuacje, w których pisarz akcentuje troskliwość i opiekuńczość chłopów w stosunku do dzieci i kobiet:

Zauważyłem, że wszyscy **chłopi są dobrymi mężami i ojcami**. Jak oni dbają o swoje chore żony, jak **pielegnują dzieci!** Ojców zawsze spotkać można z dziećmi na rękę lub na kolanach. (s. 59)

Człowiek ten ma **pocziwy wyraz twarzy, kocha dzieci i pieści się ciągle z nimi**, szczególnie z najmłodszym jednorocznym synkiem, któremu do zabawy oddaje ciągle swoją fajkę. (s. 4)

2. Obraz przybliżony

Z nieco innym obrazem polskiego emigranta, kreślonym z innej perspektywy, mamy do czynienia w korespondencji Dygasińskiego, pisanej już z brazylijskiej ziemi, po rozpoznaniu warunków, w jakich żyli i pracowali osadnicy. Pisarz z każdym kolejnym dniem ekspedycji zaczyna widzieć więcej, a przede wszystkim zaczyna chłopów rozumieć. Nie kryje swoich emocji oraz uczuć, o czym wprost informuje odbiorcę: *Com tutaj widział i słyszał, przechodzi wszelkie pojęcie, jakie można mieć o ludzkiej nędzy* (s. 94). W tych deskrypcjach emigranci z Polski stanowią przede wszystkim obiekt współczucia. Opisy nasycane są w znacznym stopniu emocjonalnym słownictwem i obfitują w obrazowe, wartościujących porównania, które nie pozwalają odbiorcy pozostać obojętnym na los polskich emigrantów. W kreślonych obrazach chłopów dominuje pejoratywne słownictwo: baraki, w których mieszkają osadnicy, nazywane są *rudera* (s. 49, 94), *budą* (s. 48), *przytułkiem* (s. 48). Często są także przymiotnikowe lub przysłówkowe wykładniki cech o charakterze wartościującym. Chłopi są opisywani jako *żebracy* (s. 94, 129), *obdarci* (s. 77, 83, 94, 106, 112, 118), *obrzydlawie brudni* (s. 94), *głodni* (s. 109, 145), *sponiewierani* (s. 118), *ostatniego rzędu żebraki* (s. 94). Nierzadkie są w tego typu deskrypcjach ciągi wyliczeniowe: *gromady obdartych, głodnych i zawiedzionych biedaków* (s. 145), *gromada Polaków obdartych, sponiewieranych i bardzo niezadowolonych* (s. 118), *obrzydlawie brudni, obdarci, upadli na duchu* (s. 94), *Brudne to, obdarte, sponiewierane, pokaleczone* (s. 112). Opisując warunki życia polskich osadników w barakach wznoszonych w koloniach, a w szczególności pozbawione dachu, pełne gnoju rudery z postaniami z przegniłych liści, dzieli się z czytelnikiem wymowną refleksją: *psy u nas w daleko lepszych budach śpią* (s. 105). W deskrypcjach akcentowane są nie tylko cechy postrzegane wzrokiem, ale także cechy percypowane zmysłem węchu: *obrzydlawa woń bije z daleka* (s. 94). Funkcji unaoczniającej służą odwołania

do odbiorcy – bezpośrednio przywołanie w formie 2 os. l. poj.: *przy wejściu wstręci cię ogarnia* (s. 94), 2 os. l. mn.: *Nie macie wyobrażenia, ile tu też popłynęło w przeciugu pół godziny* (s. 100) lub pośrednie: *trudno sobie wyobrazić budynek nędzniejszy od chaty takiego brazylijskiego kolonisty nowicjusza* (s. 108). Uwaga czytelnika kierowana jest nie tylko na zewnętrzne znaki trudnej kondycji chłopów, ale również na ich stan psychiczny. Pisarz bardzo często podkreśla, że polscy emigranci są *bardzo nieszczęśliwi* (s. 145), *zrozpaczeni i nieszczęśliwi* (s. 93), *rozżaleni i nieszczęśliwi* (s. 101), *upadli na duchu* (s. 94), *posępni, smutni, patrzą tak ponuro* (s. 148), zauważa, że *wleczę się za nimi smutek straszny, nędza ostatnia, co ich czynią najnieszczęśliwszymi na świecie* (s. 91), podkreśla, że doświadczają *strasznych cierpień tęsknoty za krajem rodzinnym, tęsknoty niczym nieukojonej* (s. 145). Sygnałem przeżywanych przez nich emocji są *skargi, żale, utyskiwania* (s. 105), *straszny płacz* (s. 112), *jęki rozpaczy, krzyki i płacze!* (s. 100), *łzy kapiące sznurkiem z oczu* (s. 112). Spotykamy nawet odwołania do biblijnego obrazu: *Siadają pod wspaniałymi pinierami i tak płaczą, jak ów lud pod wierzbami Babilonu, płaczą tym strasznym płaczem, który co do siły bólu z żadnym innym w porównanie iść nie może* (s. 112). Dygasiński, chcąc jeszcze wzmocnić siłę przekazu i uwydatnić tragiczną sytuację polskich osadników, posługuje się kontrastem i w umiejętny sposób porównuje ich warunki życia i do sytuacji kolonistów niemieckich. Pisarz zauważa, że *Niemiec przychodzi z cywilizacją swoją gotową i szczepi ją, a wszystko do siebie nagina. Jest to wielki karczownik-kolonista, zawołany kupiec, fabrykant i gdzie co jest dobrego w Brazylii, to na pewno niemieckie* (s. 114). Ten układ kontrastowy budowany jest z wykorzystaniem słownictwa wartościującego o przeciwstawnych konotacjach: i tak *gromadzie Polaków obdartych, sponiewieranych i bardzo niezadowolonych* (s. 118) przeciwstawia niemiecką cywilizację budowaną wśród dzikich brazylijskich borów, której znakiem rozpoznawczym jest *czystość i porządek* (s. 97, 114), *rudery zamieszkiwane przez Polaków zestawia z niemieckimi koloniami określanymi jako raj* (s. 114), *biedę, ubóstwo, nędzę Polaków zderza z dużą zamożnością* (s. 114) oraz bogactwem niemieckich kolonistów, którego synonimem stają się *obicia na meble, wyborne konie, piękne krowy, trzoda chlewna w dużej ilości, wielka przestrzeń gruntu, tartak oraz zasoby w kapitale* (s. 114). Podkreśla, że *w Brazylii widzi się Niemców z ich białą kawą, piwem, pantoflami, oleodrukami, portretami Bismarcka, długimi fajkami, harmonijkami* (s. 146), zaś *Polska w Brazylii od razu znika* (s. 146). Dzieli się z odbiorcą okrutną prawdą, że *Polski chłop w Brazylii musi się do warunków stosować lub zginąć; Niemiec warunki te, o ile tylko się dadzą, do siebie stosuje* (s. 146) i konstatuje: *Chłop polski w zetknięciu się w robocie kolonizacyjnej z Niemcami (...) najgorzej wychodzi* (s. 114).

Dygasiński w celu uwiarygodnienia swojej opinii przedstawia odbiorcy punkt widzenia samych chłopów, zazwyczaj w formie mowy niezależnej – odpowiednio stylizowanej na gwara. W tego typu wypowiedziach pojawia się charakterystyczne, silnie nacechowane pod względem aksjologicznym słownictwo pełne obrazowych porównań. Potwierdzeniem autentyczności relacji jest również składnia, odwzorowująca emocje autorów cytowanych skarg. Warto przytoczyć kilka przykładów:

Byłam u siebie w kraju panią całą gębą, miałam cygan jak się patrzy, a teraz mi **oto przyszło na poniewierkę** (s. 115)

— Całe życie będę się **darmo wysługiwał**, będę żył o **chlebie i o wodzie** (s. 145)
(...) tam **pies nie wytrzyma** (...); **niech nas lepiej potopią albo we łby postrzelają!** (s. 77)

Nikommu na świecie gorzej już być nie może: ostatnia nędza i straszna kara boska za jakieś nasze grzechy! Mój panie — pyta inny chłop — kto nas też tu w tej Brazylii na takie **ciężkie utrapienie** ściąga? (s. 82)

— Nam tu **okrutnie ciężko, nie do wytrzymania! Po „żebrach” chodzić** u siebie lepiej, niż prowadzić życie takie, jak nasze! (s. 90)

— Kiej sobie przypomnę nasze żyto, nasze pola, to **się o mało w ziemię nie wkoپی!** — I to na tych górach żyć nam każą, a **gdzież tu człek strzyma?** (s. 112)

Czytając korespondencje, pisane podczas zwiedzania brazylijskich kolonii i rozmów z chłopskimi osadnikami, trudno oprzeć się wrażeniu, że Dygasiński w sposób zauważalny wchodzi w rolę obrońcy polskich chłopów, których nazywa *koźłem ofiarnym* (s. 147), *ofiarami nieświadomości* (s. 71) i opisuje jako *podstępnie zdradzonych* (s. 147). Warto przytoczyć również refleksję pisarza wieńczącą brazylijską korespondencję:

(...) **cierpi także strasznie** ten rodak nasz, **gorzko zawiedziony wychodźca!** Trzeba mu przebaczyć, bo jest niewinny prawie, a **bardzo nieszczęśliwy**. Wszystkie **cierpienia** ludzkie spadły na niego: fizyczne i moralne. Trapi go głód, nie ma czym ciała przyodziać, ani dachu nad głową; trapią go choroby, kalectwa różne; musi patrzeć, jak mu dzieci umierają jedno po drugim; żyje pod strasznie piekącym słońcem, wśród ludzi obcych, nie rozumiejąc ich języka ani obyczajów. (s. 145)

Byłem przejęty swą rolą do szpiku, więc wypaliłem mowę do pana Ferreira de Aranjó na temat **nieszczęścia**, jakiemu podlega nasz lud, uwodzony przez agentów obietnicami, niedającymi się w żaden sposób zrealizować. (s. 70)

Korespondent usiłując znaleźć przyczyny klęski polskich emigrantów w obcym kraju, wskazuje przede wszystkim na politykę brazylijskiego rządu i nieuczciwość agentów, podstępnie wywabiających i oszukujących chłopów z naszego kraju. Warto podkreślić, że działania urzędników wobec polskich emigrantów określane są aksjologicznym słownictwem nazywającym niegodne pod względem moralnym czyny: urzędnicy *oszukują* polskich chłopów (s. 107), polski emigrant jest *podstępnie zdradzony* (s. 147), *zwabiony nadzwyczajnymi obietnicami* (s. 147), *ich panowie przyszlizli się to zbiry, przyzwyczajone do niewolników, których im dziś zbrakło* (s. 60). Pesymistyczny wydźwięk mają konkluzje pisarza, w których nazywa polskiego chłopca *niewolnikiem i biedakiem w niewoli brazylijskiej* (s. 32):

Chłop nasz, **zwabiony tutaj nadzwyczajnymi obietnicami**, z powodu swej nędzy żadną miarą już powrócić do kraju nie może: **jest to niewolnik**, który ostatecznie, jeżeli nie zginie, **pójdzie w służbę plantatorów i zastąpi wyzwolonego Murzyna**. (s. 147)

Wielkie nieszczęście czeka w Brazylii naszych ziomków; z chwilą, gdy oni przeszli granice kraju, **stają się własnością plantatorów**, nie mających rąk do uprawy trzciny cukrowej i kawy! (s. 61–62)

Czemuż nie jestem bogaty, bardzo bogaty, abym mógł ziomków swoich wyprowadzić z **niewoli brazylijskiej!** (s. 101)

Szczególną intensyfikację wartościującego słownictwa, w tym również o metaforycznym wydźwięku, odbiorca odnajduje zwłaszcza w następującym fragmencie, w którym pisarz w emocjonalny sposób dokonuje oceny polityki brazylijskiego rządu względem polskich emigrantów:

Ależ to **diabelnie potworna hańba cywilizacji, piętno ohydy**, które sobie rząd brazylijski **krzywdą ludzką** wypala na czole. W ten sposób nie ucywilizujecie tych borów, gór i pustyń waszych, lecz się **zwyrodnicie** jeszcze bardziej. Cała ludzkość powinna ostro zaprotestować przeciw takiemu **nadużyciu**. (s. 94–95).

Zakończenie

Listy z Brazylii Dygasińskiego klasyfikowane są przez badaczy jako „jedna z pierwszych prób reportażu, powstała pod wyraźnym wpływem naturalistycznego dokumentaryzmu” (Paczoska 1992: 162). Przeprowadzone analizy potwierdzają, że w opisach zdecydowanie dominuje funkcja poznawcza, służąca przekazywaniu wiedzy o świecie, oraz funkcja mimetyczna, odwzorowująca przedstawianą rzeczywistość, zgodnie z autorską deklaracją:

Przybyłem do Brazylii tylko po to jedno, aby się naocznie i bez żadnego uprzedzenia przekonać, co za podstawę mają nadzieje tysiącznych tłumów naszego ludu, szukającego polepszenia bytu materialnego tak daleko, tak bardzo daleko od kraju. (s. 68)

Jednak zebrany materiał odsłania również obecność przeciwstawnej tendencji, przejawiającej się w odchodzeniu od postulatów naukowego obiektywizmu, by opisać własne wrażenia, o czym korespondent również wprost informuje odbiorcę:

(...) piszę tylko felieton, sprawozdanie z czterdziestodniowego pobytu w kraju, dokąd się udało tylu naszych emigrantów. Czytelnikom polskim mogę jedynie przedstawić doznane **własne wrażenia**, a nie żadne studia (s. 134).

Dygasiński wielokrotnie nasycy swoje sprawozdania odautorskim komentarzem, który zacierał postulowaną przez naturalistów naukową dokładność i obiektywizm. Ukazując dowody wyjątkowo trudnej konfrontacji polskich emigrantów z obcym krajem, jego kulturą i mieszkańcami, nie stroniąc przy tym od krytyki chłopów i uwypuklania jego przywar i niskiej kultury duchowej, pisarz wbrew pierwotnym zamierzeniom staje w jego obronie i przedstawia chłopów jako ofiary sił przyrody i trudnych warunków społeczno-politycznych panujących w Brazylii.

Bibliografia

- Anuszevska E., 1983: *Gospodarowanie Polonii brazylijskiej*. W: *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*. Red. M. Kula. Ossolineum, Wrocław, s. 279–358.
- Bartmiński J., 1999: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 103–120.
- Dygasiński A., 1953: *Pisma wybrane*. T. XXIV: *Listy z Brazylii*. Red. B. Horodyński. Książka i Wiedza, Warszawa.
- Gucka A., 2005: *Obraz emigracji polskiej na łamach „Dziennika Poznańskiego” i „Kurierza Poznańskiego”*. Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Mocyk A., 2005: *Piekło czy raj? Obraz Brazylii w piśmiennictwie polskim w latach 1864–1939*. Universitas, Kraków.
- Niedzielski C., 1994: *Reportaż* [hasło]. W: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa. Ossolineum, Wrocław, s. 820–823.
- Paczoska E., 1992: *Adolf Dygasiński – drogi i bezdroża naturalizmu*. W: *Naturalizm i naturalści w Polsce. Poszukiwania, doświadczenia, kreacje*. Red. J. Kulczycka-Saloni, D. Knysz-Rudzka, E. Paczoska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rejter A., 2000: *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- SW – (słownik warszawski) Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red). (1902): *Słownik języka polskiego*. Warszawa. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default>
- Smolana K., 1983: *Za ocean po lepsze życie*. W: *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*. Red. M. Kula. Ossolineum, Wrocław, s. 39–67.
- Sztachelska J., 1997: *„Reporteryje” i reportaże. Dokumentarne tradycje polskiej prozy w 2. Poł. XIX i na pocz. XX wieku* (Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont). Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok.

Streszczenie

Celem analiz jest ukazanie obrazu polskich emigrantów, wyłaniającego się z *Listów z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego. Podstawę materiałową artykułu stanowią konteksty językowe o charakterze deskryptywnym, w których mówi się o polskich osadnikach i ich trudnym położeniu. W prowadzonych analizach wykorzystuje się pojęcie punktu widzenia przyjętego przez autora tekstu oraz perspektywy, z jakiej dokonuje się interpretacji danego zagadnienia. Analizy pokazały, że w strukturze językowej tekstu ukryty jest nie jeden, lecz dwa obrazy wychodźców, odtwarzane z różnych perspektyw i punktów widzenia.

Słowa kluczowe: obraz polskich emigrantów, proza reporterska, XIX wiek, Adolf Dygasiński

The picture of Polish emigrants (and emigration crisis) in *Letters from Brazil* by Adolf Dygasinski

Summary

The aim of the analyses is to present an image of Polish emigrants as it emerges from Adolf Dygasiński's *Letters from Brazil*. The study is based on descriptive linguistic contexts in which Polish settlers and their difficult situation are discussed. The article uses the concept of the point of view adopted by the author of the text and the perspective from which a given issue is interpreted. The research reveals that the linguistic structure of the text conceals not one but two images of emigrants, recreated from different perspectives and points of view.

Key words: the picture of Polish emigrants, report prose, 19th century, Adolf Dygasinski

ANNA HANUS

Uniwersytet Rzeszowski

 <https://orcid.org/0000-0001-5850-2511>

MARTA SMYKAŁA

Uniwersytet Rzeszowski

 <https://orcid.org/0000-0002-4673-526X>

TOPOS SOLIDARNOŚCI W POLSKIM DYSKURSIE IMIGRACYJNYM. ANALIZA PRAKTYK MULTIMODALNYCH

*„Problem uchodźców to oblicze diabła, który zniszczy Europę,
choć boimy się go dostrzec i nazwać”.*

(Jerzy Surdykowski, „Rzeczpospolita”, 5.9.23)

1. Wstęp

Niniejsze rozważania dotyczą toposu solidarności w polskim dyskursie imigracyjnym. Chodzi przy tym o topos realizowany nie tylko za pomocą języka, ale w oparciu o wykorzystanie kodu wizualnego, werbalnego, a także synergii obu kodów. W związku z tym przedmiotem naszych analiz uczyniłyśmy praktyki multimodalne i ich rezultaty w postaci okładek czasopism polskich tygodników opinii. Zdajemy sobie jednak sprawę z faktu, że badane zagadnienie, dotyczące postawy/postaw polskiego społeczeństwa wobec (i)migracji, jest bardzo szerokie, a analizowany dyskurs bardzo niejednorodny, dlatego w naszych rozważaniach pewne zjawiska możemy tylko zasygnalizować.

2. Pytanie badawcze

Nasze pytanie badawcze brzmi: Jak rozumiemy solidarność w odniesieniu do różnych grup imigrantów? Mamy przy tym na myśli dwie ich grupy: z Afryki i Bliskiego Wschodu (podczas kryzysu uchodźczego 2015, od 2021 roku na granicy polsko-białoruskiej) i imigrantów z Ukrainy (od momentu wybuchu pełnoskalowej wojny). Podczas kryzysu migracyjnego w 2015 roku Polska nie przyjęła migrantów, którzy przybywali z Afryki i Bliskiego Wschodu, ale od (mniej więcej) sierpnia 2021 roku ludzie pochodzący z tego obszaru próbują przekroczyć granicę polsko-białoruską. W tej pracy skupimy się na sytuacji bieżącej w odniesieniu do dwóch wymienionych grup imigrantów. Temat postaw polskiego społeczeństwa wobec migracji i imigrantów doczekał się już licznych opracowań, choć zapewne czas przyniesie kolejne. Być może opracowania te wskutek dystansu czasowego będą bardziej obiektywne, bo pozbawione palącej aktualności, której towarzyszą spore emocje.

3. Korpus i metoda

Na korpus badawczy składają się okładki czasopism opiniotwórczych. Są to komunikaty multimodalne *par excellence*. Ich cechy charakterystyczne oprócz multimodalności to: duży potencjał fatyczny, wysokie zagęszczenie informacji (dzięki obrazom), znaczący potencjał perswazyjny. Okładka to wizytówka i reklama numeru, sterująca percepcją i zakotwiczona w określonym obrazie świata. To zapowiedź najistotniejszych/najciekawszych treści numeru. Wybrane tygodniki („Wprost”, „Gazeta Polska”, „Polityka”, „Tygodnik Powszechny”, „Do Rzeczy”) cechuje różna orientacja ideologiczna, gdyż chcieliśmy uwzględnić możliwie szerokie spektrum postaw i punktów widzenia. Za punkt wyjścia naszych rozważań obrałyśmy model analizy komunikatów multimodalnych opracowany przez H. Stöckla (wersja z 2016). Model obejmuje różne płaszczyzny analizy takich komunikatów: płaszczyznę kompozycji, działań komunikacyjnych, tematu i treści, a także płaszczyznę integracji multimodalnej (współdziałanie kodów semiotycznych na różnych poziomach w ramach analizowanego komunikatu) i płaszczyznę nawiązań intertekstualnych (i interikonicznych), tj. działań sensotwórczych wykraczających poza ramy danego komunikatu). To właśnie te dwie ostatnie płaszczyzny analizy stanowić będą główną oś naszych rozważań¹.

¹ Nie opisujemy szczegółowo modelu Stöckla. Zainteresowanego czytelnika odsyłamy do publikacji: Czachur, Opiłowski, Smykała 2022 i do najnowszych ustaleń w tym zakresie: Hanus, Smykała 2024.

4. Pojęcie praktyki multimodalnej i toposu

Za S. Pappertem i W. Czachurem przyjmujemy definicję praktyki multimodalnej rozumianej jako systematyczna, intencjonalna i celowa koordynacja różnych zasobów semiotycznych w celu osiągnięcia określonego sensu w tekście i w efekcie możliwości wpływania na mentalną oraz czynną postawę odbiorcy (Pappert & Czachur 2019; na temat praktyk multimodalnych por. też Hanus 2024). Topos rozumiemy natomiast jako składową argumentu – procesu wnioskowania albo wypełniony treścią schemat wnioskowania. Jest to zazwyczaj niejawna przesłanka (entymematu) lub – w schemacie Toulmina (1958) – gwarant bądź wsparcie gwaranta. Najczęściej o toposach mówi się w odniesieniu do argumentów niewymagających dodatkowego uzasadnienia, sądów powszechnie akceptowanych. Zdaniem Wengelera (2003) topos charakteryzuje habitualność (powszechna zrozumiałość i akceptacja), potencjalna antytetyczność (dany topos może być użyty za daną tezę lub przeciwko niej), intencjonalność (ulega modyfikacji w zależności od intencji nadawcy) i symboliczność (różne formy manifestacji). Topos może być zatem realizowany również w formie wizualnej. Naszym zdaniem wszystkie te cechy posiada topos solidarności w badanym dyskursie imigracyjnym.

5. Solidarność

Pojęcie solidarności jest zazwyczaj konotowane pozytywnie, ale czy słusznie? Jak pisze J. Radzińska, jest to pojęcie niejednoznaczne i wieloaspektowe. Solidarność bywa definiowana jako wartość, idea, cnota, praktyka społeczna (por. Radzińska 2022). Według WSJP solidarność to *poczucie wspólnoty z jakąś osobą lub grupą ludzi, objawiające się współdziałaniem, wspieraniem i gestami pomocy*. Pomimo licznych przykładów użycia definicja słownikowa jest bardzo ogólna i podaje właściwie tylko pozytywnie konotowane znaczenie solidarności rozumianej jako składowa „aksjologicznego uniwersum pożądanых wartości” (Radzińska 2022: 112) lub też zlaicyzowana forma chrześcijańskiej miłości bliźniego (por. Wildt 1999). W polskim kontekście należy ponadto wprowadzić rozróżnienie między solidarnością a pisaną od wielkiej litery „Solidarnością” – nazwą związku zawodowego, symbolu powszechnego zrywu do walki z komunizmem.

Jednak solidarność może być dobra lub zła, na co zwracał uwagę m.in. Kołakowski (2012), np. solidarność w środowisku przestępczym, solidarność partyjna. Liczni badacze podejmowali próby doprecyzowania tego pojęcia (np. Ossowska 2000, Wildt 1999, Bayertz 1999). Solidarność w dyskursie imigracyjnym badali m.in. T. Grosse i J. Hetnarowicz (2016) oraz T. Wrzosek (2016). W nawiązaniu do rozważań ww.

badaczy i poczynionych przez nich ustaleń na temat istoty solidarności, tj. obecności tego pojęcia w dyskursie globalnym, jego rozumienia przede wszystkim jako wartości czy też idei pożądaney, pozytywnej praktyki społecznej, wykazującej silne relacje z takimi pojęciami, jak pomoc, braterstwo, miłosierdzie czy filantropia, chcemy podkreślić, że solidarność to przede wszystkim poczucie wspólnoty z jakąś osobą lub grupą ludzi, osadzone na wspólnocie interesów lub wartości, które nie muszą być oceniane pozytywnie. Ponadto, co podkreślają badacze zagadnienia, solidarność nie wynika z nakazu prawa, jest czynem dobrowolnym, przewyższającym obowiązek moralny. W związku z tym solidarność bywa postrzegana jako supererogacja (czyn chwalebny). Z powyższych uwag wynika, że do wymienionych słownikowych elementów definicji (zgoda, działanie, grupa) należy dodać kolejne cechy pojęcia: dobrowolność partycypacji i współodpowiedzialność.

W kontekście naszych analiz postrzegamy solidarność jako pewną postawę wykazywaną przez daną grupę w odpowiedzi na zagrożenie. Podmioty w grupie odczuwają moralną obligację do dobrowolnego (osobistego) działania wspólnie z innymi dla realizacji określonego celu. Zakładamy również, że topos solidarności należy uznać za nadrzędny w dyskursie migracyjnym, tj. za najwyższą rangą konkluzję, czyli określony punkt widzenia, bycie za otwarciem się na imigrantów lub bycie przeciwko nim.

6. Realizacja różnych wariantów toposu solidarności na okładkach badanych czasopism

Zanim zilustrujemy na przykładach wybranych okładek sposoby realizacji różnych wariantów toposu solidarności, chciałobyśmy zaznaczyć, że w artykule nie prezentujemy dokładnych analiz, a jedynie wskazujemy na pewne trendy i schematy praktyk. Oczywiście pojawia się pytanie o podstawę kwalifikowania danej okładki jako przykładu realizacji toposu solidarności. Jeśli uznamy go jednak za nadrzędny w toczonym dyskursie, to do korpusu zaliczyć można właściwie wszystkie okładki podejmujące temat migracji i apelujące o postawę solidarności z migrantami lub przeciwko nim. Nasz korpus tworzy łącznie 39 okładek.

6.1. Analiza okładek z roku 2021

Spoglądając na dyskurs migracyjny w ostatnim okresie, tj. lata 2021–2023, zauważamy, że w roku 2021 analizowane tygodniki skupiają się **tematycznie** na prezentacji sytuacji na granicy polsko-białoruskiej.



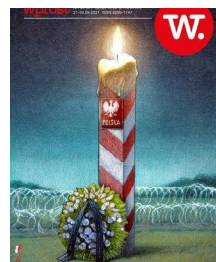
„TP” 36/2021
(5.09.21)



„TP” 47/2021
(21.11.21)



„Polityka” 41/2021
(5.10.21)



„Wprost” 38/2021
(21–30.09.21)

Tygodniki liberalne uwypuklają wymiar ludzkiej sytuacji na tej granicy. Czy to werbalnie, czy za pomocą kodu ikonycznego podkreślają, że imigrant to człowiek w potrzebie, którego powinniśmy wesprzeć, a nie budować kolczaste zasieki. W zakresie współdziałania kodów semiotycznych dostrzegamy wyraźną integrację multimodalną komunikatu. Okładki prezentowanych tygodników apelują za pomocą dobranej i przemyślanej kompozycji o pomoc humanitarną. Dominuje obraz dopełniany na zasadzie elaboracji przekazem werbalnym (tj. jeden kod objaśnia drugi). Obydwa kody pod względem formalnym realizują wzorzec linearny. Nadrzędnym działaniem komunikacyjnym, dającym się odczytać z dopełniających się kodów, jest wezwanie do pomocy wszystkim migrantom, bez względu na ich pochodzenie, wyznanie czy kolor skóry. Pomoc jest nieodzowna i nie ma znaczenia, czy danego człowieka zakwalifikujemy jako imigranta czy uchodźcę, każdy z nich jest w tej chwili w potrzebie. Kod werbalny to wyraźny apel do naszego człowieczeństwa. Świadczą o tym użyte sformułowania: *ludzie, człowieczeństwo, moralność, granica*. Materiał ikoniczny ukierunkowany jest na wywołanie emocji. Powtarzający się wielokrotnie motyw dziecka symbolizującego niewinność, bezbronność ma wyzwolić emocje i wzbudzić postawę empatii, chęć niesienia pomocy słabszym, niechronionym. Podobnie przedstawienie matki z dzieckiem na ręku. Referencja międzytekstowa i międzyobrazowa zachodzi ponadto poprzez odniesienia wywołujące niepokój i groźbę. Reprezentatywnym przykładem jest również wielokrotnie wykorzystywany przez wydawców drut kolczasty – symbol zniewolenia przywołujący obraz wojny. Motyw otulonej chustą kobiety z dzieckiem w ramionach to przykład nawiązania interikonicznego do Maryi z dzieciątkiem, której odmówiono schronienia. W warstwie intertekstualnej pojawia się natomiast sformułowanie „stan wyjątkowej podłości”, nawiązujące do sytuacji w Polsce na początku lat osiemdziesiątych i sugerujące upadek Polski.

Inny zgoła przekaz dostrzeżemy, analizując jedynki gazet prawicowo-konserwatywnych. Na okładkach „Gazety Polskiej” z 2021 roku na płaszczyźnie kompozycji wyraźnie zarysowuje się opozycja między rządzącymi a ich oponentami, co mocno uwypuklają oba dopełniające się kody.



„GP” 34/2021
(25.08.21)



„GP” 37/2021
(15.09.21)



„GP” 40/2021
(6.10.21)



„GP” 46/2021
(17.11.21)

Na pierwszym planie dominują postacie polityków, co oznacza, że sytuację na granicy mamy odczytywać nie w wymiarze humanitarnym, ale raczej jako celowe działanie polityczne. Sugerowana jest zbieżność celów Tuska, symbolizującego opozycję, z reżimem Putina i Łukaszenki. Granicy broni solidarnie partia rządząca i siły mundurowe. Zagrożające nam niebezpieczeństwo uzasadnia konieczność zastosowania na granicy drutu kolczastego w celu jej uszczelnienia i obrony przed napierającym tłumem zamaskowanych imigrantów obrażających straż graniczną. W warstwie tematycznej widać wyraźny konflikt polityczny na linii broniący bezpieczeństwa i współpracujący z agresorem. Sugestywny kod ikoniczny zdaje się być nakierowany na wzbudzenie emocji, jednak w tym wypadku nie chodzi o wywołanie u czytelnika współczucia, co było celem okładek tygodników liberalnych, lecz wzburzenia. To jednak nie obraz, ale raczej kod werbalny (uwypuklony typograficznie za pomocą koloru i wielkości czcionki) skupia w pierwszej kolejności uwagę odbiorcy. Nadrzędne działanie komunikacyjne to wywołanie strachu i wskazanie winnych. Dominuje przekaz bezpośredni – bez wyraźnych odniesień intertekstualnych i interikonicznych. W warstwie leksykalnej zwraca uwagę słownictwo militarne, wojenne: *podpalenie granicy, szturm na granicę, forsowanie granicy*. Zauważamy ponadto wyraźną emocjonalizację przekazu za pomocą kodu werbalnego – słownictwo (*chaos, szok*), obelgi i oskarżenia kierowane do opozycji.

W podobnym tonie na temat imigrantów i sytuacji na granicy polsko-białoruskiej wypowiada się „Do Rzeczy”. Temat ten pojawia się na okładkach dziennika szczególnie intensywnie pod koniec roku 2021.



„Do Rzeczy”
46/2021



„Do Rzeczy”
47/2021



„Do Rzeczy”
50/2021

W zakresie współdziałania kodów możemy ponownie mówić o integracji multimodalnej. Na pierwszy plan wysuwa się kod werbalny i treści, które ze sobą niesie: *Szturm na Polskę* (w kolorze czerwonym, symbolizującym stan pogotowia, alarm), *Szantażowanie katolików* i sugerowanie *porządku miłosierdzia* jako odpowiedzi na *szantaż*. W sferze ikonicznej na wszystkich analizowanych okładkach „Do Rzeczy” prezentowany jest wybrany wycinek rzeczywistości – granica polsko-białoruska, którą szturmują migranci przedstawiani bądź to jako masa ludzka czy grupa rozjuszonych, niebezpiecznych młodych i silnych mężczyzn, bądź też w postaci agresywnych jednostek. Kod wizualny unaocznia zatem bezpośrednio niebezpieczeństwo i wskazuje na jego przyczynę – migrantów. Charakteryzuje ich jako przybywających w jednoznacznie złych zamiarach. Kod werbalny stanowi elaborację kodu wizualnego, bo oto – jak odczytujemy z relacji obu kodów – nastąpiła napaść/inwazja na Polskę. Domyślny apel dziennika brzmi: musimy się bronić. Również jako katolicy mamy do tego prawo, o czym mówi *ordo caritatis*. Nadrzędnym działaniem komunikacyjnym jest zatem apel, realizowany zarówno w warstwie ikonicznej, jak i werbalnej, o niewpuszczanie do Polski agresywnych mas zagrażających naszemu bezpieczeństwu. Nasza wiara katolicka daje nam do tego prawo. Integracja multimodalna zachodzi zatem wielopoziomowo (kod werbalny, obraz, typografia, kolor czcionki). Na pierwszych stronach analizowanych tu egzemplarzy omawiane kody pod względem formalnym realizują bądź to wzorzec linearny (por. np. „Do Rzeczy” 46/2021), bądź też alternacyjny (naprzemienny) (por. np. „Do Rzeczy” 46/2021)².

6.2. Rok 2022

W roku 2022 temat granicy polsko-białoruskiej nie pojawia się na okładkach badanych czasopism.

Uwaga większości wydawnictw prasowych skupia się na pełnoskalowej wojnie w Ukrainie, która wybuchła 24 lutego 2022 roku. Pojawia się kolejny temat – uchodźcy wojenni. Sytuacja w okupowanym kraju skutkuje decyzjami o jego opuszczeniu, uciekający przed wojną licznie przekraczają więc granicę polsko-ukraińską.

W odniesieniu do uchodźców z Ukrainy od dnia wybuchu wojny wszystkie tygodniki – czy to prawicowe, centrowe czy lewicowe – mówią jednym głosem, głosem wsparcia dla Ukrainy. Wsparcie i solidarność to nadrzędne tematy tygodników realizowane we współdziałaniu kodów semiotycznych na różnych poziomach.

² Wzorzec linearny realizuje schemat: kod werbalny → obraz lub w odwrotnej kolejności (por. Stöckl 2011: 56). W przypadku wzorca alternacyjnego mamy do czynienia ze schematem: kod werbalny → obraz → kod werbalny → obraz bądź odwrotnie (por. Stöckl 2011: 57).



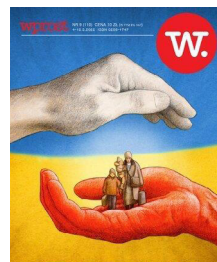
„Do Rzeczy”
22/2022 (29.05.22)



„TP” 10/2022 (6.3.22)



„Wprost” 8/2022
(25.02.22)



„Wprost” 9/2022
(4.03.22)

W geście solidarności na okładkach polskich tygodników pojawia się flaga ukraińska oraz deklaracja pomocy – białoczerwona pomocna dłoń, mówi się o polskiej gościnności, a nawet publikuje hasła wsparcia w języku ukraińskim. Kompozycyjnie w większości tygodników obserwujemy graficzne wykorzystanie kolorów flagi Ukrainy uzupełnione graficznym lub werbalnym wyrazem wsparcia – *jesteśmy z tobą, jesteśmy z wami*. Nadrzędnym działaniem komunikacyjnym jest deklaracja solidarności z okupowanym krajem oraz manifestacja gotowości Polski do pomocy. Wskazuje się także przykłady niesienia konkretnego wsparcia Ukraińcom. Warstwa treściowa pokrywa się z wymową i funkcją warstwy ikonicznej. Kod ikoniczny dominuje, wspierany i dopełniany, względnie dookreślany warstwą werbalną, przy czym kod werbalny stanowi tu elaborację kodu wizualnego.

Kolejne miesiące 2022 roku nadal niosą na okładkach dzienników hasła solidarności z okupowaną Ukrainą, ale teraz widoczna jest koncentracja na uchodźcach.



„Polityka” 14/2022
(29.03.22)



„Polityka” 11/2022
(8.03.22)



„TP” 12/2022
(20.03.22)



„TP” 23/2022
(5.06.22)

Na okładkach publikowanych w kolejnych miesiącach wojny – zarówno na płaszczyźnie treści niesionych przez oba kody, jak i na płaszczyźnie ich współdziałania – mamy najczęściej do czynienia z relacją ekstensji polegającej na tym, że jeden z kodów niesie nowe informacje, nieobecne w drugim kodzie. Spoglądając na kompozycję okładek, zauważamy dominację kodu ikonicznego, ukazującego ucieczkę, rozłąkę, smutek, tęsknotę kobiet i dzieci. Warstwa werbalna wnosi jednak pewien optymizm: *Polacy otwierają serca i domy*. Wskazuje na postawy humanitarne: *Między nami nie ma granic*, zaciera się zła pamięć z przeszłości. Nadzieję na przyszłość budzi czerwcową okładka „Tygodnika Powszechnego” – *My*,

sąsiedzi. Polacy i Ukraińcy u kresu złej pamięci. Nadrzędnym działaniem komunikacyjnym i zarazem funkcją prezentowanych okładek zdają się być apel do Polaków i próba skłonienia ich do działania na rzecz uchodźców bez względu na trudną przeszłość. Tu najczęściej następuje nawiązanie do pojawiających się w kontekście rocznicy rzezi wołyńskiej artykułów o nie zawsze idealnych relacjach sąsiedzkich. Spoglądając na okładki „Polityki” i „Tygodnika Powszechnego”, zauważamy ponadto odniesienia interikoniczne, nawiązania do biblijnej ucieczki z ziemi egipskiej, gdzie ziemią obiecaną jest Polska. To motyw wykorzystany przez redakcję „Polityki” dwukrotnie, w wydaniach z 8 marca i 29 marca 2022 roku. Pojawiają się także, znane dobrze z kontekstu uchodźczego na granicy z Białorusią, nawiązania do Maryi z dzieciątkiem i powtarzający się motyw dziecka.

Jednak dziecko nie zawsze symbolizuje bezbronność i niewinność. I tu znów daje się zauważyć specyficzna postawa tygodników pravicowo-konserwatywnych prezentowana na ich jedynekach, wyróżniająca się na tle okładek pozostałych tygodników.



„GP” 7/2022
(16.02.22)



„GP” 9/2022
(2.03.22)



„GP” 12/2022
(23.03.22)



„GP” 15/2022
(13.04.22)

Na jednej z okładek „Gazety Polskiej” pojawiają się dzieci, ale nie przestraszone i bezbronne, a odważnie salutujące wojsku, a nawet uzbrojone, chociaż w plastikową broń. Okładki tego dziennika wyraźnie odbiegają – zarówno pod względem kodu ikonicznego, jak i kodu werbalnego – od okładek pozostałych wydawców. W warstwie tematycznej dominuje wojna i rola Polski w zakończeniu konfliktu, w warstwie werbalnej – retoryka wojenna, *powinniśmy się bronić*, nawoływanie Ukrainy do walki. Mówi się o *polskiej odsieczy* i zwycięstwie, pokonaniu śmierci, piekła i szatana, które uosabia Rosja. W warstwie ikonicznej kod werbalny zostaje wzmocniony sugestywnymi obrazami – grafiką ukazującą Jezusa zmartwychwstałego, zdjęciami świetnie uzbrojonych żołnierzy, sprzętu wojskowego czy zjednoczonych polityków dyskutujących nad optymalnymi rozwiązaniami dla świata. W zakresie integracji multimodalnej należy stwierdzić, iż oba kody dopełniają się, realizując wzorzec elaboracji. Nadrzędnym działaniem komunikacyjnym jest wezwanie do walki – apel do Zachodu o powstrzymanie Putina i do Ukrainy, by stawiała opór wrogowi. Polska ukazywana jest w roli bohatera, wybawcy, a nawet zbawcy, który może poderwać Zachód, który *niczego się nie uleknie*, bo jako kraj katolicki zwycięży szatana. Spoglądając na odniesienia intertekstualne, zauważamy

nawiązania do odsieczy wiedeńskiej czy zwycięstwa zmartwychwstałego Chrystusa nad mocami szatana.

6.3. Rok 2023

W roku 2023 „Gazeta Polska” i „Do Rzeczy” konsekwentnie konceptualizują imigrantów na granicy polsko-białoruskiej jako niebezpieczeństwo dla Polski. Zgodnie z tą narracją przybysze są – jak czytamy na okładkach – bronią Łukaszenki w wojnie hybrydowej i należy się przed nimi ubezpieczać, tj. utrzymywać szczelność granicy.



„GP” 9/2023
(9.01.23)



„GP” 28/2023
(12.07.23)



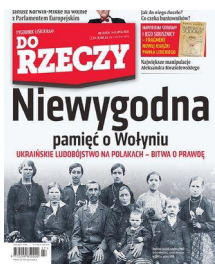
„GP” 37/2023
(13.09.23)



„Do Rzeczy”
38/2023

Wskazując na negatywne skutki postawy otwartości wobec uchodźców, ukazując na przykładzie wydarzeń we Francji, czym grozi i jak się kończy otwarcie granic dla imigracji. Sprawa imigracji jest nadal głównie kwestią polityczną, która służy do deprecjonowania zarówno opozycji politycznej, jak i środowisk artystycznego i intelektualnego, a właściwie każdej osoby próbującej rozpatrywać tę sytuację jako kryzys humanitarny. W przekazie „Gazety Polskiej” i „Do Rzeczy” dominuje retoryka charakterystyczna dla dyskursu narodowościowego (por. Wrzosek 2015).

Ciekawą sytuację, wskazującą na podobną tendencję w zakresie retoryki, można także zaobserwować w kolejnych wydaniach tygodnika „Do Rzeczy” w odniesieniu do uchodźców z Ukrainy. Tu poparcie dla Ukraińców, braterskie współlistnienie w jednym wspólnym kraju, miesza się z gorzkimi wspomnieniami z krwawej przeszłości obu sąsiadów.



„Do Rzeczy”
27/2023



„Do Rzeczy”
31/2023

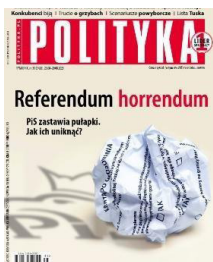


„Do Rzeczy”
34/2023

W 2023 roku możemy zaobserwować, że solidarność tygodników określających się jako liberalne z imigrantami/uchodźcami załamuje się. Część dzienników nie podejmuje już tematu uchodźców ani imigrantów na swoich okładkach.



„Polityka” 29/2023
(11.07.23)



„Polityka” 35/2023
(22.08.23)



„Polityka” 38/2023
(12.09.23)



„TP” 35/2023

Problem imigrantów staje się argumentem w walce o głosy w zbliżających się wyborach parlamentarnych (np. afery wizowa, referendum, honor SG), przy czym nikt nie ma pomysłu na to, jak rozwiązać tę kwestię.

Spoglądając na dyskurs migracyjny na przestrzeni lat 2015–2023, łatwo zauważyć, że nawet w prasie liberalnej, która pierwotnie jednoznacznie opowiadała się za otwarciem granic dla uchodźców, z biegiem lat w obliczu kryzysu humanitarnego/uchodźczego zaczęto prezentować ich inaczej. Nawet na okładkach „Polityki” nie nazywa się ich już uchodźcami, a imigrantami (por. okładki „Polityki” z roku 2015 i 2023).



Okładka „Polityki” (nr 39/2015) z 23.9.2015 roku wprost nawiązuje do solidarności rozumianej co najmniej dwojako – przez małe i duże S. Jest to przykład na eksplicitną realizację toposu solidarności w wersji multimodalnej. Okładka „Polityki” (nr 29/2023) z 29.7.2023 roku wprawdzie wskazuje na wrogość partii rządzącej wobec przybyszów, ale już nie nazywa się ich jak w 2015 roku „uchodźcami”. Zamiast tego używa się określenia „imigranci”.

7. Dyskusja wyników analizy

Przeprowadzona analiza wykazała, że w odniesieniu do analizowanego zagadnienia, tj. dyskursu imigracyjnego i tego, jak definiujemy w tym dyskursie solidarność, ową grupę, wspólnotę, którą cechuje określony typ postawy solidarności, tworzymy my – Polacy. Wspólny cel grupy (zgoda, zgodność) to określona postawa wobec imigracji. Postawy, które zajmujemy wobec kryzysu i imigracji, są jednak różne. W okresie tzw. kryzysu migracyjnego 2015–2017 dominowały dwie skrajne postawy: za imigracją i pomocą migrantom w Polsce oraz przeciw imigracji³ (i pomocy migrantom lub za pomocą w krajach pochodzenia). Podobnie jest zresztą dzisiaj, jeśli chodzi o postawę polskiego społeczeństwa wobec kryzysu na granicy polsko-białoruskiej. W uproszczeniu można podsumować, że jako naród i społeczeństwo wobec kryzysu migracyjnego byliśmy i jesteśmy „solidarnie za” lub „solidarnie przeciw”. Odwołujemy się przy tym do różnych wariantów owej solidarności – zakorzenionych w określonych systemach aksjologicznych: humanitaryzmie, chrześcijaństwie, europejskim systemie wartości. Natomiast w przypadku postawy wobec Ukraińców od momentu wybuchu wojny możemy mówić o solidarności przeciw wspólnemu wrogowi (tj. Rosji), solidarności z bratnim narodem, skutkującej powszechną pomocą Ukraińcom.

Naszym zdaniem wyniki analizy potwierdzają poczynione na wstępie założenie, że topos solidarności (*solidarni za i solidarni przeciw*) można uznać za nadrzędny w dyskursie imigracyjnym, tj. za najwyższą rangą konkluzję. Na podstawie przeprowadzonych badań okładek można pokusić się o zaprezentowanie poszczególnych wariantów solidarności wraz z odtworzeniem argumentów „solidarności za” i „solidarności przeciw”. Według M. Wengelera (2003) toposy możemy sformułować w postaci zdania przyczynowego ze spójnikiem „ponieważ”, wtedy całe wnioskowanie zawarte jest w jednym zdaniu. Sformułowany w ten sposób *topos solidarności* (z imigrantami) może przybrać postać:

- Ponieważ jesteśmy ludźmi, jesteśmy zobowiązani do pomagania potrzebującym, jako państwo powinniśmy wziąć udział w relokacji / przyjąć przybyszów / pomagać w kraju pochodzenia.
- Ponieważ jesteśmy chrześcijanami, mamy nakaz miłowania bliźniego, powinniśmy pomóc potrzebującym (przyjąć przybyszów)/wziąć udział w relokacji.
- Ponieważ jesteśmy krajem członkowskim UE, powinniśmy być solidarni z UE oraz realizować wytyczone przez nią cele i działania, tj. wziąć udział w mechanizmie relokacji.

Zwolennicy postawy „solidarni przeciw” argumentują, że przed wrogiem trzeba się bronić, a wobec braku możliwości pomocy wszystkim potrzebującym obowiązuje *ordo caritatis*, porządek miłości/miłosierdzia: „Komu pomóc, jeśli nie

³ Por. np. Smykała 2018; Łotocki 2019; Czachur, Opilowski, Smykała 2022; Czachur, Smykała 2023.

można pomóc wszystkim?” (Bartoszek 2017: 60). W tym wypadku wnioskowania mogą przybierać następującą postać:

- Ponieważ imigracja stanowi zagrożenie (i jest wielkich rozmiarów, nie ustaje), powinniśmy się przed nią bronić.
- Ponieważ nasze zasoby są ograniczone, boimy się, że nie wystarczy ich dla nas, nie powinniśmy udostępniać ich obcym.
- Ponieważ jesteśmy krajem członkowskim UE i nasza granica jest zewnętrzną granicą UE /strefy Schengen/NATO, jesteśmy szczególnie zobowiązani do obrony tej granicy.
- Ponieważ ludzie na granicy polsko-białoruskiej stanowią zagrożenie dla Polski (są bronią w hybrydowej wojnie Łukaszenki i Putina), nie powinniśmy ich wpuszczać.

Należy podkreślić za A. Bartoszką, że kategoria *ordo caritatis* odniesiona do problemów związanych z imigracją „nie stanowi [...] intelektualnego narzędzia do wypracowania »chrześcijańskiej postawy niepomagania« czy też usprawiedliwienia egoizmu” (Bartoszek 2017: 70). Chodzi o to, by wspierając innych, nie kierować się wyłącznie emocjami i w pomaganiu zachować logikę i porządek (por. Bartoszek 2017). Do *ordo caritatis* odwoływał się również w 1974 roku prymas Wyszyński, głosząc, że „Ład w miłowaniu (*ordo caritatis*) wymaga, aby człowiek, który staje na czele jakiejś grupy społecznej i przyjmuje na siebie odpowiedzialność za nią, pamiętał najpierw o obowiązkach wobec dzieci swego Narodu, a dopiero w miarę zaspokajania i nasycania najpilniejszych, podstawowych potrzeb własnych obywateli rozszerzał dążenie do niesienia pomocy na inne ludy i narody, na całą rodzinę ludzką” (Wyszyński, 1974, b.d.).

8. Wnioski

Przeprowadzona analiza wykazała przydatność kategorii toposu do tego typu analiz (analiza dyskursu, analiza argumentacji). Jako instrument badawczy sprawdził się również kompaktowy model Stöckla, który pozwala na pogłębioną analizę komunikatów multimodalnych. Nie możemy omówić każdej z płaszczyzn analizy, ale generalnie możemy stwierdzić, że realizacja toposu solidarności widoczna jest na wszystkich płaszczyznach, choć głównie na trzech ostatnich (temat/treść, integracja multimodalna, intertekstualność i interikoniczność), co starałyśmy się pokazać, omawiając wybrane okładki.

W przypadku solidarności z imigrantami nadrzędny topos solidarności realizowany był za pomocą toposów subsydiarnych (argumentacja emocjonalna: *ad infantem* – obrazy dzieci, *ad misericordiam* – wzbudzanie współczucia, *ad oculos* – unaocznienie niedoli imigrantów). W odniesieniu do postawy „solidarnie przeciw” argumentacja bazowała również na unaocznianiu zagrożenia (*ad oculos*), straszeniu

następstwami tzw. imigracjonizmu (*argumentum ad consequentiam*) i samymi imigrantami (*ad metum*). Miała zatem także charakter emocjonalny, nie tyle logiczny, co oparty na przekonaniach.

Potwierdzamy niniejszym wyniki innego badania, że główną osią praktyk multimodalnych są nakładające się na siebie toposy, tworzące całe struktury argumentacyjne (por. Czachur, Opiłowski, Smykała 2022).

Topos solidarności realizowany jest jako wspólne działanie na rzecz migrantów lub wspólne działanie przeciwko nim, przy czym w drugim przypadku konceptualizuje się ich jako zagrożenie/obcych/wrogów (sekurytyzacja dyskursu). Orientacja ideologiczna czasopisma związana jest z postawą solidarności z imigrantami lub solidarnej postawy przeciwko nim. Do 24.2.2022 roku panuje tu swoista dychotomia badanego dyskursu: tygodniki liberalne (kryzys humanitarny) versus konserwatywne (obrona wartości narodowych). Tego typu czarno-biały obraz nie odpowiada stanowi rzeczy, jest jednostronny, nie uznaje argumentów drugiej strony, czyli nie prowadzi do dysputy służącej rozwiązaniu problemu i w gruncie rzeczy instrumentalizuje imigrantów – przedstawia się ich jako ofiary wojen albo wrogów i najeźdźców. Zamiast wspomnianej emocjonalizacji przekazu, radykalizacji języka, ideologizacji i upolitycznienia dyskursu, instrumentalizacji imigrantów należałoby zracjonalizować debatę (a wraz z tym sposób myślenia i działania). Oznaczałoby to rezygnację z postaw skrajnych – bycia „za” lub „przeciw” – i poszukiwanie rozwiązań podyktowanych racjonalnym rozważeniem wszystkich „za” i „przeciw” w sytuacji „tu i teraz”, czyli z uwzględnieniem ograniczonych zasobów i możliwości, ale bez łamania granic moralnych. Jak pisze M. Rupniewski, współczesne wspólnoty państwowe charakteryzuje konflikt oraz rozumna niezgoda. Nie mamy recepty na przezwycięzenie polaryzacji naszego społeczeństwa względem imigrantów, ale pozostając w obszarze wytyczonym przez kategorię solidarności, proponujemy refleksję nad „solidarnym sprzeciwem” (Rupniewski 2021) rozumianym jako forma uczestnictwa we wspólnotcie, wyrażająca niezgodę na kształt lub sposoby realizacji dobra wspólnego, ale nastawiona na osiągnięcie konsensusu. Chodzi o postawę otwartą na dialog, którego zadaniem jest „[...] wydobywać to, co jest prawdziwe i słuszne, pozostawiając na boku czysto subiektywne nastawienia i usposobienia” (Rupniewski 2021: 47).

Pewnym *novum* w analizowanym obszarze jest jednolity⁴ dyskurs gościnności wobec uchodźców wojennych z Ukrainy (przeważa w nim aspekt humanitarny, choć przy masowym napływie uchodźców do Polski na pewno pojawiały się do rozwiązania kwestie bezpieczeństwa, ten temat nie zajmował jednak zbyt wiele miejsca w mediach).

Na koniec wypada zadać pytanie: Skąd tak różne postawy wobec wyróżnionych grup uchodźców? Odpowiedź na nie jest tylko po części możliwa w oparciu

⁴ Uwaga dotyczy głównie okresu po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny przez Putina. Obecnie (luty 2024 roku) w niegdyś jednolitym dyskursie gościnności pojawiają się odmienne pozycje.

o analizowane dane lingwistyczne. Dzisiaj otwarcie mówi się już o tym, że źródłem strachu przed imigrantami z Afryki i Bliskiego Wschodu są różnice kulturowe i religijne. Używa się w tym przypadku określenia „obawa przed islamizacją”. W kontraście do nich Ukraińcy stanowią kogoś nam znanego i bliższego. Z badań socjologów wynika, że w dobie kryzysów jesteśmy jako ludzie bardziej skłonni wspierać to, co bliskie i znane, choć „reakcja na kryzys może [...] przyjmować formę nasilonej orientacji egocentrycznej i zmniejszania się poczucia zobowiązań wobec innych ludzi. Deficyt środków wymusza także wyraźne określenie, którym grupom skłonni jesteśmy pomóc” (Bartkowski 2014: 20, cyt. za: Radzińska 2022; por. również *ordo caritatis*). Nie bez znaczenia może być również fakt, że społeczeństwo „Solidarności”, okrzyknięte w dobie kryzysu migracyjnego niesolidarnym, chciało pokazać, że potrafi pomóc sąsiadom w potrzebie.

Bibliografia

- Bartoszek A., 2017: *Odpowiedzialność za bliźnich w potrzebie w kontekście kategorii ordo caritatis (z uwzględnieniem problemu migracji)*. „Teologia i Moralność”, vol. 12, nr 1(21), s. 59–72.
- Bayertz K., 1999: *Four Uses of “Solidarity”*. W: *Solidarity*. Red. K. Bayertz Kluwer Academic Publishers, Dordrecht, s. 209–220.
- Czachur W., Pappert S., 2019: *Wizualny populizm: analiza praktyk multimodalnych na przykładzie plakatów wyborczych z Polski i Niemiec*. „tekst i dyskurs – text und diskurs”, nr 12, s. 125–149.
- Czachur W., Opilowski R., Smykała M., 2022: *Multimodal Practices of Empathy and Fear: Analysis of Magazine Covers*. „GEMA Online® Journal of Language Studies”, nr 22(3), s. 63–85.
- Czachur W., Smykała M., 2023: *The Representation of Refugees and Migrants in the Polish Media Discourse*. W: *The Representation of REFUGEES and MIGRANTS in European National Media Discourses from 2015 to 2017*. Red. A. Fábíán. J.B. Metzler, Berlin, s. 225–250.
- Grosse T.G., Hetnarowicz J., 2016: *The Discourse of Solidarity and the European Migrant Crisis*. „Yearbook of Polish European Studies”, nr 19/2016, s. 35–61.
- Hanus A., 2024: *Praktyka komunikacyjna KRYTYKOWANIE i jej potencjał analityczny*. „Rocznik Medioznawczy”, s. 25–49.
- Hanus A., Smykała M., 2024: *Jak analizować komunikaty multimodalne? Przydatność modelu H. Stöckla i H. Stöckla/J. Pflaeging do analiz okładek prasowych*. W: *Teksty – konteksty – podteksty*. Red. Z. Bilut-Homplewicz, B. Drozd, A. Hanus, W. Kochmańska, A. Mac. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 115–139.
- Kołąkowski L., 2012: *O solidarności z małej litery pisanej*. W: *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*. Red. L. Balcerowicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań, s. 649–658.
- Łotocki Ł., 2019: *Kryzys migracyjny w Europie w polskim dyskursie publicznym w latach 2015–2018*. Elipsa Dom Wydawniczy, Warszawa.
- Ossowska M., 2000: *Normy moralne*. Księgarnia PWN, Warszawa.
- Radzińska J., 2014: *Solidarność: definicja i konteksty*. „Etyka”, nr 48, s. 58–68.

- Radzińska, J., 2022: *Zmiana postrzegania i doświadczania solidarności w pandemii covid 19*. „Studia Socjologiczne”, nr 3, s. 111–136.
- Rupniewski, M., 2021: *Ujęcie solidarności w Osobie i czynie Karola Wojtyły. Analiza krytyczna i próba rozwinięcia*. „Myśl Polityczna”, nr 4(10), s. 33–54.
- Smykała M., 2018: *Zu Benennungsstrategien von Migranten im polnischen und deutschen Migrationsdiskurs im Kontext der Hassrede und des Konzepts semantischer Kämpfe*. „tekst i dyskurs – text und diskurs”, nr 11, s. 225–252.
- Stöckl H., 2011: *Sprache-Bild-Texte lesen. Bausteine zur Methodik einer Grundkompetenz*. W: *Bildlinguistik. Theorien-Methoden-Fallbeispiele*. Red. H. Diekmannshenke, M. Klemm, H. Stöckl. Verlag GmbH & Co KG, Berlin, s. 43–70.
- Stöckl H., 2016: *Multimodalität – Semiotische und textlinguistische Grundlagen*. W: *Handbuch Sprache im multimodalen Kontext*. Red. N.M. Klug, H. Stöckl. De Gruyter Brill, Berlin, Boston, s. 3–35.
- Surdykowski J., 2023: *Problem uchodźców to oblicze diabła*. „Rzeczpospolita” z 5.9.2023, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoeczne/art39054181-jerzy-surdykowski-problem-uchodzcow-to-oblicze-diabla> [dostęp: 22.02.2024].
- Toulmin S., 1958: *The Uses of Argument*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Wengeler M., 2003: *Topos und Diskurs: Begründung einer argumentationsanalytischen Methode und ihre Anwendung auf den Migrationsdiskurs (1960–1985)*. De Gruyter Brill, Tübingen.
- Wildt A., 1999: *Solidarity: its History and Contemporary Definition*. W: *Solidarity*. Red. K. Bayertz. Springer, Dordrecht, s. 209–220.
- Wrzosek T., 2015: *Dyskurs nacjonalistyczny w Polsce – główne idee*. „Journal of Modern Science”, nr 26(3), s. 349–362.
- Wrzosek T., 2016: *Dyskurs o uchodźcach jako symptom kryzysu solidarności*. „Journal of Modern Science”, nr 28(1), s. 411–430.
- Wyszyński, S., 1974: *Drugie kazanie świętokrzyskie (20.02.1974)*, <https://pch24.pl/imigranci-a-porzadek-milowania-or-do-caritatis-niezgodna-z-madrosacia-etapu/> [dostęp: 22.02.2024].

Analizowane okładki:

DO RZECZY

- „Do Rzeczy” 46/2021
- „Do Rzeczy” 47/2021
- „Do Rzeczy” 50/2021
- „Do Rzeczy” 22/2022
- „Do Rzeczy” 27/2023
- „Do Rzeczy” 31/2023
- „Do Rzeczy” 34/2023
- „Do Rzeczy” 38/2023

GAZETA POLSKA

- „GP” 34/2021 (25.08.21)
- „GP” 37/2021 (15.09.21)
- „GP” 40/2021 (06.10.21)
- „GP” 46/2021 (17.11.21)

„GP” 7/2022 (16.02.22)
„GP” 9/2022 (02.03.22)
„GP” 12/2022 (23.03.22)
„GP” 15/2022 (13.04.22)
„GP” 9/2023 (09.01.23)
„GP” 28/2023 (12.07.23)
„GP” 37/2023 (13.09.23)

POLITYKA

„Polityka” 39/2015 (23.09.2015)
„Polityka” 41/2021 (5.10.21); Fot. Agnieszka Sadowska/Agencja Gazeta
„Polityka” 11/2022 (08.03.22); Fot. Emilio Morenati/AP/East News
„Polityka” 14/2022 (29.03.22)
„Polityka” 29/2023 (11.07.23)
„Polityka” 35/2023 (22.08.23)
„Polityka” 38/2023 (12.09.23)
Autorzy rysunków i kolaży w numerach 39/15, 14/22, 29/23, 35/23 i 38/23 - Lech Mazurczyk
i Ireneusz Szuniewicz

TYGODNIK POWSZECHNY

„TP” 36/2021
„TP” 47/2021
„TP” 10/2022
„TP” 12/2022
„TP” 23/2022
„TP” 35/2023

WPROST

„Wprost” 38/2021
„Wprost” 8/2022
„Wprost” 9/2022

Streszczenie

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu czynimy topos solidarności w polskim dyskursie imigracyjnym w latach 2021–2023. Topos rozumiemy przy tym z jednej strony jako element (część składową) dyskursu, a z drugiej jako narzędzie do jego analizy. W artykule prezentujemy zwięźle konceptualizację i sposoby operacjonalizacji toposu w lingwistyce dyskursu, a także charakteryzujemy polski dyskurs imigracyjny we wzmiarkowanym przedziale czasowym. Trzon naszego artykułu stanowią analizy okładek prasowych, przeprowadzone w oparciu o zmodyfikowany model analizy komunikatów multimodalnych H. Stöckla (2011, 2016), dotyczące multimodalnych realizacji toposu solidarności w polskim dyskursie imigracyjnym, oraz ich interpretacja dyskursologiczna. Korpus badawczy stanowią okładki wybranych tygodników opinii. Szczególną uwagę skupiamy na specyficznych sposobach realizacji interesującego nas toposu w odniesieniu do różnych grup imigrantów: z Afryki i Bliskiego Wschodu, osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę polsko-białoruską (2021–2023, w kontekście kryzysu migracyjnego 2015–2016) i uchodźców wojennych z Ukrainy (2022–2023).

Słowa kluczowe: topos, solidarność, dyskurs, lingwistyka dyskursu, dyskurs imigracyjny, okładki prasowe, analiza multimodalna, praktyki multimodalne

The topos of solidarity in the Polish immigration discourse. An analysis of multimodal practices

Summary

The subject of consideration in this article is the topos of solidarity in the Polish immigration discourse in the years 2021–2023. By “topos,” we understand, on the one hand, an element (component part) of discourse, and on the other hand, a tool for its analysis. In the article, we present a concise conceptualization and ways of operationalizing the topos in discourse linguistics, as well as characterize the Polish immigration discourse in the mentioned time frame. The core of our article consists of analyses of press covers conducted based on the modified model of multimodal communication analysis by H. Stöckl (2011, 2016) regarding the multimodal realizations of the topos of solidarity in the Polish immigration discourse and their discourse interpretation. The research corpus consists of covers of selected opinion weeklies. We focus in particular on the specific ways in which the topos we are interested in is realized in relation to different groups of immigrants: from Africa and the Middle East, individuals attempting to illegally cross the Polish-Belarusian border (2021–2023, in the context of the migration crisis of 2015–2016), and war refugees from Ukraine (2022–2023).

Keywords: topos, solidarity, discourse, discourse linguistics, immigration discourse, covers, multimodal analysis, multimodal practices

DOROTA MILLER

Uniwersytet Rzeszowski

 <http://orcid.org/0000-0002-4581-7159>

KRYZYS KLIMATYCZNY NA WYBRANYCH OKŁADKACH TYGODNIKA „THE ECONOMIST”

1. Wprowadzenie

W listopadzie 2019 r. w artykule w prestiżowym czasopiśmie „Nature” napisano, że „znajdujemy się w stanie zagrożenia planetarnego”. Podobne ostrzeżenie znalazło się w raporcie sygnowanym przez ponad 11 tys. naukowców ze 153 krajów, opublikowanym w 40. rocznicę pierwszej Światowej Konferencji Klimatycznej w periodyku „BioScience” (2020). Zdaniem autorów obu tekstów w obliczu zbliżającej się katastrofy klimatycznej ludzkość powinna podjąć natychmiastowe i zdecydowane działania, aby uniknąć cierpień i podtrzymać życie na Ziemi. W nawiązaniu do tych apeli celem niniejszego artykułu jest analiza medialnej narracji nt. kryzysu klimatycznego na płaszczyźnie werbalnej i wizualnej z uwzględnieniem aspektów takich jak typografia, layout, intermodalne powiązania między słowem a obrazem, a także werbalne i wizualne odniesienia intertekstualne. Materiał badawczy (por. rozdział 3) stanowią okładki oraz (częściowo) powiązane z nimi komentarze redakcyjne opublikowane w opiniotwórczym tygodniku „The Economist” w okresie od listopada 2019 (ww. publikacja w „Nature”) do czerwca 2023 r. Właściwa analiza (rozdział 4) oraz podsumowanie jej rezultatów (rozdział 5) poprzedzone zostały rozważaniami nt. multimodalności narracji medialnych oraz krótką charakterystyką okładek czasopism (rozdział 2).

2. Założenia teoretyczne

Dyskurs medialny, „jako najbardziej rozpowszechniony sposób przekazywania informacji, *kreowania rzeczywistości, wizerunku osób lub zdarzeń* [...] odbywa się na płaszczyźnie *multimodalnej*: [...] kumulującej różnorodne treści, kody i środki przekazu” (Kawka 2016: 299, wyróżnienia – D.M.), co wiąże się z koniecznością porzucenia perspektywy logocentrycznej na rzecz holistycznego podejścia uwzględniającego wspomnianą wielokodowość komunikacji zapośredniczonej medialnie (por. m.in. Ślawska 2018, Maćkiewicz 2017, Witosz 2012, Skowronek 2013, 2022). Co ważne w kontekście poniższych rozważań, poszczególne kody semiotyczne, zaangażowane w wytwarzanie dyskursu medialnego, nie stoją niezależnie obok siebie, lecz „wchodzą ze sobą w wieloaspektowe interakcje, a wzajemnie zespolone w płaszczyźnie znaczeń, tworzą semantyczną całość, z reguły też nową jakość” (Skowronek 2022: 295–296, por. także: Maćkiewicz 2017: 35, Szczęsna 2007: 138). Tworzą w ten sposób polisemiotyczną narrację stanowiącą określony „sposób tworzenia opowieści, [...] narzędzie poznania i rozumienia rzeczywistości, sposób porządkowania stanów rzeczy” (Szczęsna 2007: 147). Tak rozumiana narracja, w której „granica między prawdą i zmyśleniem, powagą i grą, informacją i manipulowaniem ulega zatarciu” (Szczęsna 2007: 140), jest ściśle powiązana z wartościowaniem, a jednym z jej podstawowych zadań jest zaangażowanie emocjonalne i intelektualne odbiorcy (por. Szczęsna 2007: 151). Reasumując, narracja to dynamiczny, transsemiotyczny, interaktywny (zarówno w sensie interakcji między poszczególnymi kodami semiotycznymi, jak i interakcji pomiędzy nadawcą, odbiorcą a komunikatem) proces, w którym nadawca i odbiorca dokonują jednej z możliwych interpretacji rzeczywistości, poruszając się w granicach określonych mentalnych „baniak informacyjnych” (ang. *filter bubbles*) rozumianych jako „wzory myślenia, style życia, posiadane światopoglądy oraz wyznawane wartości, które stanowią tło działań i wyborów ludzkich, w tym ideologii i postaw z nimi związanych” (Durzewska 2018: 53).

Okładki czasopism, stanowiące istotny element medialnej narracji i odpowiadające za zwrócenie uwagi potencjalnego odbiorcy, można w skrócie zdefiniować jako *multimodalne* teksty *minimalne*¹ o charakterze *perswazyjnym* oraz dużym potencjale *intertekstualnym*. Ich multimodalność wynika z połączenia kodu werbalnego i wizualnego, które daje się rozłożyć na dalsze czynniki począwszy od wizualności samego pisma poprzez rysunki, fotografie, fotomontaże itp. aż po typografię strony (por. Kita 2013, Ślawska 2020, Wolańska 2007, Held 2005a, b). Wspomniana tu relacja słowo-obraz ulega, jak słusznie podkreśla Piekot (2006: 115), multiplikacji: „Można [...] mówić o relacji między obrazem a całym tekstem, ale także – o interakcjach

¹ Więcej na temat tekstów minimalnych jako „marginalnych przejawów tekstualności” (por. Hausendorf 2009) m.in. w pracach Czachura (2020), Hausendorfa (2009), Klug/Pappert (2020) oraz Schmitza (2015).

między obrazem a poszczególnymi elementami werbalnymi (np. nagłówkiem, podtytułem, lidem, podpisem czy nawet akapitem)”.

Jako teksty minimalne okładki czasopism charakteryzują się minimalizmem powierzchniowym² (por. Czachur 2020) oraz zwięzłością formalną w sensie skonwencjonalizowanej, szablonowej struktury³ objawiającej się nierozbudowaną warstwą językową i wizualną. Warstwa wizualna (fotografia, fotomontaż, karykatura, rysunek satyryczny) dominuje ilościowo, jest jednak w różnym stopniu uwarunkowana przez komunikat werbalny składający się najczęściej z jednego słowa, jednej frazy, (równoważnika) zdania lub minidialogu (por. Held 2005a, b).

Przeciążenie informacyjne i ograniczona receptywność odbiorców wymuszają daleko idącą kondensację tekstów w przestrzeni medialnej. Ich celem jest przede wszystkim redukcja złożonych treści do minimum (por. Naruszewicz-Duchlińska 2013: 72, Berdychowska 2021: 17) oraz przedstawienie ich w sposób przykuwający uwagę, często kontrowersyjny i/lub prowokacyjny. Ponadto zarówno na poziomie werbalnym jak i wizualnym, a także na styku obu kodów pojawiają się liczne odniesienia intertekstualne, (re)aktywujące dodatkowe znaczenia: „teksty werbalne mogą nawiązywać nie tylko do innych tekstów werbalnych, lecz również do przekazów ikonograficznych, komunikaty obrazowe mogą odsyłać do tekstów werbalnych” (Maćkiewicz 2017: 41).

Z punktu widzenia funkcji, okładki czasopism stanowią zwiastun tekstów opublikowanych w danym numerze; stanowią wielokodowy *paratekst*, mający zachęcić do lektury i zakupu danego czasopisma poprzez zaanonsowanie jego wybranych treści w sposób możliwie atrakcyjny i angażujący potencjalnego odbiorcę w proces interpretacji (por. Loewe 2007: 23, Held 2005a: 326). Do funkcji prezentacyjno-rekomendującej dochodzi więc funkcja rozrywkowo-ludyczna (por. Fras 2013, Jupowicz-Ginalska 2017, 2018, Maćkiewicz 2017, Naruszewicz-Duchlińska 2013) polegająca na dostarczeniu czytelnikowi satysfakcji z rozszyfrowania ukrytych sensów oraz funkcja integracyjna polegająca na stworzeniu więzi między nadawcą a odbiorcą poprzez podkreślenie ich przynależności do wspólnego kręgu kulturowego (por. Kamińska-Szmaj 2001: 66).

Jako gatunek tekstu o charakterze perswazyjnym (por. Tseronis 2018, Olechowska 2018, Jupowicz-Ginalska 2017, 2018) okładki czasopism mają za zadanie: 1) promowanie magazynu w ogóle i/lub zachęcenie odbiorców do zakupu określonego numeru oraz 2) przedstawienie poglądów redakcji i jej medialnego obrazu świata, a zarazem kształtowanie i/lub utrwalanie postaw i poglądów odbiorców reprezentujących podobny punkt widzenia (por. Szkudlarek-Śmiechowicz 2019: 201–202, Maliszewski 2022: 149–150, 2017: 22, Naruszewicz-Duchlińska 2013: 71).

² Por. także Klug/Pappert (2020: 153157) i opisany tam poczwórny wymiar zwięzłości multimodalnych tekstów minimalnych: *mediale, strukturelle, inhaltliche, kognitive Kürze*. Podobną charakterystykę tekstów minimalnych proponują m.in. Hausendorf (2009) oraz Czachur (2020).

³ Jej elementy oraz ich funkcje omawia m.in. Jupowicz-Ginalska (2018).

Podsumowując za Maliszewskim (2022: 150) „okładka jest wizytówką samego tygodnika (będąc jego znakiem rozpoznawczym oraz informując o jego profilu), a zarazem stanowi wizytówkę nadawców i odbiorców, świadcząc o ich zainteresowaniach, poglądach, postawach (oraz utrwalając ów świat wartości)”.

Poniższa analiza dotyczy drugiego z wymienionych poziomów argumentacji, a w szczególności pytania, jak (wielokodowo) profilowany jest kryzys klimatyczny w medialnej narracji tygodnika „The Economist”.

3. Materiał badawczy, cel i przebieg analizy

Przeprowadzona analiza koncentruje się wokół kryzysu klimatycznego przedstawionego na okładkach tygodnika „The Economist”, jednego z najbardziej rozpoznawalnych, wpływowych i poczytnych⁴ brytyjskich tygodników zajmujących się globalną polityką i biznesem. „The Economist” jest znany ze swojego społeczno-ekonomicznego liberalizmu i pochwały gospodarki wolnorynkowej. Jego profil można określić jako mieszankę poglądów lewicowych i prawicowych lub, jak czytamy na stronie internetowej periodyku, „liberalny w klasycznym sensie”⁵. Artykuły są tradycyjnie publikowane anonimowo, co pozwala „wielu autorom mówić jednym głosem”⁶. Kryzys klimatyczny, znajdujący się w centrum zainteresowania niniejszej analizy, to temat często i wieloaspektowo przedstawiany na łamach tygodnika:

Our climate journalism continued to set *The Economist* apart from its peers. We know climate change to be a problem that spans borders and sectors. In 2022 we covered it from every angle, combining our expertise in science and policy, business and geopolitics, trade and technology. (The Economist Group Sustainability Report 2023, s. 6)⁷

⁴ Dla przykładu, jego łączny średni nakład (drukowany i cyfrowy) w okresie od lipca do grudnia 2022 r. wyniósł 1 574 197 egzemplarzy tygodniowo (por. „The Economist WORLDWIDE BRAND REPORT July-December 2022” z 21 lutego 2023 r. wydany przez tzw. Audit Bureau of Circulations, <https://www.abc.org.uk/Certificates/50771707.pdf>, [dostęp: 1.03.2023]).

⁵ Por. cytat ze strony tygodnika: „[...] a position that is neither right nor left but a blend of the two, drawing on the classical liberalism of the 19th century and coming from what we like to call the radical centre”. Frequently Asked Questions. <https://www.economist.com/frequently-asked-questions> [dostęp: 1.03.2023].

⁶ Frequently Asked Questions. <https://www.economist.com/frequently-asked-questions> [dostęp: 1.03.2023].

⁷ Por. EG Sustainability Report. https://assets.ctfassets.net/2h5kbjx7tvqe/6wFa2mTnSY-mVHCCs2oTv6A/d65ecd2fffd769f777aabf3f211721ff/TEG_Sustainability_Report_2023.pdf

Jak wynika z powyższego raportu oraz pobieżnej lektury (okładek) tygodnika, jego redakcja promuje zrównoważony rozwój, konieczność rezygnacji z paliw kopalnych na rzecz zastosowania odnawialnych źródeł energii oraz przemysłowego uwzględnienia tzw. strategii ESG (ang. *Environmental, Social and Corporate Governance*), w której jednym z trzech kluczowych punktów, oprócz społecznej odpowiedzialności i ładu korporacyjnego, jest ochrona środowiska⁸. Zasadnicze pytanie badawcze poniższej analizy brzmi w tym kontekście, w jaki sposób poglądy te są reprezentowane na poziomie werbalno-wizualnym okładek tygodnika „The Economist” oraz (uzupełniając) powiązanych z nimi komentarzy redakcyjnych. Analiza ma na celu zrekonstruowanie narracji nt. kryzysu klimatycznego na podstawie kodu werbalnego i wizualnego, ich wzajemnego oddziaływania, z uwzględnieniem kontekstu sytuacyjnego oraz werbalnych i wizualnych odniesień intertekstualnych.

Analizie poddano trzy przykładowe okładki tygodnika oraz (częściowo) powiązane z nimi edytoriale opatrzone tym samym tytułem i wyjaśniające skondensowane i niekiedy trudne do rozszyfrowania treści komunikowane na okładkach. Przedmiot analizy stanowi całościowy komunikat wynikający z wzajemnego oddziaływania języka i obrazu, jej celem nie jest jednak klasyfikacja relacji zachodzących pomiędzy kodem werbalnym i wizualnym, lecz przedyskutowanie wybranych przykładów multimodalnej, tj. werbalno-wizualnej narracji medialnej dotyczącej kryzysu klimatycznego. Materiał badawczy nie jest oczywiście dostatecznie reprezentatywny, by na jego podstawie wysnuwać wiążące wnioski dotyczące całości medialnej narracji na wskazany temat. Jest jednak niewątpliwie symptomatyczny dla stanowiska reprezentowanego przez wspomniany tygodnik oraz dla multimodalności jako cechy tekstów zapośredniczonych medialnie. Wybór analizowanych poniżej okładek, których centralnym tematem jest globalny kryzys klimatyczny, został dokonany ze względu na wyjątkową kondensację ich werbalno-wizualnego przekazu, realizowaną m.in. za pomocą odniesień intertekstualnych. Z punktu widzenia badacza-analityka, który uczestniczy w podobnych procesach interpretacji, jakie są udziałem innych odbiorców chcących zrekonstruować i zrozumieć znaczenie komunikowane za pomocą okładek (por. Tseronis 2018) przedstawione poniżej przykłady są szczególnie intrygujące i angażujące kognitywnie.

Pierwszy etap analizy stanowi niezależny opis poszczególnych kodów składających się na całościowy komunikat, co nie odzwierciedla z pewnością procesu percepcji, wydaje się być jednak nieuniknione. W dalszej kolejności analizie podlegają zależności między poszczególnymi systemami semiotycznymi, a w szczególności relacje współrzędne lub nadrzędno-podrzędne pomiędzy elementami językowymi a wizualnymi oraz stopień ich współdziałania (por. np. Szczesna 2007), który można za Maliszewskim (2018: 153) streścić w następujący sposób: „Oba

[dostęp: 3.01.2024].

⁸ Por. <https://www.pcbc.gov.pl/pl/blog/srodowisko/o-esg-oznacza-dlaczego-wazne-wplywa-zarządzanie-firma> [dostęp: 4.01.2024].

składniki przekazu mogą po części powielać swoją treść, wzajemnie się dookreślać bądź modyfikować swoje znaczenia". Biorąc pod uwagę nieograniczoną ludzką kreatywność i złożoną interakcję kodów semiotycznych, nie jest możliwa wyczerpująca klasyfikacja takich wzajemnych relacji (por. Stöckl 2009b: 213), tym bardziej, że w praktyce analitycznej często wydają się one rozmywać lub nakładać na siebie (por. Stöckl 2009a)⁹.

Analiza wizualna obejmuje dwa poziomy (por. Tseronis 2018): (1) to, co dany obraz przedstawia (opis) oraz (2) to, co jest przez niego sugerowane (interpretacja). Opis koncentruje się na tym, co jest bezpośrednio dostępne wizualnie pod względem kształtów, koloru, układu przestrzennego itd. Interpretacja, lub *wydobycie przekazu* (por. Kampka 2011: 13) polega na identyfikacji znaczących elementów obrazu, tzn. tych jego komponentów, w których zawiera się jego (perswazyjne) przesłanie oraz opisie ich (retorycznej) funkcji i bazuje na szerszej wiedzy ogólnej a także na kontekście sytuacyjnym wydarzeń przedstawionych na okładce. W kolejnym kroku analizie podlegają: warstwa językowa (nagłówki), relacje semiotyczne w obrębie i/lub pomiędzy elementami składowymi komunikatu (por. np. Wolańska 2007), „podział pracy” między poszczególnymi kodami w odniesieniu do całościowego przekazu informacji (por. Maćkiewicz 2016: 26), a także werbalne i wizualne odniesienia intertekstualne.

4. Analiza

W analizowanym okresie (listopad 2019 – czerwiec 2023) łącznie jedenaście okładek tygodnika *The Economist* w układzie: 3 (23 maja, 19 września, 3 grudnia 2020 r.), 4 (18 lutego, 12 czerwca, 24 lipca, 28 października 2021 r.), 3 (21 maja, 23 lipca, 5 listopada 2022 r.) oraz 1 (8 kwietnia 2023 r.) odnosi się do kryzysu klimatycznego oraz związanego z nim kryzysu energetycznego, a także pojawiającej się w tym kontekście pandemii COVID (okładka z 23 maja 2020 r.) oraz wojny w Ukrainie (wydanie z 21 maja 2022). Dla porównania w tym samym czasie zaledwie trzy okładki analogicznego pod względem profilu i popularności tygodnika *Polityka*¹⁰ (z 28 grudnia 2021 r., 22 listopada 2022 r., 23 sierpnia 2022 r.) dotyczą tematów

⁹ Por. np. propozycje (wielopoziomowych) typologii w pracach Stöckl/Pflaeging (2002), Stöckl (2004, 2009a, b).

¹⁰ Zarówno „Polityka”, jak i „The Economist” cieszą się opinią wpływowych magazynów informacyjnych oraz liderów sprzedaży wśród tygodników opiniotwórczych w Polsce i Wielkiej Brytanii. Oba tygodniki oferują teksty o charakterze analitycznym i publicystycznym, dotyczące głównie tematyki społeczno-politycznej i gospodarczej. „The Economist” ma większy globalny zasięg i liberalno-ekonomiczny profil, podczas gdy liberalno-lewicowa *Polityka* jest bardziej skoncentrowana na Polsce i Europie Środkowej. Biorąc pod uwagę

związanych – najogólniej rzecz biorąc – ze środowiskiem (smog, zatrucie Odry, globalne przeludnienie). Żadna z nich nie nawiązuje jednak bezpośrednio do globalnego kryzysu klimatycznego i dekarbonizacji. Jako wstępny ilościowy wniosek warto zatem podkreślić odmienną rangę analizowanego kryzysu w obu tygodnikach. Podczas gdy „The Economist” przyjmuje bardziej globalną perspektywę, tygodnik „Polityka” nie odnotowuje wspomnianego na wstępie apelu naukowców z „Nature” i „BioScience”. Inne, głównie krajowe kryzysy absorbują redakcję i pojawiają się na okładkach tygodnika „Polityka”, np. pandemia, rządy PiS, wybory prezydenckie w USA. Pociąga to za sobą pytanie o powody tego stanu rzeczy, a także poziom świadomości i edukacji ekologicznej w obu krajach.

Przykład 1

Okładka numeru z 23 maja 2020 roku¹¹ przedstawia uniesioną zaciśniętą dłoń odłamującą zastygnięty niczym lawa kłęb dymu wydobywający się z komina fabrycznego. W warstwie wizualnej możemy wyróżnić trzy elementy perspektywy wyeksponowane za pomocą koloru (barwy zimne i jasne sprawiają wrażenie oddalających się od widza, natomiast ciepłe (uniesiona dłoń) i ciemne (fabryka) przybliżają obraz) i rozmiaru (mniejsza, przypominająca cień sylwetka fabryki vs. dużych rozmiarów dłoń).

Na pierwszym planie dominuje podniesiona pięść, będąca symbolem solidarności, walki o własne prawa, zwycięstwa. Ten popularny gest symbolizujący moc, siłę i gotowość do działania, może być także interpretowany jako zapowiedź rewolucji, buntu, nadchodzącej zmiany. Kłęb dymu załamujący się ku dołowi nawiązuje do zawartego w nagłówku („The chance to flatten the climate curve”) spłaszczenia krzywej ilustrującej alarmujący stan klimatu Ziemi, a w szczególności postępujący od czasów rewolucji przemysłowej globalny wzrost temperatury będący skutkiem nadmiernej emisji CO₂.

Na drugim planie pojawia się zarys fabryki z przyciągającym uwagę dymiącym kominem. Czerni komina wywołuje skojarzenie z typowym nosicielem tej barwy: węglem (Tokarski 2004: 22) ewentualnie sadzą powstającą przy jego spalaniu, równocześnie aktywując cały łańcuch negatywnych skojarzeń odnoszących się do paliw kopalnych.

Widoczny w tle błękit nieba sprzyja rozwojowi „konotacji dystansu emocjonalnego” i wywołuje skojarzenie z ciszą, spokojem i emocjonalną równowagą (por. Tokarski 2004: 124). Sprawia również wrażenie chłodu oraz czystości przywołując na myśl nieskażone powietrze kontrastujące z dymiącym kominem fabrycznym (por. Tokarski 2004: 123), co z pewnością nie jest przypadkiem w kontekście globalnego ocieplenia wywołanego m. in. przez nadmierną eksploatację paliw kopalnych.

ich profil, popularność, prezentowaną tematykę oraz stopień oddziaływania na debatę publiczną w każdym z wymienionych krajów, można je uznać za częściowe odpowiedniki.

¹¹ Por. <https://www.economist.com/weekleyedition/2020-05-23> [dostęp: 13.06.2024].

Sylwetka fabryki z dymiącym kominem sugeruje wysoki poziom emisji przemysłowych spowodowanych spalaniem paliw kopalnych. Nagłówek i odłamany kłęb dymu nawiązują do planowanej redukcji emisji CO₂ oraz zahamowania globalnego ocieplenia w myśl postanowień tzw. Porozumienia Paryskiego przyjętego w 2015 roku. Zgodnie z typowym dla zachodniej kultury zapisem następujących po sobie zdarzeń od lewej do prawej strony, komin umieszczony po lewej stronie okładki można odczytać jako zamiar odejścia od paliw kopalnych i zastąpienia ich odnawialnymi źródłami energii. Biorąc pod uwagę negatywne konotacje towarzyszące lewej stronie przestrzeni obecne w większości kultur i języków świata (por. Casasanto 2009) przedstawiony po lewej stronie komin fabryczny metonimicznie odnoszący się do wykorzystania paliw kopalnych kojarzy się z negatywnymi konsekwencjami ich eksploatacji.

Na płaszczyźnie werbalnej uwagę zwraca wytłuszczony, wyróżniający się na jasnym tle nagłówek („Seize the moment”) nawiązujący do sentencji *carpe diem* Horacego (Pieśń 1, 11, 8). Potwierdza to jeden ze śródtytułów w edytoriale tego samego wydania („Carpe covid”), a treść samego komentarza redakcyjnego dostarcza następującego wyjaśnienia: „The covid crisis reveals how hard it will be to tackle climate change – and creates a unique chance to do so”.

W przypadku analizowanej okładki treść przekazywana jest głównie wizualnie (redukcja emisji CO₂), nagłówek oraz towarzyszący mu podtytuł dostarczają natomiast informacji nt. zależności temporalnej i przyczynowo-skutkowej pomiędzy pandemią COVID i kryzysem klimatycznym. Pierwszoplanowa, dominująca wizualnie pięść i widniejący w tle zarys fabryki sugerują, że moment ten powinien zostać wykorzystany do wprowadzenia trwałych zmian w polityce energetycznej i klimatycznej. Jak sugeruje okładka, znaczący spadek emisji CO₂ odnotowany w kwietniu 2020 r. w związku z pandemią COVID i lockdownem są postrzegane jako szansa na trwałe spłaszczenie krzywej emisji i skierowanie świata na bardziej zrównoważoną ścieżkę rozwoju. Uwaga świata skupiona na nieoczekiwanym kryzysie o globalnych skutkach i możliwościach jego rozwiązania, a dodatkowo niskie ceny energii to – jak się zdaje – właściwy moment na odejście od paliw kopalnych, wprowadzenie tzw. podatku węglowego i zainteresowanie szerszej publiczności innym, równie ważnym kryzysem o zasięgu planetarnym, tj. kryzysem klimatycznym. Tak jak walka z pandemią wymagała skoordynowanych działań na poziomie międzynarodowym, tak samo przeciwdziałanie zmianom klimatycznym powinno opierać się na (globalnej) współpracy między krajami i sektorami gospodarki.

Przykład 2

Na okładce z 28 października 2021 roku¹² uwagę odbiorcy zwraca intertekstualne nawiązanie do tzw. trzech mądrych małp, z których jedna zakrywa oczy,

¹² Por. <https://www.economist.com/weeklyedition/2021-10-30> [dostęp: 13.6.2024].

druga – uszy, a trzecia – usta. Są one związane z japońskim powiedzeniem „Mi-zaru, kika-zaru, iwa-zaru”, bazującym na zbieżności brzmieniowej między czasownikiem „zaru” (archaiczna forma przeczenia czasownika) oraz rzeczownikiem „saru” (małpa). Wspomniane przysłowie [dosłownie: „(Nic) nie widzę, nie słyszę, nie mówię”] stanowi sarkastyczny komentarz pod adresem osób, które z powodu egoizmu lub strachu ignorują jakieś oczywiste zło, w nadziei, że w ten sposób mają szansę go uniknąć. Wizerunek trzech postaci zakrywających oczy, uszy, i usta bywa także interpretowany jako zmowa milczenia, ciche przyzwolenie na zło. Pojawiające się na okładce zamiast małp pingwiny, będące częstym motywem okładek ostrzegających przed kryzysem klimatycznym¹³, jako bezpośrednie ofiary globalnego ocieplenia metonimicznie odnoszą się do Antarktydy i jej topniejącej pokrywy lodowej (na co wskazuje dodatkowo niewielki skrawek lodowej kry, na którym dryfują). Ich gesty oznaczające milczące przyzwolenie na zło można zinterpretować jako krytykę bierności w obliczu kryzysu klimatycznego: mimo dowodów na alarmujące zmiany klimatu społeczeństwo, politycy i/lub światowe korporacje unikają konfrontacji z kryzysem klimatycznym i jego skutkami.

Na płaszczyźnie werbalnej uwagę zwraca nadzwyczaj oszczędny nagłówek składający się zaledwie z jednego słowa: rzeczownika *COP-out*, który otwiera dwie powiązane ze sobą linie interpretacyjne. Wyróżniony za pomocą kapitalików akronim COP odnosi się do 26. Konferencji Stron (Conference of the Parties)¹⁴ w ramach tzw. Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (United Nations Climate Change Conference, UNFCCC). Wspomniany skrót stanowi równocześnie element rzeczownika *cop-out* oznaczającego wg słownika Cambridge Dictionary¹⁵ *wykręt, wymówkę*.

Potwierdzenie obu interpretacji odnajdujemy w komentarzu redakcyjnym pod tym samym tytułem, w którym mowa jest o krajach takich jak Indie, Australia, USA, Chiny, gdzie niechętnie wspomina się o postulowanym przez specjalistów w zakresie ochrony środowiska, koniecznym z punktu widzenia ochrony klimatu końcu ery paliw kopalnych. Postawę tych krajów autor tekstu określa jako ‘unikanie odpowiedzialności’ i ‘tchórzostwo’: „for them to *duck responsibility* of planning a transition is rank *cowardice*” (wyróżnienia – D.M.).

Całościowy komunikat wynikający z uzupełniających się wzajemnie treści wyrażonych na płaszczyźnie werbalnej i wizualnej można streścić w następujący

¹³ Np. na okładce z 24 lipca 2021 r. przedstawiającej dwa dryfujące na fotelu pingwiny zapatrzone w unoszący się na wodzie telewizor emitujący obraz pożaru. Fotel zamiast kry oraz pożoga widoczna na ekranie telewizora wywołują natychmiastowe skojarzenie z rozchwyaniem klimatu, ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi oraz topnieniem warstwy lodowcowej.

¹⁴ Konferencja Stron jest najwyższym organem konwencji, uprawnionym do weryfikowania realizacji postanowień UNFCCC i związanych z konwencją instrumentów prawnych, por. UN Climate Change conferences. <https://www.un.org/en/climatechange/un-climate-conferences>, [dostęp: 4.01.2024].

¹⁵ Por. <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/cop-out> [dostęp: 4.01.2024].

sposób: Konferencja stron w Glasgow, mimo wszelkich związanych z nią rozczarowań (brak jednomyślności, partykularne interesy poszczególnych stron, trudna sytuacja krajów rozwijających się, a w konsekwencji mniejsza od spodziewanej szansa na realną zmianę) jest najlepszym, a być może jedynym możliwym sposobem uświadomienia światu konieczności przejścia na energię odnawialną, co ilustrują następujące cytaty: „In the long run [...] the only way to keep growing is by leaving the fossil fuels behind” oraz „For all their disappointments, the UNFCCC and its repeated COPS are the best forum to force change”.

Przykład 3

Okładka z 8 kwietnia 2023 roku¹⁶ z prowokacyjnie brzmiącym nagłówkiem „Hug pylons not trees”, któremu towarzyszy podtytuł: „The growth environmentalism needs” przedstawia surowy, pustynny krajobraz pozbawiony jakiegokolwiek roślinności. Zamiast tego na pierwszym planie i w tle pojawiają się masywne słupy sieci elektrycznej. Do jednego z nich przytula się młody człowiek. Zamknięte oczy i łagodny uśmiech na jego twarzy oznaczają stan błogości, towarzyszący tzw. sylwoterapii. Benefity przypisywane drzewoterapii (dobre samopoczucie, wewnętrzna równowaga, czerpanie – *nomen omen* – dobrej energii) odnoszą się tym razem do słupów elektrycznych. W komentarzu redakcyjnym znajdujemy wyjaśnienie tej zaskakującej substytucji: w celu spowolnienia zmian klimatycznych powinniśmy zaakceptować budowę farm wiatrowych i słonecznych oraz rozbudowę sieci przesyłowych.

Pojawiający się na okładce nagłówek: „Hug pylons not trees”, zachowuje pod względem składni budowę zdania rozkazującego, pozbawiony jest jednak wykrzyknika, być może w celu złagodzenia przekazu. Prowokacyjne hasło i skorelowana z nim ilustracja rzucają wyzwanie tradycyjnemu myśleniu ekologicznemu. *The Economist* sugeruje w ten sposób potrzebę zmiany mentalności w podejściu do ochrony środowiska: chcąc walczyć ze zmianami klimatu musimy zaakceptować rozwój infrastruktury energetycznej, nawet jeśli nie jest ona estetyczna ani bezinwazyjna dla krajobrazu. Wyrażony werbalnie i wsparty wizualnie apel jest skierowany do ekologów, którzy nie widzą (jeszcze) tej korelacji. Jego doprecyzowanie odnajdujemy w komentarzu redakcyjnym, w którym mowa jest o tym, że tradycyjne metody ratowania środowiska nie wystarczą; konieczna jest zmiana sposobu pozyskiwania energii i związane z tym inwestycje, co znajduje wyraz w podtytule: „Economic growth should help, not hinder the fight against climate change”.

¹⁶ Por. <https://www.economist.com/weeklyedition/2023-04-08> [dostęp: 13.06.2024].

5. Wnioski i podsumowanie

Jak wspomniano powyżej, tygodnik „The Economist” poświęca dużo uwagi globalnemu kryzysowi klimatycznemu, wiążąc go bezpośrednio z kryzysem energetycznym. Analizowane okładki nie pozostawiają wątpliwości co do poglądów redakcji oraz sugerowanej perspektywy ewaluacyjnej. Dalsze wykorzystanie paliw kopalnych przedstawiane jest jako negatywne w skutkach, a dominującą (negatywną) emocją wywoływaną na poziomie wizualnym i werbalnym jest strach: najbardziej wymowne przykłady to okładka z 21 maja 2022 roku¹⁷ z nagłówkiem „The coming food catastrophe” przedstawiająca kłosa zboża z czaszkami zamiast ziaren oraz okładka z 24 lipca 2021 roku¹⁸ z dryfującymi pingwinami i nagłówkiem „No safe place”.

Z drugiej strony obserwujemy także wyraźną zachętę do działania zamiast bierności i milczenia, co sugerują nagłówki w formie zdań rozkazujących: „Hug pylons not trees”, „Seize the moment”. Warte odnotowania jest również niestandardowe ujęcie problemu: nie chodzi bowiem o ochronę środowiska w ujęciu klasycznym, polegającą na promocji działań indywidualnych takich jak segregowanie odpadów, sadzenie drzew lub wykorzystanie alternatywnych środków transportu. Na pierwszy plan wysuwają się działania na poziomie globalnym: ogólnoświatowy zwrot w stronę nowych źródeł energii i związanych z tym inwestycji, co najdobitniej ilustruje ostatnia z omówionych powyżej okładek.

Rezultaty analizy trzech powyższych okładek świadczą o tym, że elementy wizualne odgrywają niebagatelną rolę w tworzeniu medialnej narracji nt. kryzysu klimatycznego: wywołują emocje, tworzą ramy interpretacyjne, kształtują i strukturyzują wiedzę, a także mogą służyć jako argumenty (por. Kampka 2014: 177, 180). Rola kodu werbalnego jest także niebagatelna: obraz jest ilustrowany i/lub uzupełniany słowami, jednak bez warstwy werbalnej nie zawsze jest dostatecznie wymowny. Oba kody uzupełniają się, tworząc efekt synergetyczny, a nieuwzględnienie któregośkolwiek z nich oznacza znaczną redukcję treści.

Należy ponadto podkreślić, iż w przypadku analizowanych okładek mamy do czynienia z narracją o wysokim stopniu metaforyzacji i metonimizacji, bogatą w symbole. Na płaszczyźnie wizualnej dominują rysunki oraz fotomontaże przedstawiające omawiane treści w sposób schematyczny, skondensowany lub przerysowany. Ingerencja komputerowa lub artystyczna świadczy o tym, że obraz na okładce nie ma wyłącznie charakteru ilustracyjnego. Ma raczej na celu zaakcentowanie wybranych aspektów kryzysu klimatycznego. Obecność obrazów o charakterze symbolicznym świadczy o dużym nasileniu funkcji perswazyjnej (por. Olechowska 2018: 145) i przyciągającej (Maćkiewicz 2018: 28). Rysunki, fotomontaże oraz towarzyszące im nagłówki są elementami gry z widzami, mają na celu

¹⁷ Por. <https://www.economist.com/weeklyedition/2022-05-21> [dostęp: 13.06.2024].

¹⁸ Por. <https://www.economist.com/weeklyedition/2021-07-24> [dostęp: 13.06.2024].

nawiązanie kontaktu z odbiorcą (Maćkiewicz 2018: 33), wciągnięcie go w grę polegającą na rozszyfrowywaniu zakodowanych na okładce treści, dostarczenie przyjemności intelektualnej oraz podkreślenie przynależności do danego kręgu kulturowego poprzez odwołania do powszechnie znanych kodów kulturowych (por. Kamińska-Szmaj 2001: 66).

Przeprowadzona analiza potwierdza również, iż media (drukowane) mają predyspozycje do stosowania różnych form intertekstualności w obrębie i/lub na styku poszczególnych kodów semiotycznych, aby zainteresować potencjalnych czytelników, a także poszerzyć i skondensować znaczenie prezentowanych treści. Zarówno w warstwie werbalnej („Seize the moment”), jak i wizualnej (trzy mądre małpy)¹⁹, odnotowujemy cytowanie i przetwarzanie tekstów, obrazów i obiektów kultury masowej, zachęcające odbiorcę do inicjowania dialogu między bieżącym tekstem a tekstami referencyjnymi i umożliwiające operowanie nowymi, zmodyfikowanymi w stosunku do oryginału sensami (por. Bednarczyk 2014).

Bibliografia

- Bednarczyk A., 2014: *Co jest oryginałem i czym jest tłumaczenie?* „Teksty Drugie”, nr 4 (148), s. 339–356.
- Berdychowska Z., 2021: *Komunikacja w przestrzeni miejskiej zmieniająca standardy zachowania w dobie pandemii SARS-COV-2*. „LingVaria”, nr 2 (32), s. 15–29.
- Casasanto D., 2009: Embodiment of Summary concepts: *Good and bad in right and left handers*. „Journal of Experimental Psychology: General”, nr 138(3), s. 351–367.
- Czachur W., 2020: *Teksty minimalne jako przedmiot badań genologicznych*. „tekst i dyskurs – text und diskurs”, nr 13, s. 25–42.
- Durzevska M., 2018: *Migracje mentalne. Wzory myślenia a przynależność grupowa w przestrzeni „baniek informacyjnych”*, „Studia Kulturoznawcze”, nr 2(15), s. 55–64.
- The Economist: <https://www.economist.com/weeklyedition/archive>
- Fras J., 2013: *O pojmowaniu ‘infotainmentu’ i nadmiernej rozrywkowości mediów masowych we współczesnym medioznawstwie*. „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 1, s. 7–32.
- Hausendorf H., 2009: *Kleine Texte. Über Randerscheinungen von Textualität*. „Germanistik in der Schweiz. Onlinezeitschrift der Schweizerischen Akademischen Gesellschaft für Germanistik”, nr 6, s. 5–19, http://www.sagg-zeitschrift.unibe.ch/6_09/hausendorf.pdf [dostęp: 1.11.2022].

¹⁹ Por. także pominięte z braku miejsca intertekstualne nawiązania do legendy o Wilhelmie Tellu – okładka z 5 listopada 2022 r. <https://www.economist.com/weeklyedition/2022-11-05>, [dostęp 2.04.2025] oraz amerykańską flagę widoczną na okładce z 20 lutego 2021 r. (<https://www.economist.com/weeklyedition/2021-02-20>, [dostęp: 2.04.2025]).

- Held G., 2005a: *Covers – ein multimodaler Kontakttext im aktuellen Info-Marketing. W: Presstextsorten im Vergleich – Contrasting Text Types in the Press.* Red. H. Lenk, A. Chesterman. Hildesheim, Zürich, New York, s. 323–350.
- Held G., 2005b: *Magazine covers – A multimodal pretext-genre.* „Folia Linguistica”, nr 39, s. 173–196.
- Jupowicz-Ginalska A., 2017: *Zadania okładek współczesnych magazynów drukowanych.* „Naukowy Przegląd Dziennikarski”, nr 9/20, s. 71–89.
- Jupowicz-Ginalska A., 2018: *Wybrane elementy budowy frontowych okładek magazynów a reakcje polskich odbiorców.* „Naukowy Przegląd Dziennikarski”, nr 1, s. 7–33.
- Kamińska-Szmaj I., 2001: *Słowa na wolności.* Wydawnictwo Europa 2001, Wrocław.
- Kampka A., 2011: *Retoryka wizualna – perspektywy i pytania.* „Forum Artis Rhetoricae”, nr 1, s. 7–23.
- Kampka A., 2014: *Debata publiczna.* Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Kawka M., 2016: *Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza?* „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 59(2), s. 294–303.
- Kita M., 2013: *Dyskurs prasowy. W: Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej.* Red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk. Universitas, Kraków, s. 199–288.
- Klug N.-M., Pappert S., 2020: *Wenn Rasen tötet und Prägnanz fordert. Merkmale multimodaler Texte an der Autobahn. W: Prägnante Kürze und mehr. Kurztexte und multimodale Kurzformen im öffentlichen Raum.* Red. Z. Berdychowska, F. Liedtke. Peter Lang, Berlin, s. 147–160.
- Lenton T. M., Rockström J., Gaffney O., Rahmstorf S., Richardson K., Steffen W., Schellnhuber H. J., 2019: *Climate tipping points – too risky to bet against.* „Nature”, vol. 575, No. 28, s. 592–595.
- Loewe I., 2007: *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej.* Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Maćkiewicz J., 2016: *Jak można badać przekazy multimodalne.* „Język Polski”, nr 2, s. 18–27.
- Maćkiewicz J., 2017: *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów.* „Studia Medioznawcze”, nr 2 (69), s. 33–42.
- Maćkiewicz J., 2018: *Więcej niż tysiąc słów. Perswazyjne działanie zdjęć prasowych.* „Media Biznes Kultura”, nr (1)4, s. 25–34.
- Maliszewski B., 2017: *Obrazowo mówiąc. O grach wizualno-werbalnych na okładkach tygodników publicystycznych.* „Półrocznik Językoznawczy Tertium”, nr 2, s. 21–35.
- Maliszewski B., 2018: *Przez słowa i obrazy – o multimodalności metafory na okładkach czasopism publicystycznych. W: Współczesne media. Media multimodalne. T.1. Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych.* Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 151–164.
- Maliszewski B., 2022: *Opozycja swój – obcy w wizualno-werbalnych metaforach publicystycznych.* „Poradnik Językowy”, nr 10, s. 147–163.
- Naruszewicz-Duchlińska A., 2013: *Analiza językowa okładek tygodników opinii na przykładzie ‘Polityki’, ‘Przekroju’ i ‘Wprost’.* „Prace Językoznawcze”, nr 15/1, 57–72.
- Olechowska P., 2018: *Metadziennikarstwo – funkcje okładek tygodników społeczno-politycznych z 2016 roku w analizie multimodalnej. W: Współczesne media – media multimodalne. T.1. Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych.* Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 119–150.

- Piekot T., 2006: *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*. Universitas, Kraków w.
- Ripple W.J., Wolf Ch., Newsome Th.M., Barnard P., Moomaw W. R., 2020: *World Scientists' Warning of a Climate Emergency*. „BioScience”, vol. 70, Issue 1, s. 8–12, <https://doi.org/10.1093/biosci/biz088> [dostęp: 1.11.2023].
- Schmitz U., 2015: *Badanie płaszczyzn wizualnych. Wprowadzenie*. W: *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opiłowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław, Dresden, s. 57–77.
- Skowronek B., 2013: *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Skowronek B., 2022: *Tekst medialny, multimodalność i zadania lingwistyki mediów. Rozmowa z prof. Evą Mathą Eckkrammer, prof. Martinem Luginbühlem i prof. Bugusławem Skowronkiem*. W: *Dyskurs, media, multimodalność. Przyczynek do dialogu germanistyczno-polonistycznego*. Red. W. Czachur, A. Hanus, D. Miller. Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław, Dresden, s. 291–298.
- Stöckl H., 2004: *In between modes. Language and image in printed media*. W: *Perspectives on multimodality*. Red. E. Ventola, C. Charles, M. Kattenbacher. John Benjamins Publishing Company Amsterdam, Philadelphia, s. 9–30..
- Stöckl H., 2009a: *Beyond Depicting. Language-Image-Links in the Service of Advertising*. „Arbeiten aus Anglistik und Amerikanistik”, nr 34 (2009) 1, s. 3–28.
- Stöckl H. 2009b: *The language-image-text – Theoretical and analytical inroads into semiotic complexity*. „Arbeiten aus Anglistik und Amerikanistik”, nr 34 (2009) 2, s. 203–226.
- Stöckl H., Pflaeging J., 2022: *Multimodal Coherence Revisited: Notes on the Move From Theory to Data in Annotating Print Advertisements*. „Frontiers in Communication”, Vol. 7.
- Szczęsna E., 2007: *Poetyka mediów. Polisemiotyczność, digitalizacja, reklama*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szkuclarek-Śmiechowicz E., 2019: *Sposoby wyrażania emocji w propagandowych przekazach werbalno-wizualnych (na przykładzie okładek tygodników opinii)*. „Prace Językoznawcze”, nr 21/2, s. 189–209.
- Ślawska M., 2018: *Perspektywa multimodalna w badaniu tekstów prasowych. Współczesne media – media multimodalne. T.1. Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 107–118.
- Ślawska M., 2020: *Multimodalność tekstu prasowego, czyli o relacji słowa i obrazu. Przypadek reportażu Justyny Kopińskiej „Oddział chorych ze strachu” i grafiki Anny Reinert*. „Prace Językoznawcze”, nr XXII/4, s. 203–208. <https://doi.org/10.31648/pj.5825>.
- The Economist Group Sustainability Report 2023: https://assets.ctfassets.net/2h5kbjx7tvqe/6wFa2mTnSYmVHCCs2oTv6A/d65ecd2fffd769f777aabf3f211721ff/TEG_Sustainability_Report_2023.pdf [dostęp: 3.01.2023].
- Tokarski R., 2004: *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Tseronis A., 2018: *Determining the commitments of image-makers in arguments with multimodal allusions in the front covers of The Economist*, „International Review of Pragmatics”, nr 10, s. 243–269.
- Witosz B., 2012: *O potrzebie perspektywy multimedialnej w badaniach stylistycznych*. W: *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. T.1. Stan wiedzy i postulaty badawcze*. Red. M. Kita, M. Ślawska. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 154–166.

Wolańska E., 2007: *Współdziałanie słowa i obrazu w prasie tabloidowej. Ujęcie semiotyczne*. W: *Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*. Red. G. Szpila. Krakowskie Towarzystwo Tertium, Kraków, s. 311–325.

Streszczenie

Celem niniejszego referatu jest analiza medialnej narracji nt. kryzysu klimatycznego na płaszczyźnie werbalnej i wizualnej na okładkach oraz (częściowo) w powiązanych z nimi komentarzach redakcyjnych opublikowanych w opiniotwórczym tygodniku *The Economist* w okresie od listopada 2019 do czerwca 2023 r. Proponowana analiza nawiązuje do koncepcji multimodalności i koncentruje się wokół werbalnej i wizualnej narracji ww. tygodnika dot. kryzysu klimatycznego oraz uwzględnia aspekty takie jak typografia, layout, intermodalne powiązania między słowem a obrazem, a także werbalne i wizualne odniesienia intertekstualne.

Słowa kluczowe: kryzys klimatyczny, *The Economist*, okładki czasopism, multimodalność, narracja medialna, intertekstualność

The climate crisis on selected covers of *The Economist*

Summary

The article aims to analyze the media narrative of the climate crisis in verbal and visual terms on the covers and (partly) in related editorials published in the opinion weekly *The Economist* between November 2019 and June 2023. The proposed analysis draws on the concept of multimodality and focuses on the aforementioned weekly's verbal and visual narrative on the climate crisis and considers aspects such as typography, layout, intermodal connections between word and image, as well as verbal and visual intertextual references

Key words: climate crisis, *The Economist*, magazine covers, multimodality, media narrative/s, intertextuality

MAGDALENA PIETRZAK

Uniwersytet Łódzki, Łódź

 <https://orcid.org/0000-0002-2136-356X>

JĘZYK SPORU O EUSAPIĘ PALLADINO I MEDIUMIZM W PRASIE WARSZAWSKIEJ 2. POŁOWY XIX WIEKU

1. Wprowadzenie

Jak wynika z badań polskich tradycji ezoterycznych¹, początki polskiego spirytyzmu przypadają na połowę XIX wieku. W tym bowiem czasie w kilku gazetach i czasopismach² zamieszczone zostały „pierwsze informacje o niezwykłych praktykach ogarniających z zawrotną siłą Amerykę i Europę” (Mikołajko 2019: 49). Owe praktyki to przesuwanie stołów bez udziału siły rąk ludzkich oraz komunikowanie się z duchami zmarłych. Do znacznego wzrostu zainteresowania praktykami spirytystycznymi, a zwłaszcza możliwością kontaktu ze zmarłymi, przyczyniła się epidemia cholery, która latem i jesienią 1852 roku boleśnie dotknęła ziemie Kongresówki, a szczególnie Warszawę (zob. Mikołajko 2019: 50). W latach 50. i 60. XIX wieku w prasie polskiej co rusz można było natrafić na artykuły opisujące kolejne eksperymenty z poruszającymi się stolikami oraz podejmujące próbę wytłumaczenia niecodziennych zjawisk³. W takim właśnie klimacie dojrzewał przyszedł

¹ Odwołuję się do opracowania *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 1-2, Gdańsk 2019.

² Mikołajko (2019: 49) wymienia „Wędrowca” (1851 r.), „Czas” (1853, nr 84), „Gazetę Warszawską” (1853, nr 98) oraz „Kurier Warszawski” (1853, nr 104).

³ Streszczenia najważniejszych artykułów zamieszcza Mikołajko (2019: 51–76).

ich badacz Julian Ochorowicz⁴ – badacz, filozof i psycholog, który w serii artykułów zatytułowanych *Wycieczka po nowe prawdy* publikowanych na łamach „Kuriera Warszawskiego” („Kurier Warszawski” 1893 r. n-ry 155–158 i 163–165) opisywał rzymskie seanse z udziałem Eusapii Palladino i na którego zaproszenie Włoszka przyjechała do Warszawy w listopadzie 1893 roku.

1.1. Mediumizm i terminy pokrewne⁵

Słownik warszawski (SW) leksemowi *mediumizm* przypisuje dwa znaczenia, 1. ‘doktryna, przypisująca takie niezbadane objawy tajemnicze, jak mechaniczne działanie bez kontaktu i materializację, wpływom ideoplastii a. bezwiednej działalności psychicznej mediów’, 2. ogół objawów, zachodzących za sprawą osób, zwanych mediami’. Rozpowszechnienie tego terminu (jak i zjawisk nimi określanych) przypisuje się Julianowi Ochorowiczowi, choć jak zauważa Anna Mikołajko (2019: 38): „wcześniej użył go Dmitrij Mendelejew (1834–1907), gdy wnioskował o utworzenie specjalnej komisji dla zbadania zjawisk wywoływanych przez media”. Zjawiska mediumiczne niekiedy określano mianem spirytystycznych. Nie chcąc przedstawiać skomplikowanych dziejów obu nurtów (zob. Trzcińska, Rzeczycka 2019), należy zaznaczyć, że wielu dziewiętnastowiecznych badaczy zjawisk mediumicznych (w tym Julian Ochorowicz) odrzuciło tzw. hipotezę spirytystyczną. Dowodzono, że zjawiska obserwowane na seansach są wywoływane nieznanymi właściwościami ludzkiej psychiki, a nie aktywnością duchów. Walczono także o uznanie nowego kierunku badań, który proponowali nazwać metapsychologią, mediumizmem lub parapsychologią (zob. Mikołajko 2019: 49).

1.2. Kim była Eusapia Palladino?⁶

Eusapia Palladino (Paladino) (1854–1918) to włoska (pochodząca z Neapolu) spirytystka i medium. Zasłynęła dzięki publicznym seansom spirytystycznym

⁴ Julian Ochorowicz (1850–1917) – doktor filozofii, psycholog – to jeden z głównych przywódców i teoretyków pozytywizmu warszawskiego, odegrał znaczną rolę w jego kształtowaniu się. Dokonał wynalazków w dziedzinie telefonii, ale znacznie bardziej interesowały go zjawiska parapsychologiczne, studia nad mediumizmem i hipnozą; więcej na temat Ochorowicza: Markiewicz (1999: 474), Mikołajko (2019: 76–82), Surman (2022: 28–30).

⁵ Zagadnienia dotyczące terminologii stosowanej do nazwania zjawisk ezoterycznych skrupulatnie omawiają Trzcińska i Rzeczycka (2019); o praktykach spirytystycznych na ziemiach polskich oraz o adaptacji teorii zagranicznych przez polskich badaczy pisze Mikołajko (2019: 44–49).

⁶ Informacje dotyczące Eusapii Palladino oprócz danych zawartych w prasie, głównie dziewiętnastowiecznej, można znaleźć w pracach: Trzcińska i Rzeczycka (2019), Surman (2022), a także na stronach Wikipedii, zwłaszcza jej wydań w języku angielskim https://en.wikipedia.org/wiki/Eusapia_Palladino [dostęp: 10.08.2023] oraz włoskim https://it.wikipedia.org/wiki/Eusapia_Palladino [dostęp: 10.08.2023].

organizowanym w latach 90. XIX w. najpierw we Włoszech (głównie w Mediolanie), a następnie w innych miastach europejskich, między innymi: Warszawie (1893, 1894 i 1898), w Paryżu, Neapolu oraz w Stanach Zjednoczonych. Podczas seansów miały miejsce nietypowe sytuacje, m.in. poruszały się meble, lewitowały stoły, zaczynały grać instrumenty, materializowały się przedmioty. W celu weryfikacji prawdziwości zjawisk w seansach uczestniczyli wybitni przedstawiciele ówczesnej nauki, głównie z zakresu psychologii oraz nauk ścisłych, m.in. francuski lekarz i fizjolog, laureat Nagrody Nobla z 1913 r. – Charles Richet, inny noblista (z 1926 r.), fizyk – Jean Perrin, Cesare Lombroso – włoski psychiatra i kryminolog, czy brytyjski fizyk Oliver Lodge (znany z badań nad elektrycznością). W Paryżu w jednym z seansów brało udział małżeństwo Curie. Opinie naukowców były podzielone, jedni w obserwowanych zjawiskach widzieli potencjał do nowych odkryć, inni z dużym dystansem odnosili się do „niezwykłości” prezentowanych przez Palladino. Nie brakowało także prób zmierzających do wykrycia celowego oszustwa. Na uniwersytetach w Paryżu, Nowym Jorku przeprowadzono wiele eksperymentów, które dowiodły częściowych oszustw, jakich miała dopuszczać się włoska spirytystka.

1.2.1 *Eusapia w Warszawie*

Zanim włoska mediumistka przybyła do Warszawy w listopadzie 1893 roku, znana była czytelnikom warszawskiej prasy, głównie z cyklu artykułów będących sprawozdaniami lub protokołami z doświadczeń mediumicznych z jej udziałem. Pierwszy cykl zatytułowany *Wyjątkowe medium* autorstwa Hajoty⁷ opublikował „Kurier Warszawski” w styczniu 1893 roku w numerach od 17. do 20. Było to (przetłumaczone na język polski) sprawozdanie włoskiego astronoma, podówczas dyrektora obserwatorium astronomicznego w Mediolanie, Givanniego Schiaparellego „z medjumicznych posiedzeń do czasopisma *Lux* miesięcznika międzynarodowej Akademii nauk psychologicznych w Rzymie” (Kur.War. 1893, nr 17, s. 1)⁸. Posiedzenia te (eksperymenty, doświadczenia) często określano mianem *mediolańskich* (ze względu na miejsce ich odbywania). Sprawozdanie Schiaparellego stanowi istotny wątek w sporze o autentyczność przeprowadzanych eksperymentów, bowiem nie zostało podpisane przez dwóch uczonych o uznanym autorytecie w środowisku naukowym, a mianowicie Charlesa Richeta oraz Cesarego Lombrosa. Brak tych podpisów był wielokrotnie przywoływanym przez antyeusapistów (czyli przeciwników praktyk mediumicznych) argumentem, mającym podważyć wiarygodność eksperymentów. Z kolei drugi cykl publikacji poświęconych Eusapii Palladino pod znanym tytułem *Wycieczka po nowe*

⁷ Hajota to pseudonim, pod którym pisała Helena Pajzderska – poetka, pisarka i tłumaczka; żona Stefana Szolca-Rogozińskiego, znanego podróżnika.

⁸ Pisownia w cytacjach zgodna z tekstami źródłowymi.

prawdy jest autorstwa Juliana Ochorowicza i stanowi sprawozdanie z eksperymentów przeprowadzanych w Rzymie.

Doświadczenia rzymskie wywarły na Ochorowiczu tak silne wrażenie, że postanowił je powtórzyć w Warszawie. Eksperymenty z Eusapią rozpoczęto 25 listopada 1893 roku, a do ich udziału zaproszono grono znanych i cenionych przedstawicieli różnych środowisk: naukowych, dziennikarskich, duchownych oraz artystycznych. Wśród uczestników znaleźli się m.in.: Bolesław Prus, Henryk Siemiradzki, generał Sokrates Strynkiewicz (były prezydent Warszawy), lekarze: Teodor Heryng (laryngolog), Ksawery Watraszewski, Władysław Wrzeźniowski (chirurg), Ignacy Matuszewski (krytyk literacki, współpracownik „Przeglądu Tygodniowego”), Bronisław Rajchman (przyrodnik, publicysta)⁹. Do eksperymentów nie zaproszono osób powszechnie znanych ze swych spirytystycznych zainteresowań. Organizatorom spotkań zależało bowiem na uwiarygodnieniu przeprowadzanych eksperymentów. Jednak taka polityka zawiodła. Na Ochorowicza i zwolenników mediumizmu wylała się fala krytyki. W dyskusję włączyli się przedstawiciele nauki, publicyści, pisarze. Nastąpiła wyraźna polaryzacja stanowisk na zwolenników – określanych mianem eusapistów i przeciwników (antyeusapistów) samej Palladino, jak i mediumizmu.

W artykule przedstawię obraz tego sporu z perspektywy językoznawczej. Skoncentruję się głównie na warstwie stylistyczno-retorycznej prowadzonych polemik. Podstawę materiałową stanowią teksty publikowane w prasie warszawskiej od stycznia 1893 roku, (czyli po publikacji sprawozdania z doświadczeń „mediolańskich”) do stycznia 1894 roku (czyli po zakończeniu eksperymentów warszawskich). Należy zaznaczyć, że wyraźne zainteresowanie mediów prasowych tematem zjawisk mediumicznych nastąpiło po publikacji cyklu artykułów Juliana Ochorowicza w „Kurierze Warszawskim”. Wtedy też uwidocznił się podział na zwolenników i przeciwników mediumizmu. Zjawiska opisywane przez Ochorowicza były żywo komentowane zarówno w prasie codziennej (głównie kurierach), jak i specjalistycznej. Z oczywistych względów w spór zaangażowały się redakcje powszechnie kojarzone z „młodą prasą” – „Przegląd Tygodniowy” oraz „Prawda”. Ze względu na konieczność ograniczenia materiału, do analiz wybrano teksty, które okazały się istotne dla prowadzonej dyskusji, były wielokrotnie przywoływane przez komentatorów sporu. Pojawiające się w tych artykułach argumenty przywoływane były (polemicznie lub aprobatywnie) przez kolejnych publicystów. Taką rangę miała polemika między dr. Karolem Hertzem¹⁰

⁹ Więcej na temat zaproszonych osób wzmiankuje Mikołajko (2019: 82–83) oraz w artykule Surmana (2022).

¹⁰ Współpracownik „Przeglądu Tygodniowego”, absolwent Szkoły Głównej, matematyk (doktoryzował się w 1871 na Uniwersytecie w Halle), popularyzator nauki; więcej Maligranda 2009.

a Ignacym Matuszewskim¹¹ na łamach „Przeglądu Tygodniowego” (dalej: PT)¹². Komentatorsko do przedstawionych w artykułach argumentów odnosili się Józef Karol Potocki w cyklu artykułów pt. *Sentymentalny pozytywizm* drukowanych na łamach „Głosu” oraz w swym stałym felietonie *Bez obłudy* (podpisywanym pseudonimem Marian Bohusz), Aleksander Świętochowski jako felietonista „Prawdy” czy Bolesław Prus (jako uczestnik seansów opublikował serię sprawozdań na łamach „Kurier Codzienny” pt. *Eusapia Palladino*¹³).

2. Strony sporu

2.1. Stanowisko antyeusapistów

Jak już wspomniano, znacząca dla sporu o mediumizm była polemika prowadzona na łamach „Przeglądu Tygodniowego” przez jej dwóch współpracowników – matematyka Karola Hertza oraz krytyka literackiego Ignacego Matuszewskiego. Bezpośrednim pretekstem do wszczęcia dyskusji były sprawozdania Ochorowicza z eksperymentów z udziałem Eusapii przeprowadzanych w Rzymie. Jako pierwszy głos zabrał dr Hertz i to jego argumentacja jako przeciwnika zjawisk mediumicznych była wielokrotnie przywoływana przez antyeusapistów. Hertz, jak sam wyznał, wypowiadał się jako dyletant w sprawach mediumizmu, a głównym celem artykułu miało być zwrócenie uwagi na szkodliwość publikacji poświęconych zjawiskom mediumicznym. Wyraża żądanie, „aby sprawozdań z posiedzeń spirytystycznych nie drukować w dziennikach przeznaczonych dla ogółu czytelników” (PT 1893, nr 26, s. 294), bowiem ich publikowanie to „gorszenie maluczkich poprzez oglupianie bredniami szkodliwej natury” (por. PT 1893, nr 26, s. 294). Równie kategoryczny sąd wybrzmiał w polemice z Matuszewskim: „należy z całą energią potępić rozpowszechnianie w pismach brukowych cudownych fenomenów spirytystycznych, gdyż wiadomości podobne mogą wywierać najszkodliwszy wpływ

¹¹ Krytyk literacki, współpracownik „Przeglądu Tygodniowego”, redaktor „Tygodnika Ilustrowanego”; sympatyk mediumizmu, uczestnik seansów spirytystycznych z Eusapią Palladino; autor książki *Czarnoksiężstwo i medyumizm*, Warszawa 1896, z dodatkiem pt. *O Eusapii Palladino i mediumizmie* (Wrażenia i uwagi naocznych świadka).

¹² Mowa o następujących publikacjach: Karol Hertz, *Stołowe nogi contra Newton*, „Przegląd Tygodniowy” 1893, nr 26, s. 293–294; Ignacy Matuszewski, *O prawdę* (Z powodu artykułu „Stołowe nogi contra Newton”), „Przegląd Tygodniowy” 1893, nr 27, s. 306–307; Karol Hertz, *Jeszcze o spirytyzmie*, „Przegląd Tygodniowy” 1893, nr 28, s. 318–319; Ignacy Matuszewski, *W odpowiedzi p. Hertzowi na artykuł „Jeszcze o spirytyzmie”*, „Przegląd Tygodniowy” 1893, nr 29, s. 326–327.

¹³ Zob. Bolesław Prus, *Eusapia Palladino*, „Kurier Codzienny”, 1893, n-ry 339–341, 343–344, 346–348, 352–353.

na masy" (PT 1893, nr 28, s. 319). Tu dodatkowo wsparł się argumentacją z podobieństwa (*argumentum a simili*¹⁴). Analogię naukowiec widział w średniowiecznych praktykach „polowania na czarownice”. Jak dowodził Hertz:

Przy sprzyjających warunkach, pewne epidemie moralne i umysłowe mogą ogarnąć masy i doprowadzić je do czynów, zagrażających całej naszej cywilizacji. Tak np. w wiekach średnich całą Europę ogarnął szal nienawiści przeciwko tak nazwanym czarownikom i czarownicom i pod wpływem tego szału wyznawcy Boga miłości dopuścili się czynów, wobec których błędną wszelkie okrucieństwa ludożerców. (PT 1893, nr 28, s. 319)

Wygłaszanie wartościujących sądów o „szkodliwości rozpowszechniania spirytyzmu” (PT 1893, nr 28, s. 318), formułowanie aktów dyrektywnych – żądań i rad, by ci, którzy „lubują się w cudach i zabobonach”, praktyki swoje odbywali u siebie, „w gronie adeptów cudownej nauki” (PT 1893, nr 26, s. 294) – miało nie tylko wzmocnić perswazję, przekonać redakcje prasowe, by nie publikowały kolejnych relacji z praktyk spirytystycznych, lecz także budowało atmosferę strachu i zagrożenia.

Niewiarę w prawdziwość zjawisk spirytystycznych współpracownik „Przeglądu Tygodniowego”, jak i wspierający go intelektualisci, starali się wyrazić poprzez odwołania do praktyk religijnych (opierających się na wierze), zabobonnych czy szamańskich oraz działań iluzjonistycznych. Stąd też już samo deprecjonujące nazwanie zjawisk mediumicznych mianem *cudów, zabobonów*, a spirytyzmu *szamanizmem i animizmem*: [lubować się] w cudach i zabobonach (PT 1893, nr 26, s. 294), [artykuły] opisujące cudowne fakty obserwowane na seansach z medium (PT 1893, nr 26, s. 293), [mówią] tylko o cudach widzianych przez naszego uczonego w Rzymie (PT 1893, nr 26, s. 293), cuda rzymskie dadzą się wytłumaczyć drogą naturalną (PT 1893, nr 26, s. 293), cudowne fenomeny spirytystyczne (PT 1893, nr 28, s. 319), adept cudownej nauki (PT 1893, nr 26, s. 294), czy tak zwana materyalizacja duchów nie stawia spirytyzmu na jednej linii z szamanizmem i najgrubszym animizmem (PT 1893, nr 28, s. 318).

Należy przyznać, że zasadnicza linia argumentacyjna Hertza opierała się nie na argumentacji emocjonalnej, lecz racjonalnej. Sam Hertz, a także inni przeciwnicy spirytyzmu, reprezentujący środowisko naukowe, starali się dowieźć tezy o nienaukowości spirytyzmu, w tym także doświadczeń mediumicznych. W prowadzonych polemikach, przez dobór odpowiedniej argumentacji, zmierzali do tego, by podważyć wiarygodność eksperymentów, wykazać brak metody badawczej, podać w wątpliwość kwalifikacje członków komisji weryfikującej prawdziwość doświadczeń oraz wykazać nieprzydatność, czy mocniej, szkodliwość, tych eksperymentów dla nauki i społeczeństwa.

Hertz jako naukowiec, przedstawiciel nauk ścisłych, oponował przeciwko uznawaniu za fakt zjawisk opierających się li tylko na świadectwie zmysłów:

¹⁴ Klasyfikacja argumentów za: Szymanek 2001.

Taka ślepa wiara w gołe fakty z wyłączeniem wszelkiej analizy i kontroli rozumu jest, moim zdaniem, co najmniej dziwną. Każdy z nas codziennie widzi, jak słońce i gwiazdy wschodzą i zachodzą a pomimo tego rozum nauczył nas nie wierzyć w świadectwo wzroku. Przyglądając się produkcjom zręcznych prestidigitatorów *widzimy* cuda, w prawdziwość których nikt nie wierzy. Zkąd więc ta ślepa wiara w świadectwo zmysłów? (PT 1893, nr 26, s. 293)

Widzimy zatem, że Hertz, wyrażając swoje zdziwienie, dość zręcznie odwołuje się do określonego stanu wiedzy czytelników (sprytnie wprowadza operator blokujący możliwość weryfikacji wyrażonej prawdy: *Każdy z nas codziennie widzi*) (Zob. Awdiejew 2004: 73). Nikt nie zaprzeczy, że w odniesieniu do wiedzy o ruchu Ziemi wokół orbity czy praktyk prestidigitatorów świadectwo zmysłów zawodzi.

Wątpliwość matematyka budzi brak metody badawczej w przeprowadzaniu eksperymentów z medium. A jak wiadomo, zastosowanie ściśle określonych procedur badawczych gwarantuje naukową sprawdzalność doświadczeń. Powodzenie eksperymentów mediumicznych, jego zdaniem, uzależnione było w dużej mierze od samopoczucia medium:

Wszelkie metody używane w naukach przyrodzonych, polegają na pewniku o niezmienniej prawidłowości zjawisk, to jest, że ilekroć pewne oznaczone warunki mają miejsce, *musi koniecznie* nastąpić dane zjawisko. Dla zjawisk spirytystycznych zaś ten kardynalny warunek nie jest koniecznym, gdyż bardzo często przy zupełnie identycznych warunkach spodziewany fenomen wcale niema miejsca. Wtedy medium ucieka się do wykrętu o chorobliwym swoim stanie lub do hipotezy przekornego ducha (trouble spiryt). (PT 1893, nr 28, s. 318)

W podważaniu naukowości doświadczeń spirytystycznych odwoływano się do tradycji badań naukowych. Oparcie się na kilku wiekach badań naukowych, prawach i teoriach wypracowywanych w pracowniach badawczych miało zdyskredytować tak zwaną „nową naukę”. Oto cytaty:

Zjawiska spirytystyczne znajdują się w zupełnej sprzeczności ze znanymi prawami przyrody, prawami zdobytymi w ciągu dziesiątków stuleci długą i mozolną pracą najlepszych, najmędrszych i najszlachetniejszych przedstawicieli rodu ludzkiego. Na zasadzie tych praw, wiedza zdziałała cuda, wobec których błędą i nikną błahe sztuczki największych nawet mediów. Prawa te wszędzie i zawsze powtarzają się z prawidłowością nieulegającą żadnym kaprysom lub zachciankom. Prawa te są wynikiem wielkiego prawa przyczynowości, bez którego umysł ludzki podobnymby był do statku burzą miotanego, który bez steru błąka się wśród oceanu. (PT 1893, nr 26, s. 293–294)

Są tacy, którzy twierdzą, że nauka nie daje odpowiedzi na najważniejsze zagadnienia bytu, ale łatwo widzieć, że błahe produkcje spirytystów z pewnością nam tych zagadek nie rozwiążą. Naukowym augurom i bonzom cywilizacya zawdzięcza najpiękniejsze swoje zdobycze, oni to [...] przyczynili się do rozwoju najpiękniejszych przymiotów duszy ludzkiej”. (PT 1893, nr 28, s. 318)

Przekaz perswazyjny kształtowany jest tak, by wykazać wyższość praw naukowych nad zjawiskami spirytystycznymi, co w konsekwencji tworzy dychotomiczny podział na naukę i nienaukę. To opozycyjne zestawienie wspiera słownictwo aksjologiczne. Pozytywnie wartościowane są prawa naukowe, które są *znane*, *zdobyte długą i mozolną pracą*, ponadto są wynikiem *wielkiego prawa przyczynowości* i powtarzają się z *prawidłowością*. W grupie określeń odnoszących się do nauki znajdują się formy superlatywne jako określenia rzeczowników nazywających naukowców oraz odkrycia naukowe: *najlepsi*, *najmędrsi* i *najszlachetniejsi* [przedstawiciele rodu ludzkiego], *najpiękniejsze* [zdobycze], *najpiękniejszy* [przymiot]. Naukowcy to także kapłani, na co wskazują przenośnie użyte rzeczowniki *augur* i *bonza*¹⁵. Perswazyjność wywodu wzmacnia plastyczne porównanie przywołujące obraz statku miotanego burzą. Z kolei zjawiska spirytystyczne opisuje słownictwo nacechowane negatywnie. Efekty doświadczeń mediumicznych to: *blahe sztuczki*, *blahe produkcje*, uzależnione od *kaprysów* i *zachcianek* mediów, mogą być także skutkiem *oszustwa*. Zwracają uwagę nacechowane formy werbalne opisujące funkcjonowanie praw spirytystycznych: *nie zastęgiwać na wiarę*, *blednąć*, *niknąć*.

Ważnym argumentem w sporze o mediumizm były wypowiedzi uznanych, żyjących w XIX wieku naukowców. Jak już wspomniano, znaczący był brak podpisów Lombrosa oraz Richeta pod protokołem z doświadczeń mediolańskich. „[...] uderzającym jest faktem wstrzemięźliwość pp. Lombroso i Karola Richet, którzy, jakkolwiek obecni na posiedzeniach, nie podpisali protokołu. (Kur.War. 1893, nr 25, s. 2) – komentował niejaki E. B. sprawozdanie Schiaparrellego opublikowane w „Kurierze Warszawskim” przez Hajotę. W polemikach antyeusapistów wielokrotnie przywoływano nazwisko Wilhelma Wundta. Był on wówczas uznany i ceniony w europejskim środowisku naukowym psychologiem, uważanym na twórcę psychologii eksperymentalnej. Z tego też względu doktor Hertz, odpowiadając Matuszewskiemu na zarzut dyletantyzmu, powołał się na autorytet Wundta:

Odprawa dana spirytystom przez Wundta w liście do Ulriciego i w artykule zatytułowanym „Der Aberglaube in der Wissenschaft” jest arcydziełem ścisłości naukowej i logicznego rozumowania, tak że po tej pracy trudno wynaleźć nowe argumenty. (PT 1893, nr 28, s. 318)

Także odwołując się do niemieckiego psychologa, Hertz sugerował, by autentyczność doświadczeń mediumicznych stwierdzał zawodowy prestidigitator (zob. PT 1893, nr 26, s. 293). Podejrzenia o kuglarstwo i oszustwo w doświadczeniach mediumicznych towarzyszyły już pierwszym seansom, o czym skrzętnie donosiła prasa. Wielokrotnie także stwierdzano liczne nieprawidłowości, a nawet oszustwa.

¹⁵ *augur* – ‘w starożytnym Rzymie kapłan przepowiadający przyszłość i odgadujący wolę bogów z lotu ptaków, z grzmotów, błyskawic [...] itp. (SJPDor); *bonza* – ‘duchowni indyjski’ (SJPDor).

Nie dawano wiary także zjawiskom wywołanym przez Eusapię. Doktor Hertz, aby podać w wątpliwość prawdziwość doświadczeń z Palladino, wyliczył zjawiska mediumiczne przedstawione przez Ochorowicza i odniósł je do innych opisanych już prasie europejskiej:

[...] prawie identyczne zjawiska obserwowano też na seansach z innymi mediami, zachwycono się nimi, podziwiano i koniec końcem okazało się, że cudowne zjawiska polegały na oszustwie lub zręczności, jak tego dowodzi ostateczne zdemaskowanie takich mediów jak Slade'a, Cumberlanda i Bastiana". (PT 1893, nr 26, s. 293)

Przekonanie swoje Hertz wspiera wypowiedzią Trellego – wydawcy włoskiego dziennika „Corriere della Sera” – który oświadczył, że neapolitanka nie przyjęła od wydawcy propozycji powtórzenia swoich eksperymentów przed komisją lekarską. Nie przekonują polemisty także dowody w postaci zdjęć z doświadczeń, bowiem łatwo i w tym względzie dopuścić się przekłamań i na potwierdzenie odwołuje zainteresowanych do francuskiej prasy specjalistycznej („La Nature” z 13 stycznia 1894 r.). O ile podejrzenie oszustwa, jakiego miałyby dopuścić się Eusapia, można by uznać za nieuprawnione odwołanie się do analogii, o tyle protokoły z tychże seansów, a zwłaszcza te podpisane przez Bronisława Reichmana oraz dr. Teodora Herynga, wykazały nieprawidłowości w przeprowadzaniu eksperymentów (PT 1894, nr 6, s. 61). Zdaniem Herta zdemaskowanie chociażby „niektórych produkcji z konieczności obala cały gmach tak nazwanej nowej wiedzy, gdyż dowodzi złej wiary medyum” (PT 1894, nr 6, s. 62).

Sceptycznie nastawieni do doświadczeń z udziałem medium negowali także wiarygodność członków komisji nadzorujących przebieg eksperymentów. Był to zresztą stały punkt polemik. Hertz pisze o braku kompetencji, przynajmniej niektórych eksperymentatorów:

Grono ludzi, dobrej wprawdzie wiary, lecz bez odpowiedniego do podobnych badań uzdolnienia, bez żadnego wyrobionego planu, bez żadnego z góry wytkniętego celu, przypatrywało się produkcjom, które już wielokrotnie obserwowano gdzieindziej [...]. (PT 1894, nr 6, s. 61)

2.2. Stanowisko eusapistów

Ponieważ spór o mediumizm i o prawdziwość zjawisk wywołanych przez Eusapię rozpoczęli przeciwnicy nowych teorii, ich zwolennicy w kolejnych replikach odpierali zarzuty. Jako pierwszy Karolowi Hertzowi odpowiedział Ignacy Matuszewski – też współpracownik „Przeglądu Tygodniowego”, należy dodać, że sympatyk teorii spirytystycznych i uczestnik seansów z Palladino. Pierwsza część repliki Matuszewskiego przyjmuje postać „zbijania zarzutów” (Dudka 2009: 81). Publicysta kolejno cytuje fragmenty tekstu *Stolowe nogi contra Newton*,

a następnie odpiera zarzuty. W tym celu podaje stosowne przykłady, cytuje prace naukowe, odwołuje się do autorytetów. Na przykład, ustosunkowując się do sugestii Hertza o potrzebie kontroli doświadczeń mediumicznych przez zawodowych prestidigitatorów, Matuszewski nie tylko pisze o odbytych już kontrolach, lecz także opatruje informację stosownym przypisem bibliograficznym:

Fenomeny Slade'a kontrolował słynny magik Bellachini i wydał notaryalne świadectwo, że podobnych rzeczy *w podobnych warunkach* nie mógłby naśladować. (Porównaj także Zöllnera Wissen. Abh. T. III str. 196–200). Podobne świadectwo wydał o fenomenach Slade'a jeden z prestidigitatorów, występujący stale w teatrze magicznym Roberta Houdin w Paryżu. (Por. Gibier „Le Spiritisme” str. 342). (PT 1893, nr 27, s. 307)

Należy zaznaczyć, że polemika ma charakter rzeczowej dyskusji, choć oczywiście, przenikają także tony emocjonalne. Krytyk zarzuca warszawskiej inteligencji „silne uprzedzenie” do spirytyzmu, skutkujące ignorowaniem „bardzo bogatej i poważnej literatury naukowej dotyczącej spirytyzmu” (zob. PT 1893, nr 27, s. 306). Brak czytania powoduje, że w tekstach, dyskredytującą określonych mianem „filipik antyspirytystycznych”, pojawiają się liczne pomyłki. Matuszewski wchodzi tu zatem w rolę nie tylko znawcy, lecz także mentora w zakresie zjawisk spirytystycznych, punktującego niewiedzę dyletanta. Rangę mentorską podkreślają akty dyrektywne w postaci rad, pouczeń, komentarze oceniające, czy wspieranie się autorytetem innego uczonego. Oto wybrane cytaty:

Nie twierdźmy przeto niczego na ślepo, ale i **nie przeczmy** niczemu z góry. **Czekajmy**, co nam przyszłość przyniesie ... (PT 1893, nr 27, s. 307)

[...] **pozwolimy sobie atoli zauważyć**, że prawdziwy pozytywista **powinien być** niewolnikiem faktów, naturalnie sprawdzonych i pewnych. **Twierdzić z góry**, że coś jest niemożliwym, dlatego, że się nie zgadza z prawami natury, **jest rzeczą bardzo ryzykowną**, prawa natury bowiem są to szematy, w które nasz rozum stara się ująć a nie kiedy i wtłoczyć ogrom zjawisk przyrody. Z rozszerzeniem się horyzontów naszego spostrzegania zmieniają się i wyobrażenia nasze o prawach natury. Historia wiedzy dobitnie nas o tem przekonywa. (PT 1893, nr 27, s. 307)

Ponadto Matuszewski zarzuca Hertzowi, że formułuje krytyczne opinie dotyczące doświadczeń z medium, ale w nich nie uczestniczy. Zarzut ten ilustruje odpowiednio dobranym przykładem odradzania komuś wyjazdu do miejsca, w którym samemu się nie było. Posłużenie się argumentem z przykładu (*argumentum ab exemplo*) jest skutecznym zabiegiem perswazyjnym, przemawiającym do ogółu czytelników. Wypowiadanie opinii na podstawie osobistego doświadczenia uwiarygodnia przekaz, z kolei jego brak, obniża wiarygodność:

Gdyby mi ktoś odradzał podróż do Ameryki, zapytałbym go przedewszystkim, czy zna dobrze tę część świata, czy zwiedzał ją, lub też, czy o niej dużo czytał? Gdyby mi na to dał odpowiedź przeczącą – zapytałbym go znowu, na jakiej zasadzie odradza mi tę podróż. Gdyby mi odrzekł na to, że obawia się, bym nie utonął w oceanie – podziękowałbym mu serdecznie za troskliwość i – pojechałbym do Ameryki. Ameryką – są zjawiska mediumiczne, oceanem – doktryny spirytystyczne i t. p. brednie, odradzającymi zaś – przeciwnicy mediumizmu. [...] Ten atoli, kto zabiera głos i odradza podróż w krainę mediumizmu, powinien ją znać bardzo dokładnie. Otóż sam sz. Prof. dr. Hertz przyznaje, że jest w tej kwestyi dyletantem. (PT 1893, nr 29, s. 326–327)

Argument odwołujący się do braku wiedzy skutecznie wykorzystuje Józef Karol Potocki w artykule *Sentymentalny pozytywizm* (Głos 1893, nr 27, s. 317–318). Zarzut dyletantyzmu wzmacnia ironicznym komentarzem, wymierzonym w osobę oponenta, etykietyzując go mianem „naukowego bonzy”:

P. Herz (sic!) napada na *teoryę* tłómaczącą fakty owe, a nawet na teorię najmniej znajdującą chętnych słuchaczy wśród uczonych, na teorię *spirytystyczną*. W krytyce tej bez skrupułu zdradza zupełną nieznanomość tak piśmiennictwa przedmiotu jak i zwalczanych faktów; zajmuje on zanadto uprzywilejowane stanowisko naukowego bonzy, aby miał się poniżyć do poznania tego, kogo wyklina. (Głos 1893, nr 27, s. 317)

Ponieważ przeciwnicy mediumizmu nie uczestniczyli w seansach i nie byli świadkami niewytłumaczalnych zjawisk przeczących prawom natury, w artykułach polemicznych dość często przywoływano opinie naocznych świadków, a także autorytetów naukowych, co oczywiście miało uwiarygodnić przekaz. Na przykład Hajota zacytowała fragmenty listów dwóch uczonych: Charlesa Richeta i FR. De Amicis, w których jednoznacznie odrzuca się zarzut mistyfikacji: „jest to czczy zarzut, gdyż przypuszczając nawet mistyfikację, nie możemy na tej drodze wytłumaczyć sobie wszystkich owych zjawisk” (Kur.War. 1893, nr 28, s. 2), „co widziałem i czego doświadczyłem, nie mogło być żadną miarą wynikiem mistyfikacji, lecz jedynie dziełem jakiejś siły nieznannej, w samej-że Eusapii Palladino spoczywającej.” (Kur.War. 1893, nr 28, s. 2; prof. Fr. De Amicis do Ercole Chiaja). Znamienny jest cykl artykułów Bolesława Prusa, uczestnika warszawskich seansów, w którym autor *Lalki* opisał kolejne eksperymenty z Eusapią. Pisarz był pod wrażeniem obserwowanych zjawisk i poświadczył ich autentyczność:

Nie żądam więc wiary absolutnej w moje spostrzeżenia, bo to jest niemożliwe. Ale sam jestem pewien moich spostrzeżeń, dopóki ich kto nie obali, równie stanowczemi kontr-doświadczeniami. [...] trwam przy swoim, że: Widziałem zjawiska, których nie umiem wyjaśnić mnie znanymi siłami i sposobami. (Kur.Codz. 1893, nr 348, s. 2)

Obecne w wypowiedziach połączenia wyrazowe z czasownikami modalnymi: *nie możemy wytłumaczyć, nie mogło być żadną miarą, jestem pewien*, lub czasownikiem oznaczającym 'trwania' *trwam przy swoim* wyrażają silne przekonanie co do komunikowanego stanu rzeczy.

Zwolennicy mediumizmu odnieśli się także do zarzutu, że spirytyzm stoi w sprzeczności ze znanymi prawami przyrody. Zbili ten zarzut, odwołując się do historii nauki. Przywołali przykłady teorii naukowych (i ich twórców), które z początku były nieakceptowane w środowisku naukowym, głównie ze względu „na niezgodność z rozumem” czy „prawami natury”, ale po czasie zostały uznane za naukowe:

Ciasne pojmowanie praw natury doprowadzało ludzkość do zaprzeczania wielu faktom, które uważano za niezgodne z „rozumem”. Dość wspomnieć meteoryty, galwanizm, hipnotyzm it.p. Któż niezna smutnego losu wielkich wynalazców i odkrywców: Galileusza, Fultona, Mesmera i innych. Czemże zawinili ci nie-szczęśliwi? Tem, że stanęli w niezgodzie z temi „prawami natury”, które za ich czasów za *niewzruszone* uważano. (PT, 1893, nr 27, s. 307)

Ponadto postulowano potrzebę otwarcia nauki na nowe zjawiska. Mediumizm, zdaniem Potockiego, nie stanowi zagrożenia dla nauki, bowiem jak przekonywał, odważnie odwołując się do skojarzeń erotycznych: „Stosunek Newtona do przyrody nie jest romansem, przyroda nie jest jego kochanką, nauka nie jest zamkniętym buduaem, do którego nikomu wejść nie wolno. Przyroda nikomu jeszcze nie oddała się zupełnie; tajemnice jej są jeszcze do zdobycia” (Głos 1893, nr 27, s. 318).

Spirytyści wielokrotnie przekonywali, że nowe zjawiska obserwowane podczas seansów z medium czekają jeszcze na opis naukowy, że naukowiec powinien „rozszerzyć horyzonty postrzegania”. Inaczej w nauce będą obowiązywały dogmaty, a nie prawa naukowe. W sposób obrazowy postawę zachowawczą „opozycji antymediumicznej” opisał Potocki. W tym celu odwołał się do analogii kościelnych i biblijnych:

Należy więc co chwila przypominać owieczkom, iż wiedzieli oni wszystko, wszystko poznali, zbadali, opisali, że cokolwiek nie było przez nich sformułowaniem jest herezyą i może sobie nawet istnieć jako fakt, ale po za obrębem naukowej Walhalli. Nauka już skończyła się: duch jej siadł na złocistym tronie, aby nagradzać nie ciekawych lecz posłusznych, karać nie leniuchów, ale zuchwałych. Ciało jej zabalsamowaliśmy wonnościami wysmażonemi w mózgach i ujęli w powijaki formuł; pozwólcież więc – niech stanie się ono przyzwoitą mumią, niech prawa jej przybiorą kształt nietykalnych dogmatów, niech metody badania staną się obrzędem. (Głos 1893, nr 27, s. 317)

Ale przepowiednia o wyrzekaniu się jest, co najmniej, przedwczesną, jeżeli, ma się rozumieć, sentymentalny pozytywizm nie zdążył jeszcze obrać sobie papieża,

uczynić dogmatu o nieomyślności i nadać sformułowaniom praw przyrody znaczenia i postaci kanonicznych, niezmiennych przepisów. (Głos 1893, nr 27, s. 318)

Dogmat przeczenia nie gorzej wrasta w tkanki mózgu, wżera się w serca swych wyznawców, nie mniej obezwładnia ich logikę, aniżeli najbardziej zapleśniałe i zakorzenione przesady. (Głos 1894, nr 3, s. 32)

Metaforyzacja przekazu jest nie tylko skutecznym środkiem perswazyjnym, lecz także obrazotwórczym. Wzbogaca tok argumentacyjny w ten sposób, że skomplikowane kwestie dotyczące granic nauki, przedstawia za pomocą zrozumiałych, dostępnych każdemu czytelnikowi skojarzeń i obrazów. Zwolennik tradycyjnie pojmowanej nauki przypomina wiernego (owieczkę), który ma słuchać i postępować w myśl prawd kościelnych (dogmatów), na czele których stoi papież (a jemu przypisany jest dogmat o nieomyślności). Wszystko, co stoi w sprzeczności z nauką tak pojmowanego kościoła, jest herezją. Potocki, intensyfikując swoje stanowisko, przywołuje jeszcze obraz mumii jako egzemplifikację nauki zamkniętej na nowości. Perswazję z wykorzystaniem obrazów metaforycznych wspiera słownictwo aksjologiczne. Negatywnie wartościowani są przeciwnicy mediumizmu, czego wykładnikami są formacje nominalne: *herezja, zapleśniałe i zakorzenione przesady, dogmat przeczenia* oraz określenia werbalne: *wżerać się, obezwładniać logikę*.

Spór o Eusapię Palladino i mediumizm stanowi ciekawy przykład zaangażowania mediów (wówczas tylko prasowych) w problemy natury naukowej. Na łamach gazet dyskutowano o wiarygodności doświadczeń mediumicznych, w tym celu poruszano zagadnienia istoty poznania naukowego oraz granic nauki. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną popularności sporu była niezwykłość zjawisk obserwowanych podczas seansów, a także fakt, że przedstawiano je na łamach ówczesnych kurierów, czyli najpopularniejszego, mającego największy zasięg medium. Zaangażowanie w konflikt przedstawicieli nauki oraz publicystów specjalizujących się w zagadnieniach naukowych podniosło merytoryczny poziom polemik, otworzyło na argumentację racjonalną. Polemiści dbali o precyzję wywoodu – wprowadzali słownictwo specjalistyczne i terminologię (*teoria rozszczepienia, elektro-magnetyczna teoria światła, fale eteru, drgania cząstek, hipoteza zgęszczania się eteru*; PT 1894, nr 6, s. 62), nazwy własne (zwłaszcza nazwiska naukowców i odkrywców), oraz dane bibliograficzne, by odesłać adwersarza do odpowiedniej literatury. Chętnie korzystano ze środków retorycznych (niekiedy erystycznych), takich jak: argument z przykładu, argument z podobieństwa, argument z autorytetu czy argument do słuchaczy. Polemiki niewolne były od argumentacji emocjonalnej. Czytelników starano się przekonać do swoich racji, jednocześnie ośmieszając i dyskredytując stronę przeciwną. W tym celu chętnie sięgano po metaforyzację, barwne porównania, aluzje biblijne (zwłaszcza ewangeliczne), oraz słownictwo aksjologiczne. Nawet jeśli przywoływano argumenty racjonalne, to i tak umieszczano je w wartościujących kontekstach.

Bibliografia

- Awdiejew A., 2004: *Systemowe środki perswazji*. W: *Manipulacja w języku*. Red. P. Krzyżanowski, P. Nowak. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 71–80.
- Dutka E., 2009: *Kompozycja jako problem (nie tylko) retoryczny*. W: *Retoryka*. Red. M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 77–97.
- Maligranda L., 2009: *Karol Hertz (1843–1904) – absolwent Szkoły Głównej Warszawskiej*. „*Antiquitates Mathematicae*” 3, s. 65–87.
- Markiewicz H., 1999: *Pozytywizm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mikołajko A., 2019: *Spirytyzm czy mediumizm? O polskich zmaganiach ze zjawiskami przeczącymi nauce*. W: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, t. 2 Red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 38–117.
- Rzeczycka M., Trzcińska I., red., 2019: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, t. 2. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Surman J., 2022: *Julian Ochorowicz's experiments with Eusapia Palladino 1894: The temporality of mass media and the crisis of local credibility*, „*Journal of the History of the Behavioral Sciences*”, vol. 58, Issue 1, s. 24–41. <https://doi.org/10.1002/jhbs.22119>.
- Szymanek K., 2001: *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Trzcińska I., Rzeczycka M., 2019: *Oblicza polskiego ezoteryzmu 1890–1939*. W: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, t. 2. Red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 7–36.

Źródła

- Kur.Codz. – „Kurier Codzienny”
(online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/277394/display/Default>)
- Kur.War. – „Kurier Warszawski”
(online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/394223/display/Default>)
- PT – „Przegląd Tygodniowy”
(online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/296147/display/Default>)
- SW – *Słownik języka polskiego* (tzw. *słownik warszawski*) t. 1–8, Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red). (1902): *Słownik języka polskiego*. Warszawa. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default>
- SJPDor – Witold Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI (wersja online: <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html>)

Streszczenie

Na łamach prasy warszawskiej końca XIX wieku toczył się spór o naukowe podstawy mediumizmu. Pretekstem do polemik stała się seria artykułów poświęconych praktykom spirytystycznym z udziałem włoskiej mediumistki – Eusapii Palladino. We włoskich seansach (organizowanych najpierw w Mediolanie, a później Rzymie) brali udział wybitni naukowcy, którzy wypowiadali niejednoznaczne opinie co do prawdziwości eksperymentów. Do Rzymu udał się polski naukowiec – Julian Ochorowicz, który obszernie zrelacjonował na łamach „Kuriera Warszawskiego” eksperymenty mediumistyczne. Sprawozdania Ochorowicza wywołały ożywioną polemikę wokół mediumizmu, a pośrednio także samej Eusapii Palladino. W artykule przedstawiono obraz tego sporu z perspektywy językoznawczej. Skoncentrowano się na warstwie stylistyczno-retorycznej prowadzonych polemik. Podstawę materiałową stanowiły teksty publikowane w prasie warszawskiej od stycznia 1893 roku, do stycznia 1894 roku.

Słowa kluczowe: Eusapia Palladino, mediumizm, prasa polska 2. połowy XIX wieku, argumentacja, erystyka

The language of the dispute over Eusapia Palladino and mediumship in the Warsaw press of the second half of the 19th century

Summary

At the end of the 19th century, Warsaw newspapers were embroiled in a debate about the scientific basis of mediumship. The controversy was sparked by a series of articles devoted to spiritualist practices involving an Italian medium, Eusapia Palladino. The Italian séances (first organized in Milan and later in Rome) were attended by eminent scientists, who expressed ambiguous opinions about the veracity of the experiments. Polish scientist Julian Ochorowicz traveled to Rome and reported extensively on the mediumistic experiments in *Kurier Warszawski*. Ochorowicz's reports sparked a lively debate about mediumship and, indirectly, about Eusapia Palladino herself. This article presents an overview of this dispute from a linguistic perspective. It focuses on the stylistic and rhetorical aspects of the polemics. The research material is based on texts published in the Warsaw press from January 1893 to January 1894.

Keywords: Eusapia Palladino, mediumship, Polish press of the second half of the 19th century, argumentation, eristic

KRYZYSY I KONFLIKTY W SZTUCE ORAZ NAUCE

EVA KUŠNÍROVÁ

University of Prešov

 <https://orcid.org/0000-0002-1707-719X>

ZUZANA SLUŠNÁ

University of Prešov

 <https://orcid.org/0009-0004-1921-4575>

SLOVAK CULTURAL ACTORS' COMMUNICATION STRATEGIES AND PRACTICES ENHANCING RECEPTION¹

Introduction

Besides other things, the “world of arts” encompasses the practices and strategies of how cultural actors and authors communicate with their audiences and viewers. The arts are not meant to occur away from people – many artists perceive their work as a specific way of communicating with the world. The arts have been more visibly tagged with everyday accessibility, have organically merged with the public space, and have been vividly communicating with the perceivers. The complex functions of the arts, in the sense of live expressive communication, become pursued in the reception, which results in an aesthetic experience. The COVID-19 pandemic has caused a new experience to those pursuing the arts; many

¹ The study is the outcome of research activities within the VEGA research grant project No. 1/0704/21 Monitoring the revitalization of cultural and creative industry brokers after the COVID-19 pandemic.

of them have been since seeking new forms and ways of communication and trying to come to terms with new conditions. The authors are no longer interested in the mere course of creation. Now, they attend to how the arts work is perceived and, yet more, to continuous and persistent work with the audience and recipients. An important tendency in the contemporary arts is the “shift towards the viewer”, which accounts for an increased interest of artists and cultural brokers in reflecting on the relations between the arts, education, and knowledge.²

The present paper focuses on selected forms of social engagement of cultural brokers on the cultural map of Slovakia. Our focus is the artists (Pôtoň Theater, Bátorce, and Divadlo na Peróne, Košice, Slovakia) whose arts work meets, among others, the parameters of socially engaged arts. Socially engaged arts³ have been intensively present since the 1990s, when originally heterogeneous and only marginally present manifestations started to permeate into established institutions. One of the visible signs is more thorough linking of the arts (as a process of creating) with everyday life; this served as a reference framework for engaging the participants. Another strategy is responding to social reality and acting against the political establishment⁴. The practices of socially engaged arts bring the arts

² The “shift to the viewer” can be perceived as a reaction to the dominant institutionalization of the arts, to new practices and methods of arts creation, as well as to the current cultural anchoring of the arts. An aesthetic experience and aesthetic experiencing are the starting points for applied activities and strategies of “working with the audience”, which is a part of broader paradigmatic changes (social shift, educational shift).

³ Several analogous concepts are used to name new forms of artistic practice (participatory arts, collaborative arts, contextual arts). The conceptualization of the term participation has changed since the turn of the millennium; today, it mainly refers to active participation in the activities and manifestations of civil society at all levels of administration, while mutual communication and the search for consensus and common acceptable solutions are the connecting motive of the above-mentioned forms. The so-called post-socialist countries (due to the political past) rarely resorted to the term collaborative arts (collaboration was a term used to describe one’s conscious cooperation with the secret service during the socialist period). When the paradigm of socially engaged arts was being generated, the so-called Eastern Block was in a specific situation: the totalitarian ideology had its own aesthetics, one that perceived “engagement” differently. After the collapse of the Soviet Union, the world of arts in post-socialist countries was undergoing transformation that differed from one country to another. Some brokers who aspired to deal with social issues stood out against the then traditional concept of engagement. The differences in terminology are discussed in more detail by Fehérová-Fojtíková (2014: 5–10).

⁴ One of the politically motivated engaged performances was the Artists’ Reaction project, which evolved into a long-lasting happening. The arts scene reacted to the murder of journalist Ján Kuciak and his fiancée Martina Kušnírová; within a few days, 230 spontaneous visual and audiovisual reactions to the current social situation were created. The works were exhibited in public spaces of Bratislava (Old Town) during civic protests starting March 9, 2018. The exhibition was continuously supplemented with other works, it gained its digital domain (see at <https://www.reakciaumelcov.sk/katalog>). During the civil protests,

into everyday life and cover all spheres of life. They establish a new approach to the perception of reality – one that advocates shifting the focus from the arts work (artifact as a commodity) to the process of creating and experiencing the arts work: the communication with the matter is deliberately backgrounded so that the experiencing of the established reality can dominate. Cultural brokers aspire to raise awareness with regard to active participation in public and civic life.⁵

Social Issues and Participativeness in Contemporary Arts and Culture

The starting point for the perception of socially engaged arts practices are the conceptual frameworks by Suzanne Lacy (ed., 1995), Claire Bishop (2012), Marie Lind, Olav Velthuis (eds., 2012), and Christiano Kravagna⁶. They claim that the current situation, in which individualism-based and consumer-oriented practices have disrupted the creative process, requires a change: a shift to cooperation, to the needs of the society while emphasizing ethics. The main impetus was Suzy Gablik's "connective aesthetics". Other important characteristics include the brokers' effort not to succumb to commercial pressures, their rejection of deepening individualism, as well as their manifesting otherness through a show.⁷ In line with these concepts, we define the parameters of socially engaged arts as follows:

- social nature of the topic (social issue) and social way of processing the topic;
- dialogic nature of an arts work, which implies a call for an insight (appellativeness);

it traveled through several Slovak cities and was subsequently presented outside Slovakia (in the Czech Republic, London, Glasgow, Ljubljana).

⁵ In the recent decades, cultural and arts expressions targeting civic and public spheres have been classified as an autonomous genre, the so-called NGPA (new genre public art). They are typified by active work with specific groups (various forms of minorities, socially excluded or marginalized groups, groups with specific needs, etc.). The term community arts is also used in Slovakia to refer to part of such activities.

⁶ The authors did not act as a single program initiative, some of the presented approaches differed from each other, e.g. by the involvement of actors in politics. The key topics of some brokers (Claire Bishop, Marie Lind, Christian Kravagna) were made available in the publication "Sešit pro umění, teorii a příbuzné zóny" (English translation of this periodical's title: *Notebook for Art, Theory and Related Zones*) 2007, issue 1–2 (Magid V., Kulhánek, D., ed., 2007).

⁷ The theoretical works also mention Nicolas Bourriard's "relationship aesthetics", which, however, some arts brokers (Claire Bishop) rejected for not being authentic enough (Bishop 2004: 51–79).

- rapport as a part of a direct experience with the arts, through exercising empathy and sensitivity during active participation in an aesthetic experience;
- openness – including politically hot topics.

Socially engaged arts emphasize participativeness. In the arts, it implies at once the interaction between people and its institutional framing through an array of forms and practices. In the recent decades, the attention has been paid to such forms of cooperation and involvement that go beyond the conventional perception of an aesthetic experience. Such activities have aimed at connecting the “worlds of arts” with the worlds of “real people”, i.e. people who do not normally partake in artistic operations. Their starting point is procedural artistic practices of a dialogic nature, especially corporate events, publications, workshops, performances, while the options are constantly expanding. Therefore, we suggest that other monitored parameters include the following: emphasizing the process of an artistic output, engaging the public in the artistic output, cooperation, participation, and collaboration as a program. The essence of the artistic practice is not the production of a material item (“arts work” as an artifact); rather it is a relationship, process, dialogue that the given artistic and aesthetic initiative perceives as a specific intangible product. The arts work is not created in the private space. Instead, the mere process of creating is publicly shared, accessible, and available to reception; the content and intent of the arts work is generated via the direct involvement of the audience.

Through the above motifs, it is possible to observe the engagement of the audience, the innovation of forms of working with viewers and audience. The structure of aesthetic and expressive qualities (“values”) of the mere arts work is changing: the ethical is superior to the artistic and the aesthetic.

In Slovakia, the political arts were de-institutionalized around 1989, and later again re-institutionalized, with new themes, strategies, and practices.⁸ Socially engaged arts had to find new audiences – those who lack first-hand experience with rigid political and agitational arts of socialist realism, thus apply their aesthetic reception to a different type of experience. Their experience with arts is generated in new conditions. The important places representing new types of contact zones included arts clubs, open galleries, cultural centers, initiatives defying the “cult” of the author (teamwork or collective creativity), not putting limits to the arts, or blurring the boundaries between “artistic” and accompanying activities.

In Slovakia, social issues returned to the forefront at the end of the previous century, the impetus being global protests against globalization (Prague, autumn 2000). The new topics were promptly covered by the cultural actors who are in Slovakia referred to as those pursuing “independent arts”⁹. In the times when

⁸ Bátorová (2019) deals with forms of political and social initiatives, especially with overlaps between individual arts types.

⁹ Fújak (2020) deals in more detail with the definitions of the so-called independent centers and their activities.

the key institutions pursued culture politics in the company of the institutional power, a thought-provoking public debate was not endorsed. Thus, "independence" was associated with distrust towards state support for arts as well as with the persistent model of culture politics adopted during Vladimír Mečiar's political influence. In the Slovak arts of the new millennium, social themes often occurred out of provocation: the starting point was often the theme of everydayness, its socio-political context and the local circumstances. While some cultural brokers react to the contemporary political situation (election campaigns), others bring topics like the nationalist ideology and its consequences, social exclusion and poverty, marginalization.

Communicating socially relevant topics and voicing urgency towards the civil public were specific strategies employed by Slovak theaters, especially during the so-called perestroika¹⁰ period. After the political changes, the theater became free of such manifestations. Elena Knopová (2018: 1–10) maintains that from time to time the theater acted as an information-generating or opinion-forming medium: it informed about the situation, albeit avoided using the "language of arts" to analyze the problems. The theaters redefined their functions and the viewers tried to discover culture and arts. It was not until the turn of the millennium that theatres began to participate more significantly in communicating ethical and value-laden messages, while focusing on European socio-political events. In the Europe of that period, the dominant topics were open hostility towards migrants and related tendencies, such as nationalist tensions, manifestations of xenophobia and intolerance, militant unrest, even terrorism. The 21st-century theatre at once searches new functions and aims for a complex, holistic approach through integrating the procedures and methods of pedagogy, nurturing, and art-therapy. The implementation of new approaches also included the clarification of terminology and philosophical and conceptual assumptions (Ballay 2014: 11–24).

In the Slovak practice, the above-described initiatives are referred to as Applied Theatre.¹¹ The term covers approaches that aim to facilitate opportunities in which the participants can encounter a new situation, experience it applying aesthetic lens, and subsequently understand it. The theater – as an institution – also changes its attitude to the audience and to the reception process. Some arts brokers abandon the concept of the passive viewer and prepare their productions for a participating viewer, who (as in the case of the performance *We, the People!*) becomes active in the mere event. The employed approaches further include the principle of openness (events presented from several perspectives, leaving the storyline unfinished, raising questions lacking clear-cut answers), collective processing

¹⁰ The period of economic reforms of the then socialist bloc, which began in 1987, resulted in the disintegration of the so-called The Eastern bloc; it included civil protests in November 1989.

¹¹ The differences in terminology are discussed in more detail by Fehérová-Fojtíková (2014: 5–10).

of a topic, a topic adapted to both physical and social setting to such an extent that transferring to a new staging environment will create a completely different interpretation.

Communicating social topics in theater productions at “Divadlo na Peróne” and “Divadlo Pôtoň”

With its original work, Divadlo na Peróne (literal transl. Theater at the railway platform) intuitively, with insight and social empathy, invites a discussion between the author and the viewer.¹² The authors are motivated by the need to respond to sensitive, social, and community-centered topics. They do not perceive the viewer as a merely passive observer; rather they have a dialogue with them and encourage their critical thinking. The productions pose serious social problems, yet they depict them with humor and criticism (especially self-criticism).

The production *We, the people!*¹³ (literal translation) is an original performance based on the concept of the Dutch author and creator of board games Sytz Schalk. The dramatic text and/or the alternative script, was adapted to account for the environment, actors and actresses of Divadlo Na Peróne theater. The obvious features are socio-political overlap and acknowledged urgency, as it encourages the audience to think critically.¹⁴

A distinctive feature of the production was the engagement of the audience; interacting with the audience gave the whole performance the feeling of playing a live social game. The viewers participated in a fictitious political campaign and

¹² The Na Peróne Theatre is a professional theatre founded in Košice in 2005. In addition to the original works, it provides space for performances, international collaboration, educational workshops and works intended for secondary school students. It supports student arts projects, educates children and adults with the help of theatrical arts, expands the artistic community and contributes to the development of the creative industry in Košice and in Slovakia.

¹³ The production premiered on June 23, 2021. Director: Jana Wernerová and Peter Kočíš; dramaturgy: Jana Wernerová and Peter Kočíš; translation: Zuzana Kotiková Stage: Ján Ptačin, Peter Kočíš, Jana Wernerová; costumes: Emma Korpová; music/video: Dead Janitor; technical support: Palko Matia, Dušan Kopčov.

¹⁴ The production was produced as part of the international project BORDERLINE OFFENSIVE: laughing in the face of fear, which was co-financed by the Creative Europe program of the European Union and by the public funds represented by the Arts Support Fund and the Embassy of the Kingdom of the Netherlands. The play *We, the People!* "We (...) The People" deals with politics, public opinion, and the power of the media. Its theme is the story of the fictional country of Lido, in which the socio-political situation forced the holding of elections.

subsequent elections. The interactive course of the entire production gradually drew the viewer into the campaign, which thus became teamwork.¹⁵ In doing so, the viewers became the actors, and the actors became mentors or sometimes representatives of Lido's or Ostrov's culture. The aim of the project was to offer future voters the opportunity to put their decision-making competence to test in mock elections, revealing politically "alluring" topics: democracy, ecology, extremism, xenophobia, racism, immigration, homophobia, intolerance, etc.

During the story,¹⁶ pre-recorded audio passages were played: modulated voices of gamemasters representing an election coverage host and an elected political representative. Throughout the production, the dynamics of individual groups changed. The actors were involved only minimally, as if they were moving the plot line to other acts or just performing tasks (writing down the selected options, writing down the totals of points).¹⁷

The central part of the stage was amidst the audience. In the middle of the stage, inside the circle were placed miniatures of buildings and structures that were used during the performance; their arrangement and shape changed many times. During the performance, they were changed into a "3D-canvas" onto which post-apocalyptic paintings and videos, eco-themed paintings, etc., were projected. The themes and stories made the contact between the topic and the audience more intense. The "flow" of the information was intended to be space for acting. The important information was communicated by the actors from the backstage, either as part of their characters' lines or in unison, whether in the form of modern liturgy, a message, a note, a kind of dialogue happening away from the main cameras, or a song, etc.

¹⁵ The performance began even before the viewers entered the performance area: the actors arbitrarily divided all the viewers into four (media) groups. Each group or team was assigned to one actor; the group chose its spokesperson who communicated the collective decisions. The game offered the teams 8 scripted scenarios and a number of possible strategies, thanks to which they can avoid the plans of their teammates. During the game, not only do the participants' decisions determine the outcome of the elections, but they also affect people's lives. This leads the participants to be more interested in what is happening in the world of politics and to start paying more attention to current problems. There was multiple interaction among all the involved components.

¹⁶ The climate on Earth is changing; there has been warming, hunger, poverty. Therefore, the fictional country of Lido has recently been flooded by the arrival of the Islanders who fled from their original homes. The inhabitants of Lido welcomed islanders, raised money to support them and brought food and toys to the camp. A few months passed and the Islanders remained in Lido, polarizing its inhabitants into two antagonistic groups. The posed theatrical situation resulted in an interactive part in which the inhabitants of Lido, i.e. the audience, "elected" the head of the country with the participation of actors. The production allows participants to experience several alternative paths and conclusions.

¹⁷ The result of the election was the sum of points from individual rounds of the campaign. The viewers bring any election result; the state in the fictional country can end up as liberal, reformist, xenophobic or even radical.

The movement of the actors in front of the audience was often commented on or supplemented by a voice from the background. The movement component was planned to be minimalistic and intensified with the help of other components: minimalist dance, physical theatre, reciting, and heavy stylization. This was supposed to intensify the emotional urgency and appeal of the communicated content. The Divadlo na Peróne Theatre introduced and communicated socially relevant topics also in the original productions *Away for an Internship!* (literal translation) and the *Slovak Paradise* (literal translation), which included activities targeted at a particular audience, mainly young viewers (students).

The Pôtoň Theater (arts and creativity center) was established in 2000 and is located in the village of Bátovce near the town of Levice¹⁸. It is an independent professional grouping and is one of the groupings that initiated the founding of Antenna (literal translation), a network for non-established cultural entities¹⁹. The Pôtoň Theater most striking productions reflect on provocative social issues: disintegration of values – *It's Cooling off* (2000), personal responsibility – *Antigone* (2003), searching for a home – *Terra Granus* (2008), folklore reception in an urban environment – *Bride from the Pastures* (2009), poverty – *Hardship* (2011), searching for identity – *Land of unmown meadows* (2013), and others (the titles are literal translations).

In 2013–2022, under the name of *Psota* (*Hardship*), the theatre carried out educational projects linking theatre, arts, the public civic life, and social science expertise (sociology, ethnography, history, political science). Their goal is to educate the audience on a certain socially important topic and to develop critical thinking. The all-day event includes creative workshops, expert discussions, theater performances, live libraries, and lectures. In 2015, they included the Audience Research activity in the theater calendar, which includes a systematic reflection of the audience's reactions to the presented topics.

The projects build upon successful community projects from the previous period; the title of the project refers to the critically acclaimed production *Hardship* (2012). In the past, the prominent figures of the ensemble, in addition to being

¹⁸ The Pôtoň Theatre is the only Slovak uninstitutionalized cultural center located in the suburbs. The small village of Bátovce, with its social composition and cultural equipment, is a source of stimuli and reflections on theatre and its function, as well as on the position of arts in the society. The ensemble perceives the place where they perform as an axiom of society, as a laboratory from which they draw research material and sources of inspiration when searching for topics and forms of contemporary theatre.

¹⁹ Cultural entities and brokers who founded by a specific institution that would provide physical space and financial subsidy faced marginalization in the Slovak society. In many cases, the media and political actors who did not respect the freedom of artistic expression and the right of arts to socio-political criticism had a share in creating a hostile attitude. Therefore, key professional entities decided to create a common platform for communication with state and local government authorities, namely Antenna (literal translation of the name), the network for independent culture (see more at <https://www.antenanet.sk/en>).

inspired by documentary theatre, in particular were intrigued by a new way of working with the audience: the procedures and techniques of non-formal education in presenting the issues of poverty and social exclusion. As part of an educational project, The Pôtoň Theatre organizes discussions with young people on the social situation in Slovakia; other topics include various forms and manifestations of intolerance (*Land of Unmown Meadows*, 2015), military conflicts with an acknowledged link to the political situation in Ukraine (*Military Name "Rama"*, 2016), forms of collective and personal identity (*Land of Unmown Meadows*, 2013, 2017), emigration and refugee crisis (*American Emperor*, 2018) (the titles are literal translations). In 2019, the central theme was migration; in 2021, the growing manifestations of extremism (*Swing Heil!*). Since 2007, the founders of the theatre, Iveta Ditte Jurčová and Michal Ditte, have focused on long overlooked but socially important topics, and they tackle them based on their own field research. The authenticity of the collected material is the starting point for dramatic text, staging, and costumes. Their work is close to documentary theater, but its boundaries are surpassed by poetic language, figurativeness of expression, exaggeration, and moments of surprise. They often create symbolic pictorial parallels between everyday life, mythology, or folk literature.

When creating the production *Land of Unmown Meadows*, the creators²⁰ grasped the theme of identity more broadly. The original production from 2013 was included in the *Hardship* project in Slovakia, as it corresponded with the political and social reality. For school groups, they offered a full-day experiential program which, in addition to the theatrical experience (productions with original poetics), enabled them to communicate about issues of identity, nation, home, otherness, or Slovak history.²¹ As part of the project, students could also attend arts, theater or literary workshops. An important element was filling out a questionnaire – at the beginning and at the end, high school students anonymously answered the same questions; the questionnaire data were used in the Audience Research project.

²⁰ Author of the text: Mikuláš Hoblina Šahanský, dramaturgy: Michal Ditte, artistic concept: Milan Mikula, Iveta Ditte Jurčová, Marika Šebeňová, Miroslav Sedlák, music composed by: Karol D. Horváth, author of music for the painting *Doma je len doma* (*Home is home*): Dr. Pezynskyj, directed by: Iveta Ditte Jurčová.

²¹ The aim of the project was to increase the awareness of the target group, which was secondary school youth from the Banská Bystrica and Nitra regions, about the social vulnerability of Roma people and to eliminate discriminatory and racist expressions through learning and understanding. The focus of the project on the youth of the Banská Bystrica region was related to the situation in the regional policy, as the chairman of the extremist political party Naše Slovensko (Our Slovakia), Marián Kotleba, became the governor of the region in the given electoral period. Also due to the general increase in support for far-right, extremist parties and movements in the circumstances of the European Union (France, Hungary, Austria). The youth came into direct contact with the emotional life stories of the Roma.

The production *Land of Unmown Meadows* drew on the collection of documentary material²², but it received the form of an artistic metaphor. Very peculiar linguistic images refer to the formation of the Slovak nation, to the building of one's own identity, to the relationship towards the land, territory, home, traditions, and yet they represent our stepping out of ordinariness, xenophobia, and countless migration waves towards the west. The author of the text included several modern myths into fourteen paintings, making use of Slavic mythology, which is overfilled with werewolves, witches, hunger, and dark nights with a full moon. He also employed motifs from Slovak folk tales, which in turn are full of murdered young women, bold young heroes, blood, and fear. At the same time, the figurativeness and poetics of the artistic language were a barrier that partially impeded the comprehension of the performance. The professional public had reservations about the viewer-friendliness, as the style was typically multi-genre in nature, thus required that the means of expression of several media be processed. The Slovak audience was not used to performances that expected direct audience participation, and the theater had to teach the audience how to be receptive and able to connect the elements and events captured in the production with broad knowledge. As stated by Elena Knopová (2015), it is surprising that what we naturally expect from the theater and the audience – creativity, self-reflection, and sufficient knowledge about ourselves, about our nation – has been considered a drawback.

The Pôtoň Theatre has attracted the attention of audiences and the professional public by making new topics available, but especially by handling them through activating the audience, through the transformation of the audience into actors and participants in the problem. They expand theatrical resources by including non-formal education practices, and hence foreground the so-called engaged approach to creation, but also to the audience and society. Engagement encompasses both raising relevant and topical issues that relate to the current artistic or socio-political events trying to provoke a public dialogue through the performance and associated activities; this could ultimately help solve artistic and social problems, issues. For instance, the production of *Land of Unmown Meadows* was a reminder of past non-constructive, sometimes even malignant, models repeatedly occurring "today and here" (irrespective of whether they concern an individual or the mankind), of articulating the public's fear of speaking out against

²² The outputs of the productions within the *Hardship* series in Slovakia are also documents from accompanying activities and published support material for the mere dramatic text, which refers to social reality (photographs, quantification: numerical statistics). These are not intended for aesthetic evaluation, but can be subjected to other kinds of judgments (ethical evaluation) and can de-construct the conventional stereotype of arts as illusion and deception. In accordance with the requirements of socially engaged arts, criticism is directed at those forms of artistic practice that aestheticize suffering and violence, allow for image manipulation, or present the rural theme as an idyllic pastoral to increase the audience's appeal.

them, a strong relationship to beauty and one's tradition, and the need for a new self-definition based on such a broad framework. With its repertoire and manner of attending to the issues, the Pôtoň Theatre continuously breaks down stereotypes; in the recent productions (*Swing Heil!*, 2021 and *Terra Apathy*, 2023) it has ironized the Slovak society's leaning to stereotypes hiding behind the mask of respect for folklore or the collective stereotypical idea of the Slovakia's golden age.

Conclusion

Theatres strive to establish close contact with the audience via involving them in the mere production or in the follow-up projects (educational, creative workshops, discussions, dramaturgist opening, etc.). In Slovakia, theater actors follow up on programs of a socially engaged approach, while the follow-up is traceable in the tackling of the topic, as well as in the strategies of communicating the content to the audience. Socially engaged projects targeted at a minority group are offered by the "At the Crossroads" Puppet Theatre (literal transl.) (Banská Bystrica). The practices of a community theatre that actively and purposefully works with a specific minority (people with mental disabilities) can be seen at the Theatre of the Passage (literal transl.) (Banská Bystrica). Over the course of the 21st century, a new perception of role of the theatre that develops artistic activities at once in connection with the community and the wider society, i.e. through two-way integration, has gradually been established in the cultural and artistic practice. In the projects focusing on social engagement, the artistic and aesthetic qualities of the production are not the primary ones. The emphasis is on education, acquiring and consolidating cultural competences, or consolidating principles such as tolerance, empathy, critical thinking. Emphasizing openness (at the levels of form, elaboration of the theme, and the mere creative act) results in the transformation of staging practices. A variable dynamic form is being used more often; it is created in collective improvisation and its final form is the result of an impromptu performance. Theatre and theatricality extend into everyday space, not only into public but also practical life. The transformation of theatrical poetics lies in the search for new forms but also in the redefinition of its place in the society. Several so-called independent theatres function as projects and they seek both new forms of expression and contemporary techniques and strategies for artistic communication of social problems. During the closure of public life, the ties between cultural institutions, artistic broker, and their audiences were interrupted. Therefore, the current culture politics documents also prioritize communication with viewers and audiences, with a particular focus on their activating and using non-formal education techniques and procedures.

Bibliography

- Ballay M., 2014: *Divadlo marginalizovaných skupín*. In: *Divadlo nielen ako umelecká aktivita*. Ed. M. Ballay et al. Ústav divadelnej a filmovej vedy SAV, Bratislava, s. 11–24.
- Bátorová A., 2019: *The Art of Contestation. Performative practices in the 1960s and 1970s in Slovakia*. Vydavateľstvo Univerzity Komenského, Bratislava.
- Bishop C., 2004: *Antagonism and Relational Aesthetics*. „October“ vol. 110, s. 51–79.
- Bishop C., 2012: *Artificial Hells: Participatory Art and the Politics of Spectatorship*. Verso, London–New York.
- Fehérová-Fojtíková D., 2014: *K problematike terminológie*. In: *Divadlo nielen ako umelecká aktivita*. Ed. M. Ballay et al. Ústav divadelnej a filmovej vedy SAV, Bratislava, s. 5–10.
- Fujak J., ed., 2020: *Charakter a vývoj nezávislej kultúry a umenia na Slovensku po roku 1989*. Univerzity Konštantína Filozofa, Nitra.
- Knopová E., 2015: *Psota na Slovensku a reakcie mládeže na autorské angažované divadlo*. <https://poton.sk/psota-na-slovensku-2015/> [dostup: 28.10.2023].
- Knopová E., 2018: *Slovenské divadlo po roku 1989 – kontakty s európskou tvorbou a tendenciami*. In: *Dokumenty – Ústav divadelnej a filmovej vedy SAV*, s. 1–11.
- Lacy S., ed., 1995: *Mapping the Terrain*. New Genre Public. Bay Press, Seattle–Washington.
- Lind M., Velthuis O., eds., 2012: *Contemporary Art and Its Commercial Markets. A Report on Current Conditions and Future Scenarios*. Sternberg Press, Berlin.
- Magid V., Kulhánek, D., ed., 2007: „Sešit pro umění, teorii a příbuzné zóny“, issue 1–2.
- Polovsková S., 2020: *Pastierska symfónia: esej scénická, kritická, ale aj láskavá*. Monitoring divadiel na Slovensku, 31.07.2020. <https://monitoringdivadiel.sk/pastierska-symfonia-esej-scenicka-kriticka-ale-aj-laskava/> [dostup: 17.10.2023].
- Rodová H., 2021: *Zahrajme sa a zobuďme sa!* Monitoring divadiel na Slovensku, 27.07.2021. <https://monitoringdivadiel.sk/zahrajme-sa-a-zobudme-sa/> [dostup: 17.10.2023].
- Rusnáková A., 2021: *Demokracia s pachutou víťazstva*. MLOKI, 19.07.2021. <https://mloki.sk/demokracia-s-pachutou-vitazstva/> [dostup: 17.10.2023].

Summary

Art calls for interaction between dialogue and reality, and it often functions as a mediator in resolving conflicts and crises. The article analyzes the language and communication strategies of selected artistic events and performances. The focal object of analysis and interpretation is the “language of art” understood as a practice or strategy through which actors (artists, performers, and the like) communicate conflicts and crises in a way that triggers reception. The analysis involves the activities of intermediaries who deliberately work with different groups of recipients and address conflict-ridden situations (Divadlo na Peróne, Košice; Divadlo Pôtoň, Bátovce).

Keywords: aesthetic experience, engagement, participativeness, Divadlo Na Peróne, Divadlo Pôtoň

Strategie komunikacyjne i praktyki słowackich artystów zwiększające odbiór

Streszczenie

Sztuka domaga się interakcji między dialogiem a rzeczywistością i często pełni funkcję mediatora w rozwiązywaniu konfliktów i kryzysów. Niniejszy artykuł analizuje język oraz strategie komunikacyjne wybranych wydarzeń i działań artystycznych. Przedmiotem analizy i interpretacji jest „język sztuki” rozumiany jako praktyka lub strategia, za pomocą której aktorzy (artyści, performerzy itp.) komunikują konflikty i kryzysy w sposób, który uruchamia recepcję. Analiza obejmuje działania pośredników, którzy celowo pracują z różnymi grupami odbiorców i podejmują tematy sytuacji nacechowanych konfliktem (Teatr na Peróne, Koszyce; Teatr Pôtoň, Bátovce).

Słowa kluczowe: doświadczenie estetyczne, zaangażowanie, partycypacyjność, Teatr Na Peróne, Teatr Pôtoň.

BEATA DUDA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-1995-6489>

EWA FICEK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-0976-1944>

JOANNA PRZYKLENK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-0385-6432>

KRYZYSY/KONFLIKTY NOMINACYJNE? WOKÓŁ NAZW GATUNKÓW HISTORII MÓWIONEJ

1. Wprowadzenie

Celem opracowania jest wstępna charakterystyka wypowiedzi z kręgu *oral history* (tj. pozyskanego w toku interakcji ze świadkiem historii materiału tekstowego¹), a ściślej – rozpoznanie istniejącego zbioru etykiet, jakimi ten fenomen opatruje się w tekstach praktyków i teoretyków wymienionego obszaru badań. Ponieważ, jak zakładamy, etykiety sterują konceptualizacją zdarzeń komunikacyjnych i wyznaczają swoisty horyzont oczekiwań odbiorczych, winny być uwzględniane również przez językoznawcę/genologa. Istotne będzie dla nas także rozstrzygnięcie, czy

¹ W badaniach pomijamy inne komponenty narracji, która ma nierzadko wymiar multimodalny.

w związku z obserwowaną różnorodnością strategii nazewniczych można dziś mówić o kryzysie (też konflikcie) praktyk nominacyjnych we wskazanym zakresie². Tego typu ustalenia otwierają przed pamięćoznawstwem nowe i ciekawe perspektywy badawcze (zob. np. Czachur 2018), stanowią ponadto krok w stronę genologiczno-dyskursywnej analizy dyskursu wspomnieniowego, jaką planujemy pogłębić w przyszłości.

2. Nominacje, kolokacje a historia mówiona

2.1. Ustalenia wstępne

Oglądowi poddałyśmy polskojęzyczne teksty naukowe, popularnonaukowe i użytkowe zdigitalizowane w formacie OCR, co umożliwiło ich przeszukiwanie za pomocą dostępnych wyszukiwarek zawartości treści, w tym biblioteki Google Scholar. Kryterium wyboru tekstów stanowiły słowa kluczowe: *historia mówiona*, *oral history*, *świadek*, *świadek historii*. Wybrałyśmy zróżnicowane pod względem genologicznym wypowiedzi, m.in. wytyczne, instrukcje z zakresu badań prowadzonych zgodnie z ideą *oral history* oraz teksty teoretyczne. Interesowały nas strategie nazewnicze, w ramach których twórcy owych komunikatów podejmują próbę nazwania fenomenu spotkania świadka historii z osobą prowadzącą z nim rozmowę³.

Z tak dobranych tekstów naukowych i popularnonaukowych udało nam się wyekscerpować 70 etykiet. Spośród nich wyróżnić można takie jednowyrazowe terminy gatunkowe, jak: *wywiad*, *rozmowa*, *relacja*, oraz mniej licznie występujące m.in. *opowieść*, *opowiadanie*, *wypowiedź*, *wspomnienie* i *narracja*, czy też marginalnie pojawiające się, jednak warte odnotowania, np. *fabulat*, *mikrohistorie*⁴, *memorat*. Trzy pierwsze występują najczęściej i to ich opisowi poświęciłyśmy więcej miejsca w drugiej części niniejszego artykułu. Naszą uwagę zwróciły także frazy

² Warto nadmienić, że sama historia mówiona, zainteresowana m.in. tym, co w przeszłości trudne i/lub traumatyczne, jak również głosami wybrzmiewającymi nieraz w opozycji do „wielkiej historii”, może być postrzegana jako swoista domena kryzysu i konfliktu (np. Ciesek-Ślizowska, Duda, Ficek, Przyklenk, Sujkowska-Sobisz 2022: 154). Sygnalizowanego problemu nie będziemy jednak tu podejmować.

³ Należy zauważyć, że podobne poszukiwania prowadzone były już wcześniej przez Ewę Paclawską, jednak wówczas materiał stanowiły badania ankietowe przeprowadzone na grupie osób studenckich (Paclawska 2008).

⁴ Etykieta występuje w badanym materiale jedynie w liczbie mnogiej, co odróżnia próbę nazwania spotkania ze świadkiem historii od prób definiowania jednego z podejść w ramach historii antropologicznej, która w literaturze przedmiotu określana jest jako mikrohistoria (Stolarz 2016: 217).

nominalne, których analiza umożliwiła szczegółowe przybliżenie sposobów nazywania zajmujących nas fenomenów. Różnorodność ujmowania spotkania ze świadkiem historii, potwierdzającą jednocześnie pewien kryzys terminologiczny, ukazuje poniższa lista⁵:

autobiograficzna opowieść	relacja „świadka” historii	relacja z życia
dialog	relacja „świadków czasu”	rozmowa
fabulat	relacja autobiograficzna	spotkanie
głęboki/pogłębiony wywiad	relacja biograficzna	subiektywna rekonstrukcja
indywidualne opowiadanie	relacja biograficzno-narracyjna	(osobiste) wspomnienie
interakcja	relacja depozytariusza pamięci	wypowiedź
memorat	relacja dotycząca przeszłości	wypowiedź autobiograficzna
mikrohistorie	relacja historii mówionej	wypowiedź folklorystyczna
narracja	relacja historii życia	wypowiedź narracyjna
narracja autobiograficzna	relacja indywidualna	wywiad
narracja informanta	relacja jednostkowa	wywiad „niezmiennej ostrości”
narracja interlokutora	relacja mówiona	wywiad badawczy
narracja o własnych przeżyciach	relacja narracyjna	wywiad biograficzny
narracja świadka	relacja o przeszłości	wywiad etnograficzny
opowiadanie biograficzne	relacja oral history	wywiad historii mówionej
opowiadanie z życia	relacja osobista	wywiad historyczny
opowieść	relacja retrospektywna	wywiad narracyjny
opowieść biograficzna	relacja subiektywna	wywiad z uczestnikiem (czegoś)
opowieść realistyczna	relacja świadka	wywiad z uczestnikiem przeszłych wydarzeń

⁵ Nominacje odnoszące się do sposobów ujmowania spotkania ze świadkiem historii prezentujemy w kolejności alfabetycznej.

opowieść świadka	relacja świadka historii	wywiad ze świadkiem
opowieść ustna	relacja świadków wydarzenia	wywiad ze świadkiem historii
opowieść wspomnieniowa	relacja tworzona w nurcie historii mówionej	wywiad ze świadkiem prze- szłych wydarzeń
opowieść z (własnego) życia	relacja ustna	
relacja	relacja wspomnieniowa	

2.2. Uwagi szczegółowe i implikacje badawcze

Na podstawie wyżej zgromadzonych przykładów można zauważyć, że w praktyce onimicznej – służącej nazwaniu kluczowego dla historii mówionej gatunku – za powtarzalne należy uznać przypisywanie tekstom z tego kręgu atrybutu **oralności**. Zwrócenie uwagi na mówioność, a zatem uwypuklenie ustnej formy przekazu, potwierdzają takie exempla, jak: *relacja ustna*, *relacja mówiona*, *opowieść ustna*. Obecność jednostek leksykalnych typu *rozmowa*, *dialog* oraz *wywiad* również odsyła do komunikacji w języku mówionym, są one bowiem nazwami form wypowiedzi prymarnie ustnych. Dookreślenia sytuujące dany rodzaj tekstu – w obszarze właśnie *oral history* – także implikują cechę mówioności, por.: *relacja tworzona w nurcie historii mówionej*, *relacja historii mówionej*, *relacja oral history*, *wywiad historii mówionej*.

Bliskie ustności pozostają nadto nazwy relacji świadków historii wiążące je z *narracją*, czyli ‘sposobem wypowiedzi [...] polegającym na przedstawianiu ciągu następujących po sobie zdarzeń’ (za: WSJP), oraz *opowiadaniem*, rozumianym jako ‘ciąg wydarzeń przedstawionych przez kogoś słowami’ (za: WSJP). Przywołajmy dla przykładu określenia wskazujące na związek *oral history* z narracyjnością: *narracja*, *opowiadanie*, *opowieść*, *relacja narracyjna*, *wywiad narracyjny*, *wypowiedź narracyjna*, *fabulat*. Współcześnie rzeczowniki *opowiadanie* i *narracja* są używane wymiennie zarówno w języku codziennym, jak i naukowym (za: Wyrwas 2014: 19). Fakt, że te właśnie formy wypowiedzi są szczególnie ważne w komunikacji, wynika z przyczyn neurologicznych i psychologicznych. „Hipotezy antropologiczno-psychologiczne wskazują na ścisłe związki w budowie ludzkiego mózgu i ludzkiej zdolności, a nawet dążności do opowiadania o zdarzeniach” (Wyrwas 2014: 13). Do sięgania po narrację/opowiadanie „skłania ludzi potrzeba porządku czy też uporządkowania chaotycznej rzeczywistości, natłoku zdarzeń i doświadczeń” (Wyrwas 2014: 13). Prymarnie ustne narracyjne typy wypowiedzi pełniły i wciąż pełnią ważną funkcję socjalizującą (por. Dautenhahn 2002: 97–99). Podkreślana w praktyce nazewniczej historii mówionej narracyjność to z jednej strony wyzyskanie naturalnej zdolności i predylekcji człowieka do opowiadania, a z drugiej koncentracja na zdarzeniowości przedstawianej relacji, zdarzenie jest bowiem kluczowym komponentem opowiadania (por. przytoczone wyżej definicje słownikowe za WSJP).

Kolejną cechą wspólną analizowanych nazw jest skupienie się na **przeszłości**, co wynika z samej specyfiki *oral history* zakładającej zbieranie danych w procesie relacjonowania przez świadków historii tego, co minione. Kluczowe są tu takie określenia, jak: *relacja* (najliczniej zresztą poświadczona w przywołanym wyżej zestawieniu nazw), *opowiadanie*, *opowieść*, *wspomnienie*, *mikrohistorie*, *memorat* czy *rekonstrukcja*. *Relacja*, definiowana jako ‘opowiadanie o wydarzeniach, które się samemu widzi lub widziało’ (WSJP), często opatrywana jest precyzującymi ją przydawkami, dzięki którym ostro wykreśla się granicę między relacją z przeszłości a relacją prowadzoną *hic et nunc*, „na żywo” (np. relacją telewizyjną); por. następujące exempla: *relacja wspomnieniowa*, *relacja dotycząca przeszłości*, *relacja o przeszłości*, *relacja retrospektywna*, *relacja historii życia*, *relacja z życia*, *relacja „świadków czasu”*, *relacja depozytariusza pamięci*, *relacja oral history*, *relacja historii mówionej*.

Mniej eksponowanym, ale wciąż zauważalnym, atrybutem spajającym analizowane nazwy jest wskazywanie w nich na **autora** wypowiedzi. Stąd obecność takich m.in. fraz, jak: *relacja świadka (historii)*, *narracja świadka*, *wywiad ze świadkiem*, *opowieść świadka*, *narracja informanta*, *narracja interlokutora*, *wywiad ze świadkiem historii*, *relacja „świadków czasu”*, *wywiad z uczestnikiem (czegoś)*, *wywiad z uczestnikiem/świadkiem przeszłych wydarzeń*. Postać opowiadającego implikują także nazwy odsyłające do (auto)biografii, zakładające przecież obecność osób (choć niewyrażające tego *expressis verbis*), które przedstawiają własne losy, por.: *relacja biograficzna/autobiograficzna*, *autobiograficzna opowieść*, *wypowiedź autobiograficzna*, *wywiad biograficzny*, *opowieść biograficzna*, *opowiadanie biograficzne*, *narracja autobiograficzna*, *relacja historii życia*, *relacja z życia*, *opowieść z (własnego) życia*. Uwypuklanie postaci świadka zdarzeń w nazwie interesującego nas tu typu wypowiedzi to z jednej strony podkreślanie jego podmiotowości, jednostkowości oraz wyjątkowości, z drugiej – to sprowadzanie jego osoby do funkcji przekaziciela własnej opowieści o przeszłości, czego dobitnym przykładem jest nazwa: *relacja depozytariusza pamięci* (por. cenne spostrzeżenia na temat nazewnictwa samych opowiadających w: Kurkowska-Budzan 2011).

Sygnalizowane wyżej wskazywanie proveniencji naukowej w nazwie typu wypowiedzi (odwołania do *oral history*), a tym samym jego użyteczności badawczej, aktualizowane jest nadto dzięki pojawianiu się precyzujących **dziedzinę badań** przydałek terminologicznych, np. *wywiad etnograficzny* (Burszta 2019), *głęboki/pogłębiony* (Kuzko-Zwierz 2019), *ustrukturyzowany* (Kurkowska-Budzan, Soroko, Stasiak 2020) czy *wywiad narracyjny* (zob. Kaźmierska 2016). Przykładem tego typu odwołań jest też określenie *wywiad historyczny*, włączające działania podejmowane w ramach *oral history* w zakres obserwacji prowadzonych w perspektywie nauk historycznych. Należy przy tym zaznaczyć, że wśród przedstawicieli tego obszaru wiedzy nie ma zgodności co do uznania rozmów/spotkań ze świadkami historii jako wiarygodnego źródła, a sam nurt historii mówionej pozostaje „nadal przede wszystkim metodą badawczą z dziedziny socjologii i antropologii kultury” (Łągojda 2014: 91). Liczne są także wystąpienia etykiet: *wywiad etnograficzny*, *wypowiedź folklorystyczna*, odwołujących się do wspomnianych w powyższym cytacie

badan antropologicznych, a precyzyjniej rzecz ujmując – do analiz kultur ludowych i grup etnicznych. Rozpoznając próby konceptualizacji fenomenu rozmowy ze świadkiem, dostrzec można również terminy specjalistyczne z kręgu nauk społecznych, takie jak: *głęboki/pogłębiony wywiad* (pochodzący z psychologii) oraz *wywiad „niezmiennej ostrości”* (z socjologii). Mimo czerpania z dokonań różnych dyscyplin, jak ma to miejsce w powyższych przykładach, przedstawiciele historii mówionej postulują także swoją odrębność, pisząc m.in., że rozmowa „w praktyce etnograficznej – nie jest [...] tożsama z praktykami *oral history*, choć bywa z nimi łączona” (Karpowicz, Rakowski 2019: 19). Postulaty te eksplicitnie odzwierciedlają formy z przydawką gatunkującą, por. *relacja stworzona w nurcie historii mówionej, relacja historii mówionej, relacja oral history, wywiad historii mówionej*. Warto wreszcie zarysować kontekst rozbieżności w profilowaniu spotkania ze świadkiem historii – mogą one wynikać bowiem, po pierwsze, z interdyscyplinarnego charakteru tych praktyk, po drugie – z ich coraz większej popularności, która pozwala uczestniczyć we wspólnocie *oral history* nie tylko przedstawicielom nauk społecznych i humanistycznych, lecz także twórcom nieprofesjonalnym, tzw. naukowcom obywatelskim (por. Ciesek-Ślizowska, Duda, Sujkowska-Sobisz 2020a: 48).

Przyjmując jednak inny klucz oglądu, kontrastywny, można zgromadzone nazwy podzielić na antynomiczne zbiory etykiet: o charakterze dialogowym oraz monologowym. Dla przykładu gatunki, takie jak: *relacja, wspomnienie* czy też *opowieść*, wskazują na charakter jednostkowy (**monologowość**), który podkreślają również inne określenia, nakierowujące na konkretny podmiot – twórcę/autora relacji, narracji bądź opowieści; por. *relacja świadka, relacja depozytariusza pamięci, opowieść świadka, relacja „świadków czasu”, narracja świadka, narracja informanta, narracja interlokutora*. Ostatnia z przydawek konotuje już interakcyjność definiowanego zdarzenia, wprowadzając pojęcie rozmowy, dzięki któremu możemy przenieść się do drugiej grupy określeń, tj. wskazujących na **dialogowość**, a tym samym na obecność dwóch lub więcej podmiotów oraz wynikającą z niej relacyjność tej formy wypowiedzi; por. *rozmowa, dialog, spotkanie, interakcja*, czy też *wywiad* oraz wszelkie jego odmiany, np. *głęboki/pogłębiony wywiad* czy *narracyjny*. W przypadku tego ostatniego gatunku, właściwego komunikowaniu masowemu, interakcja poszerzona zostaje jeszcze o figurę odbiorcy (zbiorowego) tego typu tekstu. Ukazane powyżej rozbieżności terminologiczne dowodzą odmienności punktów widzenia na rolę podmiotów biorących udział w spotkaniu w ramach działań z kręgu *oral history*. W pierwszym przypadku świadek historii usytuowany jest wyraźnie w centrum, jednocześnie rola osoby prowadzącej spotkanie jest marginalizowana. Nie bez znaczenia pozostaje bowiem fakt, że jednostki, dzieląc się swoimi wspomnieniami i stając się depozytariuszami pamięci, zyskują status ważnych podmiotów – nadrzędnych w stosunku do innych członków danej grupy, którym głosu nie udzielono, nie zaproszono do tworzenia zasobów historii mówionej. Ten sposób profilowania jest zgodny z założeniami tej dyscypliny, której teoretycy i praktycy postulują wręcz niewidoczność drugiego z podmiotów i potrzebę oddania pełni władzy nad przebiegiem spotkania świadkowi (por. dla przykładu: Filipkowski

2018). Sama figura świadka historii⁶, powtarzająca się wśród licznej grupy etykiet (por. takie egzemplifikacje nacechowane dialogowo: *wywiad ze świadkiem przeszłych wydarzeń*, *wywiad ze świadkiem*), sprawia, że „relacja [...] jest nie tylko postrzegana jako źródło wiedzy historycznej, ale także jako wypowiedź o wyjątkowym wymiarze aksjologicznym” (Nikiel 2016: 296). Na drugim biegunie z kolei mamy do czynienia z próbą podkreślenia interakcyjnego charakteru interesującego nas zjawiska, co konotuje wspólnotę tworzenia się sensów i znaczeń oraz aktywną rolę osoby prowadzącej spotkanie w tymże działaniu (por. więcej na ten temat: Ciesek-Słizowska, Duda, Sujkowska-Sobisz 2020a, 2020b).

Wiele z wyłonionych przez nas etykiet ukazuje także rozdzźwięk między potrzebą faktograficznego ujmowania wydarzeń dotyczących przeszłości (*life history*) a wyobrażeniami i refleksjami nad tymi doświadczeniami (*life story*) (por. Dubas 2017: 66). W materiale pojawiają się zarówno nakierowane na referencjalność i/lub dążenie do wiernego odtworzenia minionych wydarzeń (**faktualność**) nazwy: *opowieść realistyczna*, *relacja historii życia*, *relacja z życia*, *opowiadanie z życia*, *opowieść z (własnego) życia*, *narracja informanta*, jak również takie, które wskazują na indywidualizację przekazu i możliwość występowania w nim elementów oceny czy wartościowania (**fikcyjność**): *relacja subiektywna*, *subiektywna rekonstrukcja* czy też *narracja o własnych przeżyciach*, *indywidualne opowiadanie* czy *relacja osobista*. Ostatnie z określeń odsyła ponadto do kolejnego napięcia, jakie charakteryzuje interesujący nas fenomen, czyli napięcia między tym, co **prywatne** a tym, co **publiczne** (por. Kita 2013). Wszak ujawnianie szczegółów swojego życia, nierzadko trudnych (niekiedy nawet traumatycznych), oraz uczuć i emocji z nimi związanych jest domeną komunikacji intymnej, jednak werbalizacja wspomnień podczas spotkania z badaczem zapoczątkowuje proces ich upubliczniania. Nagrania z tej interakcji zostają następnie upowszechnione w zasobie archiwalnym, w archiwum społecznym (w postaci nagrań dźwiękowych lub transkrypcji), stając się zasobem dostępnym dla każdej osoby zainteresowanej ich poznaniem.

Kolejny konflikt ujawniają liczne egzemplifikacje odwołujące się do gatunków pozostających w ciągłym napięciu między **subiektywizmem** a **obiektywizmem** i uznawanych czasem za formy hybrydowe, jakimi są biografia oraz autobiografia (por. Dosse 2011: 57 za: Całek 2016: 27): *relacja biograficzna*, *relacja biograficzno-narracyjna*, *opowieść biograficzna*, *wywiad biograficzny*, *relacja autobiograficzna*, *narracja autobiograficzna*. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę także na zawarte w tych dwu gatunkach różnice. W przypadku autobiografii mamy do czynienia ze zrównaniem autora, narratora i bohatera opowieści, przy czym twórca „stara się przedstawić swoje życie w sposób atrakcyjny, co sprawia, że jego opowieści [...] są nietrwałe i łatwo poddają się wpływowi społecznym, kulturowym i językowym” (por. Kulas 2013: 67). Trudno tu o obiektywizm, zwłaszcza w sytuacji braku dystansu zarówno wobec samego siebie (jako bohatera wydarzeń z przeszłości), jak i wobec

⁶ Warto także dodać, że określenie *świadek historii* jest charakterystyczne dla polskiego nurtu historii mówionej (por. Kurkowska-Budzan 2011: 17).

przeżywanych i odpamiętywanych doświadczeń. Pokrewna wobec autobiografii biografia oferuje z kolei wyraźne rozdzielenie tożsamości narratora oraz bohatera wspomnień, zwiększając obiektywność opisu świata przedstawionego. Ponadto od biografa, w odróżnieniu do twórcy autobiografii, wymagana jest weryfikacja zebranych danych i wykorzystanie nie tylko wspomnień osoby, której życie jest opisywane, ale także innych źródeł historycznych. Po raz kolejny, jak miało to miejsce w omawianych we wcześniejszym akapicie etykietach związanych z dialogowością i monologowością, władza nad ostatecznym kształtem upublicznianej historii życia i doświadczeń świadka jest albo w rękach jego samego, albo osoby prowadzącej z nim rozmowę (badacza).

3. Rozmowa, wywiad, relacja wspomnieniowa – kolejne przybliżenia

Powyższe rozważania warto uzupełnić o bardziej szczegółową (w tym genologiczną) charakterystykę trzech notowanych wcześniej etykiet, które – jak już była o tym mowa – w refleksji teoretycznej pojawiają się z dużą częstotliwością, choć łączą się też z różnymi dylematami ich użytkowników; są to: *rozmowa*, *wywiad*, *relacja*.

Zarówno samo spotkanie ze świadkiem historii, jak i ujęty w formę tekstową rezultat tejże interakcji często jest nazywany **rozmową**⁷. Rozmowa pozornie zdaje się gatunkiem dobrze znanym, bo np. aktualizowanym w codziennej komunikacji, ale w praktyce spotkań z narratorami budzi uzasadnione zastrzeżenia natury poznawczej i etycznej. Do kluczowych wątpliwości zgłaszanych w kręgu *oral history* można by zaliczyć: po pierwsze, traktowanie rozmowy jako historii oddolnej, historii „zwykłych ludzi” związane z przypisywaniem wypowiedziom ustnym spontaniczności, bezpośredniości i autentyczności (Kurkowska-Budzan 2003; Rakoczy 2019: 42–43), zaś jak podkreśla Marta Rakoczy – „to, co mówione, nie jest z istoty swej „oddolne” ani „osobiste”, a wpisywanie w nie tego rodzaju znaczeń jest mocno uwikłane ideologicznie” (Rakoczy 2019: 43); po drugie, w rozmowie ze świadkiem historii strukturę i cel rozmowy ustala *de facto* tylko jedna ze stron, tj. osoba pytająca, co znów oddala nas od interakcji właściwej codziennej rozmowie (Kvale 2010: 37; Rakoczy 2019: 44); po trzecie wreszcie, interlokutorzy nie pozostają względem siebie neutralni, tzn. występują w określonych rolach, które determinują przebieg rozmowy, co nieraz uniemożliwia stworzenie płaszczyzny porozumienia czy dalszego dialogu (zob. Rakoczy 2019: 44, 47).

⁷ Por. np. definicję: „rozmowa profesjonalna stanowiąca narzędzie badawcze” (Rakoczy 2019: 42).

Z punktu widzenia genologii lingwistycznej rozmowa to określenie bardzo szerokie, intuicyjnie rozpoznawalne, ale trudne do zdefiniowania⁸, stąd wielość jego – nieraz sprzecznych – definicji (zob. np. Kita, Grzenia 2003: 123–124). Dążąc do precyzacji, dookreśla się z pomocą przydawki typ rozmowy⁹, który akurat znajduje się w polu zainteresowania badaczy, za prymarny uznając w tym względzie np. gatunek rozmowy potocznej z właściwymi mu cechami: „język naturalny, spontaniczność, luźny układ tematów, wielość odmian socjalnych, tematy codzienne” (Wilkoń 2002) czy „symetryczny stosunek ról, zdecydowana dominacja współpracy nad współzawodnictwem, cel wewnętrzny (nastawienie na kontakt i potwierdzenie związków społecznych), nieformalność funkcjonowania” (Kita 1999: 127). W takim ujęciu rozmowa ze świadkiem historii najczęściej nie jest rozmową potoczną, a użycie nazwy *rozmowa* funkcjonuje tu raczej jako hiperonim dla obserwowanej, doświadczanej czy analizowanej interakcji werbalnej.

W opracowaniach konsekwentnie występuje także określenie *wywiad*. Warto przy tym zauważyć, że o ile w instrukcjach i poradnikach historii mówionej nazwa ta nie jest raczej obudowywana żadnymi kolokantami, to w przypadku prac naukowych z tego zakresu spotkać się można z różnymi kolokacjami (pojawiały się one w pierwszej części artykułu) kładącymi nacisk na odmienne aspekty aktywności mownej podejmowanej w zajmujących nas granicach. W świetle dokumentu *Principles for Oral History and Best Practices* (przywołujemy wersję z 2009 r.): „historia mówiona to [właśnie – dopisek autorek] rejestrowany (na dowolnym nośniku audio lub wideo) wywiad narracyjny skupiony na indywidualnym doświadczeniu przeszłości” (cyt. za: Maciąg, Lewandowska 2019: 85). Jak dopowiada Kaja Kaźmierska (2016: 61), przez wywiad narracyjny należy rozumieć jedną z form uprawiania badań nad biografią (stosowaną głównie w naukach społecznych i łączoną z niemieckim badaczem Fritzem Schütze oraz jego współpracownikami); ściślej zaś: swoistą technikę zbierania materiału, w wyniku której otrzymujemy narrację o życiu (do tego najczęściej ograniczają się badacze), a także oparty o wspólne założenia teoretyczne sposób jej analizy. Nie jest to wywiad w klasycznym rozumieniu tego słowa, bo jego „istotą jest [...] otrzymanie opowieści [...], nie będącej sumą odpowiedzi na stawiane pytania, lecz spontaniczną narracją, która nie jest zakłócona interwencją badacza. Celem wywiadu narracyjnego jest uzyskanie od jednostki [...] relacji o życiu lub wybranych jego fazach, w wyniku czego otrzymujemy zwartą, niekiedy kilkugodzinną, opowieść narratora” (Kaźmierska 2016: 61–62; Maciąg, Lewandowska 2019: 85). Choć rozpatrywana tu forma i metoda wywiadu narracyjnego jest często domyślnym podejściem do prowadzenia wywiadu w ramach historii mówionej (przyjęła ją np. Fundacja Ośrodka KARTA; zob. Jarząbek 2020: 267), w wielu znanych nam projektach nie uobecnia się ona w postaci modelowej i zakłada mniej swobodny tok wypowiedzi świadka.

⁸ Zob. ujęcie słownikowe: ‘ciąg ustnych wypowiedzi co najmniej dwóch osób, odnoszących się do jednej sprawy’ (za: WSJP).

⁹ Por. typologię rozmowy zaproponowaną przez Bożenę Taras (2003: 43).

Z punktu widzenia lingwistyki aktualizacje mniej lub bardziej podobne do wywiadu taką, a nie inną kwalifikację gatunkową zyskują natomiast dlatego, że w większym lub mniejszym stopniu podświetlają następujące komponenty odnośnego wzorca tekstowego (na ten temat: Bulisz 2022: 251–265; Kita 1998):

- mają strukturę dialogową, lecz niekoniecznie jak w rozmowie, z którą wywiad jest spokrewniony i której elementy może przemycać (zakładają zadawanie pytań i uzyskiwanie odpowiedzi);
- projektują dwie kategorie uczestników dialogu: przeprowadzającego wywiad i inicjującego kontakt (badacz, praktyk *oral history*) oraz udzielającego go wywiadu;
- wypowiedzi (przede wszystkim pytania) prowadzącego wywiad są zwykle krótsze od dłuższych odpowiedzi udzielającego wywiadu, przekazywanych w mowie niezależnej;
- mogą wchodzić do obiegu publicznego.

Kolejnym z gatunkowych terminów, który wyzyskuje się w tekstach z kręgu *oral history* do opisanego zajmującego nas fenomenu, jest **relacja**, najczęściej opatrzona przydawką wskazującą na perspektywę czasową oraz indywidualną: **wspomnieniowa**. Ta szeroka etykieta gatunkowa sygnalizuje dominację informacyjnej funkcji wypowiedzi, gdy odwołamy się chociażby do dorobku badań nad gatunkami prasowymi (por. np. Bauer 2004; Wojtak 2004). Teksty, którym przypisywane są realizacje tego wzorca gatunkowego, cechuje nadrzędność ukazywania zjawisk czy wydarzeń, zamiast ich oceny i formułowania sądów, czy też przenoszenie wiedzy o faktach (Wojtak 2004: 32). W tym ujęciu relację świadka historii powinna zatem znamionować obiektywność i znaczący dystans wobec opisywanych wydarzeń z przeszłości. Jednak kiedy świadkowie odpamiętują trudne sytuacje z własnego życia, poza typowo informacyjnym aspektem wspomnień z przeszłości znaczącą ich część wypełnia wartościowanie i stosunek emocjonalny do prezentowanych treści, co stanowi jednocześnie o czynniku różnicującym tego typu teksty od tekstów historiograficznych.

Oscylacje między aspektem obiektywnym a subiektywnym w badanej przez nas formie gatunkowej, powodujące trudności w jej jednoznacznej kwalifikacji, ujawniają także kolokacje zaczerpnięte z tekstów teoretycznych, jak: *relacja osobista, jednostkowa, indywidualna, autobiograficzna, biograficzna, subiektywna* itp. Niektórzy teoretycy historii mówionej zwracają wreszcie uwagę na to, że relacje wspomnieniowe są nie tylko sumą doświadczeń indywidualnych, ale podnoszą kwestie dotyczące pamięci zbiorowej, rodzinnej czy pamięci wspólnoty. Wątpliwości badaczy budzi również autentyczność relacji oraz ich rola w budowaniu pozycji świadków historii w świadomości zbiorowej, co wydaje się szczególnie interesujące w kontekście analiz dyskursologicznych.

4. Zakończenie

Zgromadzone przykłady określeń wskazują na istotny chaos terminologiczny, który – choć nie należy go interpretować jako bezpośredni przejaw kryzysu lub konfliktu między badaczami – zdecydowanie utrudnia konceptualizację analizowanego zjawiska. Nominacje, z jakimi w rozpatrywanym przez nas obszarze można się spotkać na poziomie ogólnym, na którym identyfikuje się tekst jako pewną całość (Paćławska 2008), nastrożają wielu trudności i dowodzą, że przekaz historii mówionej (bogaty i zróżnicowany) nie zawsze poddaje się jednoznacznej kwalifikacji gatunkowej (Paćławska 2008: 60–61; Niderla 2014: 44–48). Dodajmy jeszcze, że badane teksty to aktualizacje gatunku złożonego, kolejnym krokiem byłoby zatem rozpoznanie form współtworzących te wypowiedzi, np. opowiadania, opisu, gawędy, anegdoty, życiorysu, żartu/dowcipu itd. (zob. Paćławska 2008: 50, 60–61).

Nazwy zasadniczego dla badań historii mówionej gatunku łączą takie atrybuty, jak: ustność, skupienie na przeszłości, sygnalizacja autora wypowiedzi oraz dziedziny badań, w której ów typ wypowiedzi chce się osadzić. Różnice natomiast są rozpięte między monologowością a dialogicznością, faktualnością a fikcyjnością, tym, co prywatne a publiczne, oraz między subiektywizmem a obiektywizmem relacji. Większość nazw odnoszących się do interakcji ze świadkiem historii oraz formułowanych w tym zakresie definicji (por. *rozmowę, wywiad, relację*) ma również charakter postulatyczny, a nie opisowy, tzn. zdający sprawę z istniejącego stanu tekstowego. Obecne w literaturze przedmiotu terminy bywają też często traktowane synonimicznie – np. ze względów stylistycznych.

Brak jednoznacznych i szeroko akceptowanych strategii nazewniczych, widoczny szczególnie w zakresie etykietowania spotkań ze świadkiem historii, ujawnia napięcia interpretacyjne i klasyfikacyjne, które warto poddać dalszej refleksji. Konieczne byłoby ponadto wypracowanie, na podstawie analiz lingwistycznych (tu zwłaszcza genologicznych i dyskursologicznych), konkretnej propozycji ujęcia fenomenu pozostającego w centrum myślenia *oral history*, a tym samym potraktowanie udokumentowanego kryzysu/konfliktu nominacyjnego jako szansy na nowe otwarcie.

Bibliografia

- Bauer Z., 2004: *Gatunki dziennikarskie*. W: *Dziennikarstwo i świat mediów*. Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Universitas, Kraków, s. 255–280.
- Bulisz E., 2022: *Gatunkowe ukształtowanie współczesnej prasy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

- Burszta J., 2019: „Do czego się było przyznawać, jak nie istniał homoseksualizm?” Różowy język w narracjach pamięci o męskiej homoseksualności w PRL. „InterAlia”, nr 14, s. 7–27.
- Całek A., 2016: *Biografia jako reprezentacja*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica”, nr 4, s. 25–41.
- Ciesek-Ślizowska B., Duda B., Ficek E., Przyklenk J., Sujkowska-Sobisz K., 2022: *Cyfrowe archiwum społeczne jako przedmiot badań dyskursologicznych. Prolegomena*. „Prace Językoznawcze”, nr 2/XXIV, s. 151–165.
- Ciesek-Ślizowska B., Duda B., Sujkowska-Sobisz K., 2020a: O (nie)widoczności prowadzącego spotkanie ze świadkiem historii – wstępna typologia ról inicjujących wywiady narracyjne. „LingVaria”, nr 1, s. 47–58.
- Ciesek-Ślizowska B., Duda B., Sujkowska-Sobisz K., 2020b: Władza nad dyskursem w narracji wspomnieniowej. Przypadek Archiwum Historii Mówionej. „Tekst i Dyskurs – text und diskurs”, nr 13, s. 63–79.
- Czachur W., red., 2018: *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dautenhahn K., 2002: *The Origins of Narrative. In Search for the Transactional Format of Narratives in Humans and Other Social Animals*. „International Journal of Cognition and Technology”, vol. 1, issue 1, p. 97–123.
- Dosse F., 2011: *Le pari biographique: écrire une vie*. Éditions La Découverte, Paris.
- Dubas E., 2017: *Uczenie się z własnej biografii jako egzemplifikacja biograficznego uczenia się*. „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne”, nr 1, s. 63–87.
- Filipkowski P., 2018: *Historia mówiona jako hermeneutyka losu. Doświadczenie przedtekstowe*. „Teksty Drugie: Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja”, nr 1, s. 40–60.
- Jarząbek M., 2020: *Kaja Kaźmierska, Katarzyna Waniek, Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda – technika – analiza*, Łódź, ss. 175. Recenzja. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, nr 10, s. 266–271.
- Karpowicz A., Rakowski T., 2019: „To jest współtworzenie”. Wywiad. W: *Opowiedziane. Historia mówiona w praktykach humanistycznych*. Red. A. Karpowicz, M. Litwinowicz, M. Rakoczy. Instytut Kultury Polskiej Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 18–24.
- Kaźmierska K., 2016: *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*. W: *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór tekstów*. Red. R. Dopierała, K. Waniek. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 61–72.
- Kita M., 1998: *Wywiad prasowy: język, gatunek, interakcja*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kita M., 1999: „...porozmawiajmy o rozmowie”. Kryteria typologii rozmowy jako interakcji werbalnej. „Stylistyka”, nr 8, s. 119–131.
- Kita M., 2013: *Polski dyskurs prywatności*. „Postscriptum Polonistyczne”, nr 11, s. 93–103.
- Kita M., Grzenia J., red., 2003: *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kulas P., 2013: *Pomiędzy autobiografią a biografią: biografia literacka jako źródło badań socjologicznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 9/4, s. 64–81.
- Kurkowska-Budzan M., 2003: *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*. Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków.
- Kurkowska-Budzan M., 2011: *Informator, świadek historii, narrator – kilka wątków epistemologicznych i etycznych „oral history”*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, nr 1, s. 9–34.

- Kurkowska-Budzan M., Soroko E., Stasiak M., 2020: *Wywiad ustrukturyzowany w badaniach historycznych. Propozycja procedury badawczej*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, nr 10, s. 8–36.
- Kuzko-Zwierz K., 2019: *Miasto. Opowieści zmysłowe. Prawobrzeżna Warszawa we wspomnieniach mieszkańców*. W: *Opowiedziane. Historia mówiona w praktykach humanistycznych*. Red. A. Karpowicz, M. Litwinowicz, M. Rakoczy. Instytut Kultury Polskiej Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 85–94.
- Kvale S., 2010: *Prowadzenie wywiadów*, Przekł. A. Dziuban. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lejeune P., 2001: *Wariacje na temat pewnego paktu. O Autobiografii*. Przekł. W. Grajewski i in. Universitas, Kraków.
- Lagojda K., 2014: *Pamięć o ojcu: refleksje z rozmów z rodzinami katyńskimi: rekonesans badawczy*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, nr 4, s. 89–127.
- Maciąg A., Lewandowska I., 2019: *Metoda oral history w edukacji i badaniach nad Polską Ludową (casus Archiwum Historii Mówionej Ośrodka Karta i Domu Spotkań z Historią w Warszawie)*. W: *Polska Ludowa w edukacji historycznej*. Red. M. Fic. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 84–100.
- Niderla A., 2014: *Historia mówiona jako metoda badawcza*. W: *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*. Red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, M. Szumiło, przy udziale J. Kłapcia. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 25–60.
- Nikiel D., 2016: *Figura Świadka Historii a praktyki upamiętniania „Żołnierzy Wyklętych”*. „Prace Etnograficzne”, t. 44, nr 4, s. 293–306.
- Paćławska E., 2008: *Zróżnicowanie gatunków mowy w tekstach historii mówionej*. W: *Humanista wobec tradycji i współczesności. T. 2: Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*. Red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta. Wydawnictwo Polihymia, Lublin, s. 47–62.
- Rakoczy M., 2019: *Głos, rozmowa, wywiad – o „źródłach” historii mówionej*. W: *Opowiedziane. Historia mówiona w praktykach humanistycznych*. Red. A. Karpowicz, M. Litwinowicz, M. Rakoczy. Instytut Kultury Polskiej Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Stolarz A., 2016: *„Dzielenie się pamięcią”. Praktyka i teoria historii mówionej*. Wydawnictwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin.
- Taras B., 2003: *„Słowo do słowa, zrobi się rozmowa”, czyli kilka spostrzeżeń na temat rozmowy*. W: *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*. Red. M. Kita, J. Grzenia. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 35–46.
- Wilkoń A., 2002: *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Universitas, Kraków.
- Wojtak M., 2004: *Gatunki dziennikarskie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- WSJP – Wielki słownik języka polskiego PAN. <https://wsjp.pl/> [dostęp: 30.04.2024].
- Wyrwas K., 2014: *Opowiadanie potoczne w świetle genologii lingwistycznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Streszczenie

Autorki artykułu dokonują wstępnego rozpoznania etykiet (w tym zarówno leksemów, jak i kolokacji), jakimi jest opatrywane spotkanie ze świadkiem historii w tekstach praktyków i teoretyków *oral history*. Z analiz wynika, że zgromadzone nazwy łączą następujące atrybuty: ustność, skupienie na przeszłości, sygnalizację autora wypowiedzi oraz dziedziny badań, w której ów typ wypowiedzi chce się osadzić. Różnice dotyczą natomiast napięć na linii: monologowość – dialogiczność; faktualność – fikcyjność; sfera prywatna – sfera

publiczna; subiektywizm – obiektywizm relacji. Bliższej charakterystyce poddano ponadto nominacje *rozmowa*, *wywiad*, *relacja*, które – choć stanowią ważny punkt odniesienia – są często zdecydowanie zbyt pojemnymi kategoriami do uchwycenia złożoności rozpatrywanego konstruktu.

Słowa kluczowe: nazwy tekstów historii mówionej, rozmowa, wywiad, relacja (wspomnieniowa)

Nomination crises/conflicts? Around the names of oral history genres

Summary

The authors of the article conduct a preliminary analysis of labels (including both lexemes and collocations) used to describe encounters with historical witnesses in the texts of oral history practitioners and theorists. The analysis demonstrates that the collected names share the following attributes: orality, focus on the past, indication of the author of the utterance, and the field of research in which this type of utterance is to be embedded. The differences, on the other hand, concern tensions between: monologue and dialogue; factuality and fiction; the private sphere and the public sphere; subjectivity and objectivity of the account. Furthermore, the terms *conversation*, *interview*, and *account*, which, although they constitute an important point of reference, are often far too broad categories to capture the complexity of the construct in question, were subjected to a more detailed analysis.

Key words: names of oral history texts, conversation, interview, relation (of memories)

KU POROZUMIENIU

BEATA DRABIK

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-1068-0375>

RETORYKA POROZUMIENIA CZY PODZIAŁU? PRZEMÓWIENIE DONALDA TUSKA Z 4 CZERWCA 2023 ROKU – UJĘCIE RETORYCZNO-LINGWISTYCZNE

Medialny obraz marszu 4 czerwca 2023, podczas którego Donald Tusk wygłosił przemówienie stanowiące główny przedmiot zainteresowania niniejszego artykułu, niewątpliwie nie jest jednorodny. W relacjach obozu wówczas rządzącego i mediów z nim związanych wydarzenie określane było m.in. jako #MarszNienawiści (np. profil PiS na platformie X), Marsz chamów (portal Niezależna)¹, „marsz hejtu i nienawiści”, „parada, która na sztandary wzięła mowę nienawiści” (Wiadomości TVP), podkreślano, że w trakcie marszu pojawiały się wezwania do walki, użycia siły fizycznej, padło także sformułowanie „Totalna agresja, nienawiść i hejt” (Wiadomości TVP)². Dominowało więc obrazowanie mające przekonać o negatywnym, służącym podziałom i szerzeniu nienawiści charakterze wydarzenia. Przez samych organizatorów – partie opozycyjne i ich zwolenników – wydarzenie określone było neutralnie jako #Marsz4czerwca, a także opatrywane mającym pozytywne konotacje hasztagiem #PolskaJestWNaszychSercach, wyraźnie powiązany z symbolem marszu, którym stało się serce w kolorach polskiej flagi³. W relacjach zagranicznych mediów pojawiały się głosy nawiązujące do porozumienia ponad podziałami i jedności: wskazywano, że „demonstrujący połączeni byli różnymi postulatami” (BBC); że marsz był wyrazem „wiary Tuska w zjednoczenie opozycji”

¹ Zob. np. Wojtczuk 2023; Zysek, Gradus 2023.

² Por. np. streszczenia na portalach Onetu (JBS 2023) i Rzeczypospolitej (Bartkiewicz 2023), które ukazały się wieczorem 4 czerwca 2023 roku.

³ Zob. np. Mierzyńska 2023.

(CNN). W przekazie „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pojawiło się wyraźnie odwołanie do ewentualnej agresji, bowiem według niemieckiego dziennika „demonstracja była wyrazem nadziei, a nie »bezsilnego gniewu«”⁴.

W związku z tak diametralnie różniącymi się medialnymi ujęciami tego samego wydarzenia, postanowiłam sprawdzić, jak na tle budowania jedności czy też przeciwnie – szerzenia nienawiści sytuuje się jeden z kluczowych punktów marszu – kończące go przemówienie Donalda Tuska⁵. Czy język tego wystąpienia, sposób obrazowania, użyta topika i argumentacja miały charakter konfliktowy, może nawet agresywny, czy też można uznać je za budujące zgodę, służące jedności i solidarności mimo istniejących różnic. Innymi słowy, zadałam sobie pytanie, czy retoryka lidera ówczesnej opozycji to retoryka podziału, czy retoryka porozumienia?

Ze względu na obszerny charakter wystąpienia⁶ nie będę analizować go w całości. Analiza nie będzie także miała charakteru linearnego. Skupię się przede wszystkim na tych aspektach przemówienia, które są związane z pojęciami podziału i konfliktu oraz porozumienia i jedności, a obserwacje ujmę w wyodrębnione na potrzeby tego artykułu kategorie badawcze, powiązane ze strategiami retorycznymi i środkami językowymi, które dostrzegam w przemówieniu.

My – Oni oraz Jedność

Na wstępie od razu warto wskazać na zasadniczą oś treściową przemówienia, którą jest bardzo wyraźne rozgraniczenie między narodem a władzą. Rozróżnienie to realizuje klasyczną opozycję „my – oni” czy też „swoi – obcy”, która z jednej strony stanowi fundament społecznych podziałów, z drugiej zaś dobrze nadaje się do tworzenia poczucia wspólnoty u osób zaliczanych do grupy my/swoi. Mówcy wyraźnie zależy na tym, aby podkreślać podział na linię naród – władza, ale jednocześnie pokazać, przy pomocy aktów asertywnych, już istniejącą jedność narodu, postulować ją i nakłaniać do niej przy użyciu dyrektywów, a także obiecywać budowanie i wzmacnianie jedności, do czego służą przemawiającemu akty komisyjne⁷.

⁴ Wybrane głosy zagranicznych mediów o marszu 4 czerwca przytaczam za: Wandas 2023.

⁵ Nagranie wystąpienia można znaleźć w serwisie YouTube: na oficjalnym kanale Donalda Tuska: Tusk 2023a; spisany, pełny tekst wystąpienia zamieszczony został przez redakcję OKO.press: Tusk 2023b.

⁶ Trwało około 30 minut.

⁷ Wątek ten zostanie rozwinięty i zilustrowany przykładami w dalszej części tekstu.

Pozyskiwanie życzliwości słuchaczy i włączanie się w ich grono – strategia identyfikacji/utożsamienia

Zanim mówca jednak *explicite* zarysuje tę kluczową dla jego wystąpienia linię podziału, na samym początku przemówienia dokonuje zabiegu włączenia siebie samego we wspólnotę komunikacyjną, do której się zwraca i którą w dalszej części wystąpienia przeciwstawi władzy. Po otwierającym mowę toposie wstępu: „mam coś ważnego do powiedzenia”, mówca nawiązuje do haseł widocznych na banerach i plakatach uczestników marszu:

Chcę do was dzisiaj zwrócić się z bardzo poważnymi słowami, z bardzo ważnym przesłaniem. Mógłbym właściwie przeczytać to wszystko, co dzisiaj przyniesliście na swoich banerach, flagach, plakatach. Na przykład „szczęśliwej Polski już czas”. Mógłbym przeczytać to, co wzruszyło mnie, kiedy zaczynaliśmy ten wielki marsz, a widziałem kilka plansz, gdzie napisaliście: „Robię to dla mojej Agusi i Michałka”. Ktoś inny napisał: „Robię to dla moich wnuczek i wnucząt”. Ja też jestem dzisiaj z wami i będę każdego dnia, noc i dzień, do dnia wyborów, wszędzie z wami, tam, gdzie będziemy bili się o wolną Polskę, o lepszą przyszłość dla Polaków. Będę cały czas pamiętał, że robię to dla waszych Aguś, dla waszych Michałków, dla mojej Lilki, Marysi, Mateuszka, Mikołaja, dla waszych dzieci, dla waszych wnuków, dla was wszystkich. O to idzie ta walka, po to dzisiaj maszerowaliśmy.

Z retorycznego punktu widzenia mamy tu do czynienia z kilkoma zjawiskami. Po pierwsze, zastosowany zabieg jest wyraźną realizacją zasady *captatio benevolentiae* – pozyskiwania życzliwości słuchacza (Korolko 1990: 79–80). Mówca zapowiada, że będzie mówił o czymś ważnym, po czym zaraz w kolejnym zdaniu stwierdza, że mógłby właściwie przeczytać to wszystko, co na banerach napisali uczestnicy marszu – taki układ treści implikuje, że to, co mają do powiedzenia uczestnicy marszu, jest właśnie czymś ważnym, mówca zyskuje życzliwość, do wartościowując swoich słuchaczy i niejako oddając im głos w swoim wystąpieniu. Po drugie, Donald Tusk stosuje tu zabieg identyfikacji/utożsamienia ze swoimi odbiorcami. Przypomnijmy, kategoria utożsamienia/identyfikacji jest według Kennetha Burke’a, wybitnego XX-wiecznego badacza retoryki, „kluczowym pojęciem dla nowej retoryki”⁸. Burke rozumie identyfikację w następujący sposób: „Oto najprostszy chyba schemat perswazji. Słuchacz jest w takim stopniu przekonany,

⁸ W świetle interesującej nas dychotomii podziału i porozumienia niezwykle ważne jest, że Burke’owi bliski jest model retoryki św. Augustyna – retoryki nastawionej na porozumienie, osiągnięcie kompromisu, pozyskanie sobie przychylności interlokutora, model odmienny od ujęć w stylu Arystotelesa – antagonistycznych i nakierowanych na pokonanie przeciwnika (Rusinek 2003).

w jakim mówca potrafi stosować jego język: mowę, gest, tonację, styl, wyobrażenia, postawy i idee – w ten sposób identyfikując się z nim” (Burke 2008: 45). W dalszej części swego wywodu Burke stwierdza, że

[...] *perswazja* [...] zakłada porozumienie się za pomocą znaków konsubstancjalności, [...] odwołuje się do identyfikacji. Nawet okoliczności zewnętrzne dają się podporządkować generującej zasadzie perswazji; nie można sobie bowiem wyobrazić aktu perswazji, który byłby oderwany od konkretnego miejsca i określonego adresata. Skuteczność apelu retorycznego zależy od sytuacji i postawy odbiorców, a zależność ta wprowadza nas w sferę czynników pozasłownych, zewnętrznych wobec retoryki pojmowanej jak struktura czysto werbalna” (Burke 2008: 55).

W analizowanym przemówieniu mówca utożsamia się ze swoimi słuchaczami, wskazując, że podziela ich hasła, a tym samym idee, które popchnęły ich do wzięcia udziału w marszu. Odpowiada to wskazywanej przez Burke’a identyfikacji na płaszczyźnie postaw. Co więcej, mamy tu do czynienia z aktem performatywnym – mówiący składa obietnicę zgodną z hasłami z banerów uczestników. Jednocześnie też sam płynnie włącza się do wspólnoty reprezentowanej przez audytorium – dodając do imion z banerów imiona własnych wnuków. Zgodnie z rozumieniem Burke’a identyfikacja polega tu także na wyraźnym odniesieniu się do konkretnego miejsca i określonego adresata – mówca reaguje w pierwszych słowach wystąpienia na to, co widzi przed sobą w tym konkretnym miejscu, u swoich odbiorców. Jednocześnie takie rozpoczęcie przemówienia, wyrażnie odnoszące się do zastanej sytuacji komunikacyjnej, posiada walor spontaniczności i naturalności, co z kolei sprzyjać może budowaniu, tak ważnej w retoryce, wiarygodności mówcy.

Budowanie i utrwalanie płaszczyzny porozumienia – toposy

Jak zauważa Michał Rusinek, warunkiem retorycznej skuteczności u Burke’a jest „znalezienie wspólnego języka” – wypracowanie „konsubstancjalnej płaszczyzny”, tę zaś dla autora *Rhetoric of Motives* wyznaczają miejsca wspólne – toposy. Są to

cele, czyny, rzeczy, warunki, stany umysłu, cechy ludzi, które uważa się powszechnie za budzące nadzieję lub obawę, za dobre lub złe, za pożyteczne lub groźne, budzące zachwyt lub odrazę itd. Zbiór wszystkich tych opinii czy też założeń (dziś powiedzielibyśmy raczej – „postaw” lub „wartości”) ma służyć jako katalog ogólnie dostępnych środków perswazji (Rusinek 2003: 114).

Rusinek podkreśla, że dla toposów kluczowa jest kategoria powszechności – dzięki temu, że są wspólne dla wszystkich odbiorców oraz dla nadawcy, budują one płaszczyznę kontaktu między interlokutorami, a więc związane są z funkcją facytyczną w komunikacji (2003: 115). W analizowanym fragmencie takim toposem – celem, który można uznać za dobry i pożyteczny – jest topos starania się o lepszą przyszłość dla potomków/kolejnych pokoleń, a także topos starania się o lepszą przyszłość w ogóle. Niewątpliwie wyznacza on płaszczyznę porozumienia i łączy zarówno samych słuchaczy, jak i mówcę ze słuchaczami. Widzieliśmy go w powyższym fragmencie, ale pojawia się także w dalszych częściach wystąpienia:

Nasze dzieci i nasze wnuki nie wybaczą nam, jeśli skażemy Polskę, ich przyszłość, na kolejne lata rządów tych, którzy Polskę okradają.

Inny przykład toposu, który pojawia się w wystąpieniu, można sformułować jako: „ci, którzy czynią zło, powinni zostać ukarani”. Mówca przywołuje go wielokrotnie, często także w powiązaniu z kolejnym toposem: „krzywdom należy zadośćuczynić/skrzywdzony człowiek zasługuje na obronę i zadośćuczynienie”. Oto przykłady dotyczące obu toposów:

Idziemy do tych wyborów po to, by zwyciężyć. Po to, by rozliczyć, po to, by naprawić ludzkie krzywdy [...].

Ślubuję wam [...] zwycięstwo, rozliczenie zła, zadośćuczynienie krzywdom ludzkim i pojednanie pomiędzy Polakami – to jest nasza strategia.

Dlatego ja mówię o tym, że rozliczeni ci źli u władzy, ci, co ukradli, ci, co skrzywdzili prostego człowieka, ci, co zniszczyli media publiczne, ci, co zrobili zamach na konstytucję – będą rozliczeni. Nie będzie żadnej taryfy ulgowej.

W ostatnim z przytoczonych powyżej przykładów mówca stosuje zabieg intertekstualności, słowami „ci, co skrzywdzili prostego człowieka” nawiązując do wiersza Czesława Miłosza *Który skrzywdziłeś*⁹ z tomu *Światło dzienne* (1953). Literackie nawiązania to także forma budowania płaszczyzny porozumienia. Innym przykładem takiego nawiązania, z pewnością jeszcze bardziej czytelnym dla odbiorców, także topicznym, jest powtarzane w kilku momentach przemówienia „jeszcze Polska nie zginęła”:

Skończyło się, dzisiaj cała Polska, dzisiaj my wszyscy widzimy, słyszymy jeszcze Polska nie zginęła, idziemy do zwycięstwa, dlatego, bo wiemy, że Polska znaczy miłość, solidarność i wolność.

Musimy to też dzisiaj głośno powiedzieć i ważniejsze od słów jest to, że dzisiaj Polska, że dzisiaj Europa i cały świat nie tylko zobaczyli, ale i usłyszeli, że jeszcze Polska nie zginęła. A to oznacza, że nie zginęła wolność [...].

⁹ *Który skrzywdziłeś człowieka prostego/ Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,/Gromadę błaznów koło siebie mając/Na pomieszanie dobrego i złego [...]* (Miłosz 1953: 145).

Odwołanie się do pierwszych słów polskiego hymnu przywodzi na myśl słynne przemówienie Lecha Wałęsy w Kongresie USA 15 listopada 1989 roku, które rozpoczął on wówczas słowami „We, the People” – „My, naród”, pochodzącymi z preambuły Konstytucji Stanów Zjednoczonych¹⁰. Pokazał w ten sposób, że zna wartości istotne dla swoich słuchaczy, okazał tym wartościom szacunek, a przez to nawiązał więź i zbudował porozumienie na fatyczej płaszczyźnie komunikacji, co stanowi istotny warunek osiągnięcia sukcesu i relacyjnego, i perswazyjnego. W przypadku analizowanego w tym tekście przemówienia przywoływanie słów hymnu narodowego ma charakter odwołania do symboliki narodowej i wartości narodowych, można nawet zaryzykować tezę, że stanowi swoistą demonstrację postawy patriotyzmu.

Innym, mniej podniosłym, przykładem intertekstualności w wystąpieniu Donalda Tuska jest odwoływanie się do piosenki *Szczęśliwej Polski już czas*, wykonanej 28 maja 2023 roku podczas nocy kabaretowej w sopockiej Operze Leśnej przez Jerzego Kryszaka, podejmującej problem podziałów społecznych związanych z ówczesną sytuacją polityczną w Polsce i wyraźnie opowiadającej się za zjednoczeniem społeczeństwa¹¹. Jest to zresztą intertekstualność piętrowa, piosenka Kryszaka nawiązuje bowiem bezpośrednio do znanego przeboju grupy VOX i Ryszarda Rynkowskiego *Szczęśliwej drogi już czas*¹². Zobaczmy przykład z wystąpienia:

Jesteśmy dzisiaj tu po to, żeby pokazać, że skoro pół miliona potrafiło wyjść na ulice i powiedzieć, że jesteśmy razem, nic nas nie podzieli, nikt nas nie zniszczy, bo mamy Polskę w naszych sercach, bo wierzymy, że szczęśliwej Polski właśnie nadchodzi czas.

Wreszcie charakter topiczny, wspólnotowy i jednoczący, stanowią pojawiające się w wystąpieniu odwołania do „Solidarności” oraz obecnego na marszu Lecha Wałęsy:

[...] mamy Lecha Wałęsę z Matką Boską w klapie. Bo chcę wam powiedzieć, bo taka była też ta wielka „Solidarność”, bo wtedy, w czasie tej wielkiej „Solidarności”,

¹⁰ Topos ten omawiają np. Aneta Załazińska i Michał Rusinek (2010: 94).

¹¹ Oryginalne wykonanie oraz tekst piosenki można znaleźć np. na stronie Joe Monster – FlashbackFM 2023.

¹² Warto zwrócić uwagę na różnorodność intertekstualnych nawiązań, które pojawiają się w wystąpieniu Donalda Tuska – od tych, które odnoszą się do kultury wysokiej (wiersz noblisty, hymn narodowy) po bliższe kulturze popularnej – piosenka Jerzego Kryszaka (także ze względu na kontekst, w którym była wykonana) oraz piosenka zespołu Vox. Zróżnicowane pod tym względem nawiązania odpowiadają potencjalnie zróżnicowanej kompetencji kulturowej odbiorców, a w ich doborze także można widzieć swoisty przejaw tendencji wspólnotowej, a przynajmniej przejaw myślenia o audytorium, przewidywania jego heterogeniczności i dostosowywania do tej heterogeniczności samego tekstu, sposobów obrazowania, odwołań i elementów jednoczących.

tego wielkiego zwycięstwa, nikt na siłę nie szukał różnic. Hasłem „Solidarności” było, że nie damy się podzielić ani zniszczyć.

Musimy o tym pamiętać, dzisiaj, kiedy dziękowaliśmy Lechowi Wałęsie i całemu pokoleniu „Solidarności” za rok 80 i za rok 89, to warto o tym pamiętać, że dziś, 34 lata później, żadna z was i żaden z was, póki co nie muszą zapłacić zbyt wysokiej ceny za wolność, za demokrację, za nasze lepsze życie i naszych dzieci.

Samo przywołanie Lecha Wałęsy jest nie tylko toposem, ale można je uznać także za posłużenie się przez mówcę argumentem z autorytetu (Szymanek 2012: 66): ikoniczna postać walki z władzą komunistyczną w latach 80. swoim autorytetem popiera aktualnie toczącą się walkę o wolność i demokrację.

Linia podziału – wykorzystanie płaszczyzny deiktycznej języka

Pierwszym momentem przemówienia, w którym wyraźnie zostaje wyartykułowany wspomniany na początku podział na naród i władzę, jest ten, w którym padają słowa:

Tak, tu jest Polska. Dzisiaj macie prawo to głośno krzyczeć, żeby usłyszeli tam w pałacu, tam na Nowogrodzkiej, na Żoliborzu.

Językowymi elementami podkreślającymi podział stają się więc w pierwszym rzędzie elementy płaszczyzny deiktycznej języka (Bühler 2004) – zaimki wskazujące „tu” i „tam”. „Tam” dodatkowo doprecyzowane zostaje elementami płaszczyzny symbolicznej języka (Bühler 2004): *tam w pałacu, tam na Nowogrodzkiej, na Żoliborzu*. Odszyfrowanie tych elementów wymaga jednak uczestniczenia w tej samej wspólnocie komunikacyjnej, która wie, że mowa o pałacu prezydenckim, siedzibie partii PiS oraz miejscu zamieszkania prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Mówca wykorzystuje więc te, także topiczne, utrwalone już w dyskursie publicznym, określenia będące jednocześnie metonimiami: miejsce zamiast osoby/grupy osób, która z tym miejscem jest powiązana. Metonimiczny charakter ma także „tu” wskazujące na plac Zamkowy jako miejsce zgromadzenia uczestników marszu, bo w gruncie rzeczy oznacza same zgromadzone osoby, naród czy też raczej jego przedstawicieli. W tym przypadku w funkcji jednoczącej wykorzystane zostały toposy, które dla zebranych mają pejoratywne konotacje, co jeszcze wyraźniej podkreśla mówca, kontrastując pałac, Nowogrodzką i Żoliborz z Polską. Toposy, choć jednoczą tu zebranych, czyli „swoich”, służą więc jednocześnie wyraźnemu odcięciu się od „obcych”, od władzy.

Jednocześnie więc zaimki deiktyczne „tu” i „tam” pełnią w przemówieniu także funkcję metaforyczną – wskazują nie tylko na odległość fizyczną, wymiary przestrzenne, ale także konotują z jednej strony bliskość, tożsamość, z drugiej odległość, odmienność o charakterze abstrakcyjnym – dotyczącą poglądów, wartości, metod działania. To, co jest „tam”, czyli w pałacu, na Nowogrodzkiej, na Żoliborzu, jest w wielu sferach przeciwieństwem tego, co „tu”, jest przeciwieństwem prawdziwej Polski. Zaimki deiktyczne stają się tu językowymi wykładnikami podziału naród – władza, którego istota będzie dokładnie przedstawiona w dalszej części wystąpienia przy użyciu innych środków, przede wszystkim słownictwa wartościującego.

Sedno podziału – wartościowanie językowe

Do ukazywania opozycji między narodem a władzą w przemówieniu najbardziej wykorzystywane są mechanizm wartościowania i słownictwo wartościujące. Polaryzacja jest tu bardzo wyraźna: pozytywne cechy, stany, procesy i czynności (Puzynina 2013: 114) związane są z narodem, negatywne – z władzą. Wyjątkowo jaskrawym przykładem tej polaryzacji jest stwierdzenie:

Przecież nie ma żadnego powodu, żeby najlepsi ludzie na świecie mieli najgorszą władzę na świecie.

Zawiera ono w sobie hyperochę – trop będący odmianą hiperboli, wyrażający najwyższe uznanie (wedle schematu nie ma nic lepszego pod słońcem) (Korolko 1990: 106; Szymanek 2012: 158): *najlepsi ludzie na świecie*. Mówca posługuje się – co tylko potęguje efekt – także strategią kontrastu, zestawiając ową hyperochę z hiperboliczną naganą: *najgorsza władza na świecie*.

Innym retorycznym środkiem stosowanym w przemówieniu przy wartościowaniu narodu i władzy jest antyteza, która polega na tym, że oba człony porównania są zestawione ze sobą – opozycyjnie – w odniesieniu do tych samych wartości (Szymanek 2012: 34). Zobaczmy przykład:

Polska to jest wolność. Polska to jest solidarność, Polska to jest miłość do tej ziemi, do swoich rodaków, do swojej historii. Nie ma Polski bez miłości, solidarności i wolności. Dlaczego dzisiaj pół miliona Polek i Polaków wyszło na ulice? Bo czujemy, że od lat Polską rządzą ludzie, którzy nie potrafią kochać, którzy zakłámali słowo solidarność, i którzy odbierają nam każdego dnia kawałek po kawałku wolność.

Fragment ten interpretować trzeba w połączeniu z wcześniejszymi słowami „Tu jest Polska”. Pozwala to postawić znak równości między Polską a uczestnikami marszu, reprezentującymi naród. W ten sposób wartości: miłość, solidarność i wol-

ność zostają przeniesione na naród. Przeciwnie do narodu, rządzący nie potrafią kochać, zakłamali słowo solidarność, odbierają wolność po kawałku, ale każdego dnia, które to sformułowanie pokazuje z jednej strony ciągłość procesu odbierania wolności (*każdego dnia*), z drugiej zaś przebiegłość władzy (*po kawałku*, a więc niepostrzeżenie, tak, że nie jest to od razu widoczne, a jednak się dzieje).

Innym przykładem retorycznej antytezy zawierającej wartościowanie jest także poniższy fragment:

Wszędzie mamy Polskę w naszych sercach, nigdy nie musimy się wstydzić samych siebie. Nigdy Polacy i Polki nie musieli się wstydzić siebie. Niestety musimy się dzisiaj wstydzić władzy.

Pozytywne wartościowanie Polaków – narodu dotyczy w tekście wielu płaszczyzn: mowa np. o pięknie, troskliwości czy pracowitości. Ilustrują to wybrane przykłady:

Wszędzie spotykałem po drodze ludzi pięknych, ludzi wspaniałych, którzy naprawdę troszczą się o siebie, o swoją rodzinę, ale z wielką troską mówią także o Polsce.

Wszędzie widziałem Polki i Polaków zachwycających swoją pracowitością, kreatywnością, odwagą, wiernością ojczyźnie, tak, wszędzie.

Jeśli w przemówieniu w kontekście narodu pojawiają się wartościowania negatywne, to tylko i wyłącznie jako dotyczące tego, co jest skutkiem działania ówczesnej władzy:

Jeździłem po całym kraju w ostatnich tygodniach, miesiącach i wszędzie spotykałem ludzi, czasami wściekłych, złych, czasami zrozpaczonych, czy to był mechanik samochodowy w Sieradzu, czy to była pani Monika w Trzebini ze łzami w oczach mówiąca o tym, jak rząd się od nich odwrócił, mimo że ziemia im się osuwa spod nóg.

Zwracam się też za waszym pośrednictwem do tych wszystkich, którzy nie wiedzą na kogo głosować, którzy zagłosowali na PiS i ja rozumiem, to nie jest łatwo powiedzieć sobie, że wybrałem źle, nie jest łatwo tym ludziom, a oni przecież widzą to zło. [...] Wiecie ilu z nich to są patrioci zmanipulowani, oszukani przez PiS, ludzie szukający wyjścia z tej sytuacji?

Władza jest z kolei wartościowana jednoznacznie negatywnie: jest – jak już wspomniano – najgorsza na świecie, żywi nienawiść do kobiet i młodych ludzi, brak jej poczucia humoru, jest przyczyną upokorzeń, biedy i rozpacz, okrada w sensie dosłownym i metaforycznym:

Bo rządzą nami ponurzy faceci z kompleksami, którzy nienawidzą kobiet, nienawidzą młodych ludzi, nie kochają dzieci, nie potrafią się śmiać z niczego, z siebie to już w ogóle.

[...] zmieciemy z powierzchni tych, którzy dzisiaj Polskę upokarzają i nas wędzają w biedę i w rozpacz.

Nasze dzieci i nasze wnuki nie wybaczą nam, jeśli skażemy Polskę, ich przyszłość, na kolejne lata rządów tych, którzy Polskę okradają. Okradają polskie rodziny z pieniędzy, z przyszłości, z marzeń i z nadziei.

Przede wszystkim jest to władza, która niszczy demokrację i buduje podziały w narodzie, co w wystąpieniu podkreślane jest wielokrotnie, np.:

Ta władza zaczyna straszyć tych, którzy chcą być razem ze sobą w imię wolności i demokracji.

Chcieli nas podzielić. Niektórzy chcieli nam wmówić, że niczego nie da się uzgodnić, że gdzie dwóch Polaków to trzy zdania, cztery partie [...]

[...] podnieśliście głos za demokracją, żeby nie umarła, mimo codziennych zamachów PiS, Kaczyńskiego, tej władzy na jej fundamenty.

Wartościowanie obecnej władzy dokonuje się wprost (tak jak w powyższych przykładach) lub przez presupozycje:

Dlatego tak ważne jest, żeby w Polsce zarządzili ludzie odpowiedzialni, którzy ze słowa bezpieczeństwo nie robią głupiej propagandy, którzy nie plugawią mundurowego polskiego generała, którzy mają choćby minimum cywilnej, obywatelskiej, publicznej odwagi.

Tak sformułowana wypowiedź, postulująca zaistnienie opisywanego stanu rzeczy, presuponuje jednocześnie, że aktualnie mamy do czynienia z odwrotną sytuacją. Także w poniższym fragmencie, presuponowany jest, tym razem przy pomocy zdań warunkowych, wyraźnie negatywny obraz obecnej władzy:

Jeśli nie chcesz, żeby w Polsce każdego dnia łamano prawa obywatelskie i wolności obywatelskie, jesteś przeciw temu, to jesteś przeciw PiS. Jeśli nie chcesz, żeby polskie kobiety były upokarzane, żeby polskim kobietom odbierano fundamentalne prawo, prawo do życia i bezpieczeństwa, jeśli jesteś przeciw tym, którzy polską kobietę upokarzają, to jesteś przeciw PiS. Jeśli jesteś przeciw korupcji, jeśli jesteś przeciw złodziejstwu, jeśli jesteś przeciw drożyznie, to jesteś przeciw PiS. Jeśli jesteś przeciwko kłamstwu i cenzurze, pogardzie i nienawiści wylewającej się z każdego dnia z tzw. publicznych mediów, to znaczy, że jesteś przeciwko PiS.

Charakteryzujący powyższy fragment paralelizm retoryczny, osiągnięty przez zastosowanie figury słów – symploke, polegającej na powtarzaniu w kolejnych częściach wypowiedzi tych samych elementów na jej początku i końcu (Głowiński i in. 1998: 549–550; Szymanek 2012: 306), wzmacnia negatywne wartościowanie. Rytmiczność, uzyskana przez zabiegi kompozycyjne i leksykalne, utrwala, mówiąc

metaforycznie, wytłacza, pejoratywny obraz władzy w umysłach audytorium, powtarzalność służy lepszemu zapamiętaniu tego obrazu i związanego z nim przesłania mówcy¹³.

Za najsilniejszy przejaw negatywnego wartościowania władzy można uznać odwołanie się przez mówcę do pojęć „zło” i „kłamstwo”. Szczególnie warto zwrócić tu uwagę na leksem „zło”, powtarzany po wielokroć w wystąpieniu. Użycie tego krótkiego, ale wyrazistego elementarnego pojęcia czyni przekaz dobitnym i jednoznacznym.

Że PiS nie jest taki zły, a Kaczyński jest w sumie, no co, zupełnie normalny polityk. Proszę państwa, dlaczego to było tak groźne? Tak rodziły się najgorsze momenty w historii Polski i Europy. Każdego dnia, każdego tygodnia, każdego miesiąca to zło rozlewa się w naszym kraju [...].

Bo już nikt, naprawdę nikt przyzwoity w Polsce, nie może zamykać oczu na zło, które oni czynią.

Dzieje się zło. A my z tym złem wygramy 15 października.

Chcieli wam wmówić, że nie macie już szans, od lat powtarzali wszystkie możliwe kłamstwa, także na wasz temat.

[...] oni zatruwają umysły kłamstwem i pogardą w swojej telewizji rządowej

Można zauważyć, że wartości podnoszone w przemówieniu wpisują się w bardzo różne kategorie – by odwołać się tu do klasycznego podziału zaproponowanego przez Jadwigę Puzyninę (2013: 112–113). Mówca wskazuje na wartości (zarówno pozytywne, jak i negatywne) odcuciowe (np. bezpieczeństwo), witalne (np. związane z ekologią), społeczno-obyczajowe (konstytucja, demokracja), a także duchowe (np. moralne, związane z przeciwdziałaniem krzywdzie, prawdomównością, kłamstwem). Odwołuje się także do wartości, które badaczka uznaje za synkretyczne, np. rodzina i jej jedność (wartość odcuciowa, ale i moralna) czy prawda i kłamstwo (jako łączące wartości poznawcze i moralne).

Wartościowanie niewątpliwie jest wyrazem stosunku mówiącego do przedmiotu wypowiedzi, pełni więc funkcję ekspresywną. Ma też przekonać do tego, jak niebezpieczna jest władza, ma mobilizować do wyborczej walki, ma więc funkcję impresywną, ale nie należy zapominać także, że – jak pisze Puzynina – „wartościowania są też elementem ważnym dla identyfikacji grupowej, poczucia tożsamości z grupą społeczną czy nawet narodem” (Puzynina 2013: 119). Niewątpliwie można uznać, że negatywne wartościowanie obozu władzy ma charakter budowania jedności uczestników marszu i osób przeciwnych obecnie rządzącym – konsoliduje wszak przeciwko oponentowi. Jest więc elementem retoryki porozumienia ze swoimi z jednej strony, z drugiej zaś elementem retoryki podziału – w stosunku do obcych.

¹³ O powtarzaniu, jako jednej ze strategii perswazyjnych, pisze np. Marek Tokarz (2006: 326).

Jedność narodu – jako fakt, postulat i obietnica

Kwestię porozumienia i jedności narodu można uznać za drugi najważniejszy motyw wystąpienia Donalda Tuska. Mówca używa szerokiej gamy słów wpisujących się w pole leksykalno-semantyczne związane z jednością i porozumieniem: zjednoczeni, solidarność, razem, jednolitość, jedność – to tylko kilka przykładów. Jedność jest w przemówieniu zarówno postulowana – przekonanie słuchaczy do tego, że jest konieczna, to jeden z najważniejszych celów perswazyjnych wystąpienia, jak i obiecywana. W tym pierwszym przypadku mówca stosuje akty dyrektywne, np.:

[...] ci nadzwyczajni dzielni ludzie, często mówię sprawniejsi od nas, mimo że z tyłoma niepełnosprawnościami, oni pokazują troskę i nadzieję, że Polskę można zmienić. Nie zostawmy ich samych z tą troską i nadzieją. Nie zostaniecie sami.

albo wypowiedzi o nacechowaniu deontycznym:

I musimy wykonać ten wysiłek przed wyborami i po wyborach, wysiłek pojednania.

Jedność jest też obiecywana – mamy do czynienia z aktami komisywnymi, jak w przytaczanym fragmencie mowy dotyczącym osób niepełnosprawnych, a także w poniższym przykładzie:

Giną nasze siostry, nasi bracia Ukraińcy, wszystkich was tu serdecznie pozdrawiam, wiem, że setki z was są też z nami, setki naszych sióstr i naszych braci. Będziemy z wami do końca tej wojny zwycięskiej dla was, nie mam wątpliwości.

Mówca sięga także po akty komisywne o podniosłym, uroczystym charakterze, jak poniżej:

Ślubuję wam, możecie to nazwać ślubowaniem Tuska, jeśli wam się to ślubowanie podoba, zwycięstwo, rozliczenie zła, zadośćuczynienie krzywdom ludzkim i pojednanie pomiędzy Polakami – to jest nasza strategia.

Warto zwrócić uwagę, że mówiący neguje także istnienie faktycznych podziałów między Polakami, co jest strategią przeciwną wobec strategii przyjmowanej przez ówczesne rządy¹⁴. Widać to w przykładzie przedstawiającym siedem postulatów dla Polski:

¹⁴ We wcześniejszych częściach artykułu pokazywałam przykłady, w których mówca zarzuca władzy, że jej celem było podzielenie Polaków.

Chcę dzisiaj zapytać wszystkich w Polsce, zapytać bardzo głośno i zdecydowanie, czy na pewno warto szukać różnic między nami? Przecież wszyscy, jak tu jesteśmy, chcemy Polski wolnej, chcemy Polski praworządnej, chcemy Polski bezpiecznej, chcemy Polski uczciwej, chcemy Polski czystej i zielonej, chcemy Polski samorządowej i chcemy Polski europejskiej.

Zresztą w przemówieniu *explicite* mówi się o już istniejącej jedności narodu:

Jesteśmy dzisiaj tu po to, żeby pokazać, że skoro pół miliona potrafiło wyjść na ulice i powiedzieć, że jesteśmy razem, nic nas nie podzieli, nikt nas nie zniszczy.

Sposobem na ukazanie jedności i porozumienia Polaków jest także wielokrotnie podkreślana w przemówieniu liczba uczestników marszu – nie tylko w Warszawie, ale w całej Polsce:

Ale Polki i Polacy dzisiaj gromadzili się także w innych dużych miastach, małych miejscowościach, na całym świecie. [...] Pół miliona dzisiaj na ulicach Warszawy, to oznacza tak naprawdę miliony, miliony Polek i Polaków w całym kraju.

Jesteśmy dzisiaj tu po to, żeby pokazać, że skoro pół miliona potrafiło wyjść na ulice i powiedzieć, że jesteśmy razem, nic nas nie podzieli, nikt nas nie zniszczy, bo mamy Polskę w naszych sercach, bo wierzymy, że szczęśliwej Polski właśnie nadchodzi czas.

Dzisiaj zobaczyli pół miliona ludzi na ulicach, którzy są zjednoczeni.

Wielokrotnie stosowana strategia podkreślania liczby uczestników marszu, a także traktowanie tej liczby jako prognostyka dla znacznie większej liczby zwolenników, co wprost jest artykułowane w wystąpieniu jest – jak sądzę – rodzajem *argumentum ad numerum*, który polega na uzasadnianiu słuszności danego stanowiska liczebnością osób, które je popierają. Patrząc na problem z punktu widzenia psychologii wywierania wpływu, moglibyśmy powiedzieć, że mamy tu do czynienia ze stosowaniem strategii społecznego dowodu słuszności – przekonywaniem, że tak duża grupa nie może się mylić, że to, co popiera tak duża grupa, musi być dobre, to zaś, co owa grupa odrzuca, jest pod jakimś względem niewłaściwe (Cialdini 2000: 113–114). Blisko tu do erystycznych chwytów populistycznych, zresztą zero-jedynkowa perspektywa dobrego narodu i złej władzy, dychotomia my – oni/swój – obcy, przedstawianie wyborców PiS jako ofiar zmanipulowania – wypełnia znamiona argumentacji *ad populum*, na które wskazuje na przykład Szymanek (2012: 59–60).

Omawiając problem jedności, jako jeden z głównych motywów przemówienia, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Mianowicie to, o jakich grupach społecznych zamieszkujących Polskę mówi się w przemówieniu, a także, jakie postulaty są w nim poruszane, jakie zaś mówca zdecydował się przemilczeć. Mowa o Polkach i Polakach z dużych i mniejszych miast, a także małych miejscowości,

o osobach różnych zawodów, o kobietach, dzieciach, młodych ludziach, osobach niepełnosprawnych i Ukraińcach. Podnoszone postulaty dotyczą praworządności, co przywodzi na myśl skojarzenia z problemem niezależności władzy sądowniczej w Polsce, praw kobiet, kwestii ekologicznych, orientacji proeuropejskiej. Nie pojawia się jednak wyraźne odniesienie np. do problemów, z którymi borykają się pary jedнопłciowe, osoby ze środowisk LGBTQ+. Być może głosu w ich sprawie można dopatrywać się w tym, że mówca postuluje Polskę wolną, bezpieczną czy europejską, a w wielu krajach europejskich prawa osób nieheteronormatywnych są bardziej korzystne niż w Polsce. Nie jest to jednak wprost powiedziane w wystąpieniu. Mowa o Ukraińcach, ale problem uchodźców granicy polsko-białoruskiej zostaje w wystąpieniu przemilczany. Można uznać więc, że mówca celowo pomija kwestie najbardziej kontrowersyjne. Z jednej strony takie działanie można traktować jako strategię o charakterze koncyliacyjnym – mówiący rezygnuje z tematów, o których wie, że należą do najbardziej dzielących Polaków, koncentruje się więc na tym, co ma służyć jedności, nie zaś niezgodzie. Z drugiej strony jest to zapewne dobrze przemyślany zabieg o charakterze perswazyjnym, element świadomie prowadzonej kampanii wyborczej, której celem nie jest przecież przekonanie już przekonanych – dotychczasowego elektoratu, wyborców o centrowych lub lewicowych poglądach, ale pozyskanie tych, którzy do tej pory głosowali na partię ówczesnie rządzącą, a więc sytuujących się bliżej wartości prawicowych i konserwatywnych, osób często nieakceptujących np. homoseksualistów i odczuwających strach przed napływem uchodźców. Być może właśnie dlatego w przemówieniu nie mówi się także o kwestiach dotyczących Kościoła katolickiego w Polsce, a jedynym religijnym nawiązaniem – poza wykrzyknieniem „na miłość Boga” – jest napomknienie o Matce Boskiej w klapie Lecha Wałęsy.

Słuszność wyboru takiej strategii perswazyjnej uzasadnia teoria oceny społecznej Sherifów, zgodnie z którą, jeśli jesteśmy szczególnie mocno zaangażowani w daną sprawę i ma ona dla nas kluczowe znaczenie, to jednocześnie zwiększa to tzw. strefę odrzucenia, czyli strefę, w której umieszczamy wszystkie poglądy różne od naszego w danej sprawie, co znacząco utrudnia przekonanie nas do odmiennego stanowiska. Dla skutecznej perswazji ryzykowne jest więc wypowiadanie opinii szczególnie kontrowersyjnych, to właśnie one bowiem mogą szybciej trafić do strefy odrzucenia rozmówcy (Sherif, Sherif, Nebergall 1965). Jak zauważa Griffin, może się więc okazać, że w kampanii wyborczej więcej zyskują ci politycy, którzy wygłaszają poglądy na tyle ogólnikowe, że mogą się zgodzić z nimi niemal wszyscy wyborcy, np. Chcemy państwa bardziej życzliwego i przyjaznego (Griffin 2003: 215).

Podsumowanie

Wyraźny podział na swoich – dobrych i obcych – złych nasuwać musi skojarzenia z opisywaną przez Władimira Proppa strukturą baśni, w której główny

bohater posiada zawsze swojego antagonistę – przeciwnika, którego rola polega na „zakłóceniu spokoju szczęśliwej rodziny, wywołaniu jakiegoś nieszczęścia, wyrządzeniu krzywdy”, a przeciwnikiem tym może być „zarówno smok, jak i diabeł, rozbójnik, wiedźma czy macocha” (Propp 1976: 70). Zgodnie z opisywaną strukturą bajki protagoniści pojawiają się na początku – to wszyscy uczestnicy marszu w Warszawie, ale także w innych miastach i mniejszych miejscowościach, reprezentujący, na zasadzie *pars pro toto*, naród, Polskę. Antagoniści zostają wprowadzeni dopiero w dalszej części wystąpienia i denotowani są przez pałac, Nowogrodzką, Żoliborz. Jak pisze Propp, antagoniści oszukują swoją ofiarę, aby zawładnąć nią lub jej mieniem. Motyw oszustwa wielokrotnie pojawia się w przemówieniu. Widać w nim także baśniowy motyw zawładnięcia bohaterem, rzucenia czaru, Tusk mówi bowiem o ludziach, którzy głosowali na PiS, jako o „patriotach zmanipulowanych”, „oszukanych przez PiS”. Jest też motyw zawładnięcia mieniem bohatera – mowa bowiem o tym, że antagoniści „wpędzają Polskę w biedę” „okradają Polskę”. Zamiast walki bohatera z antagonistą, mamy wezwanie do walki i zapowiedź walki, a zamiast zwycięstwa, zapowiedź zwycięstwa, nie było ono bowiem pewne jeszcze w momencie wygłaszania przemówienia, na kilka miesięcy przed wyborami 15 października 2023 roku. Podobnie, z tego samego powodu, modyfikacji w przemówieniu ulega obecny w strukturze bajki motyw ukarania wroga/antagonisty – mamy zamiast niego odpowiadającą mu zapowiedź rozliczenia dotychczasowej władzy.

Spojrzenie z perspektywy konwencji bajki magicznej pozwala w przemówieniu, wygłaszanym kiedy wynik wyborów nie był jeszcze przesądzony, widzieć więc rodzaj groźby¹⁵ – pokonania przeciwnika politycznego i rozliczenia zarzucanych mu nadużyć. Nie jest to jednak oczywiście wystarczający powód, by uznać wystąpienie za wpisujące się w retorykę agresji i realizujące znamiona mowy nienawiści. Podobnie za przejaw mowy nienawiści nie można też uznać pojawiających się wezwań do walki i zapowiedzi zwycięstwa – realizują one skonwencjonalizowaną przeciw metaforę postrzegania wyborczych zmagających się ugrupowań politycznych w kategoriach zbrojnego starcia i nie przekraczają granic kultury porozumiewania się w wyborczej retoryce. Wyraźną dominantą przemówienia z 4 czerwca 2023 roku jest jedność, próba konsolidowania odbiorców, nawet tych dotychczas opowiadających się po przeciwnej stronie politycznej, a jedną z metod konsolidowania jest tu, równie wyraźne, oddzielanie narodu od ówczynie rządzących. W przemówieniu tym retoryka podziału pozostaje na usługach retoryki porozumienia i pojednania, niejako naturalnie spełniając więc jedną ze swoich podstawowych funkcji, nie stanowi jednak przy tym – w mojej ocenie – narzędzia agresji i nienawiści.

¹⁵ I jednocześnie obietnicy, w zależności od tego, po której stronie sytuują się odbiorcy wystąpienia – po stronie narodu czy władzy.

Bibliografia

- Burke K., 2008: *Tradycyjne zasady retoryki*. Przeł. K. Biskupski. W: *Retoryka*. Red. M. Skwara. Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk, s. 35–85.
- Bühler K., 2004: *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*. Przeł. J. Koźbiał. Universitas, Kraków.
- Cialdini R., 2000: *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Przeł. B. Wojciszke. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Głowiński M. i in., 1998: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Griffin E., 2003: *Podstawy komunikacji społecznej*. Przeł. O. i W. Kubińscy oraz M. Kacmajor. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Korolko M., 1990: *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Miłosz Cz., 1953: *Światło dzienne*. Instytut Literacki, Paryż.
- Propp W., 1976: *Morfologia bajki magicznej*. Przeł. W. Wojtyga-Zagórska. Książka i Wiedza, Warszawa.
- Puzynina J., 2013: *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*. Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Rusinek M., 2003: *Miedzy retoryką a retorycznością*. Universitas, Kraków.
- Sherif C., Sherif M., Nebergall R., 1965: *Attitude and Attitude Change: The Social Judgement-Involvement Approach*. Saunders, Philadelphia.
- Szymanek K., 2012: *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Tokarz M., 2006: *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Żalazińska A., Rusinek M., 2010: *Retoryka codzienna. Poradnik nie tylko językowy*. Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.

Źródła

- Bartkiewicz A., 2023: „Wiadomości” o marszu 4 czerwca: Mowa nienawiści, 100 tys. osób, zwiezieni działacze. Rzeczpospolita, 04.06.2023. <https://www.rp.pl/polityka/art38568051-wiadomosci-o-marszu-4-czerwca-mowa-nienawisci-100-tys-osob-zwiezieni-dzialacze> [dostęp: 15.09.2023].
- FlashbackFM, 2023: „Szczęśliwej Polski już czas” – Jerzy Kryszak chwycił Polaków za serca. Joe Monster, 21–22.10.2023. <https://joemonster.org/filmy/125978> [dostęp: 20.12.2023].
- JBS, 2023: „Wiadomości” TVP nie przemilczały marszu w Warszawie. „Totalna agresja, nienawiść i hejt. Onet, 04.06.2023. <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/wiadomosci-tvp-o-marszu-w-warszawie-totalna-agresja-nienawisc-i-hejt/xdfxehk> [dostęp: 15.09.2023].
- Mierzyńska A., 2023: Marsz 4 czerwca: PiS zmiażdżony w sieci. Media społecznościowe zalane relacjami uczestników marszu. OKO.press, 05.06.2023. <https://oko.press/marsz-4-czerwca-pis-zmiazdzony-w-sieci> [dostęp: 15.09.2023].

- Tusk D., 2023a: *Przemówienie na Placu Zamkowym, Wielki Marsz 4 Czerwca 2023*. Donald Tusk kanał oficjalny YouTube, 04.06.2023. <https://www.youtube.com/watch?v=iXUJVqkG2xY> [dostęp: 15.09.2023].
- Tusk D., 2023b: *Tusk na marszu 4 czerwca: Ich nadzieją był brak naszej nadziei. To się skończyło [SŁOWO W SŁOWO]*. Przemówienie szefa Platformy Obywatelskiej Donalda Tuska na Placu Zamkowym w Warszawie z 4 czerwca 2023 roku. OKO.press, 04.06.2023. <https://oko.press/tusk-na-marszu-4-czerwca> [dostęp: 15.09.2023]
- Wandas M., 2023: *Marsz 4 czerwca w światowych mediach: potężny i różnorodny tłum przeciw „lex Tusk”*. OKO.press, 05.06.2023. [<https://oko.press/marsz-4-czerwca-zagraniczne-media>] [dostęp: 15.09.2023].
- Wojtczuk M., 2023: *Machina medialna obozu PiS o marszu 4 czerwca. Głoszą, że to „marsz chamów” i „marsz nienawiści”*. Wyborcza, 04.06.2023. <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,29834668,marszu-4-czerwca-nie-da-sie-przemilczec-ani-bagatelizowac.html> [dostęp: 15.09.2023];
- Zyzek A., Gradus M., 2023: *To będzie Marsz Chamów. Frasyniuk i Holdys przebili Seweryna: „Obalmy te ch...e”*. Niezależna, 04.06.2023. <https://niezalezna.pl/polityka/opozycja/to-będzie-marsz-chamow-frasyniuk-i-holdys-przebili-seweryna-obalmy-te-ch-e/486999> [dostęp: 15.09.2023].

Streszczenie:

Artykuł prezentuje retoryczno-lingwistyczną analizę przemówienia Donalda Tuska, wygłoszonego podczas marszu 4 czerwca 2023 roku w Warszawie. Szczególny nacisk zostaje położony przede wszystkim na te elementy wystąpienia (strategie komunikacyjne, toposy, tropy i figury, sposób argumentowania i wartościowanie językowe), które można uznać za służące budowaniu wspólnoty i jedności z odbiorcami lub pomiędzy odbiorcami, a także takie, które należałoby uznać za sprzyjające utrwalaniu istniejących barier w społeczeństwie. Celem artykułu jest więc znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy przemówienie lidera jednego z najważniejszych w 2023 roku ugrupowań opozycyjnych stanowi przykład retoryki porozumienia, czy też przeciwnie – retoryki podziału i konfliktu?

Słowa kluczowe: retoryka polityczna, toposy, wartościowanie językowe, porozumienie, konflikt

Rhetoric of agreement or division? Donald Tusk's speech of June 4, 2023 – rhetorical and linguistic approach

Summary

The article presents a rhetorical and linguistic analysis of Donald Tusk's speech delivered during the march on June 4, 2023 in Warsaw. Particular emphasis is placed primarily on those elements of the speech (communication strategies, topoi, tropes and figures, method of argumentation and linguistic evaluation) that can be considered as serving to build community and unity with or between recipients, as well as those that should be considered as conducive to perpetuating existing barriers in society. The aim of the article is to find an answer to the question whether the speech of the leader of one of the most important opposition groups in 2023 is an example of the rhetoric of agreement or, on the contrary, the rhetoric of division and conflict?

Keywords: political rhetoric, topoi, linguistic evaluation, understanding, conflict

MAGDALENA BĄK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-9189-8850>

MARTA MARGIEL

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0009-0007-8122-3554>

KATARZYNA SUJKOWSKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0002-9379-7973>

„WOJNA NIGDY NIE JEST DALEKO, WOJNA ZAWSZE JEST BARDZO BLISKO”. EDUKACJA POKOJOWA W CZASACH KRYZYSU

Edukację pokojową można najogólniej zdefiniować jako strategię nauczania zmierzającą do wyeliminowania konfliktów spowodowanych przez niesprawiedliwość, brak równości i łamanie praw człowieka. W nieco szerszym rozumieniu (uprawnionym przez dwuznaczność angielskiego słowa *peace*) jest to też edukacja dla spokoju, a więc taki rodzaj działań dydaktycznych, które prowadzą do harmonii, redukują agresję, uczą pokojowej koegzystencji w zróżnicowanych grupach¹. Głównymi celami tak rozumianej edukacji są zatem: 1. umożliwienie osobom uczącym się zrozumienia najważniejszych problemów współczesnego świata; 2. dostarczenie im umiejętności konstruktywnego rozwiązywania konfliktów; 3. zapoznanie ich z prawami człowieka, z zasadami równości płciowej i etnicznej;

¹ O tym jak szeroki wachlarz problemów mieści się w obrębie pojęcia edukacji pokojowej pokazują autorzy publikacji: Barragán Medero, Maćkiewicz, Szarota 2016.

4. wykształcenie postawy szacunku dla kulturowej różnorodności². Trudno wyobrazić sobie kogokolwiek, kto chciałby kwestionować te fundamentalnie słuszne założenia w ogóle, jeszcze trudniej wyobrazić to sobie w czasach doświadczanego obecnie wielokryzysu. A jednak Alicia Cabezudo, pisząc o edukacji pokojowej, zauważyła celnie, że choć istnieje dość powszechna zgoda, co do jej znaczenia, szczególnie wobec obserwowanych na co dzień konfliktów, wojen, rozkładu więzi społecznych i upadku wartości, to jednak w praktyce szkolnej traktowana jest ona zazwyczaj jako kwestia drugorzędna: „konieczna, ale okazjonalna, ważna, lecz nie kluczowa, element pozornie obecny, choć tak naprawdę brakujący” (Cabezudo 2015: 1). Choć przywoływany artykuł ukazał się w 2015 roku, diagnoza postawiona przez autorkę wydaje się (przerażająco) aktualna – zwłaszcza w naszej części Europy. Co zatem można zrobić, aby edukacja pokojowa zajęła w polskim systemie należne jej, centralne, a nie peryferyjne, miejsce?

Kluczowe dla zrealizowania tego celu wydaje się zrozumienie, że edukacja dla pokoju nie jest dodatkiem do prowadzonych w szkołach działań i nie opiera się jedynie na włączeniu do (i tak przeładowanych) programów nauczania nowych, dodatkowych treści. Oczywiście, zorganizowanie specjalnie sprofilowanych zajęć, także przy wsparciu organizacji pozarządowych, może dać znakomite rezultaty, ale kwestią absolutnie podstawową jest dostrzeżenie faktu, że najważniejsze cele edukacji pokojowej da się zrealizować dzięki samemu tylko oparciu procesu dydaktycznego na zasadach nowoczesnej filozofii i metodyki nauczania. Warto bowiem w pierwszym rzędzie spojrzeć na edukację pokojową jako na kolejny etap ewolucji naszego myślenia o strategiach nauczania i uczenia się. Wraz z odchodzeniem od behawioryzmu dokonało się bowiem istotne przemodelowanie relacji nauczyciel – uczeń, zwiększenie aktywnej roli osób uczących się w procesie zdobywania wiedzy i umiejętności, docenienie zróżnicowania ich potrzeb i możliwości (na gruncie teorii kognitywistycznej). Zwrócono także uwagę na konieczność całościowego spojrzenia na człowieka, dla którego nauka jest jednym z elementów kształtowania tożsamości, oparcia uczenia się na demokratycznych zasadach, dowartościowano dobrowolność, samodzielność przy jednoczesnym nstawieniu na współpracę (co postuluje teoria konstruktywistyczna) (Master 2021: 18–20). Wspólnym fundamentem wszystkich tych koncepcji jest zasadnicza zmiana filozofii uczenia, która w centrum nie stawia już biernego przyswajania wiedzy przeznaczonej do odtwórczej reprodukcji, ale aktywny proces dochodzenia do prawdziwego zrozumienia, wymagający otwartości, krytycznego myślenia, współpracy w grupie, której różnorodność jest postrzegana jako największa wartość. Ta fundamentalna zmiana myślenia o edukacji stworzyła grunt pod pojawienie się

² Mowa tutaj o współczesnym rozumieniu edukacji pokojowej, choć, oczywiście, badacze wskazują, że tradycja tego typu myślenia jest bardzo długa i wiąże się z rozważaniami na temat wojny i różnymi koncepcjami pokoju w ogóle. W ujęciu globalnym początki tej refleksji lokować należy w starożytności, w tradycji polskiej w średniowieczu: w pracach Stanisława ze Skarbimierza i Pawła Włodkowica (zob. Stadtmüller-Wyborska 1991: 20–21).

koncepcji takich jak edukacja inkluzywna, *Universal Design for Learning (UDL)* czy *Universal Instructional Design (UID)*, które pokazują, że jedyną normą jest różnorodność, a proces dydaktyczny projektuje się w oparciu o to podstawowe założenie tak, aby odpowiadał zróżnicowanym możliwościom i potrzebom osób uczących się, którym przywraca się głos, decyzyjność i prawo wyboru. Edukację pokojową warto umieścić w tym kontekście, widząc w niej kolejny krok na drodze do projektowania procesu uczenia i uczenia się w sposób otwarty, przyjazny, prowadzony w poszanowaniu różnorodności, otwarciu na drugiego człowieka, w nieustannej potrzebie współpracy i negocjacji z Innym. Taki model edukacyjny – prowadzący do głębokiego zrozumienia otaczającego świata, ale też własnych potrzeb i możliwości – jest w stanie (niekoniecznie zawsze to tematyzując i nazywając) wykształcić ludzi tolerancyjnych, potrafiących budować relacje w oparciu o demokratyczne zasady, skutecznie rozwiązujących konflikty, szanujących prawa drugiego człowieka. Metody dobrze służące tego typu edukacji są znane od lat: to choćby różne rodzaje pracy grupowej, uczenie przez doświadczenie, praca projektowa, zasada różnicowania instrukcji, PBL, *peer-tutoring*, *storytelling*, *role playing* i wiele innych. Odpowiadają im także stosowne metody weryfikacji efektów uczenia się i udzielania informacji zwrotnej: miejsce testów i sprawdzianów zajmują projekty, *case studies*, *portfolia*, *open book examinations*, *reflective diaries*, a zamiast tradycyjnych stopni – pojawia się ocenianie kształtujące czy ocena wzajemna. Nie sposób nie zauważyć, że stosowanie tego typu metod pozwala jednocześnie zrealizować główny cel edukacji pokojowej w drugim anonsowanym na początku tego artykułu rozumieniu, czyli edukację dla spokoju – mającą na uwadze dobrostan uczących się, dającą poczucie bezpieczeństwa i redukującą poziom stresu.

Warto zwrócić także uwagę na rolę fizycznej przestrzeni, w jakiej odbywają się działania edukacyjne – budowanie przestrzeni dla pokoju i spokoju, ale również inkluzji, miejsc, w których różne wartości i perspektywy są tak samo respektowane. Przestrzeni z jednej strony sprzyjających skupieniu i wyciszeniu, z drugiej zaś pobudzających kreatywność i dających szansę na współdziałanie. Przykładem wspierającym takie dążenia jest projekt SPACES. *Creating spaces for creativity*³, w ramach którego powstał poradnik – zbiór inspiracji *Jak kreować kreatywne przestrzenie w szkole*. Zawarte w nim dobre praktyki pokazują, jak można stworzyć przyjazne całej społeczności przestrzenie – nie tylko klasy i laboratoria, ale także bibliotekę czy korytarze, otoczenie szkoły, w którym zbudować można strefę relaksu i wyciszenia, przyszkolny ogród deszczowy czy też ogród ewolucji. Wiele z tych działań opiera się na zasadzie „zero waste” i recyklingu materiałów. Kreatywne przekształcanie przestrzeni szkolnych, bardzo często stworzonych na bazie projektów

³ Projekt realizowany w ramach programu Erasmus+ przez Fundację Rozwoju Edukacji SPATIA we współpracy z IX Liceum Ogólnokształcącym im. W. Szymborskiej w Sosnowcu, Centrum Nauki i Sztuki Malatya (Turcja), Edmund Rice College (Irlandia), CulturePolis (Grecja), Escola Básica e Secundária Padre Manuel Álvares (Portugalia). Strona internetowa projektu: <https://spacesproject.com/pl/dom/> [dostęp: 10.09.2023].

przygotowanych przez młodych ludzi i zazwyczaj przez nich wykonanych, oprócz oczywistych korzyści dla jej użytkowników, buduje niezwykle istotne poczucie sprawczości uczniów, a także sprzyja powstawaniu silniejszych, bardziej zintegrowanych wspólnot szkolnych. Kontynuacją takiego myślenia jest inny międzynarodowy projekt edukacyjny *Schoolture for climate change*⁴, który w swoim centrum sytuuje problematykę zmian klimatycznych i wśród kluczowych aktorów działań oprócz uczniów i nauczycieli umieszcza także rodziców. Wspomniane przykłady dowodzą, że działania służące promowaniu i wprowadzaniu do szkół edukacji pokojowej, choć prowadzone w ramach projektów nieokreślających swoich celów za pomocą tego terminu, są obecnie z powodzeniem realizowane przez fundacje, uniwersytety, instytucje edukacyjne w międzynarodowej współpracy, a ich rezultaty, publikowane w otwartym dostępie, stanowią znakomite źródło wiedzy i praktycznych inspiracji dla nauczycieli oraz edukatorów działających zarówno w obrębie edukacji formalnej, jak i nieformalnej.

Tak rozumiana edukacja jest też odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata, zapewnia bowiem kształcenie kompetencji przyszłości: komunikacji, kooperacji, krytycznego myślenia i kreatywności (Włoch, Śledziowska 2019). By sprostać tym wyzwaniom niezwykle istotne jest rozwijanie już od najmłodszych lat kompetencji miękkich, a niestety stanowi to wciąż słabą stronę polskiego systemu kształcenia. Przeciwdziałaniu kryzysom w przyszłości służyć będą z pewnością także umiejętności komunikacyjne – w tym aktywne słuchanie, techniki komunikacji bez przemocy oraz umiejętności pozyskiwania (wiarygodnych) informacji i korzystania z mediów (ang. *media literacy*), czyli m.in. krytyczne odbieranie treści, rozumienia roli mediów w kształtowaniu postaw związanych z konfliktami, umiejętność rozpoznawania *fake newsów*.

Do kluczowych kompetencji i umiejętności XXI wieku należałoby dodać jeszcze oczywiście umiejętność rozwiązywania konfliktów, a więc nauczanie różnego rodzaju technik negocjacji, mediacji i komunikacji w celu konstruktywnego zarządzania nieporozumieniami; ale też wzmacnianie empatii, co pozwala spojrzeć na konflikt z różnych perspektyw i często sprzyja jego rozwiązaniu. Jako przykład dobrej praktyki w tym zakresie może służyć projekt stworzony przez młodych ludzi *Stop Hejt. Wybierz język bez przemocy*, w ramach którego przeprowadzono m.in. kampanię społeczno-edukacyjną, na którą złożyły się działania w mediach społecznościowych, ale także warsztaty, w czasie których uczniowie uczyli się rozpoznawania agresji słownej (również biernej), zdobywali umiejętności formułowania konstruktywnej krytyki, poznawali i dzielili się własnymi sposobami reagowania

⁴ Projekt *Schoolture for climate change* realizowany przez grecką organizację COMMON-SPACE oraz Fundację Rozwoju Edukacji SPATIA. Więcej: https://www.facebook.com/SchooltureForClimateChange?locale=pl_PL. [dostęp: 10.01.2024].

na wypowiedzi agresywne, a także analizowali hejt w sieci (jednym z zadań zespołowych było np. stworzenie profili hejterów)⁵.

Warto także pamiętać, że współpraca w dziedzinie edukacji powinna być postrzegana jako możliwości wzajemnego uczenia się i wzmacniania potencjału wszystkich zaangażowanych stron. Kluczowe w dzisiejszych czasach jest także budowanie inkluzywnych wspólnot uczących się. Fundamentem ich funkcjonowania będą takie wartości jak: zaufanie, bezpieczeństwo, szacunek, poczucie przynależności czy współpraca.

Spojrzenie na edukację pokojową jak na naturalną konsekwencję ewolucji teorii uczenia i uczenia się jest istotne, ponieważ pozwala dostrzec, że podstawowe rządzące nią mechanizmy są w istocie dobrze znane i samo stosowanie zasad nowoczesnej metodyki pozwala na osiągnięcie jej zasadniczych celów. Jak widać, mogą być one realizowane przez nauczycieli wszystkich przedmiotów, na wszystkich szczeblach edukacji, w ramach wszystkich w zasadzie zajęć. Nauczyciele nie są przy tym zdani na samych sobie – istnieje bowiem nie tylko obszerna biblioteczka publikacji teoretycznych poświęconych nowoczesnej dydaktyce, ale równie obszerna i stale powiększająca się liczba materiałów do praktycznego wykorzystania przez uczących (scenariusze lekcyjne, pomoce dydaktyczne, narzędziowniki). Dla przykładu: w ramach projektu *ELEPHANT: E-learning prospects for humanities*⁶, którego głównym założeniem była diagnoza wykorzystania metod i technik nauczania zdalnego przedmiotów humanistycznych, powstał narzędziownik stanowiący swoisty przewodnik po takim nauczaniu zdalnym, które aktywizuje osoby uczące się, pozwala na kreatywność, wzmacnia krytyczne myślenie, skłania do rozwiązywania problemów we współpracy z grupą – szczególnie wtedy, gdy jest ona zróżnicowana kulturowo. Rezultaty projektu skierowane są przede wszystkim do nauczycieli akademickich, ale proponowane rozwiązania metodyczne można wykorzystać także na niższych szczeblach edukacji. Do nauczycieli szkół podstawowych i średnich skierowane są z kolei materiały wypracowane w ramach projektów *Kulturalna transfuzja*⁷ i wspomnianego już *SPACES: Creating spaces for creativity*. Scenariusze lekcyjne przygotowane z myślą o nauczaniu interdyscyplinarnym i kontekstowym, wychodzącym poza ograniczenia jednej nauki, a raczej w szkolnej praktyce: jednego przedmiotu, aktywizujące uczniów, zachęcające ich do pracy grupowej, uczące dyskusji i szacunku dla poglądów innych niż własne,

⁵ Projekt realizowany w ramach programu Erasmus+ przez Fundację Wiedzy i Dialogu Społecznego Agere Aude. Strona internetowa projektu: <https://agereaude.pl/stop-hejt-wy-bierz-jezyk-bez-przemocy/> [dostęp: 12.09.2023].

⁶ Projekt realizowany w ramach programu Erasmus+ przez Uniwersytet Śląski we współpracy z Kazimiero Simonaviciaus Universitetas (Litwa), Presovska Univerzita v Presove (Słowacja), Universita Degli Studi di Salerno (Włochy). Strona internetowa projektu: <https://projekt-elephant.us.edu.pl/strona-glowna/> [dostęp: 10.09.2023].

⁷ Projekt realizowany w ramach Programu Edukacja z Funduszy EOG przez Fundację Wiedzy i Dialogu Społecznego Agere Aude w partnerstwie z norweską organizacją Terram Pacis. Strona internetowa projektu: <https://kulturalnatransfuzja.pl/> [dostęp: 14.09.2023].

łącznie wymogi zawarte w podstawie programowej ze zrozumieniem zjawisk istotnych dla współczesnego świata (jak np. konsumpcjonizm, prawa kobiet, ciążopozytywność, wykluczenie) sytuują się w samym centrum założeń edukacji pokojowej.

Przykłady można oczywiście mnożyć. Wszystkie one dowodzą, że stosowanie nowoczesnych, aktywizujących, włączających, kształcących krytyczne myślenie, umiejętność współpracy i komunikacji metod dydaktycznych pozwala jednocześnie na realizację najważniejszych założeń edukacji pokojowej, a dyskusja o edukacji dla pokoju jest w swej istocie dyskusją o nowoczesnej i odpowiadającej potrzebom uczniów i uczennic szkole⁸. To dyskusja, która dotyczy również kształtu przyszłych społeczeństw, a także sposobów funkcjonowania w nich poszczególnych jednostek.

Edukacja na rzecz pokoju łączy i przeplata się z szeroko pojmowaną, kilkuelementową edukacją społeczną. Pierwszym z ważnych obszarów jest tutaj aktywne obywatelstwo i partycypacja. Według Johna Deweya „edukacja pokojowa opiera się na aktywnym obywatelstwie, przygotowując uczniów do wytrwałego uczestnictwa w demokracji poprzez edukację w zakresie stawiania i rozwiązywania problemów oraz zaangażowanie w transformacyjne działania w naszych społeczeństwach” (Dewey 1938: 17). Na tym polu nie do przecenienia jest edukacja pozaformalna oraz szeroko pojęta działalność społeczna, wolontaryjna prowadzona w szkole, ale także poza nią – w środowiskach lokalnych. Szczególnie cenne wydają się wszystkie działania, które angażują wspólnoty (w tym międzypokoleniowe), łącząc edukację w zakresie rozwiązywania konfliktów, kreatywność oraz partycypacyjność z rzeczywistymi problemami, z którymi boryka się konkretna społeczność. Przydatne tu będą zwłaszcza wszelkiego rodzaju prace projektowe czy *design thinking*.

Kolejny z ważnych obszarów to edukacja dotycząca praw człowieka, dzięki której możliwe jest podnoszenie świadomości na temat praw podstawowych i promowanie sprawiedliwości społecznej jako podstawy pokoju. Bezpośrednio wiąże się z nim obszar edukacji równościowej, zwłaszcza dotyczącej równości płci. Przykładem działań w tym obszarze jest realizowany w sektorze szkolnictwa wyższego projekt *GEPARD. Gender equality in academia. Raising diversity*⁹. Mimo iż rezultaty pracy intelektualnej kierowane są do środowiska akademickiego, z powodzeniem mogą z nich skorzystać także inni odbiorcy. Jednym z takich

⁸ Przygotowany przez Młodą Lewicę *Raport o stanie polskiej oświaty* (Tyrawski i in., oprac., 2022) pokazuje, że właśnie takich zmian oczekują uczniowie polskich szkół podstawowych i średnich.

⁹ Projekt realizowany w ramach programu Erasmus+ przez Uniwersytet Śląski we współpracy z Miskolci Egyetem (Węgry), European University Cyprus (Cypr), Università Malta (Malta), Paris-Lodron-Universität Salzburg (Austria), EUNIVERSITY (Włochy). Strona internetowa projektu: <https://us.edu.pl/uczelnia/rowne-traktowanie/gepard/> [dostęp: 12.09.2023].

rezultatów są scenariusze edukacyjne, pokazujące w jaki sposób można włączać tematykę dotyczącą równości (w szczególności płci) i różnorodności w różne moduły zajęć – w tym, co może mniej oczywiste, np. w ramach nauk przyrodniczych czy technicznych, pokazując choćby, w jaki sposób sztuczna inteligencja bazuje na stereotypach dotyczących kobiet i mężczyzn. W ramach projektu powstał także narzędziownik umożliwiający samodzielne zdobywanie wiedzy w interesujących odbiorcę obszarach i budowanie własnej ścieżki rozwoju. W kontekście edukacji pokojowej ciekawy może być zwłaszcza jeden z modułów wprowadzających, podejmujący takie zagadnienia jak: aspekty społecznej różnorodności, nieświadome uprzedzenia, dyskryminacja czy język inkluzywny. Również w ramach innego projektu *CROCODILE: Cross-disciplinary academic offer*¹⁰ wypracowane zostały scenariusze kursów poświęconych zagadnieniu równości płci, a także kluczowym problemom współczesnego świata (wśród których znalazły się takie kwestie jak np. zmiany klimatyczne, konflikty zbrojne i religijne, bieda czy migracje). Scenariusze te nadają się do wykorzystania zarówno jako podstawa osobnych kursów wprowadzanych jako element wybieralny do oferty akademickiej, ale można wykorzystać także scenariusze pojedynczych lekcji, które po drobnych modyfikacjach mogą być użyte na zajęciach z geografii, religii czy godzinie wychowawczej w szkołach średnich.

Ostatnia sfera, o której należy wspomnieć, dotyczy szeroko pojętej edukacji międzykulturowej. W skali naszego kontynentu korzyści nie do oszacowania w tym zakresie przyniósł flagowy program Komisji Europejskiej, obecnie funkcjonujący jako Erasmus+, w ramach którego na wyjazd edukacyjny do innego kraju do końca 2021 roku zdecydowało się aż 12,5 miliona osób¹¹. Mobilności osób w różnym wieku (zwłaszcza uczniów i studentów, ale także dorosłych) to lekcja języków obcych, różnorodności, tolerancji, otwartości, walki ze stereotypami, budowania kompetencji międzykulturowych. Program nawiązuje do spuścizny Erazma z Rotterdamu – renesansowego humanisty, filozofa, ale także pedagoga, który był przeciwnikiem surowego karania uczniów przez nauczycieli, a efektywność nauki widział m.in. w radości i przyjemności. W obecnej 7-letniej perspektywie budżetowej wśród priorytetów programu Erasmus+ znalazły się wymienianie już wcześniej, kluczowe dla edukacji pokojowej pojęcia: promowanie włączenia społecznego i różnorodności, a także wspieranie silniejszego uczestnictwa w życiu demokratycznym, wspólne wartości i zaangażowanie obywatelskie.

Edukacja pokojowa jest wyzwaniem, przed którym stoją społeczeństwa w skali lokalnej, ale także globalnej. Wyzwanie to nie traci na aktualności, wręcz przeciwnie: stale zyskuje na znaczeniu, obejmując coraz większą liczbę obszarów, nie

¹⁰ Projekt realizowany w ramach programu Erasmus+ przez Uniwersytet Śląski we współpracy z Universidad de Alicante (Hiszpania), Uniwersytetem Sofijskim (Bułgaria) i Uniwersytetem Vytautas Magnus (Litwa) przy wsparciu Saarland University (Niemcy). Strona internetowa projektu: <https://crocodile.us.edu.pl/> [dostęp: 16.09.2023].

¹¹ <https://erasmus-plus.ec.europa.eu/pl> [dostęp: 12.09.2023].

zawsze od razu kojarzących się z pokojem czy bezpieczeństwem, np. tych związanych z kwestiami zrównoważonego rozwoju czy zmian klimatycznych. O edukacji pokojowej należy myśleć nie tylko jako o zmianie niezbędnej tu i teraz, ale przede wszystkim w perspektywie długoterminowej. Z jednej strony trzeba mieć bowiem świadomość, że efekty edukacji pokojowej dostrzegalne są dopiero po latach, z drugiej – włączenie elementów kluczowych dla edukacji pokojowej do istniejących programów kształcenia na różnych etapach edukacji wpływa na zachowanie jej trwałości, umożliwiając kształcenie przez całe życie. Edukacja dla pokoju wydaje się zatem najlepszą wymyśloną dotąd odpowiedzią na pytanie, jak uczyć dzieci, młodzież i dorosłych. Z jej intensywnym wdrażaniem nie można już dłużej zwlekać, bo: „Żaden czas nie jest bardziej adekwatny do budowania kultury pokoju niż teraz”¹².

Bibliografia

- Barragán Medero F., Maćkiewicz J., Szarota Z., 2016: *Kultura pokoju – trójgłos edukacyjny*. Impuls, Kraków.
- Cabezudo A., 2015: *Reflections on Peace Education*. „Pacifist Feminism”, no. 22, s. 1–5.
- Dewey J., 1938: *Experience and Education*. Macmillan Company, New York.
- Master B., 2021: *Edukacja spersonalizowana. Tutoring. Coaching. Mentoring. Edukacja domowa*. Wydawnictwo BE-MASTER, Katowice.
- Navarro Castro L., Navace J. N., 2010: *Peace education: Pathway to culture of peace*. Center for Peace Education, Miriam College, Quezon City.
- Stadtmüller-Wyborska E., 1991: *O wychowaniu dla pokoju. Idea i praktyka w edukacji i świadomości polskiej młodzieży*. Instytut Badań Problemów Młodzieży, Gdańsk.
- Tyrawski M. i in., oprac., 2022: *Raport o stanie polskiej oświaty*. Młoda Lewica, b.m. w. https://mlodalewica.pl/wp-content/uploads/2022/08/Raport_download.pdf [dostęp: 10.09.2023].
- Włoch R., Śledziwska K., 2019. *Kompetencje przyszłości. Jak je kształtować w elastycznym ekosystemie edukacyjnym?* (raport). DELab UW, Warszawa. https://www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2019/09/Kompetencje_przyszlosci_Raport_DELabUW.pdf [dostęp: 10.09.2023].

Streszczenie

Artykuł przedstawia edukację pokojową jako integralną część procesu dydaktycznego, opierającego się na nowoczesnej filozofii i metodyce nauczania. Tekst podkreśla również znaczenie kompetencji miękkich, takich jak komunikacja, kooperacja, krytyczne myślenie i kreatywność, jako kluczowych elementów edukacji przyszłości. Autorki postulują, by edukacja pokojowa była traktowana jako ewolucja myślenia o strategiach nauczania, a jej realizacja opierała się na zasadach demokratycznego uczestnictwa, różnorodności i otwartości.

¹² Tłumaczenie własne. Cytat w oryginale: „No time is more appropriate than now to build the culture of peace” (Navarro Castro, Navace 2010: 11).

Ponadto wskazują dobre praktyki projektowe, które mogą stanowić inspirację dla działań edukacyjnych w sektorze szkolnictwa wyższego edukacji szkolnej oraz edukacji pozaformalnej. Edukacja pokojowa jest nie tylko odpowiedzią na obecne wyzwania społeczne, ale także inwestycją w przyszłe społeczeństwo oparte na wartościach demokratycznych, tolerancji i współpracy.

Słowa kluczowe: edukacja pokojowa, edukacja włączająca, różnorodność, nowoczesna dydaktyka, kompetencje przyszłości, dobre praktyki w edukacji

“War is never far away, war is always very close.”

Peace education in times of crisis

Summary

The article presents peace education as an integral part of the teaching process, based on modern teaching philosophy and methodology. The article also emphasizes the importance of soft skills, such as communication, cooperation, critical thinking and creativity, as key elements of future education. The authors claim that peace education should be considered as an evolution of thinking about teaching strategies, and its implementation should be based on the principles of democratic participation, diversity and openness. In addition, they point to good project practices that can inspire educational activities in the higher education sector of school education and non-formal education. Peace education is not only a response to current social challenges, but also an investment in a future society based on democratic values, tolerance and cooperation.

Key words: peace education, inclusive education, diversity, modern didactics, competencies of the future, good practices in education

Redakcja
Monika Baranowska

Projekt okładki
Anna Krasnodębska-Okręglicka

Łamanie
Tomasz Kielkowski

Korekta
Alicja Uthke

Redaktor inicjujący
Przemysław Pieniążek

Wersją referencyjną publikacji jest wersja elektroniczna.
Publikacja na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



 <https://orcid.org/0000-0003-3425-7237>
<https://orcid.org/0009-0007-8122-3554>
<https://orcid.org/0000-0002-0385-6432>
<https://orcid.org/0000-0001-9327-1237> <https://doi.org/10.31261/PN.4308>
Kryzysy i konflikty w języku i kulturze / pod ISBN 978-83-226-4597-0
redakcją: Bernadetty Ciesek-Ślizowskiej, Marty (wersja elektroniczna)
Margiel, Joanny Przyklenk, Wioletty Wilczek.
– Wydanie I. – Katowice : Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego, 2025

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Jordana 18, 40-043 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 16,5. Ark. wyd. 19,0. PN 4308.

W książce przedstawiono naukowy ogląd powszechnych we współczesnym świecie zjawisk, jakimi są kryzysy i konflikty. W publikacji dominuje perspektywa językoznawcza, ale obecne są również refleksje kulturoznawcze, medioznawcze oraz prawne. W rozważaniach uwzględniono kwestie dyskursu migracyjnego, klimatycznego, tożsamościowego, konfliktu zbrojnego. W toku analiz autorzy przybliżyli: leksykalne reprezentacje konfliktu i porozumienia we współczesnej polszczyźnie, kryzysy i konflikty w komunikacji prywatnej, publicznej oraz w sztuce i nauce, prasowe obrazy konkretnych kryzysów/konfliktów, a nadto strategie prowadzące do porozumienia.

od Redaktorek tomu

Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-226-4597-0



9 788322 645970

Więcej informacji

